



A L B U M
SKOROWIDZ
SENATU I SEJMU
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
ORAZ
SEJMU ŚLĄSKIEGO

KADENCJA
1935/1940

ŁÓDŹ



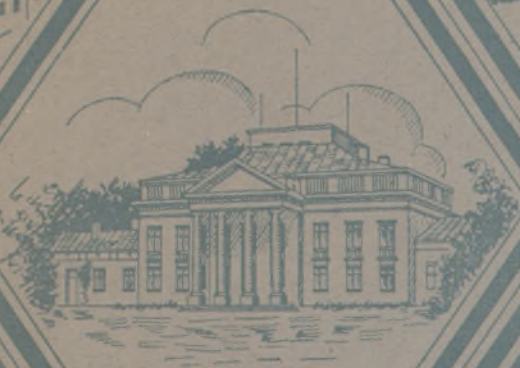
GMACH SEJMU R.P.



KATOWICE



WARSZAWA



KRAKÓW



SALA
SEJMU
R.P.



SALA
SENATU
R.P.



LWÓW



GDYNIA



POZNAŃ



GMACH SEJMU ŚL.



WILNO

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Uwagi o drogach i warunkach rozwoju gospodarstwa narodowego w Polsce

Paralela między organizmem ludzkim a państwem jest zawsze jeszcze aktualną. Państwo ma wiele cech podobieństwa w swoim rozwoju do rozwijającego się organizmu ludzkiego, jak też w swoim bycie i w swoim istnieniu. Jest jednak wielka różnica w rozmiarach rozwoju i bytu tych dwóch organizmów tak co do przestrzeni, jak co do czasu. Gdy człowiek chadza krokami, zajmując na ziemi powierzchnię zaledwie stopy ludzkiej, państwo żyje okresami wiekowymi, zajmując nieraz poważną część globu ziemskiego.

Różnicy tej nie możemy zapoznawać, gdy mamy oceniać stan i rozwój polityczny, społeczny, a także i gospodarczy Rzeczypospolitej. Okres pracy nad dzisiejszą niepodległością obejmuje, — pod temi zastrzeżeniami — bardzo krótki czas, bo zaledwie nie całe półtora wieku. Okres ten w porównaniu do życia ludzkiego jest mniejszym, niż okres życia jednego pokolenia.

A cośmy przeszli, by organizm narodowy wyleczyć ze śmiertelnej choroby i wzbudzić do życia z wiekowego paraliżu!

Gdy cały naród polski zajęty był tą pracą, tym nadludzkim wysiłkiem, organizm polski pod względem gospodarczym nie żył własnem życiem, lecz był źródłem transfuzji krwi dla dodania sił odwiecznym wrogom Polski, Jej zaborcom, którzy żywiąc sokami Jej

swoje organizmy, zdobywali środki do przeciwdziałania odrodzeniu naszego organizmu, naszego własnego Państwa.

Oto wśród tych tragicznych zmagañ Narodu w całym tym okresie walk o niepodległość, od Konstytucji 3 Maja 1791 r. do symbolicznego przybycia Józefa Piłsudskiego do Warszawy w dniu 11 listopada 1918 roku, zawiązały się niestety ujemne zarodki gospodarstwa polskiego. Trudno było, gdy organizm był chory, zajmować się cierpiącej Polsce stosunkami gospodarczymi w wyższym, niż to miało miejsce, zakresie, trudno było wtedy — mimo świadomości położenia, skutecznie przeciwdziałać systematycznemu, zbrodniczemu podkopywaniu siły gospodarczej całego narodu polskiego. Ratowaliśmy przedewszystkiem życie Narodu, a stosunki gospodarcze tylko o tyle, o ile to było wobec powyższych warunków możliwem i tylko o tyle, o ile to było niezbędnem, by Polskę przy życiu utrzymać. O zawiązywaniu zdrowych podstaw gospodarczych dla dzisiejszej Rzplitej przecież wówczas mowy być nie mogło.

A dla Polski błysła nadzieja odżycia — walec wielkiej wojny — jeszcze raz zadał straszny cios gospodarstwu polskiemu, niszcząc zasoby materialne

i naturalne bogactwa ziem polskich aż do grozy wygłodzenia narodu, — na ziemiach, które były śpichlerzem wojny i źródłem siły wrogich zaborców.

Nieszczęścia te cofnęły nas gospodarczo o parę wieków wstecz w stosunku do narodów i państw Zachodu.

Na zgliszczach tedy, po pożarach wojny i na spustoszonych ziemiach przyszło odbudowywać zmartwychwstałą z chaosu Wielkiej Wojny — Polskę.

A trud tej odbudowy był największym, znanym w historii świata.

W tym czasie znowu nie można było jeszcze rozpocząć normalnego życia gospodarczego. Z tego chaosu korzystał wróg zewnętrzny a reszty dokonało nieprzygotowane do racjonalnego życia gospodarczego i skolatanie społeczeństwo.

Popelnialiśmy więc błędy w dziedzinie gospodarczej od chwili zmartwychwstania Rzplitej, nie ze złej woli, ale nadto z tego błędnego przekonania, że z niepodległością automatycznie przyjdzie dobrobyt i że we własnym państwie — bez racjonalizacji „na wszystko będzie”. Oszło mi niestety z pamięci powrotu niepodległości zapomnieliśmy o nieubłaganych prawach ekonomji i o naszych wiekowych zaniedbaniach w dziedzinie gospodarczej.

Ledwo rozpoczęliśmy rewindykację ziem dla odbudowującej się Rzpltej, wyzwalali nas znowu do walki dawni i nowi nieprzyjaciele. Nastąpiły walki z Ukraińcami, z Czechami, z Niemcami i nowa wojna z Republiką Sowiecką... Były to nadto nowe ciosy dla gospodarstwa polskiego. Długi rozpaczliwe, lichwiarskie, bezhołowie w administracji, katastrofy walutowe i t. p.

I przeżyliśmy zwycięsko i te katastrofy,

ale skutki gospodarcze wymagają długich lat leczenia.

Wśród tytanicznych zabiegów, pod komendą Wielkiego Wodza Narodu, budowano gmach Rzpltej od fundamentów, szybko wznosząc jej potężne mury. Zabrano się też współcześnie do odbudowy gospodarczej. I wśród tej pracy weszliśmy w straszny znowu okres światowego kryzysu i odtąd szukamy drogi wyjścia wśród największych trudów i mozołów.

I dopiero teraz po ukończeniu dzieła odbudowy Rzpltej, po zbilansowaniu jej ustroju, możemy poświęcić się specjalnie dziełu odbudowy gospodarczej, wchodząc w okres nowej ery budowy Polski gospodarczej.

Nie brakło jednak i w tym okresie minionych lat 17 niepodległego życia narodu czynów wielkich pod względem gospodarczym, zwłaszcza w okresie t. z. pomajowym. Czyny te były wynikiem trafnych, mądrych pociągnięć poszczególnych naszych mężów stanu, a i sprzyjających im okoliczności, a przede wszystkim dzięki tej tarczy Rzpltej, którą była dla rozwijającego się Jej znaczenia osobistość tego Budziciela i Wskrzesciciela Narodu, który stworzywszy bitną armję i zdobywszy znaczenie mocarstwowe dla Polski — uutorował drogę dla spokojnej pracy około rozbudowy gospodarczej Rzpltej.

Nie trudno było tedy błądzić wobec tylu fatalnych okoliczności, tylu sprzeczności, trudno było znaleźć trafną drogę i środki działania i trudno było nawet się porozumieć.

Cześć zasługom, a przebaczenie błędom!

Dziś problem gospodarczy dominującym problemem!

Lecz dzieło to trudne, wymagające ofiar

i zespolenia wszystkich sił, współdziałania całego Narodu!

Z błędów czerpmy doświadczenie, rozpoczęte zaś dobre dzieła kontynuujmy dalej!

W a l k a z k r y z y s e m — to pierwsze główne nasze zadanie. Weszliśmy pod tym względem na drogę rozłożenia tego ciężaru na ogół społeczeństwa. Niema innej drogi, nie możemy przecież wyeliminować poza nawias olbrzymiej części społeczeństwa! Jeśli nie możemy sami zmienić stosunków międzynarodowych, jeśli państwa europejskie trwają nadal w systemie ograniczania handlu międzynarodowego, jeśli nie możemy mieć obszarów zbytu dla nowego przemysłu, a nawet dla naszego rolnictwa musimy zaniechać dalszych ofiar na popieranie naszego eksportu i skierować naszą pracę ku rozwinięciu rynku wewnętrznego, ku zapewnieniu szerokim masom jak najtańszego zaspokojenia kosztów utrzymania, aby rozbudzić przynajmniej to skromne wewnętrzne życie gospodarcze.

Nie potrzeba bynajmniej rzucać kamieniem potępienia na wszystko, co się dotychczas pod względem gospodarczym stało, za wyjątkiem chyba kradzieży grosza publicznego i za wyjątkiem zdrady gospodarczej kraju.

Wielki Marszałek zajął się wielkimi problemami i położył razem z dostojnym Prezydentem Rzpltej i dzisiejszym wicepremierem podwaliny także pod przyszłe gospodarstwo narodowe!

Trzeba podnieść i uznać te zdobycze z okresu minionego, a które są epokowego znaczenia.

Gdynia i Mościce!

To dwa symbole, a zarazem dwa filary gmachu Rzpltej politycznego i gospodarczego zarazem znaczenia.

Gdynia, to zabezpieczenie okna na tak ważne wybrzeże polskie, to potężny środek złamania opornego względem Polski zachowania się Gdańska.

Nam tylko pozostaje dziś iść po tej wytkniętej drodze, wyciągnąć wszystkie gospodarcze korzyści z handlu morskiego i kontynuować rozpoczętą budowę floty tak wojennej, jak i handlowej.

Mościce, to znowu fabryka nawozów sztucznych, to znowu filar dla rozbudowy rolnictwa, drugiej dominującej potrzeby kraju, najważniejszego czynnika gospodarczego. Oto drugie wskazanie naszych Wielkich Mężów — drugie dzieło Ich czasów, wskazujące nam drogę do rozbudowy rolnictwa, jako najważniejszej części produkcji naszego kraju.

Oba te dzieła są wielkim wysiłkiem materialnym narodu, który obciążył nas wielce i za przyszłe pokolenia, gdy dźwigać musimy na barkach naszych ciężary wojny we formie niezmiernych wydatków na ofiary wojny i długi wojenne.

Ciężkie położenie nasze gospodarcze jest tedy zupełnie naturalnem następstwem tych stosunków, wynikających z okupienia niepodległości i mimo wszystko nie może nas napawać pesymizmem, raczej z otuchą patrzeć możemy w przyszłość, że mimo tak ciężkich warunków nie załamaliśmy się i z odwagą i energją zmagamy się z własnym i światowym kryzysem gospodarczym.

Spadkiem po Wielkim Marszałku i jego współpracownikach są też związane stosunki międzynarodowe. Sojusz z Francją jest nie tylko potrzebą naszego serca, ale powinien też być źródłem wymiany handlowej, korzystnem dla obu państw sojunicznych.

Pakt nieagresji z Niemcami oprócz celów wdrożenia ogólnego pokoju, pomyślany był niewątpliwie jako czynnik gospodarczy i właśnie zbliżamy się do ugruntowania wy-

miany handlowej tak pożądanej między krajem rolniczym a przemysłowym. I jeden i drugi sojusz jest klasycznym środkiem do usunięcia wzajemnej nieufności międzynarodowej, jako głównej przyczyny autarkji i płynącego stąd ogólnego kryzysu. I tu mamy już więc drogę wytkniętą, po której właśnie iść winniśmy i idziemy. Liczne inne zawarte już dawniej traktaty handlowe, pozostające nam po rządach pomajowych, winny być pogłębione dla celów gospodarczych. Cały dzisiejszy program gospodarczy nie jest bynajmniej antytezą polityki gospodarczej tych rządów poprzednich — tylko dalszym ich rozwojem. Oddawna już nurtowały te prądy

zwrócenia większej troski o rynek wewnętrzny, na lepszy podział dochodu społecznego i t. p. Tylko, że dziś ta sprawa już dojrzała i przyszedł człowiek, któremu Opatrzność powierzyła misję syntetycznego ujęcia tych problemów gospodarczych i ich konsekwentnego przeprowadzenia.

Na przełomową chwilę przyszedł odpowiedni Mąż, którego nam Opatrzność zachowała, przy pracy na ważnym, rolniczym posterunku gospodarczym, aby zbrojny w doświadczenie rozpoczął nową epokę uzdrowienia gospodarstwa narodowego ad feliciora, meliora tempora Regni Poloniae.

Dr Stanisław Weiner

Związek Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie



Gmach Związku w Krakowie

Jest w Krakowie instytucja społeczna o charakterze wychowawczym, która śmiało o sobie może powiedzieć, że jest jedyną w Polsce. Instytucja ta o zakroju prawdziwie europejskim, rozwija się, pracuje, osiąga duże rezultaty, a mimo to wiele ludzi w Polsce nie zna jej wcale, nie wie nawet o jej istnieniu.

Cel dość niepopularny: Opieka nad najuboższymi, a tak u nas licznymi rzeszami młodzieży, poszukującej nauki w zawodach praktycznych. Instytucja ta postawiła sobie za zadanie naczelne **wychować społeczeństwu polskiemu dobrych obywateli mieszczan, dobrych stolarzy, szewców, monterów, krawców, ślusarzy i t. p., którzyby swą inteligencją, wykształceniem zawodowym i wyrobieniem obywatelskim, w duchu chrześcijańsko-polskim, stanowili fundament tęży-**

zny i rozwoju naszych miast i miasteczek. To swoje zadanie spełnia z dziwnym uporem i nieugiętą konsekwencją.

Oto w roku 1906 **Ks. M. J. Kuznowicz** założył ów **Związek Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie**, który jest jednostką prawną, rządzącą się własnym statutem.

Umiłowaniem młodzieży, oraz zrozumieniem celu — znajomością rzeczy i osobistymi walorami, zdołał Ks. Kuznowicz wzbudzić tyle zaufania w społeczeństwie, umiał tak w tej trudnej i zapoznanej zupełnie pracy żonglować umiejętnie, że jako zakonnik, nie mając grosza w kieszeni, zdołał stworzyć mocną, najbardziej nowoczesną organizację, stojącą dziś na trwałych podstawach.

Ten to Związek przez tryby swej organi-

zacyjno-wychowawczej maszyny **przepuścił dotąd 15-to tysięczną armję młodzieży!** Wielu z pośród tej młodzieży zajmuje dziś wybitne stanowiska zawodowe i społeczne w Polsce i zagranicą.

Setki warsztatów pracy we wszystkich zakątkach kraju posiadają wychowankowie Związku, będąc przykładem pracy zawodowej, obywatelskiej i społecznej.

Chlubnym dorobkiem tej 30-to letniej pracy Związku jest **własne gniazdo przy ul. Skarbowej L. 2 w Krakowie**, olbrzymi 4-ro piętrowy gmach (wprawdzie dotąd dla braku funduszków jeszcze nie całkowicie wykończony), gdzie żyje, pracuje, kształci się zawodowo i wszechstronnie wychowuje tysiące młodzieńców ze sfer najuboższych, owych przyszłych Obywateli-Mieszczan. Przybývają oni z całej Polski: z biednej wsi polskiej, oraz z najciemniejszych izb naszych miast i miasteczek.

Okolo 300-tu młodzieńców stale tu mieszka i znajduje się na całkowitem utrzymaniu i wychowaniu w Bursie tego Związku, a okolo 5-ciuset przybývá z miasta do gmachu związkowego i korzysta z urządzeń organizacyjnych Związku, będąc pod jego wpływem. Związek przygarnia tę tysięczną blisko rzeszę — kieruje jej życiem, daje opiekę jej pracom zawodowym, zapełnia swym programem cały wolny od tej pracy, czy nauki — czas.

W jaki sposób?

Prace prowadzi się przez cztery Wydziały: **Wychowania religijnego i obywatelskiego**, którego zadaniem jest gruntowne przepojenie całego życia, wszystkich myśli i czynów młodzieży ideą etyki chrześcijańskiej. Tylko życie oparte o zasady chrześcijańskiej miłości bliźniego, braterstwa, dobroci i pokoju może być pełne i twórcze. Zasady te trzeba jednak w sobie wypracować, wyrzeźbić, aby stały się trwałym kośćcem myślowej i uczuciowej struktury człowieka.

Temu samo-kształceniu religijnemu, temu pogłębianiu życia duchowego służy właśnie ten Wydział.

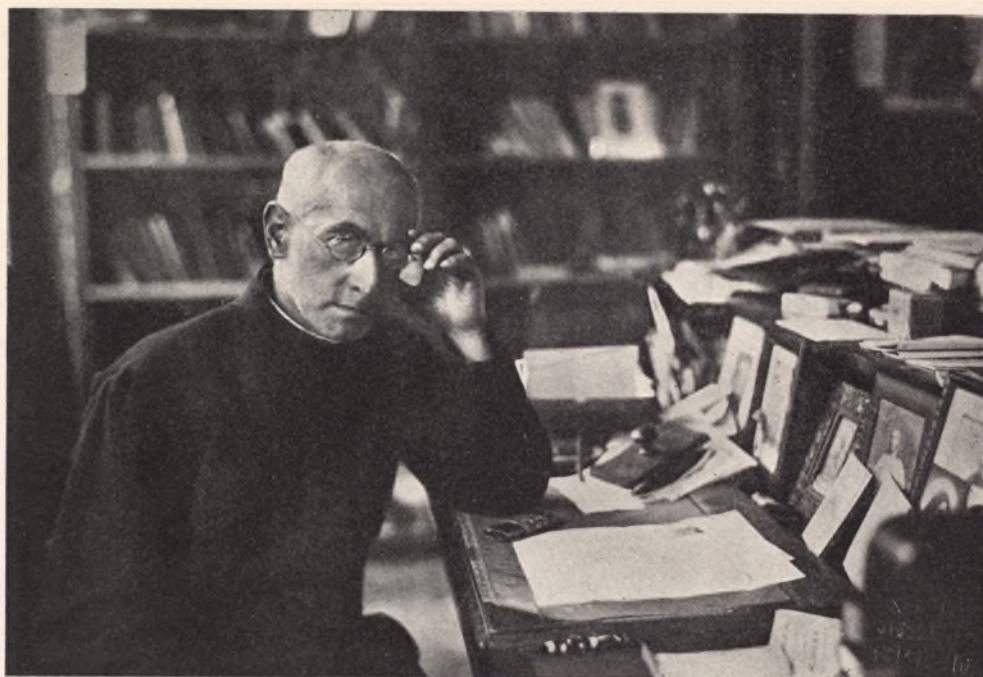
Wydział II-gi Kulturalno-Oświatowy ma za zadanie pogłębić oświatę i kulturę młodego związkowca. Jest to zadanie niezmiernie ważne, jeżeli się zważy, że dzisiejsza kultura mieszczańska jest synonimem zafanania i oportunistu, maskującego się wstydliwie mianem ostoji staropolskich cnót. Wydział ten stanowi najbardziej atrakcyjny aparat werbunkowy, który gromadzi młodzież z najodleglejszych pereferyj miasta. Każdy bowiem chłopak, znajduje tu jakąś sekcję, która odpowiada jego upodobaniom, w których może się wyżyć.

Program Wydziału III-go Opieki Społecznej i IV-go Wychowania Fizycznego, zajmuje się stroną materialną i fizyczną życia młodzieży.

Każdy z tych Wydziałów podzielony jest na poszczególne Sekcje, kierowane przez Zarządy złożone z młodzieży i pracujące pod okiem wytrawnego kierownictwa Związku. Te właśnie rozliczne sekcje stanowią główny ośrodek prac młodzieży i przerabiają ich dusze, umysły i charaktery. Ciepło domu rodzinnego i serdeczna atmosfera miłości, dobroci i przyjaźni dokonują reszty w tym przepięknym i twórczym procesie.

Poza Wydziałami funkcjonują rozmaite Komisje i Komitety, jak: Przyjaciół Związku, Członków Wspierających, Komitet Pań, Koło Byłych Członków Związku i t. p. Są to instytucje skupiające całe rzesze ludzi niosących pomoc w przeprowadzaniu bogatego programu prac Związku.

To bardzo pobieżny rzut oka na organizację i metody pracy krakowskiego Związku. Jedynym życzeniem i pragnieniem naszym winno być tworzenie podobnych zrzeszeń we wszystkich miastach i ośrodkach przemysłowych, których centralą winien być krakowski Związek.



Prezes i założyciel Związku ks. M. J. Kuznowicz T. J.

Niepotrzebujemy dodawać, że Związek, jako instytucja społeczna, opierająca swój byt jedynie na ofiarności publicznej, przeżywa — dziś zwłaszcza — ciężkie zmagania finansowe.

W jednym z numerów własnego pisma tej organizacji p. t. „Związkowiec“, Ks. Kuznowicz tak apeluje do społeczeństwa:

„Opieka nad młodzieżą terminatorką i robotniczą nigdy nie była należycie zorganizowaną, dzisiaj zaś przedstawia się wręcz tragicznie.

Żyje na wszystkich rubieżach Rzeczypospolitej, na peryferjach miast, w zaułkach przedmieść, w brudnych miasteczkach, w dymnych i ciasnych chatach zapadłych wiosek — olbrzymia, szara, wynędzniała masa młodzieży, której nie dostrzegł żaden komitet, żadna organizacja, żadna opiekuńcza instytucja!

Wegetuje w beczynności i bezużyteczności kilkaset tysięcy młodych rąk, zdolnych

do pracy i rwących się do niej, tragicznie borykających się w beznadziejnym poszukiwaniu zawodu, miejsca w społeczeństwie, odrobiny bodaj radości życia! Daremnie! Leżący odłogiem nieużytek społeczny, niepotrzebni nikomu ludzie, dźwigający na młodych, wychudzonych ramionach beznadziejny ciężar swojej zbyteczności — oczekują z dnia na dzień jakiejś żywiołowej zmiany, któraby zaspokoili ich słuszne i sprawiedliwe pragnienia, urzeczywistniła ich prawo do życia.

Siła to żywiołowa, a — zależnie od warunków — albo twórcza w działaniu, albo groźna w niszczeniu!

Jak górski potok płynie wartko z hałasem i — albo ujarzmiony obraca kamienie młyńskie, czy turbiny elektrowni, niosąc błogosławione dobrodziejstwa człowiekowi, albo — puszczony bezkarnie — niszczy, burzy i unosi wszystko, co spotka w swym przeklętym biegu, tak i owe setki



Młodzież Związkowa podczas zebrania niedzielnego

tysięcy opuszczonej młodzieży — albo w imię miłości Boga, swego narodu i państwa, w imię sprawiedliwości społecznej — staną na posterunkach pożytecznej pracy, albo — pozbawieni pomocy, karmieni nędzą, przepojeni nienawiścią, zamienią się w strasznych burzycieli krzywdzącego świata.

Świadomość niesłychanego marnotrawstwa owej młodzieńczej energii, owych nieużytków społecznych jest tem boleśniesz, że doskonale znamy jej bezcenną wartość.

Wszak owe wielotysięczne opuszczone rzesze młodzieży wiejskiej, robotniczej i rzemieślniczej — to najzdrowszy, najbardziej wartościowy i najbardziej twórczy element społeczny, to materiał wprost bezcenny, z którego przy niewielkich nawet wysiłkach i wkładach —

stworzyćby można źródła pracy i twórczości realnej dla polskich miast.

Trzeba tylko ofiarować sercem i życzliwą troską objąć ich młode życie, trzeba się nimi opiekować, wychować, wyszkolić zawodowo, dać warunki rozwoju i możliwość pracy.

Ta myśl była i jest najistotniejszym motorem wszystkich prac i wysiłków Związku. I jeżeli ją przypominamy, to dlatego, że chcemy wykazać jej niesłabnącą aktualność, żywotność i doniosłość, godną jak najżyczliwszego poparcia w społeczeństwie.

Cały rok szturmujemy do społeczeństwa o pomoc dla naszych wysiłków. Od stycznia do grudnia jesteśmy w nieustannej ofensywie o niezbędny dla naszych prac grosz. I błogosławione są te skutki. Oto już ponad 15.000 młodzieży przeszło przez nasz



Tadeusz Jan Dalewski
sekretarz generalny Związku
i najbliższy współpracownik
ks. Kuznowicza

warsztat wychowawczy. Olbrzymią tę armję mobilizowaliśmy przeważnie z peryferyj miast, zaulków miasteczek i wiejskich chat i wyprawiliśmy na drogę pracy zawodowej, drogę służby społecznej i państwowej — dobra i pożytku naszej Ojczyzny. A oto już nowe setki zapelniają mury naszego Związku, do bram zaś jego szturmują głośno coraz to nowe, coraz liczniejsze szeregi.

Pomóżcie nam ich przyciągnąć!

Pomóżcie nam podać im serdeczną, przyjacielską dłoń, pomóżcie nam oraczom —

użyźnić, przeorać i zasiać dobrem ziarnem tę Bożą rolę, aby wydała plon stokrotny!

Od Was, Przyjaciele i nasi Dobroczynicy zależeć będzie, jaka liczba tej młodzieży znowu znajdzie pomoc i ratunek, drogowskaz i podstawy życia!”

Któż zdoła oprzeć się tej serdecznej prośbie Wielkiego Przyjaciela młodzieży?...

Adres ten niesłychanie pożytecznej instytucji: **„Związek Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej”** w Krakowie, ul. Skarbo-wa L. 2. Tel. 125-98 — P. K. O. Nr. 407-987.



Motyw kaplicy w gmachu Związku

ZAKŁADY WYCHOWAWCZE IM. KS. SIEMASZKI



Ks. Seweryn Karolczyk
dyrektor Zakładu

Zakłady wychowawcze im. Ks. Siemaszki w Krakowie i Czerny są **jedną z największych placówek pracy wychowawczo-opiekuńczej w Polsce**. Założone przez wielkiego jałmużnika Krakowa Ks. Kazimierza Siemaszkę, Misjonarza, przed 50-ciu zgórą laty rozrosły się nadzwyczajnie i **dziś dają opiekę 420 ubogim chłopcom**. — Na całość składają się trzy ośrodki stosownie do wieku i poziomowi umysłowego wychowanków.

CZERNA.

W przepięknej górzystej okolicy na północ od Krzeszowic zbudował Ks. Siemaszko w 1891 piętrowy dom, zrazu na czas wakacyjny, a potem na stałe pomieszczenie 60 wychowanków. W latach wojennych powiększono go dwukrotnie z powodu liczego napływu młodzieży, a dziś mieści wygodnie 140. Dużo słońca, lasu, wzgórz, zdrowe powietrze dają doskonale warunki zdrowotne.

Dom nowocześnie urządzony według wymogów higieny i pedagogiki. — Zainstalowano własny wodociąg, elektrownię z turbiną wodną, wytwarzającą prąd dla wszystkich zabudowań oraz dwóch lamp kwarcowych, ustawicznie czynnych. — Stworzono duży basen kąpielowy (16x26 m.) z przepływającą wodą rzeczniczną. — Na kąpiele słoneczne i leżakowanie urządzono wielki taras.

Na stoku wzgórza wznosi się własna szkoła zakładowa z mieszka-



Gmach Zakładu w Krakowie, przy ul. Prądnickiej 35



Budynek szkolny w Czernej

niami dla personelu wychowawczego, wyłącznie żeńskiego, a to ze względu na dziecięcy wiek wychowanków (7—10) potrzebujących nie tyle silnej ręki, co życzliwego serca i matczynej opieki.

We wzorowo utrzymanym ogrodzie warzywnym i owocowym uczą się dzieci uprawy i pielęgnowania roślin.

Dwa duże trawiaste boiska, jedno przy rzece, drugie na szczycie zalesionego wzgórza (440 m. n. p. m.) stanowią wymarzony teren zabaw, oraz kąpieli słoneczno-powietrznych. — Zdrowiem dzieci opiekują się dwaj lekarze, mając do dyspozycji wzorowo zaopatrzone i urządzone infirmerje.

Obfita biblioteka, radio i własne kino zaspakajają potrzeby oświatowo-rozrywkowe, ku czemu służy też ładna scenka teatralna. — W zimie zażywają chłopcy zdrowego sportu narciarskiego i saneczkowego na wspaniałych terenach.

W lecie zjeżdża tu na kolonję młodzież Zakładu Prądnickiego.

* * *

ZAKŁAD PRZY UL. PRĄDNICKIEJ W KRAKOWIE.

Kosztem miljona złotych zbudowany przed pięciu laty gmach służy na pomieszczenie młodzieży od kl. 5-tej szkoły powszechnej (szkoła w domu) a także młodzieży uczęszczającej do państwowych szkół średnich. (Razem 210 wychowanków). — Gmach budowany systemem centralnym według najnowszych wzorów mieści w środku olbrzymi dwupiętrowy hall z galerjami, spełniającymi rolę korytarzy. Hall służy za salę teatralną, rozrywkową i gimnastyczną. — Niezależnie od niej jest wzorowo urządzona świetlica, nadto czytelnia i duża sala kinowa z aparatem dźwiękowym. — Obszerne słoneczne sypialnie z łózkami siatkowymi i materacami, sale szkolne, gabinety, sala harcerska, muzyczna, przygotowawcze urządzone nowocześnie pod względem praktyczności i higieny.

Do wielkości Zakładu dostosowano pralnię paro-elektryczną, kuchnię, łazienki, tuszownię, umywalnie, dwie izolowane infirmerje.



Budynek szkolny w Czernej

Piękna kaplica i wielkie boisko sportowe dopełniają całości. — Niedzielne przedstawienia sceniczne i kinowe oraz transmisje radiowe urozmaicane produkcjami orkiestry zakładowej i świetlica zakładowej drużyny

harcerskiej (XII. Krak.) ściągają liczną młodzież pozaszkolną i szerzą wokoło kulturę. — Młodzież szkół średnich przebywa tu do zdania matury, inni do ukończenia szkoły powszechnej.



Hall w gmachu Zakładu w Krakowie, przy ul. Prądnickiej 35

BURSA DLA MŁODZIEŻY PRZEMYSŁOWEJ I RĘKODZIELNICZEJ

na 150 miejsc mieści się w starym gmachu przy ul. Długiej. Tu przechodzi młodzież z Zakładu Prądnickiego po ukończeniu szkoły powszechnej. Zasadniczo kieruje się młodzież do zajęć praktycznych, aby jak najprędzej mogła zdobyć własne utrzymanie. Wybitnie zdolne jednostki posyła się do szkół średnich. Młodzież rzemieślnicza pracuje w warsztatach prywatnych na mieście. Zakład zawiera umowy w imieniu wychowanków z poszczególnymi firmami i kontroluje warunki pracy. — W domu życie koncentruje się w czytelni i dwóch świetlicach, z których jedna specjalna dla oddziału P. W. zakładowego.

Przygarnięty w siódmym roku chłopiec

opuszcza Zakład jako już dorosły z patentem czeladniczym lub świadectwem maturalnym. A potem w życiu swem samodzielnym zawsze może liczyć na pomoc Zakładu i „Związku Byłych Wychowanków Z. X. S.”.

Rokrocznie opuszczają Zakład liczne zastępy młodzieży, wyratowanej z nędzy i niedostatku, zawodowo wykształconej i urobionej moralnie w duchu miłości Boga i Ojczyzny. Zakład jest instytucją dobroczynną. — Stąd w miarę uzbieranych funduszków, subwencji władz i pomocy społeczeństwa, o którą gorąco uprasza, stale kilkadziesiąt miejsc jest dla bezpłatnych. Innych przyjmuje się za zwrotem kosztów własnych bardzo niskich.

INFORMACJI udziela Dyrekcja Zakładów: Kraków, ul. Długa 42, telef. 134-08.

Małopolskie Towarzystwo Rolnicze

Małopolskie Towarzystwo Rolnicze (M. T. R.) powstało z połączenia się trzech małopolskich Towarzystw Rolniczych, z których najstarsze Towarzystwo Gospodarskie we Lwowie powstało w roku 1819.

Małopolskie Towarzystwo Rolnicze jednoczy w swej organizacji rolników bez różnicy posiadanego obszaru, a więc posiadaczy wielkich, średnich i drobnych gospodarstw rolnych. Towarzystwo ma dwa samodzielne Oddziały we Lwowie i w Krakowie. Oddział Lwowski obejmuje swą działalnością tereny województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, Oddział zaś w Krakowie teren województwa krakowskiego.

Do M. T. R. w Krakowie należy 17 Okręgowych Towarzystw Rolniczych, Związek Ziemian w Krakowie, Małopolski Związek Mleczarski i Syndykat Spółdzielni Rolniczych w Krakowie.



Prezes Zarządu
Senator Edward Kleszczyński

Do Okręgowych Towarzystw Rolniczych zgrupowanych w M. T. R. w Krakowie należy ponad 800 Kółek Rolniczych, jako najniższych wiejskich organizacyj M. T. R., oraz 255 Spółdzielni Rolniczych i członków indywidualnych.

Poszczególne działy produkcji rolniczej, Małopolskie Towarzystwo Rolnicze organizuje w fachowe związki, które organizacyjnie stanowią autonomiczne jednostki. I tak gospodarstwa nasienne zgrupowane są w Sekcji Nasiennej i w Dziale Doświadczalnym przy M. T. R., hodowcy koni zgrupowani są w Zw. Hodowców koni, hodowcy bydła w Związkach Hodowców bydła Czerwonego polskiego

i Hodowców bydła nizinnego, hodowcy owiec w Związku Hodowców owiec, wreszcie trzody chlewnej w Związku Hodowców i Producentów trzody chlewnej przy M. T. R., a właściciele pasiek w Związku Pszczelarzy przy M. T. R. Poza to do organizacji M. T. R. należy Związek Baców, Związek Młodzieży przy M. T. R. oraz Koła Gospodyń M. T. R. Razem **Małopolskie Towarzystwo Rolnicze w Krakowie jednoczy w swej organizacji + 100.000 rolników.** Na czele Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego stoi Zarząd, składający się z 20 członków. **Prezesem Zarządu jest Senator Edward Kleszczyński.**

Syndykat Spółdzielni Rolniczych, Centrala w Krakowie

Plac Szczepański L. 6 i Oddział we Lwowie, ulica Akademicka 11



Jerzy Waydowski

został przez Spółdzielnię rolniczo-handlową z terenu Małopolski powołany do życia, w związku z likwidacją dawnych central

spółdzielczych, na zebraniu założycielskim w dniu 20 kwietnia 1933 r.

Zorganizowanie Syndykatu jako centrali handlowej organizacyj spółdzielczych i rolniczych było podyktowane dobrze zrozumiałym własnym interesem powiatowych Spółdzielni rolniczo-handlowych i wiejskich Kółek Rolniczych, które to placówki jedynie drogą skomasowania swoich obrotów towarowych w własnej centrali, mogą skutecznie i na warunkach konkurencyjnych prowadzić swoją działalność handlową.

Czynności handlowe rozpoczął Syndykat Spółdzielni Rolniczych z dniem 1 lipca 1933 r., przyczem działalność swoją oparł o współpracę z Państwowym Bankiem Rolnym i Małopolskim Towarzystwem Rolniczym. Dal- szym wyrazem konsolidacji organizacyjnej było uznanie Syndykatu Spółdzielni Rolniczych za wyłączną centralę handlową na terenie całej Małopolski, Śląska i południowej części województwa kieleckiego w artyku- łach potrzebnych do prowadzenia gospodar-

stwa rolnego przez Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych R. P. w Warszawie, jako naczelną organizację spółdzielczości rolniczej.

Obecnie zrzesza Syndykat Spółdzielni rolniczych 36 placówek powiatowych, rozsiągniętych na całym terenie jego działalności w następujących miejscowościach: Gorlice, Jarosław, Brzesko, Myślenice, Jasło (dwie placówki), Dolina, Dębica, Skawina, Wadowice, Przemyśl, Wieliczka, Stryj, Sokal, Kraków, Tarnów, Zakliczyn, Nowy Sącz, Kołomyja, Drohobycz, Brody, Bochnia, Nowy Targ, Rohatyn, Horodenka, Limanowa, Kęty, Wolbrom, Buczacz, Kolbuszowa, Zborów, Żarnowiec, Lwów (Syndykat Zbożowy), Jasło, Podhajce (ponadto członkami są Małopolskie Towarzystwo Rolnicze w Krakowie i Małopolskie Towarzystwo Rolnicze we Lwowie), poza tym współpracuje ze wszystkimi organizacjami rolniczymi na terenie swojej działalności.

Pierwszy okres bilansowy półtoraroczny, t. j. od 1. VII. 1933 do 31. XII. 1934 r. wykazał sumę sprzedaży zł. 4,290.670.48, zaś pod względem ilościowym rozproszono 17.608 tonn nawozów sztucznych, 16.030 tonn nasion i ziemiopłodów, 14.902 tonn węgla i koksu, 5.816 tonn materiałów budowlanych. Czysty zysk za ten okres wyniósł zł. 24.009.73 — mimo, iż zwłaszcza początkowo, pracowano przy minimalnym kapitale własnym.

Za rok 1935 suma sprzedaży do 30. XI. wynosi zł. 4,801.227.68, przyczem pod względem ilościowym dzieli się następująco: 12.440 tonn nawozów sztucznych, 612 tonn nasion, 18.050 tonn ziemiopłodów, 26.170 tonn pasz treściwych i objętościowych, 15.777 tonn materiałów opałowych i 4.634 tonn materiałów budowlanych. Przepuszczalny czysty zysk za rok bieżący wyniesie ponad zł. 30.000.

Podane wyżej cyfry stwierdzają żywotność i rozwój instytucji, która mimo skromnych własnych funduszy potrafiła spełnić

swoje zadanie handlowe wobec organizacji rolniczych.

Na czele instytucji stoi Prezes Edward Kleszczyński, senator i Prezes Krakowskiej Izby Rolniczej, zaś naczelnym dyrektorem jest Jerzy Waydowski.

Pochodzi on z Małopolski. Urodził się w roku 1898 w Łańcucie, studja średnie odbywa w Małopolsce wschodniej, następnie zaś przenosi się do Krakowa, gdzie składa egzamin w ówczesnej Akademii Handlowej, uzyskując w ten sposób podstawy dla przyszłego kierunku jego pracy.

W chwili powstania niepodległej Polski — przerywa studja i jako ochotnik wstępuje do wojska polskiego. Następnie przechodzi praktykę w bankowości, obejmując następnie stanowisko dyrektora Spółdzielczego Banku Ludowego, zaś w r. 1922 powraca do Krakowa, powołany na dyrektora Banku polsko-amerykańskiego, opartego w znacznej mierze o kapitał rolniczy.

Rezultatem dążności do pracy na polu spółdzielczym jest, dzięki wytrwałej pracy w tym kierunku, objęcie w r. 1924 stanowiska rewidenta w Związku Spółdzielni Rolniczych w Krakowie, a następnie w r. 1930 w Syndykacie Rolniczym.

W r. 1933 należy do organizatorów nowej małopolskiej spółdzielczej Centrali handlowej pod firmą: Syndykat Spółdzielni Rolniczych w Krakowie, w której to instytucji obejmuje stanowisko naczelnego dyrektora.

Nie poprzestając na pracy zawodowej, jest również członkiem L. O. P. P., Harcerstwa i t. d., a nadto czynny jest w naczelnych organizacjach rolniczych, a to jako członek Zarządu w Związku Izby i Organizacji Rolniczych w Warszawie, członek Rady Głównej Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych w Warszawie i Okręgu w Krakowie, członek Rady Związku Eksporterów Zboża w Polsce i t. d.

KOMUNALNE KASY OSZCZĘDNOŚCI W MAŁOPOLSCE

Znaną jest naogół tradycja Małopolskich Kas Oszczędności. Niektóre z nich liczą już blisko 100 lat istnienia, a większość powstała jeszcze w ubiegłym stuleciu. W roku 1902 Kasy te, rozumiejąc znaczenie współpracy i łączności zrzeszyły się dobrowolnie w Związek — obecny Związek Polskich Kas Oszczędności, który niedawno rozporządzenie Prezydenta Rzp. z dn. 24. X. 1934 r. ustabilizowało w charakterze przymusowego związku rewizyjnego, powierzając mu nadzór nad polityką finansową Małopolskich Kas Oszczędności.

Miarą tego jak silną była i jest organizacja tych Kas — jest ten fakt, że przetrwały one pożogę wojenną, dewaluację korony austriackiej i marki polskiej — niedawno zaś przeszły niespodziewaną naogół próbę spadku wartości dolara, a żadna z tych Kas nie załamała się zupełnie.

Przeciwnie o **rosnącem zaufaniu** do tych instytucyj świadczy fakt, że od chwili stabi-

lizacji waluty polskiej, Kasy operują coraz większemi sumami powierzonych im oszczędności, które ostrożnie lokują, dbając zarówno o nasycenie rynku gospodarczego, który korzysta z dogodnego i taniego kredytu, jak również o właścicieli oszczędności, którzy otrzymują 5 — 5½% odsetek od swych oszczędności, mogąc przytem każdorazem kapitał swój wycofać.

Niech zresztą cyfry o tem zaświadczą:

Wkładki oszczędności wynosiły:

w 1924 r.	Zł	8,153.502.54
w 1925 r.	„	22,159.042.96
w 1926 r.	„	54,533.069.11
w 1929 r.	„	231,364.748.—
w 1933 r.	„	247,162.935.72
w 1935 r.	„	256,957.498.82

Podobnie wzrasta ilość oszczędzających w Komunalnych Kasach Oszczędności, których suma — licząc wedle ilości książeczek oszczędności wynosiła z końcem b. roku:

w wojew. krakowskim	szt.	ks.	184.640	na	Zł	123,250.591.26
„ lwowskim	„	„	285.871	„	„	113,236.513.96
„ stanisławowskim	„	„	48.476	„	„	13,688.118.50
„ tarnopolskim	„	„	27.413	„	„	6,782.275.10

Razem: szt. ks. 546.400 na Zł 256,957,498.82

Wzrost wkładów w Komunalnych Kasach Oszczędności postępujący stale, chociaż w ostatnich latach słabiej, w związku z ciężkiem położeniem gospodarczem ludności — można przypisać niezależnie od sprawności i ostrożności Kas — również **gwarancjom**, jakie ponoszą związki samorządu terytorjalnego (gminy miejskie, powiaty, związki międzykomunalne) poręczając wypłacalność powierzonych Kasom wkładów. Niezależnie od tego Kasy posiadają na zabezpieczenie tych-

że **fundusze zasobowe**, ulokowane w papierach wartościowych lub nieruchomościach na sumę, wynoszącą z końcem grudnia 1935 r. Zł 23,918.945.69 oraz rezerwę Zł 5,429.225.87 we funduszach specjalnych na pokrycie ewentualnych strat.

Zaletą wkładów powierzonych Kom. Kasom Oszczędności jest to, że **nie podlegają** poniżej Zł 2.500.— **zajęciu egzekucyjnemu** oraz, że posiadają **bezpieczeństwo pupilarne**.

Związek Polskich Kas Oszczędności we Lwowie na tem tle zwraca uwagę na następujące fakty:

Zostało naukowo stwierdzonem, że w oszczędzaniu części dochodów, w przewidywaniu ewent. przyszłych potrzeb ich zużycia, leży dowód rozumnego i celowego zarządzania majątkiem i dochodem.

Stopień zrozumienia i dostosowania się społeczeństwa polskiego do tej zasady, stoi daleko w tyle poza innemi państwami, co wskazuje nam światowa statystyka ruchu wkładów.

Stoimy jeszcze daleko od wysokości wkładów przedwojennych. Jeżeli chodzi o Kasy Małopolskie — wkłady wynosiły:

w 56 Kasach w 1914 r. — Kor. 368,647.882.—
w 56 „ w 1918 r. — „ 726,326.535.—

Dziś w 97 Kasach Małopolskich osiągamy zaledwie ca $\frac{1}{3}$ tej wysokości.

Stąd wynika, iż powinniśmy czynnie **popierać ideę oszczędzania** — zwłaszcza, że przy pomocy nagromadzonych w Kasach sum przyczynimy się do rozwoju gospodarczego naszego kraju.

CZY JESTEŚ JUŻ CZŁONKIEM
F.O.M?

Kasa Oszczędności m. Krakowa



założona w r. 1866 przez Krakowskie Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń, przeszła w r. 1873 pod zarząd Gminy miasta Krakowa i liczy obecnie 69-ty rok swego istnienia, a zarazem nieprzerwanej i skutecznej pracy.

Jako jedna z najstarszych i największych kas oszczędności w Małopolsce, przetrwała Kasa Oszczędności miasta Krakowa ciężkie lata długiej wojny, a następnie również przewlekły okres dewaluacji korony austriackiej i marki polskiej, i tylko dzięki temu zaufaniu, jakim się powszechnie cieszy, mogła ona powrócić w ciągu niewielu lat do dawnej siły i sprawności finansowej.

Do utrwalenia i pogłębienia zaufania do Kasy przyczyniła się w niemałej mierze dokonana przez nią waloryzacja zdevaluowanych wkładów oszczędnościowych na 20% ich pierwotnej wartości.

Obecny stan wkładów w Kasie Oszczędności dochodzi do 58 milionów złotych, a jej własny majątek do 6 milionów złotych.

Fundusze wkładkowe umieszcza Kasa głównie na hipotekach domów w Krakowie i to przeważnie domów nowych, czem przyczynia się bardzo skutecznie do rozbudowy miasta.

Wiele znacznych i pożytecznych dzieł o trwałej wartości społecznej powstało dzięki subwencjom i fundacjom Kasy Oszczędności miasta Krakowa. Na te cele wydała Kasa koron 5,220.000.— i zł 1,385.550.—.

Muzeum techniczno-przemysłowe, łaźnię ludową i Las Wolski wraz ze Sowińcem ufundowała Kasa Oszczędności i darowała Gminie miasta Krakowa. Ponadto odnowiła Kaplicę Zygmuntowską na Wawelu, Kościół św. Krzyża i starodawną Synagogę żydowską, tudzież przyczyniła się do odnowienia Kościoła Marjackiego i poświęciła wysoką sumę na opróżnienie Zamku na Wawelu i oddanie go na własność kraju.

Tą społeczną ofiarnością przoduje Kasa w podniesieniu kultury i dobrobytu miasta Krakowa i jego mieszkańców.

Na czele instytucji stoi Naczelnik Zarządu p. Józef Dorawski oraz zast. Naczelnika Zarządu p. Dr. Roman Bogdani; w skład dyrekcji wchodzi ponadto: pp. wicedyr. Zygmunt Józefczyk, Dyrektor z wyboru Dr. Józef Muczkowski, b. sędzia Sądu apel., Inż. Karol Rolle, b. prezydent m. Krakowa, b. Senator R. P., Prokurent Dr. Stanisław Chodorowski, Prokurent Marjan Derszcz.

Komunalna Kasa Oszczędności Powiatu Krakowskiego



Gmach Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu
krakowskiego w Krakowie

**w Krakowie
przy ul. Pijarskiej 1**



Dyrektor Zarządzający Kasą
Stanisław Kochanowski



Gmach Fund. Emery-
talnego K. K. O. pow.
krak. w Krakowie

założona w 1882 r. przez Radę powiatową krakowską jako Powiatowa Kasa Oszczędności w Krakowie i wyposażona w pełną porękę powiatu za wszystkie zobowiązania Kasy, a w szczególności za wkładki oszczędnościowe i ich należne oprocentowanie — mając za sobą 53-letnią chlubną działalność na polu gromadzenia drobnych kapitałów narodowych — bierze wybitny czynny udział w rozwoju życia gospodarczego w po-

wiecie i mieście przez dostarczanie zdrowego kredytu.

Przetrwawszy lata wojny i gorsze jeszcze dla życia gospodarczego lata dewaluacji — Instytucja rozwija się obecnie normalnie oparta na silnym fundamencie zaufania szerokich sfer społeczeństwa.

Mimo niezmiennie ciężkich warunków gospodarczych związanych z ogólnym przesileniem ekonomicznym i zubożenia społe-



Dyrektor Kasy
Dr. Kazimierz Jelonek

czeństwa, jako czynników niesprzyjających rozwojowi oszczędności — odzyskuje Kasa powoli swój przedwojenny stan posiadania w dziale wkładek oszczędnościowych. Oto gdy w roku 1924-tym przerachowane wkładki oszczędności wynosiły znikomą kwotę zł. 836.870, to 31. XII. 1925 wzrosły do sumy 1,297.333, a obecnie przekroczyły już kwotę 28,000.000. Cyfry powyższe świadczą najlepiej o rozwoju i żywotności Instytucji.

Nowością jest zainstalowany na zewnątrz budynku Kasy SKARBIEC-AUTOMAT, pierwsze tego rodzaju urządzenie w Polsce pozwalające o każdej porze dnia i nocy oddać na przechowanie gotówkę i inne wartości, — ważne szczególnie dla kupców.

Omawiając akcję rozprowadzenia kredytu należy zaznaczyć, że Kasa przychodzi z wydatną pomocą kredytową szerokim ko-

łom społeczeństwa poświęcając baczną uwagę przedwojennych. Jeżeli chodzi o Kasy darczego w rolnictwie przez udzielanie krótkoterminowych kredytów celowych. Dążąc zaś do częściowej odbudowy zamarłego skutkiem wojny długoterminowego kredytu i uprzystępnienia tego źródła dopływu kapitałów szerokim rzeszom włościanstwa powiatu krakowskiego — rozbudowuje i rozwija zapoczątkowany w roku 1927, dział hipotecznego kredytu długoterminowego. Dział ten obejmuje obecnie 3320 sztuk pożyczek długoterminowych na ogólną sumę Zł. 12,100.000.—.

Cztery gmachy własne i znaczne fundusze rezerwowe zwiększają zabezpieczenie posiadaczy wkładek, za które w pierwszym rzędzie ręczy Powiat krakowski całym swym majątkiem i siłą podatkową.

BUDOWA KOPCA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO P. K. O. NR. 444

Miejska Komunalna Kasa Oszczędności we Lwowie.



Gmach Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności we Lwowie.
Centrala przy ul. Wałowej 7 i 9.

Instytucja ta istnieje na terenie m. Lwowa od r. 1912. Wystawiona od samego niemal początku na ciężką próbę żywotności, gdyż okres wojny europejskiej a następnie lata inflacyjne podrywały zupełnie zaufanie ludności do wszystkich instytucyj finansowych, a co gorsze spowodowały zupełny zanik zmysłu oszczędności, dosyć już silnie rozwiniętego przed wojną w społeczeństwie m. Lwowa.

Z chwilą wprowadzenia w roku 1924 stałej waluty złotowej, M.K.K.O. we Lwowie wkroczyła we właściwą fazę rozwoju. W myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 maja 1924 r. przeprowadzona została waloryzacja wkładów przedwojennych.

Z znużoną tą pracą załatwiła się Kasa szybko, a owiana prawdziwym duchem obywatelskim zrezygnowała z szeregu uprawnień — jakie rozporządzenie to instytucjom finansowym przyznało — i wypłaciła swym klientom przedwojennym 25% równowartości w złotych ich wkładów.

Fakt ten zjednał Kasie zaufanie w szerokich warstwach ludności miasta, przełamał wynikłą w dobie inflacji nieufność — oraz pozwolił Zarządowi Kasy na rozwinięcie celowej propagandy dla rozbudowy stępionego zmysłu oszczędności.

Waloryzacja wkładów, poręka Gminy miasta Lwowa za zobowiązania Kasy z tytułu wkładów i ich oprocentowanie, ponadto ustawowe przyznanie wkładom na książecz-

ki oszczędnościowe Kasy charakteru funduszów ulokowanych z bezpieczeństwem prawa (pupilarnem) przyczyniły się do szybkiego rozwoju Instytucji.

Wspomnieć wypada, że Kasa skrzętnie wykorzystuje wszystkie zdobycze zagraniczne na polu techniki i propagandy oszczędnościowej, które przystosowuje do naszych

warunków i wprowadza w życie. Stosowana za granicą specjalizacja oszczędności znalazła w naszej Instytucji swój wyraz przez wprowadzenie wkładek wakacyjnych, posagowych, świątecznych i urodzinowych.

Również pieczołowitą opieką otacza Kasa „Szkolne Kasy Oszczędności“ którym bezpłatnie dostarcza wszelkie potrzebne druki,



Oddział I. przy ulicy Gródeckiej 60.

oraz daje pomoc przy organizacji. Dzięki tym wysiłkom, wszystkie niemal szkoły we Lwowie, posiadają kasy oszczędności, które łącznie w dniu 1 stycznia 1936 r. posiadały **18.137** książeczek oszczędnościowych na kwotę **108.109.20** Złotych.

Ustawiczny wzrost ruchu stron w wydziale wkładowym, skłonił Dyрекcję Kasy do

otwarcia w ruchliwych a oddalonych od centrum miasta dzielnicach Oddziałów, a to w dzielnicy Gródeckiej oraz Żółkiewskiej.

Oddziały te otwarte w roku 1928 i 1930 rozwijają się bardzo pomyślnie i w wysokim stopniu przyczyniają się do umacniania zmysłu oszczędności, u mieszkańców peryferji.

Oto kilka cyfr ilustrujących rozwój wydziału Oszczędnościowego Kasy:

W roku 1924	było stron	10.165	— ks.	czynnych	20.027	na Zł	548.992.94
„ „ 1928	„ „	149.764	— „	„	50.254	„ „	36,382.188.04
„ „ 1933	„ „	270.751	— „	„	92.360	„ „	49,648.871.25
„ „ 1935	„ „	315.585	— „	„	104.503	„ „	55,806.375.67

Za rok 1935 dopisano posiadaczom wkładów **Zł. 2,441.124.12** tytułem narosłych procentów.

Najważniejszą formą kredytów Kasy jest kredyt wekslowy krótkoterminowy, którego udzielono:

od roku 1927 do 1935 w łącznej kwocie

667,184.527.34 Złotych

eskontując **522.210 sztuk weksli.**

Przy udzielaniu kredytów wekslowych uwzględnia Instytucja w pierwszej linii żywiol drobnomieszczański, oraz udziela kredytu kupcom, drobnym i średnim przemysłowcom, rękodzielnikom, właścicielom realności, a także ludności rolniczej powiatu lwowskiego.

Dział pożyczek długoterminowych hipoteczno-budowlanych w okresie wojny zamarł zupełnie i ograniczał się do roku 1925 do likwidacji poprzednio udzielonych kredytów. Rozbudowę tego kredytu rozpoczęła Instytucja w roku 1926 i do 1 stycznia 1936 roku udzieliła 1.010 pożyczek.

na kwotę Złotych **26,273.602.81.**

Przy pomocy tych kredytów zbudowano 692 nowych domów o 7.299 izbach, oraz przeprowadzono rekonstrukcję 244 domów.

Wspomnieć jeszcze należy o działalności Oddziału Zastawniczego Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności we Lwowie, który udziela pod zastaw kosztowności, zaliczek na dogodne spłaty. Z zaliczek tych korzystają szerokie sfery ludności miasta Lwowa.

W roku 1935 przyjęto 69.711 zastawów na łączną kwotę **Zł. 4,358.476.67.** Dziennie korzystało z usług Zakładu stron 465, przeciętna zaś wysokość pożyczki wynosiła około Zł. 63.—.

Fundusze rezerwowe Kasy, które wynoszą **Zł. 5,824.873.—** ulokowane są w papierach wartościowych o stałym oprocentowaniu, oraz realnościach własnych a to przy ul. Wałowej l. 7, Wałowej l. 9 i Sobieskiego l. 10.



P. Dyr. Jan Kowicki

Pow. Komunalna Kasa Oszczędności we Lwowie

ulica Mochnackiego Nr. 4

Założona 1-go listopada 1928 roku. Przewodniczący Rady Kasy: Czesław **Eckhardt**, Starosta powiatu lwowskiego. Dyrektor Zarządzający: Jan **Kowicki**.

Kapitał zakładowy: zł. 50.000.—. Ogólny obrót za okres od 1. XI. 1928 r. do 31. XII. 1936 r.: zł. 21,528.520.58.

Klientelę Pow. K. K. O. we Lwowie stanowią — z małemi wyjątkami — drobni rolnicy z powiatu lwowskiego, którzy też korzystają w odpowiednim stosunku z pożyczek, udzielanych przez Kasę w granicach uzyskanych wkładek oszczędności i kredytów bankowych.

Krakowskie Towarzystwo Ubezpieczeń

»FLORJANKA«

Spółka Akcyjna w Krakowie



Gmach Towarzystwa w Krakowie, przy ul. Basztowej 6/8

Krakowskie Towarzystwo Ubezpieczeń „Florjanka” S. A. w Krakowie, kontynuuje działalność dawnego Krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń (popularnie zwanego „Florjanką”), które założone w roku 1861, oparte na zasadach wzajemności ubezpieczonych członków, było pionierem idei ubezpieczeniowej na terenie b. zaboru austriackiego, jako jedyna polska placówka tego rodzaju. W następstwie powojennych stosunków gospodarczych, uległo Krakowskie Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w r. 1932 reorganizacji, w wyniku której przeistoczono zostało na Spółkę Akcyjną z kapitałem akcyjnym 2.500.000.

Krakowskie Towarzystwo Ubezpieczeń „Florjanka” S. A. z siedzibą w Krakowie, prowadzi działalność ubezpieczeniową na obszarze całego Państwa, posiadając Oddziały w Warszawie, Lwowie, Łodzi, Pozna-

niu i Katowicach oraz szeroko rozprzestrze-nioną sieć agencyjną. „Florjanka” przyjmuje ubezpieczenia w działach: ogniowym, gradowym, kradzieżowym, od następstw nieszczęśliwych wypadków, odpowiedzialności cywilnej i samochodów od szkód.

Na czele Zarządu stoi Prezes Prof. U. J. p. Dr. Adam Krzyżanowski, Dyrektorem zarządzającym jest b. długoletni Dyrektor Krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń p. Karol Witkowski.

Dyrekcja, Kraków, ul. Basztowa 6-8, Nr. telef. 100-64 i 120-57.

Oddziały:

w Warszawie, ul. Mazowiecka L. 4,
we Lwowie, ul. 3-go Maja L. 16,
w Poznaniu, ul. 3-go Maja L. 6,
w Katowicach, ul. Pocztowa L. 6,
w Łodzi, ul. Piotrkowska L. 99.

ZWIĄZEK PRZEMYSŁOWCÓW W KRAKOWIE, UL. SZPITALNA L. 15

W r. 1903 powstał z inicjatywy szeregu działaczy gospodarczych na ziemiach polskich objętych panowaniem austriackim Centralny Związek Galicyjskiego Przemysłu Fabrycznego z główną siedzibą we Lwowie.

W ramach tej organizacji społeczno-gospodarczej znajdowały się również przedsiębiorstwa ziemi krakowskiej.

We wspólnej pracy nad podniesieniem krajowego przemysłu, działacze gospodarczy wywierali wpływ na całe



Prezes Inż. Ant. Schmitzek



Wicepr. Inż. J. Brzozowski



Wicepr. T. Epstein



Wicepr.
Inż. Zdz. Krudzielski



Wicepr. Dr. Ludwik Merz

życie gospodarcze dawnej Galicji przyczyniając się nie tylko do zwiększenia tętna pracy, ale także do gromadzenia majątku narodowego w postaci przedsiębiorstw przemysłowych na naszych ziemiach.

Na zewnątrz urabiali oni opinię w centralnym rządzie wiedeńskim, który pod wpływem tych właśnie działaczy wydawał wielokrotnie bardzo korzystne dla tutejszej ziemi przepisy — choćby tylko wspomnieć o przepisie uwzględniającym dostawy na terenie dawnej Galicji z przedsiębiorstw znajdujących się na tym terenie, a więc polskich, nawet jeśli oferta tych przedsiębiorstw przekraczała o 5% oferty innych przedsiębiorstw pozagalicyjskich.



Dyrektor Zw.
Dr. Z. Jarszyński



Wicedyr. Zw. Dr. T. Spitzer



Delegat Zw. na Warszawę
Dr. R. Battaglia

Na czele biura lwowskiego stał od początku jeden z założycieli Dr. Roger Battaglia, natomiast delegaturę Związku na ziemiach krakowskich prowadził obecny wiceprezes Związku Przemysłowców w Krakowie, p. Dr. Ludwik Merz.

Wkrótce po wojnie, gdy dynamika sił gospodarczych Polski poczęła wzrastać, w miarę tworzenia się nowych placówek przemysłowych na ziemiach krakowskich coraz bardziej zarysowywały się tendencje usamodzielnienia się oddziału krakowskiego, co nastąpiło w roku 1924.

Nowa organizacja: Związek Przemysłowców w Krakowie, którego statuta zatwierdzone zostały przez Województwo w Krakowie pismem z dnia 10 marca 1924 r. L. 3134/pr. ex 24 — rozpoczęła we wszystkich działach życia gospodarczego i społecznego bardzo wydajną pracę i rozrosła się do jednej z największych organizacji wielobranżowych — terytorjalnych.

Obecnie skupione są w Związku Przemysłowców prawie wszystkie zakłady przemysłowe Województwa Krakowskiego, a poza tem cały szereg przedsiębiorstw z poza granic Województwa Krakowskiego, w łącznej liczbie około 300-tu.

Związek Przemysłowców poza centralą

krakowską posiada 2 oddziały terytorjalne, a mianowicie: Sekcję Chrzanowską i Sekcję Żywiecką — oraz 15 Sekcyj branżowych, a mianowicie: Sekcję budowlaną, ceramiczną, chemiczną, czekoladową, drogową, drzewną, garbarską, graficzną i papierniczą, konfekcyjną, kosmetyczną, mebli giętych, metalową, młynarską, wapienniczą, win i miodów. Prócz tego Związek Przemysłowców prowadzi gestję szeregu innych organizacji, a mianowicie:

Zrzeszenia Przemysłu i Handlu Drzewnego przy Związku Przemysłowców w Krakowie, Związku Exportowego fabrykatów mebli giętych, Ligi Propagandy Wytwórczości Krajowej, Szwedzko-Polskiej Izby Handlowej w Stockholmie, Polsko-Szwedzkiego Towarzystwa, oraz Zrzeszenia Związków Przemysłowych Zachodniej i Południowej Polski.

Władzami Związku Przemysłowców są Walne Zgromadzenie i Rada, która z pośród siebie wybiera Komitet Wykon. i Komitet Opiniodawczy, oraz Prezydium Związku.

Obecny skład Prezydium jest następujący:

Prezes: prof. inż. Antoni Schimitzek.

Wiceprezesi: Inż. Jan Brzozowski, Prezes Izby Przemysł. Handlowej w Krakowie, —

Tadeusz Epstein, b. długoletni Prezes Izby Przemysłowo-Handlowej, Inż. Zdzisław Krudzielski, Dr. Ludwik Merz.

Dyrekcja Związku składa się z pp.: Dra Zygmunta Jarszyńskiego, Dyrektora Związku Przemysłowców Dra Tadeusza Spitzera, Wicedyrektora Związku Przemysłowców.

Delegatem Związku na Warszawę jest p. Dr. Roger Battaglia.

Z pośród organizacji prowadzonych przez Związek Przemysłowców znaczeniem swem

wybija się: Zrzeszenie Przemysłu i Handlu Drzewnego, na czele którego stoi Prezes **Juljusz Syrop**. Zrzeszenie to ma na celu głównie popieranie eksportu drzewa okrągłego i tartego i dzieli się na Sekcje: papierówki i tarcicy, które są organami komitetów eksportowych przy Radzie Naczelnej Związków drzewnych w Polsce.

Przewodniczącym Sekcji tarcicy jest **Dr. Artur Wistreich** a Sekcji papierówki **Inż. Mieczysław Mączyński**.

CZY JESTEŚ JUŻ CZŁONKIEM
L. O. P. P.?

Polskie Zakłady Garbarskie S. A. w Krakowie-Ludwinowie



Zabudowania Zakładów

POLSKIE ZAKŁADY GARBARSKIE SPÓŁKA AKCYJNA W KRAKOWIE- LUDWINOWIE

należą do największych przedsiębiorstw garbarskich w Polsce.

Przedsiębiorstwo powstało w roku 1917 jako spółka z ograniczoną odpowiedzialnością i zostało w roku 1920, zamienione na spółkę akcyjną.

Twórcą i głównym akcjonariuszem był śp. Jan Baron Götz-Okocimski.

Przedsiębiorstwo zajmuje 25.000 m² powierzchni, z czego 12.000 m² jest zabudowanymi.

Polskie Zakłady Garbarskie posiadają własną elektrownię, duże laboratorium oraz szereg warsztatów pomocniczych.

Fabryka zatrudnia obecnie 280 robotników i 30 urzędników i przerabia około 1,500.000

kg. skór rocznie: a to krupony, blanki, branzle, skóry pasowe, połówki i juchty. Ponadto wyrabia fabryka skóry wierzchnie, których roczna produkcja wynosi około 8,000.000 dm.

Głównym akcjonariuszem Zakładów a zarazem Prezesem Rady Nadzorczej jest obecnie poseł Antoni Baron Götz-Okocimski. Członkami Rady Nadzorczej są: Władysław Hr. Mycielski, Dr. Stefan Komornicki, Prof. Dr. Jan Włodek i Dyr. Inż. Jan Pieniążek.

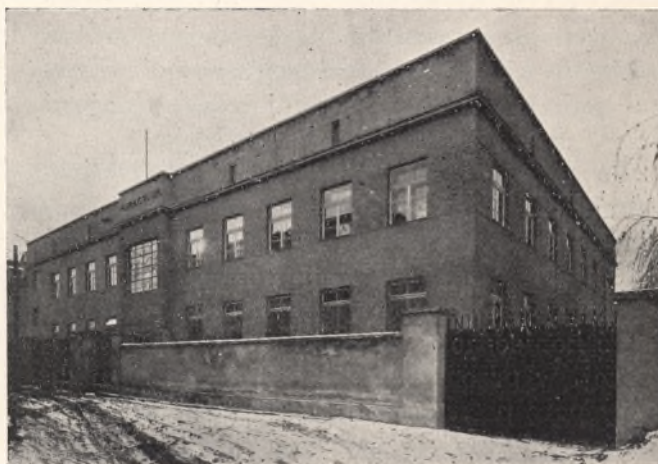
Kierownictwo przedsiębiorstwa spoczywa w rękach 3-ch Dyrektorów a mianowicie: PP. Zygmunta Wrzaka, Władysława Szepeńca i Inż. Jana Zapałowicza.

Przedsiębiorstwo posiada pierwszorzędną organizację sprzedaży, a mianowicie sieć składów fabrycznych we wszystkich większych miastach Polski.

„MIRACULUM” fabryka lekarsko-kosmetycznych preparatów w Krakowie



Dr. L. Luster



Zabudowania fabryki



Dyr. W. Boehm

Brak żywszego odruchu nowych pomysłów w gospodarczym dziale budowy Państwa jest niezawodnie jedną z przyczyn niedomagań w dążeniu do samowystarczalności. Ubóstwo myśli rodzi zmanjerowane dziś naśladownictwo. — Powodzenie w pewnym przedsiębiorstwie jest zwykle dostatecznym bodźcem dla lokaty kapitału w takim sa-

mym przedsiębiorstwie. Rozdrobnienie zysków, przy utrzymanych wydatkach, nastawionych zgóry na większą produkcję,

warunkuje często martwość w obu przedsiębiorstwach, a często — ruinę słabszego. Budowa nowej placówki przemysłowej powinna wypływać z istotnego zrozumienia, potrzeb kraju, pojętych fachowo jak najgłębiej, bez zapożyczania się w pomysłach u innych. Przysłuchując się pulsowi obecnego życia, nabierzemy przekonania, iż bieg rzeczy nie może być porównany do maszyny, wykonującej stale pewien ruch mechanicznie.



Właśnie doba obecna wymaga bardziej — aniżeli ubiegłe wieki — ciągłej, świeżej twórczości w przemyśle, by stanąć godnie na silnej podwalinie postępu i dobrobytu, wśród narodów, które nas — ze zrozumiałych powodów, nie z własnej winy — prześcignęły. Liberalizm w przemyśle i handlu jest zaiste godnym pochwały systemem, lecz system ten staje się w korzyściach iluzoryczny dla Skarbu państwa, społeczeństwa i jednostek, jeśli bywa opokostowany bezplanowością.

Te myśli były nicią przewodnią, gdy **Dr. Luster** z Krakowa, specjalista lekarskiej kosmetyki, chorób skóry twarzy i włosów, przed 25 laty, postanowił zreformować wytwórczość środków kosmetycznych. Aby zrozumieć konieczność zreformowania ścisłej produkcji w przemyśle kosmetycznym, wypada słów parę poświęcić niskiemu poziomowi, na jakim opierała się wówczas fabrykacja kosmetyków.

W czasokresie porozbiorowym dławiono wszelką inicjatywę do rozbudowy własnego przemysłu, zwłaszcza w Małopolsce. Zalewano nas towarem nietylko najlichszej jakości, nietylko o złudnym znaczeniu uniwersalnej rzekomo skuteczności, lecz w wysokim stopniu szkodliwym dla zdrowia i urody. Analizy chemiczne, dokonywane przez Dra Lustra, wykazały nieraz gwałtowne trucizny i to takie, które nietylko wywoływały schorzenia skóry, ale powodowały zaburzenia w narządach ustroju.

Na tak niskim poziomie bezdusznego zaprzeczenia wszelkiej higieny przetrwała wytwórczość kosmetyczna wieki, dopiero ocknęła się z letargu zgubnego, gdy na gruzach nieracjonalnej i arcyszkodliwej fabrykacji, zogniskowała się praca fachowego lekarza-specjalisty, z fachowem chemiczno-technicznym, dyrektorem W. Boehmem, oraz współpracownikami o wysokich kwalifikacjach, zawodowych, w potężnej fabryce „Miraculum“.

Dzięki zdolności organizacyjnej dyrektora



Boehma, nowoczesnemu urządzeniu technicznemu, zarządzeniom w zakresie higieny pracy, produkcji higienicznych preparatów le-

karsko-kosmetycznych, dostosowanych ściśle do indywidualnych właściwości cery, skóry ciała i włosów, odznaczona została firma „Miraculum” kilkakrotnie za chlubnie osiągnięty plon swej pracy.

Dziś obchodzi „Miraculum” srebrne gody 25-lecia, dziś triumfuje, po przebicciu się przez wzburzone fale inflacji i kryzysowych okresów na przodującym posterunku higieny współczesnej.

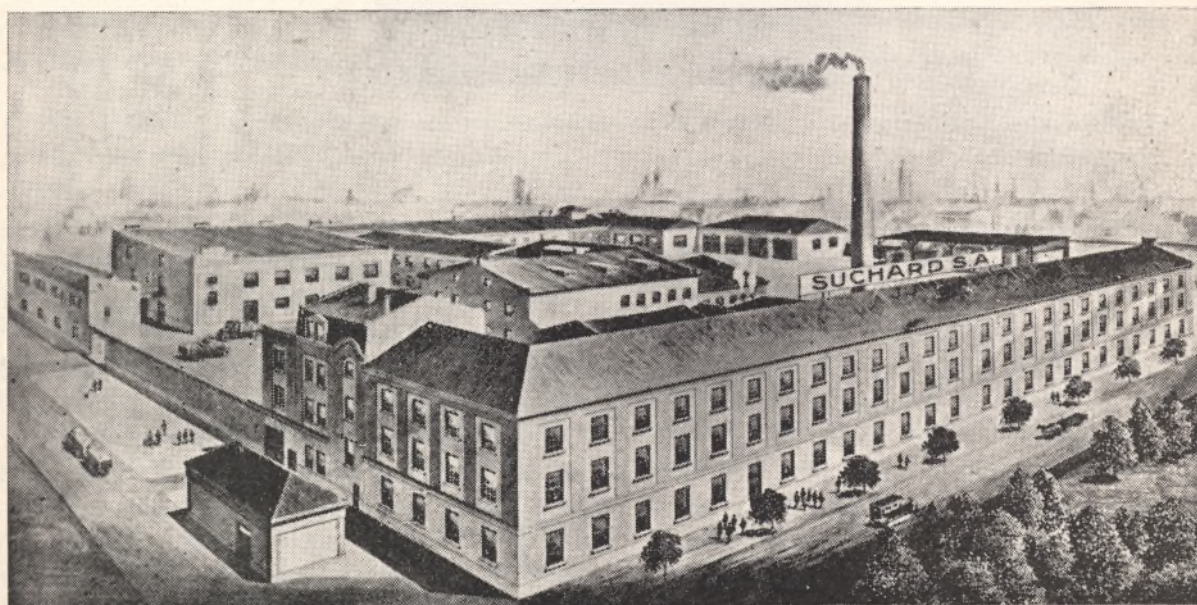
Odznaczenia:

1927. Paryż: Grand Prix i złoty medal.

1929. Poznań: P. W. K. Wielki medal srebrny i List pochwalny Min. Przemysłu i Handlu.

1930. Bruksela: Grand Prix i Złoty medal.

1930. Bologna: Grand Prix i Złoty medal.

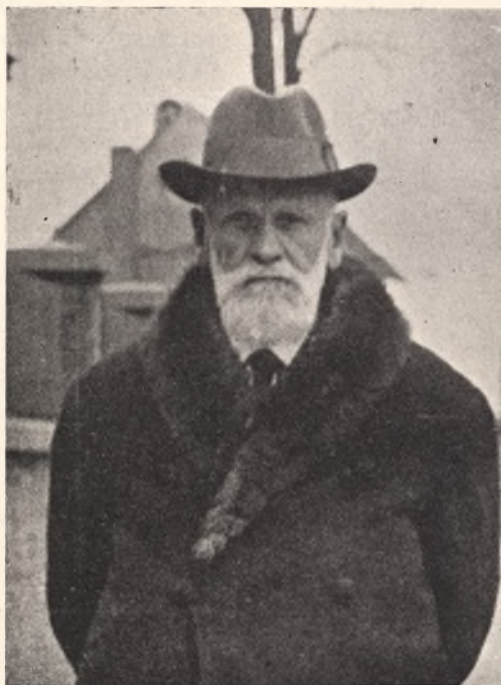


POLSKO-SZWAJCARSKA FABRYKA CZEKOLADY SUCHARD S.A. w KRAKOWIE

Od 100 przeszło lat przodują wyroby SUCHARD na całym świecie!

ZAKŁADY PROF. BUJWIDA • SKA Z O. O. w Krakowie

ul. Lubicz 34



Prof. Dr Odo Bujwid

istniejące od roku 1893, założone przez Prof. Odoną Bujwida, podają życiorys swego twórcy:

Prof. Odo Bujwid ur. w Wilnie 1857 r., gimnazjum i Wydział Lekarski Uniwersytetu ukończył w Wilnie. W czasie studiów uniwersyteckich za rozprawy naukowe „badanie płwociny w chorobach narządów oddechowych” oraz „chemja śliny ludzkiej” otrzymał medal złoty i srebrny. W roku 1885 studjował u Roberta Kocha, odkrywcy bakterij gruźlicy, cholery i innych, w Berlinie zasady nowoczesnej bakterjologii. Po powrocie do kraju Prof. Bujwid założył w Warszawie pierwszą w Polsce pracownię bakterjologiczną, gdzie prowadził prace samodzielne nad zarazkami cholery, gruźlicy, węgliką i zarazkami ropotwórczymi. Po-

dał przez siebie odkryty sposób chemicznego rozpoznawania bakterij cholery, hodowlę promienicy, opisał sposób otrzymywania tuberkuliny, której nazwę nadał produktowi odkrytemu przez prof. Kocha. W r. 1886 udał się do Pasteura dla poznania jego metody szczepienia leczniczo-ochronnego wodowstrętu. Metodę tę przywiózł do Warszawy i urządził tutaj pierwszy poza granicami Paryża i Francji zakład pasteurowski. Założył również w Warszawie miejski zakład badania środków żywności oraz wprowadził bakterjologiczne badanie wody wodociągowej. W r. 1893 powołuje Go Uniwersytet Jagielloński do Krakowa w celu objęcia katedry Higieny i Bakterjologii. Jeszcze przed przybyciem do Krakowa prowadzi w Odessie po Miecznikowie stację bakterjologiczną oraz

pracuje nad gruźlicą z Nenckim i Hahnem w pracowni księcia Oldenburskiego w Petersburgu. Po objęciu Katedry Uniwersytetu Jagiellońskiego utworzył w Krakowie drugi Instytut pasteurowski, równocześnie założył w Krakowie sam, zaś w Warszawie przy współpracy swego asystenta Dra Władysława Palmirskiego Zakłady Wyrobu Surowiec Lecznicznych.

Wraz z Rotterem, Ingardenem i Zaręcznym pracuje nad wynalezieniem zasobów wody gruntowej dla wodociągu krakowskiego, obierając do tego teren wzdłuż brzegu Wisły. Wprowadza tutaj kontrolę bakteriologiczną. W r. 1897 tworzy w Krakowie Zakład Badania Żywności, gdzie zostaje mianowany kierownikiem oraz członkiem rady przybocznej w Min. Spraw Wewn. w Wiedniu. W r. 1904 wprowadza w życie szczepienie ochronne przeciw tyfusowi brzuszemu na Śląsku Cieszyńskim.

Z wybuchem wojny, jako pułkownik-lekarz wprowadza szczepienia ochronne przeciw tyfusowi brzuszemu oraz czerwonce. Legjony Polskie były zaopatrywane we wszystkie potrzebne surowice i szczepionki bezpłatnie. Wspólnie z żoną swą Kazimierą otworzył własnym kosztem przy ul. Lubicz l. 34 szpitalik, dom wypoczynkowy dla Legjonistów. Jako pułkownik-lekarz Wojska Polskiego w r. 1920-21 urzęduje w Warszawie pracownię bakteriologiczną przy szkole Higjeny Wojskowej w Szpitalu Okręgowym Ujazdowskim. Tam prowadzi kursa dokształcające dla lekarzy.

Prof. Bujwid pracuje również na polu społecznym korzystając ze współudziału Asnyka, wspólnie ze swą żoną Kazimierą pracuje nad szerzeniem oświaty poza-szkolnej w Towarzystwie Szkoły Ludowej. Bierze żywy udział w założeniu Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza oraz w założeniu pierwszego Gimnazjum Żeńskiego, **pomaga w walce kobiet o prawa do studjów wyższych.** W tymże czasie **wspomaga czynnie budowę Domu Polskiego w Morawskiej Ostrawie**, zbierając liczne składki i dając własne fundusze na podtrzymanie tej instytucji, jak również Szkoły Polskiej w Białej i Gimnazjum w Cieszynie. Od roku 1912, gdy wystąpił jako **prezes oświatowego zjazdu esperantystów w Krakowie**, bierze czynny udział w tym ruchu. Przewodniczy stałej polskiej delegacji esperantystów i **jest członkiem honorowym Univ. Esper. Asocio w Genewie.**

W r. 1921 przechodzi na emeryturę. **Odnznaczony Komandorjum Odrodzenia Polski, oraz Krzyżem Niepodległości.** Pracuje w Związku Legjonistów, jest prezesem honorowym Związku Rezerwistów na okręg krakowski, inicjuje **szczęśliwie odbudowę Zułowa.** Prof. Bujwid ogłosił 209 prac i artykułów naukowych w języku polskim, francuskim, niemieckim, rosyjskim treści higienicznej i bakteriologicznej. Jest członkiem honorowym Tow. Lek. w Wilnie i w Pradze Czeskiej, Farmaceut. w Warszawie, członkiem korespondentem w Zagrzebiu, Curytybie i innych.

CZY JESTEŚ JUŻ CZŁONKIEM
F. O. M. ?



PIONIERZY ARCHITEKTURY

Prof. Dr. Inż. Adolf Szyszko-Bohusz

Prof. Dr. Inż. Adolf Szyszko-Bohusz, urodzony w Narwie w Estonji w r. 1883, wstąpił w r. 1894 do gimnazjum klasycznego w Rewlu, a w r. 1902 ukończył X gimnazjum klasyczne w Petersburgu ze złotym medalem. W tymże roku 1902 został przyjęty na Wydział architektury Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu po złożeniu egzaminu konkursowego z rysunku. W roku 1905 na podstawie egzaminów z nauk teoretycznych otrzymał prawo wykonywania praktyki budowlanej. W roku 1909 ukończył Wydział Architektury z odznaczeniem, a korzystając z zagranicznego stypendjum rządowego, studiował następnie w Czechach, na Morawach, w Tyrolu i w Austrii Dolnej i Górnej.

W roku 1910 osiadł na stałe w Krakowie, jako wolnopraktykujący architekt i sekretarz Komisji do badania Historji Sztuki w Polskiej Akademii Umiejętności. Prace w tym zakresie rozpoczął jeszcze w r. 1905, opracowując dla Komisji zabytki naszej architektury średniowiecznej w Królestwie i na Litwie. W roku 1912 wybrany został docentem architektury w Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, a równocześnie profesorem nadzwyczajnym architektury nowoczesnej na Politechnice Lwowskiej. We Lwowie wykładał w latach 1912—1914.

Z wybuchem wojny światowej wstąpił w r. 1915 do I Brygady Legjonów, przeniesiony został następnie do VI pułku piechoty Legjonów w randze podchorążego i uczestniczył w bojach na froncie poleskim. W roku 1916 powrócił na Politechnikę, poczem na propozycję Wydziału Krajowego objął kierownictwo robót na Wawelu. W roku 1919, ustąpiwszy z profesury we Lwowie, otrzymał katedrę konserwacji zabytków w Akademii

Sztuk Pięknych w Krakowie, którą zajmuje do roku 1932. Od roku 1906 jest członkiem Komisji Akademii Umiejętności w Krakowie, od r. 1919 inżynierem cywilnym architektury i budownictwa, od r. 1919 doktorem nauk technicznych.

Odnaczony został Krzyżem Oficerskim Orderu Polonia Restituta w r. 1921. Krzyżem Komandorskim tegoż Orderu w r. 1928 i Krzyżem zasługi w r. 1931, zaś w r. 1932 Krzyżem Niepodległości.

W r. 1929 objął z ramienia Ministerstwa Robót Publicznych prace w gmachach reprezentacyjnych Rzeczypospolitej na Zamku Królewskim w Warszawie i w Łazienkach.

Opublikował drukiem nast. prace: Polskie kościoły dwunawowe, Kościoły hallowe w Polsce, Kościoły warowne w Polsce, Kościoły w Mnichowie i Tomaszowie, Trzy nasze zamki, System krakowski, Bożnice w Polsce, Kościół Marjacki w Krakowie, Rotunda św. Feliksa i Adaukta, Z historji romańskiego Wawelu, Wawel średniowieczny.

Otrzymał nagrody na konkursach za projekty: Bożnicę w Charkowie, Uniwersytetu we Lwowie, Akademii górniczej w Krakowie, Dworu w Niegowici, Kasy chorych w Krakowie, Seminarjum w Pszczynie, Katedry w Katowicach i t. d.

Wykonał nast. budowle: Kościół w Szyłowicach, Cerkiew w Rosi, Dom przy ul. Zwierzynieckiej 15 w Krakowie, przy pl. Marjańskim 5 w Krakowie, Gmach P. K. O. w Krakowie, Zamek w Wiśle, Dom Zdrojowy w Żegiestowie, Wille „Felicja” w Krivnicy, Domy mieszkalne P. K. O. w Krakowie, Dom w Krakowie przy ul. św. Jana 2, Gimnazjum na Skalce w Krakowie, Zabudowania na Jasnej Górze w Częstochowie i wiele innych.

Prywatne Gimnazjum żeńskie Tow. Szkoły Ludowej im. FR. PREISENDANZA w Krakowie



Ś. p. Fr. Preisendanz



Dyr. Smreczyński

Zakład założyło w r. 1898 grono profesorów krakowskich seminarjów jako prywatne seminarjum dla uczennic, które w państwowym zakładzie nie mogły znaleźć pomieszczenia. Jako właściciel zakładu występował wobec władz emerytowany profesor seminarjum męskiego śp. Franciszek Preisendanz, dlatego też zakład nosił początkowo nazwę: Prywatne seminarjum żeńskie prof. Fr. Preisendanza.

Franciszek Preisendanz kierował zakładem przez szereg lat początkowych jego istnienia, ugruntowując jego byt i wspierając go finansowo w ciężkich chwilach. W r. 1903 uzyskał dla zakładu prawo publiczności, które począwszy od tej chwili posiadał zakład nieprzerwanie aż do końca swego istnienia. W r. 1908, nie mając już sił do dalszej pracy w zakładzie, oddał go śp. Preisendanz na własność Towarzystwu Szkoły Ludowej i odtąd posiadał zakład nazwę: prywatne seminarjum nauczycielskie żeńskie T. S. L. im. Fr. Preisendanza.

W tym roku objął kierownictwo zakładu dyrektor Wiktor Pogorzelski i sprawował je przez dwa lata, po nim kierował zakładem przez rok dyrektor Władysław Żłobicki, a od roku 1911 stoi na czele zakładu Stanisław Smreczyński. Szczególną troską wszystkich

kierowników zakładu był odpowiedni dobór grona nauczycielskiego. To też nauka w zakładzie stała zawsze na wysokim poziomie, absolwentki jego były należycie przygotowane do pracy zawodowej, którą spełniały dzielnie, przepojone ideałami T. S. L.-owemi. Wiele z nich kształciło się dalej, kończąc studia uniwersyteckie.

W r. 1929 uzyskał zakład drogą kupna własny lokal przy Placu Na Groblach L. 7, w którym znalazł wcale dogodny i odpowiedni pomieszczenie, nadto korzystają uczennice z sali ćwiczeń leżącej w pobliżu Państwowego Ośrodka Wychowania Fizycznego i z boiska sportowego na Groblach.

Kiedy w r. 1932 musiało seminarjum skutkiem reformy szkolnictwa ulec stopniowemu zwijaniu, otwarto na jego miejsce za zezwoleniem władz prywatne gimnazjum żeńskie nowego ustroju.

W roku szkolnym 1935/6 istnieje jeszcze ostatni kurs seminarjalny, a pozatem już 3-y klasy gimnazjalne.



Dyr. Eugenjusz Bujański

Koncertem naszego słynnego pianisty Artura Rubinsteina w styczniu 1936 zamknęło „Krakowskie Biuro Koncertowe E. Bujański” dwudziestoletni okres swojej działalności.

Rozpoczęło ono swą pracę w najniekorzystniejszych warunkach, bo w chwili, gdy szalał huragan wielkiej wojny. Inauguracją był koncert naszej śpiewaczki Janiny Korolewicz Waydowej w roku 1916.

Pierwsze dziesięciolecie było okresem najpomyślniejszego rozwoju; Kraków zaznajomił się wtedy z siłami artystycznymi najwyższej miary. Drugie dziesięciolecie działalności Biura przypada na czasy gospodarczego przesilenia, które dało się we znaki dotkliwie realizacji wszelkich poczynań. A jednak mimo warunków bardzo ciężkich Krakowskie Biuro Koncertowe nie obniżyło poziomu artystycznego. Przeciwnie — nie szczędzono największych wysiłków materialnych, ażeby mimo kryzysu dopełnić wszystkich przyjętych zobowiązań zarówno wobec artystów, jak i publiczności.

Największym sukcesem Krakowskiego Biura Koncertowego jest nawiązanie łączności ze wszystkimi ogniskami kultury muzycznej w całej Europie.

Dwudziestolecie (1916—1936) Krakowsk. Biura Koncertowego E. BUJAŃSKI

Najpoważniejsze wyniki osiągnęło Krakowskie Biuro Koncertowe na terenie Krakowa. Stwierdza to sucha napozór statystyka. Bo oto odbyło się:

680 koncertów z udziałem solistów,
51 koncertów symfonicznych,
47 odczytów i recytacji,
188 wieczorów tańca klasycznego, baletu
oraz wieczorów humoru i piosenki,
79 przedstawień zagranicznych zespołów,
co daje w sumie 1.045 imprez w Krakowie!

Działalność Krakowskiego Biura Koncertowego sięgnęła również poza salę koncertową i objęła dziedzinę sztuki, która od lat znajduje żywy oddźwięk w społeczeństwie krakowskim, t. j. operę. Kierownik Biura Koncertowego urządził w Krakowie, 307 przedstawień operowych a 231 przedstawień bądź to operetkowych bądź też innych zespołów artystycznych polskich, a w roku 1931 zorganizował wspólnie z dyr. Bolesławem Wallek-Walewskim „Operę Krakowską”, która w Teatrze Miejskim im. J. Słowackiego do dnia 31 lipca 1935 r. dała 185 przedstawień z udziałem najznakomitszych solistów polskich.

P. Dyrektor Eugenjusz Bujański poza swą działalnością w Krak. Biurze Koncertowym, jest od roku 1929 po dzień dzisiejszy dyrektorem administracyjnym Teatru Miejskiego im. Juliusza Słowackiego w Krakowie.

Uchwałą Zarządu m. Krakowa został p. Dyr. E. Bujański upoważniony do kontynuowania przedstawień Opery krakowskiej, co należy powitać z prawdziwą radością, gdyż przedstawienia te zyskały już sobie zasłużone a szczere uznanie muzykalnych sfer Krakowa.



Własny budynek Małop. Zw. Mlecz. w Krakowie



Dyr. Adam Bogdanowicz



Stoisko na Targach w Katowicach

MAŁOPOLSKI ZWIĄZEK MLECZARSKI

Spółdzielnia z o. o.

posiada swoją centralną siedzibę w Krakowie. Założony w r. 1909 przechodził Związek różne koleje, jednak zawsze stał na straży interesów drobnego rolnictwa przez spółdzielnie mleczarskie, których jest centralą zbytu.

Pierwotną swoją siedzibę we Lwowie przeniósł Związek do Krakowa, z powodu konieczności opanowywania rynków zbytu na zachodzie, aby zapewnić swoim członkom korzystny zbytn masła, serów i jaj. We Lwowie pozostawiono autonomiczny Oddział, który do dzisiaj obsługuje teren Małopolski Wschodniej.

Małopolski Związek Mleczarski zrzesza 350 spółdzielń mleczarskich leżących na terenie województw: kieleckiego, krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i części wołyńskiego. Organizacja ruchu mleczarskiego polega na zdrowym powiązaniu produkcji w spółdzielniach mleczarskich i zbytu przez własną centralę handlową i tu jest podstawa zdrowego organizmu spółdzielczego, który mimo okresu niepomyślnych koniunktur handlowych nie załamał się, a tylko doznał nieszkodliwych szczyrb, łatwych do naprawy.

Rola Małopolskiego Związku Mleczarskiego, jako centrali zbytu tychże spółdzielń mleczarskich polega zatem na uwolnieniu swych członków od ryzyka handlu i zapewnieniu im korzystnych cen za produkowane przez nich artykuły nabiałowe.

Zasadniczą swoją czynność handlową uzupełnia Małopolski Związek Mleczarski instruktorjatem technicznym, obsadzonym sztabem techników mleczarskich, którzy



Wnętrze sklepu w Krakowie przy ul. Siennej.



Budynek własny Oddziału we Lwowie.

pracują w terenie nad podniesieniem poziomu technicznego mleczarni na taki stopień, aby masło, jako główny artykuł produkcji spółdzielni mleczarskich, znalazło popyt na rynkach wewnętrznych i zagranicznych, oraz uzyskało cenę, przy której mógłby rolnik uzyskać opłacalność produkcji mleka.

Nastawienie Małopolskiego Związku Mleczarskiego na handel zagraniczny musiało ulec szybkiej zmianie w kierunku organizowania własnych Oddziałów i sklepów sprzedaży w najsilniejszych ośrodkach zbytu. Główne nasilenie tej reorganizacji nastąpiło

za czasów nowej dyrekcji i Rady Nadzorczej, której obecny skład jest następujący:

Adam Bogdanowicz, dyrektor Związku; Ludwik Ładoś, Wiktor Kalito, wicedyrektorzy Związku.

Rada Nadzorcza Związku: Roman Żurowski, prezes; Dr. Marjan Nowiński, wiceprezes; Józef Kapuściński, sekretarz; członkowie: Henryk Kraus, Jan Klimek, Józef Drag, Wojciech Kamiński, Ks. Leon Janczewski, Włodzimierz Skut, Inż. Adam Solecki, Stanisław Wehle, Poseł Edward Kleszczyński.

Główna linja postępowania nowych władz Związku szła w kierunku zabezpieczenia sobie wewnętrznych rynków zbytu, gdyż eksport był z roku na rok ograniczany kontyngentami ilościowymi i dewizowymi.

W wyniku samowystarczalnej polityki państw pozostał nam właściwie jeden rynek zbytu angielski, który z uwagi na światowy a niski tam poziom cen musiał być podparty premjami. Jasne jest zatem, że umacnianie się na rynku wewnętrznym było koniecznością życia spółdzielni mleczarskich.

Dzisiejszy stan własnych Oddziałów i sklepów detalicznych przedstawia się następująco:

1) centrala Małopolskiego Związku Mle-

czarskiego w Krakowie, ul. Friedleina 4, własne sklepy w Krakowie:

ul. Friedleina Nr. 4, Pl. Szczepański Nr. 8, ul. Sienna Nr. 1, ul. Lwowska Nr. 2, ul. Sienkiewicza Nr. 4, ul. Długa Nr. 27, Al. Słowackiego Nr. 62.

2) Oddział w Katowicach, ul. Słowackiego Nr. 39, własne sklepy na Śląsku:

w Katowicach: ul. Słowackiego Nr. 39, ul. Mickiewicza Nr. 6, ul. Mieleckiego Nr. 4.

w Chorzowie Mieście, w Szarleju.

3) Oddział w Bielsku, ul. Węglowa 2, własne sklepy w Bielsku i w Białej.

4) Oddział w Sosnowcu, ul. 3-go Maja Nr. 8, z własnym sklepem.

5) Oddział w Zakopanem, ul. Krupówki Nr. 39, z własnym sklepem.

6) Oddział w Krynicy, ul. Kraszewskiego Nr. 230, z własnym sklepem.

7) Oddział we Lwowie, ul. 29 Listopada Nr. 21, z własnymi sklepami:

ul. Na Bajki, ul. Zyblikiewicza, ul. Zielona, ul. Rutowskiego, ul. Łyczakowska, Pl. Bernardyński, Pl. Unji Brzeskiej.

8) Oddział w Stanisławowie, ul. 3-go Maja, z własnymi sklepami w Stanisławowie, Worochońcu i Jaremczu.

9) Oddział w Tarnopolu, ul. Mickiewicza Nr. 18, z własnym sklepem.

Zatem 30 punktów detalicznej i hurtowej sprzedaży pozwala Małopolskiemu Związkowi Mleczarskiemu zetknąć się bezpośrednio z konsumentem i obsłużyć go, oraz poznać jego wymagania.

Wspomnieć pozatem należy, że obok tego posiada Małopolski Związek Mleczarski park samochodowy do rozwózki nabiału do miejsc klimatycznych, leżących poza siedzibą Oddziałów.

Produkcja masła jest zbyt dużą i stale wzrastającą, aby mogła znaleźć całkowity zbyt w kraju, dlatego Małopolski Związek Mleczarski równolegle z organizacją rynku wewnętrznego bierze stale udział w eksporcie masła. Rzecz prosta, że eksport ten

w okresie ostatnich kilku lat znacznie się zmniejszył, jednak mimo to stanowi on nadal w bilansie Związku poważną rubrykę.

Ogólny eksport masła od r. 1925 do r. 1934 włącznie wynosił kg. 5.000.000, a krajami odbiorczymi były: Niemcy, Anglja, Danja, Austria, Czechosłowacja, Szwajcaria.

W roku 1935, przy wzrastającej sprzedaży wewnętrznej eksport masła wyniósł kg. 510.000 — a głównym odbiorcą była Anglja, Niemcy natomiast partycypowały w tej ilości 50.000 kg.

Pracę Małopolskiego Związku Mleczarskiego uznać zatem należy jako działalność gospodarczo-państwową. Spółdzielnie mleczarskie należące do tegoż Związku zrzeszają rolnictwo drobne, średnie i większe, bez względu na narodowość, lub przekonania polityczne. Stwarza to atmosferę spokojnej pracy rolnika w terenie nad podniesieniem własnego warsztatu pracy. Zapewnienie opłacalności tego działu produkcji rolnej usposabia obywatela do twórczych wysiłków, których Państwo bardziej aniżeli kiedykolwiek potrzebuje.

Jeśli uwypuklimy sobie ważność roli w Państwie elementu rolniczego, stanowiącego 74% ogółu ludności, stwierdzić należy, że rola Małopolskiego Związku Mleczarskiego, jako organizacji zdrowego zbytu nie kończy się na dotychczasowych jego wynikach, lecz musi ulegać stałemu pogłębianiu, aby ten dział produkcji rolnej w zupełności uporządkować i doprowadzić go do wyżyny, na której stoi dzisiaj mleczarstwo krajów zachodnich.

Z przyjemnością należy podkreślić, że Małopolski Związek Mleczarski nie zmarnował swoich lat pracy. W każdej sytuacji gospodarczej umiał znaleźć drogi zapewniające życie swoim członkom. W miarę zatem środków i sił praca Małopolskiego Związku Mleczarskiego pójdzie nadal po swojej linii programowej, która dla gospodarstwa społecznego jest niezmiernie ważną.



Motyw kawiarni
przy ul. Dunajewskiego

Zakłady Gastronomiczne JANA BISANZA w Krakowie



P. JAN BISANZ



Ogród w kawiarni przy ul. Dunajewskiego



Jedna z sal kawiarni przy ul. Dunajewskiego

Najważniejszym czynnikiem gospodarstwa krajowego jest inicjatywa i praca przedsiębiorczych jednostek. Jednostka taka tworzy poszczególne komórki życia gospodarczego, z którego składa się całe gospodarstwo kraju, a które są znakomitymi wytwórniami nie tylko dochodu dla ich właścicieli, ale i dla kraju.

Takim obywatelem jest w Krakowie Jan Bisanz, który zaczął swoją pracę zawodową w dziedzinie gospodnio-szynkarskiej w roku 1886 we Lwowie, poczem przeniósł się do Krakowa w roku 1894. W r. 1905 rozpoczął samodzielną pracę w spółce z radcą Romanem Drobnerem w t. zw. „Bronowiczance”, pięknym lokalu zbudowanym według planów znanego architekta krakowskiego śp. inż. Zawiejskiego. W r. 1907 wystąpił ze

spółki z R. Drobnerem i stworzył nową kawiarnię na zbiegu ulic Dunajewskiego i Karmelickiej, w nowo zbudowanym domu.

Uczył on to w czasach, kiedy życie Krakowa zamykało się jeszcze w obrębie Plant i krakowianie nie byli przyzwyczajeni do życia kawiarnianego. Pięknie urządzonego ten lokal był dla Krakowa sensacją i można śmiało powiedzieć, że p. Bisanz nauczył krakowian chodzić do kawiarni. Pozyskał on publiczność od razu wstępnym bojem jakością podawanych potraw i napojów, z czego do dziś dnia słynie. Tak prowadził tę naówczas największą i najnowocześniejszą kawiarnię przez 10 lat.

Od roku 1918 wziął w dzierżawę Grand-Hotel i tutaj przerobił gruntownie i urządził po europejsku, istniejącą wówczas kawiarnię.

nie, nadto urządził restaurację, której sala główna jest jedną z najpiękniejszych w Krakowie. Tak w restauracji jak i w kawiarni zbiera się stale najwytworniejsze towarzystwo miasta. Tu też zjeżdżają najwybitniejsi goście krajowi i zagraniczni, nadając tym lokalom charakter reprezentacyjny.

W dniu 16 czerwca 1927 r. objął ponownie dawny lokal „Bronowiczanki” przy Pl. Szczymskim i po gruntownej przebudowie otworzył tam kawiarnię i restaurację pod zachowaną do dzisiaj nazwą „Pavillon”. W restauracji tej urządził jeden z pierwszych ogrodów restauracyjnych na wzór zachodnio-europejski.

Nie dość na tem. By dać publiczności krakowskiej możność wytchnienia świeżem powietrzem założył on w r. 1927 w pięknym lesie Wolskim, letnią kawiarnię wraz z restauracją na terenie gminy Wola Justowska, w prześlicznym położeniu, między parkiem z jednej i lasem z drugiej strony. Dziś kawiarnia ta leży przy drodze na Sowiniec, stanowiąc dla zdążającej tam publiczności wygodny i spokojny zakątek dla wypoczynku. Aby jak najszerszym masom ludności miasta umożliwić dostęp do swej kawiarni leśnej, przyczynił się p. Bisanz większą sumą do będącej w toku budowy drogi, prowadzącej przez Wolę Justowską do Chełmna. Na Woli Justowskiej prowadzi p. Bisanz

w swym folwarku wzorowe gospodarstwo warzywno-rolne i sadownicze. Produktami tego gospodarstwa zaopatruje wszystkie swoje zakłady gastronomiczno-kawiarniane najdoborowszym towarem konsumcyjnym.

W maju 1935 r. otworzył nadto p. Bisanz nową kawiarnię we własnym domu przy ul. Dunajewskiego L. 4. Jestto niezmiernie efektowna kawiarnia z ogrodem wewnętrznym, a więc zdala od kurzu i hałasu ulicznego. Lokal ten cechuje idealna czystość i wykwintność. W urządzenie tego lokalu włożył p. Bisanz niejako całe swoje długoletnie doświadczenie.

We wszystkich swych zakładach zatrudnia p. Bisanz swych synów, Rudolfa, Jana, Filipa i Edwarda, zaprawiając ich do tego tak odpowiedzialnego zawodu. Każdy z nich prowadzi jeden z zakładów swego ojca pod jego okiem i zaprawia się do samodzielności. Wszyscy razem pracują w pocie czoła przezwyciężając liczne trudności z wielką odwagą i wytrwałością tak, że mimo szalejącego kryzysu ekonomicznego przedsiębiorstwa p. Bisanza utrzymane są na europejskim poziomie.

Tak wśród pracy i budowy przyszłości dla swej rodziny i tak ważnych placówek dla miasta i kraju dobiega w dniu 24 czerwca 1936 r. pięćdziesięciolecie jego zawodowej pracy.

CZY JESTEŚ JUŻ CZŁONKIEM
F. O. M. ?

CUKIERNIA JANA NOWOROLSKIEGO

Sukiennice * **KRAKÓW** * ul. Długa 12



Jan Noworolski sen.

Jan Noworolski (ur. 1871) Lwowianin, rozpoczął praktykę w r. 1885 w znanej firmie Ferdynanda Grossa we Lwowie, gdzie pracował przez 15 lat bez przerwy. Własną cukiernię otworzył w r. 1900 w Stanisławowie, którą urządził według wszelkich nowoczesnych wymogów. Tam zyskał sobie liczną klientelę nie tylko w mieście ale i na dalszej prowincji a nawet otrzymywał zamówienia na swoje wyroby z poza granic kraju.

Na Krajowej Wystawie Przemysłowo-Rolniczej został odznaczony złotym medalem.

W r. 1910 przeniósł się do Krakowa nabywając od spadkobierców Rehmana i Hendricha cukiernię w Sukiennicach. Nie szczędząc kosztów urządził lokal na wytwornej stopie, uprosiwszy do dekoracji wnętrza ar-

tystę tej miary jak Dąbrowa-Dąbrowskiego. Mimo ciężkich warunków w czasie wojny światowej, zdołał utrzymać swoje przedsiębiorstwo zawsze na wysokiej stopie wymogów, zatrudniając liczny personel tak w interesie jak i w pracowni.

Z końcem 1935 r. mimo niepomysłnej konjunktury w cukierniczym zawodzie, otwo-



Tad. Noworolski jun.

rzył p. Noworolski drugą cukiernię przy ul. Długiej 12 (dawniej Piaseckiego) urządzając ją z pełnym komfortem przy dużym nakładzie kosztów i oddał pod kierownictwo syna Tadeusza Noworolskiego, który po odbytej dwuletniej praktyce za granicą i po praktyce u znanej firmy Albrechta w Warszawie, czuł się zupełnie na siłach objąć odpowiedzialne stanowisko kierownika.

Wyroby Jana Noworolskiego zwłaszcza cukry, czekoladki i herbatniki, mają już swoją ustaloną sławę z powodu pierwszorzędnej jakości i smaku.



Wnętrze cukierni w Sukiennicach



Wnętrze cukierni przy ulicy Długiej

Polska fabryka kartonaży w Krakowie

Gdy biorę do ręki pudełko z papierosami Polskiego Monopolu Tytoniowego, zastanawiam się często nad precyzyjnością tego pudełka i nad tem, jak odbywa się produkcja jego. Niedawno nadarzyła mi się okazja obejrzenia w Krakowie przy placu Groble L. 21, wspaniale urządzonej największej fabryki kartonaży.

Skorzystałem z niej skwapliwie i przyznam się szczerze, że to co zobaczyłem, naprawdę mi zaimponowało. We własnym budynku przy placu Groble 21, w Krakowie, mieszczą się biura i zakłady przemysłowe Fabryki Kartonaży p. Jana Nowaka i Ski.

Wchodzimy do dużych i jasnych hal maszyn. W pośrodku precyzyjne maszyny, lśniące wśród licznych świateł, miarowo wystukujące swój nadzwyczajny rytm pracy. Wkoło uwijają się czysto i ubrane pracownicy. Tysiące delikatnych pudełeczek przesuwają się wolno pod pieczołowitem okiem pracownic. Z wielkich kartonów twardego papieru stopniowo tworzą się prześliczne pudełeczka. Wszystko odbywa się z pomocą najnowocześniejszych maszyn. Maszy-

nowo wykonane pudełeczka układają się do dużych skrzyń drewnianych i tak setki tysięcy skrzyń wędruje do Fabryk Polskiego Monopolu Tytoniowego, gdzie są napełniane różnymi gatunkami papierosów, a następnie dostają się do rąk palaczy.

Poza precyzyjnymi maszynami, imponującym wyglądem i jakością surowców, Fabryka Kartonaży J. Nowaka i Ski odznacza się jeszcze niesłychanie doniosłą zaletą, a mianowicie: idealną wprost czystością.

Placówki przemysłowe postawione na tak wysokim poziomie, jak Fabryka Kartonaży J. Nowaka i Ski w Krakowie, nie powinny obawiać się żadnej konkurencji.

Nadmienić wypada, że Fabryka Kartonaży J. Nowak i Ska z ogr. odp., jest jedyną tego rodzaju Fabryką na terenie Małopolski, założoną w r. 1928, przez p. Jana Nowaka, znanego powszechnie i poważanego obywatela, który przez swą niezmordowaną pracę, jakiej się poświęca, zyskał sobie wśród społeczeństwa i podwładnego mu personelu najwyższy szacunek i poważanie. (M).

Polska fabryka Farb i Lakierów EDWARD LUTZ Ska z o. o. w Krakowie, Kalwaryjska 66

znana jest w szerokich kołach fachowców, jako przodująca swojemi wyrobami — Szczególnem uznaniem cieszą się **emalje lakierowe**, zarówno olejne jak i nitrocelulozowe. — **Lakiery bezbarwne marki „Lutz“** cieszą się zasłużoną sławą nie tylko wśród malarzy, ale także wśród najszerzych kół konsumentów.

Także i inne fabrykaty f-my Edward Lutz, jak np. **lakiery wagonowe**, do celów elektrotechnicznych itd., posiadają wszelkie cechy najlepszych wyrobów zagranicznych.

Farba bessemerowska marki „Kowadło“, światowej sławy **farba rdzochronna**, odporna

na najrozmaitsze wpływy chemiczne, stała się w kołach fachowych synonimem najlepszej farby do walki z rdzą.

Polska Fabryka Farb i Lakierów Edward Lutz w Krakowie, dotrzymuje kroku w pełnej mierze postępowi technicznemu w dziale fabrykacji farb i lakierów, dokonanemu w ostatnich latach w krajach zachodnio-europejskich i Ameryce. — Fabryka ta wyrabia wszelkie lakiery i farby aż do najbardziej nowoczesnych włącznie. Urządzenie techniczne fabryki można śmiało uważać za stojące na najwyższym obecnie poziomie w Polsce.

Tow. Kontynentalne dla Handlu i Przemysłu Sp. Akc.

Kraków, ulica Kopernika 6

(dawniej KERN i Ska)

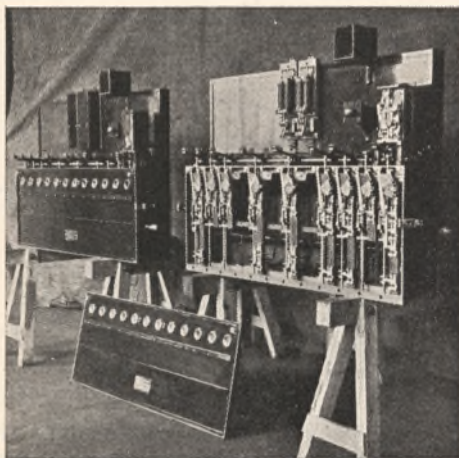
Oddziały: **WARSZAWA**, ulica Królewska 18,
LWÓW, ul. Gazowa 7, **BORYŚLAW**, ul. Drohobycka 12,

POZNAŃ, ulica Franciszka Ratajczaka 36,
TRZEBINIA, ul. Chrzanowska,

dostarcza bezpośrednio z fabryk wzgl. hut, oraz własnych składów: Żelazo i blachy wszelkiego rodzaju, gwoździe, druty, widły, łopaty, kilofy, hufnale, hacce, ocyle, śruby i nity, bednarkę zimnowalcowaną czarną i ocynkowaną, kosy i sierpy, siekiery, pilniki, naczynia żeliwne emaljowane i surowe, okucia budowlane i t. p. Wszelkiego rodzaju artykuły, wchodzące w zakres instalacji wodociągowych, gazowych, łazienko-

wych itp., jak: rury żeliwne wodociągowe i zlewowe, fajanse sanitarne, rury gazowe, kotłowe, wiertnicze, pompy, łączniki kutolane, odlewy sanitarne emaljowane, wanny, radiatory żeliwne, kotły do centralnego ogrzewania, armaturę ciężką i t. p. z własnej **Fabryki Armatur w Łagiewnikach** wszelkiego rodzaju armatury wodociągowe, gazowe, toaletowe, mosiężne, brązowe poniklowane i chromowane.

Wytwórnia Sygnałów i Urządzeń Kolejowych S. A. w Krakowie



Przedsiębiorstwo istnieje od lat blisko 15-tu i jest obecnie jedyną w kraju fabryką zajmującą się wyłącznie wyrobem wszelkich, zarówno mechanicznych, jak i elektrycznych urządzeń do zabezpieczenia ruchu pociągów. — Dzięki specjalnemu przystosowaniu do fabrykacji tych urządzeń a to przez dobór fachowych sił technicznych oraz przez stosowanie najnowszych metod wy-

twarzania, może przedsiębiorstwo to rozwiązywać wszelkie zagadnienia, jakie stawia tej gałęzi przemysłu nowoczesne kolejnictwo. — Aby zdać sobie sprawę ze znaczenia tej placówki przemysłu, wystarczy uprzytomnić sobie, że od sprawnego działania urządzeń bezpieczeństwa zależy życie podróźnych oraz całość mienia powierzonego Polskim Kolejom Państwowym. — Toteż w poczuciu ogromnej odpowiedzialności, jaka na niej ciąży, Wytwórnia Sygnałów i Urządzeń Kolejowych nie ustaje w wysiłkach stałego udoskonalania swoich wyrobów, przodując pod tym względem innym pokrewnym zakładom przemysłowym. — Należy przytem podkreślić, że personel Wytwórni Sygnałów składa się wyłącznie z polskich inżynierów i pracowników.

Dzięki długoletniej współpracy na polu udoskonalania urządzeń bezpieczeństwa z Zarządem Kolei Państwowych i kolejowymi specjalistami tej trudnej a odpowiedzialnej gałęzi wiedzy technicznej, zdołała sobie Wytwórnia Sygnałów i Urządzeń Kolejowych zaskarbić pełne uznanie i zaufanie rodzimych władz kolejowych.

Fabryka wyrobów metalowych St. Sulikowski

Kraków, Dz. XVII., ul. Lubelska 18 — telefon Nr. 120-88

Wśród licznych wytwórni przemysłowych w Krakowie wyróżnia się założona w r. 1892 znana fabryka wyrobów metalowych St. Sulikowski przy ul. Lubelskiej 18. Założycielem tej fabryki był Stanisław Sulikowski a właścicielami są dziś jego spadkobiercy. Kierownikiem fabryki jest od r. 1912 Jan Wilkosz. Wytwarza armatury do światła elektrycznego w/g własnych lub dostarczonych wzorów lub rysunków, latarnie orjentacyjne, lampy karbidowe dla górnictwa, kolejek dojazdowych i robót na wolnych przestrzeniach, a przede wszystkim specjalnością

fabryki są latarnie orjentacyjne różnych typów i latarnie sygnałowe dla użytku P. K. P., wreszcie wytwarza fabryka aparaty różnych typów i dla różnych celów.

Fabryka zatrudnia około 100 ludzi przy popędzie mechanicznym około 30 K. M.

Fabryka posiada liczne odznaczenia: jak medal złoty z wystawy we Lwowie z r. 1894, medal srebrny państwowy z r. 1904, dyplom honorowy z r. 1904 w Krakowie, medal srebrny z r. 1907 we Lwowie i dyplom zasługi z Targów katowickich w r. 1934.

Fabryka Kabli :: Spółka Akcyjna :: Kraków-Płaszów

produkuje: Linki antenowe, sznury radjowe, drut dzwonkowy, taśmy izolacyjne, druty emaljowane, druty nawojowe, gołe druty i linki miedziane, brązowe i mosiężne, przewodniki w izolacji gumowej, kable gumowe, kable ziemne do 60.000 V, kable telefoniczne, armatury kablowe (wszelkiego rodzaju), rurki izolacyjne, puszki, fajki, tulejki, skobelki do kabli.

Bakelitowe proszki i masy prasownicze (futurolowe), oraz lakiery izolacyjne i kryjące (lakiery futurolowe, bakelitowe), futurolowe kity.

Lampy stołowe, biurkowe, nocne, górnicze niełamiwe, wyłączniki, przełączniki, gniazda, wtyczki, oprawki, rozetki, przyciski dzwonkowe, kinkiety ścienne, dzwonki, transformatorki dzwonkowe, płyty, pręty i rury gumoidowe itp.

Bakelitowe: podstawki do lamp radjowych, przełączniki antenowe, skale, guziki, części prasowane.

Bakelitowe artykuły galanteryjne.

Ebonitowe płyty, pręty, rury, naczynia akumulatorowe, przepony do akumulatorów.

Kolej lokalna Kraków-Kocmyrzów S. A. :: Kraków

ulica Kapucyńska 3 :: Telefon 138-17

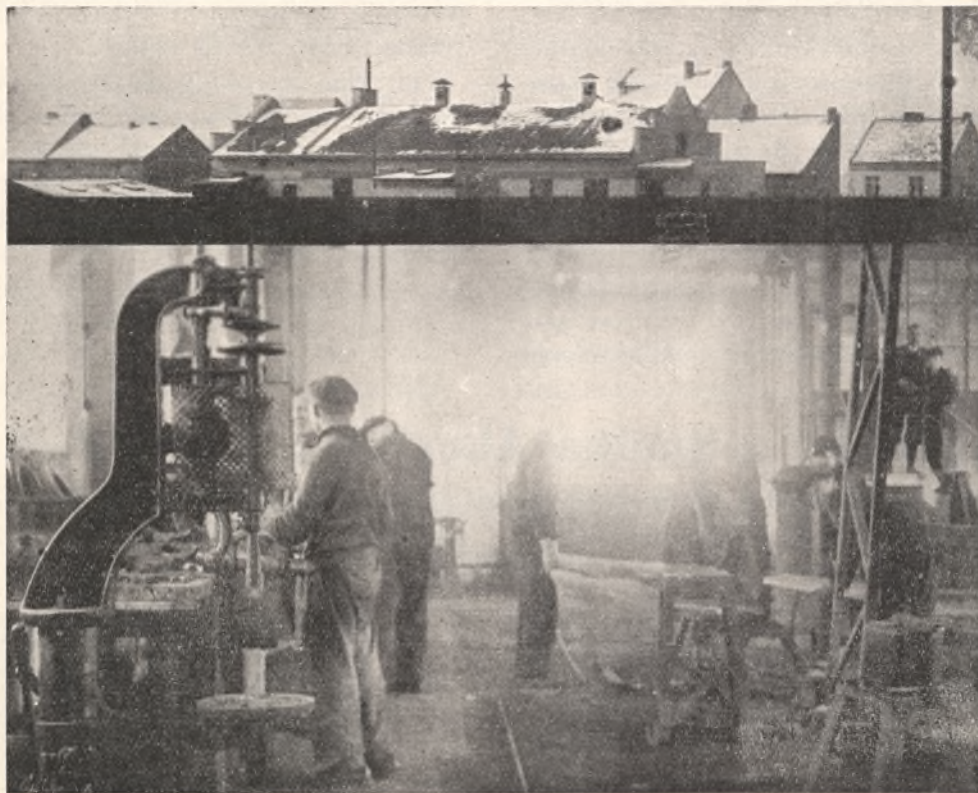
Prezes Zarządu: Prof. Dr. Adam Krzyżanowski. Kapitał Akcyjny: 3.510.000.— zł, z tego: 1.850 akcji zakładowych, 2.550 akcji pierwszeństwa I. emisji, 1.000 akcji pierwszeństwa II. emisji, po zł. 650.— nominalnej wartości. Długość: 19 klm. 947; tor: 1.435 m. Otwarcie: 1899; termin koncesji: 1988.

Kolej lokalna Kraków—Kocmyrzów łączy Kraków z ziemią proszowicką i miechowską,

stanowiąc w ten sposób ważną arterję apro wizacyjną dla miasta Krakowa, a nadto obsługuje dzielnicę przemysłową Krakowa, stanowiącą połączenie dla Gazowni i Elektrowni miejskiej, Rzeźni miejskiej, fabryki żel. Zieleniewskiego, młynów w Wiczystej i dla licznych zakładów wojskowych, przy tej linii położonych.

Elektryczno-gazowa spawalnia metali L. FIGIEL i M. GACKIEWICZ

Kraków, ulica Bronowicka L. 351 — Telefon 146-05



Widok zabudowań, warsztatów i motyw spawalni



M. Gackiewicz

Rozwój techniki na wszystkich polach, wprowadził także nowe niesłychanie doniosłe metody spawania metali.

Metody te wprowadziła w Polsce, jako jedna z pierwszych firma FIGIEL GACKIEWICZ w Krakowie, której warsztaty znajdują się przy ulicy Bronowickiej 351.

Warsztaty te zostały założone w r. 1922, i zdołały doskonałością urządzeń i sumiennością oraz fachowością w wykonaniu, zdobyć sobie w dziedzinie spawania elektrycznego i gazowego, poważną klientelę wśród miejscowych zakładów przemysłowych, warsztatów wojskowych i samorządowych, oraz pojedynczych interesentów.

Z czasem zakład ten bardzo się rozwinął tak, że dziś posiada liczne działy.



L. Figiel

Dział spawania skutecznia spawania łukiem elektrycznym, maszynami o prądzie stałym, oporowe i punktowe prądem zmiennym, spawanie gazowe, tlenem, acetylenem, kotłów, pomp, kół prasowych i zębatych, figur brązowych, silników, aluminium, ołowianie zbiorników, specjalność zeliwo na gorąco i zimno.

Dział ślusarski wyrabia zbiorniki dla przemysłu chemicznego, bojler, hydrofory, radiator, koryta i kotły do piekarni i wędliniarni, żelazne, miedziane, ze stali nierdzewnej, cynowane, malowane. Nadto skutecznie się w tym dziale wyroby zdobnicze, kute oraz konstrukcje jak np. ogrodzenie, świeczniki, ramy do witraży.

Firma uprawniona do spawania kotłów parowych. Poszczycić się też może zakład licznymi wykonanymi robotami, jak wykonane filtry do wieży ciśnień w krakowskiej rzeźni miejskiej, do gazowni miejskiej, aparat do rafinacji benzolu według Dr. Dolińskiego i Dr. Edmunda Drozdowskiego. W Składnicy materiałów intendanckich

konstrukcje transportera w piekarniach wojskowych.

Dla górskiej szkoły rolniczej w Łososinie wykonała firma wytwarzacz pary i miedziany kocioł serowarski dla tamtejszej sławnej już dziś serowarni — według wskazówek specjalisty inż. Leonharda. Dla kolejnictwa wykonano zbiorniki na wodę i hydrofory, oraz liczne zbiorniki dla stacji benzynowych w Krakowie.

W toku roboty około przewodów wentylacyjnych dla budującego się Muzeum Narodowego w Krakowie.

Obaj właściciele pracują też społecznie, p. Figiel jako podstarszy cechu i jako wiceprezes Koła Przyjaciół Strzelca w Krakowie, — p. Gackiewicz zaś jako instruktor-praktyk kierował fachowymi kursami dla spawania elektrycznego i gazowego przez szereg lat w Krak. Muzeum techniczno-przemysłowym, oraz uczył absolwentów ze szkoły rzemiosł, spawania elektrycznego we własnych zakładach.

J. DUNAJ i R. HECZKO

Kraków, Wielopole 13, Tel. 179-37

Koncesjonowany Zakład instalacyjny dla urządzeń sanitarnych

Firma J. Dunaj i R. Heczko prowadzi Zakład instalacyjny — przy ul. Wielopole 13 w Krakowie. **Specjalnością Firmy są:** instalacje centralnych ogrzewań różnych systemów, wodociągów, kanalizacji, gazu, urządzeń hydroforowych, urządzeń dla hydroterapii, mechanicznych pralni i suszni, mechanicznych urządzeń wentylacyjnych i urządzeń dla gotowania potraw, jak również stapiania metali autogenem i elektryką.

Za czas swojego istnienia Firma wykonała cały szereg urządzeń sanitarnych, dla instytucji rządowych i samorządowych, jak

również dla klienteli stojącej na wybitnych stanowiskach, — nie mając po uruchomieniu urządzeń żadnych reklamacyj.

W wykonaniu robót cechuje Firmę solidność, fachowość i praktyczne przystosowanie się do warunków lokalnych.

Kierownictwo robót spoczywa w rękach właścicieli Firmy, w pełni wykształconych w swoim zawodzie, mających przed usamodzielnieniem się długoletnią praktykę na kierowniczych stanowiskach, w najpoważniejszych przedsiębiorstwach tego samego działu.

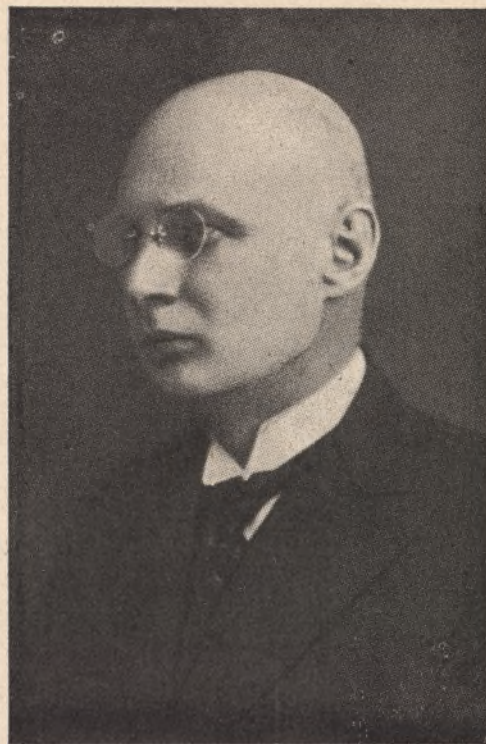
Instytut Administracyjno-Gospodarczy w Krakowie



Gmach Instytutu Administracyjno-Gospodarczego
w Krakowie

Z racji na ogromne znaczenie wychowania gospodarczego najszerszych warstw naszego społeczeństwa, a tembardziej licznych rzesz pracowników naszej administracji państwowej i samorządowej, zwłaszcza wobec stale wzrastającej ingerencji Państwa w sprawach gospodarczych, powołano do życia w r. 1929 z inicjatywy Województwa Krak., Kuratorium OSK, Zarządu m. Krakowa, Izby Skarbowej, Izby Przem. Handl., Dyrekcji Poczty i Tel., Dyrekcji Kolei i kierownictwa ówczesnych Wydziałów Specjalnych — instytucję kształcenia pracowników II. kategorii przy Szkole Ekonomiczno-Handlowej w Krakowie (dawnej Akademii Handlowej).

Oparcie tej instytucji o szkołę handlową, która z całego szkolnictwa średniego najwięcej w programach uwzględnia wykształcenie gospodarcze — zapewniło dopływ na stanowiska administracji państwowej i samorządowej ludzi o nastawieniu i zainteresowaniach gospodarczych, a więc gwarantowało w znacznym stopniu korzystne oddziaływanie Państwa i samorządu na życie gospodarcze.



Dyrektor Inst. Adm. Gosp.
p. Dr. Tadeusz Wroniewicz

To było głównym powodem, dla którego miarodajne czynniki powołały do życia Instytut Administracyjno-Gospodarczy w Krakowie.

Ważnym również argumentem przemawiającym za powstaniem powyższej instytucji, była chęć zmiany dotychczasowego przypadkowego sposobu rekrutacji pracowników II. kategorii, stworzenie mniej więcej jednolitego typu, zapewnienie racjonalnych form kształcenia, a nadewszystko stworzenie najkorzystniejszych warunków wychowania państwowego i obywatelskiego, — co też stanowiło jedno z najważniejszych założeń Dyrekcji Instytutu Administracyjno-Gospodarczego.

Poruszone powyżej postulaty mogły znaleźć wyraz jedynie w organizacji takiej, jaką jest szkoła.

Instytut Administracyjno - Gospodarczy w Krakowie powstał jako logiczna konse-

kwencja uruchomionych po raz pierwszy w roku szk. 1929/30 jednorocznych kursów specjalnych, które kształciły młodzież na wydziałach specjalnych, administracyjnym, kolejowym, pocztowym i handlowo-społdzielczym. Kursy te były dołączone do Szkoły Ekonomiczno-Handlowej w Krakowie jako uzupełnienie studjum tej ostatniej szkoły. Okazało się, że tego rodzaju studjum jest bardzo pożyteczną nowością, zaś z drugiej strony okazało się w praktyce, że takie studjum 1-roczone jest zbyt krótkim, materiał naukowy za obfity i zbyt różnorodny, aby mógł być należycie młodzieży uczęszczającej na kursy wyłożonym. Studjum jednoroczne powodowało zbyt wielkie obciążenie młodzieży pracą, to też inicjatorzy tych kursów postanowili przeistoczyć je w studjum trwające dłużej niż jeden rok. Pragnąc jednak stworzyć konstrukcję tego studjum możliwie najpoprawniejszą i najżywotniejszą, za inicjonowali założyciele wspomnianych kursów w ciągu roku 1930 i 1931 szereg konferencji w celu zasięgnięcia opinii czynników miarodajnych tj. zarówno przedstawicieli zainteresowanych władz, jak i sfer pedagogicznych. Wynikiem tych obrad było stworzenie na początku roku szk. 1931/32 Instytutu Administracyjno-Gospodarczego jako studjum 2-letniego.

Instytut Administracyjno - Gospodarczy w Krakowie **podzielono na cztery wydziały (administracyjny, kolejowy, pocztowy i handlowy) ma za zadanie kształcenie kandydatów na urzędników II. kategorii do służby:**

- 1) w rządowej administracji ogólnej i w samorządzie,
- 2) kolejowej,
- 3) pocztowej,
- 4) w przedsiębiorstwach państwowych i samorządowych oraz prywatnych różnego rodzaju.

Instytut Adm. Gospod. jako pierwsza szkoła w Polsce, specjalizująca w kierunku administracji rządowej i samorządowej — przyjmuje kandydatów i kandydatki z całego państwa. Na pierwszy rok Instytutu przyjmuje się absolwentów(cki) 3-letnich średnich szkół handlowych, 6-ciu klas gimnazjalnych lub z wykształceniem równoznacznem. Na drugi zaś rok — absolwentów(cki) gimnazjów wszelkich typów, 4-letnich szkół ekonomiczno-handlowych, pod warunkiem złożenia egzaminów uzupełniających z tych

przedmiotów, które są objęte programem nauki na pierwszym roku Instytutu, a nie wchodziły w zakres poprzednich studjów kandydata.

Programy nauczania przedmiotów zawodowych opierają się na przepisach i wymaganiach, jakie stawiane są przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Min. Pocht i Tel., oraz Min. Komunikacji kandydatom na stanowiska urzędnicze II. kategorii.

Instytut Administr. Gospod. posiada pełne prawa szkół państwowych jak:

Prawo do odroczeń służby wojskowej, prawo korzystania z ulg taryfowych na kolejach, zaś absolwenci Instytutu posiadają prawo do skróconej służby wojskowej i wstępu do szkół oficerskich. Absolwenci Wydziału Handlowego mają — na mocy art. 46 ust. 2a Ustawy o Ustroju Szkolnictwa z roku 1932 oraz rozp. Min. WR i OP z 28. XI. 1935 o kwalifikacjach zawodowych do nauczania w szkołach i na kursach zawodowych — uprawnienie do nauczania przedmiotów zawodowych w kształcących szkołach zawodowych i szkołach zawodowych stopnia niższego. Absolwenci Wydziałów: Administracyjnego, Kolejowego i Pocztowego, którzy ukończyli Instytut z postępem co najmniej dobrym, mają przy obsadzaniu wakujących posad prawo pierwszeństwa przed innymi kandydatami.

Że potrzeba istnienia szkół tego rodzaju, jak omówiony wyżej w krótkości Instytut Krakowski, nie jest jedynie teoretyczną, ale również i to wybitnie praktyczną potrzebą, znajdującą należyty oddźwięk w społeczeństwie świadczy wzrastająca z roku na rok frekwencja słuchaczy i słuchaczek Instytutu ze wszystkich niemal województw Polski.

Dalszym dowodem istnienia potrzeby szkół w rodzaju Instytutu Krakowskiego jest fakt, że dotychczasowi absolwenci Instytutu w znacznej większości uzyskali posady w administracji rządowej i samorządowej etc., a opinie władz przełożonych o ich kwalifikacjach wydawane na prośbę i użytek Instytutu wypadają bardzo korzystnie. Wszystkie te odznaki wskazują na niewątpliwą żywotność tego rodzaju szkół co Instytut Administracyjno-Gospodarczy w Krakowie, jako placówkę spełniającą funkcje najpierwszej użyteczności społecznej i wróżą im jak najlepszą przyszłość.

Obcych turystów przyciągną dobre hotele

Szkoła Hotelarska w Krakowie

Karmelicka 34



Prezes Tow. Szkoły hotel.
p. Jan Kwiatkowski

Już w roku 1929 zrodziła się myśl założenia Szkoły Hotelarskiej w Krakowie. Myśl ta została wprowadzona w czyn w roku 1935 przez Krakowską Izbę Przemysłowo-Handlową, która jednego z inicjatorów tej myśli, dzisiejszego Wiceprezydenta stoł. król. m. Krakowa, **p. Dr. Rudolfa Radzyńskiego** delegowała zagranicę, celem zapoznania się z programami tego rodzaju szkół.

Krakowska Izba Przemysłowo-Handlowa wyłoniła specjalne Towarzystwo Szkoły Hotelarskiej, na czele którego stoi znany w szerokich kołach krakowskich **p. Jan Kwiatkowski**.

Szkoła Hotelarska w Krakowie szkoli przyszły pomocniczy i kierowniczy personel dla hoteli i pensjonatów i ma na celu podniesienie poziomu przygotowania zawodowego pracowników hotelowych i hotelarstwa wogóle.



Inicjator Szkoły
P. Dr Rudolf Radzyński

Po ukończeniu I. kursu słuchacze odbywają przepisane praktyki w hotelach i pensjonatach, celem zżycia się z zawodem hotelarskim.

Praktyki te okazały się bardzo dodatnie w skutkach i nadal się rozwijają nie tylko na terenie Rzeczypospolitej, ale i poza granicami kraju, a mianowicie: we Francji, Szwajcarji, Anglii, Niemczech i Austrii.

W prasie zagranicznej ukazują się artykuły i wzmianki o Szkole Hotelarskiej w Krakowie a to w pismach fachowych.

Wzmianki te mają na celu zdobycie i ugruntowanie na stałe praktyk zagranicznych dla absolwentów tejże Szkoły i mają pierwszorzędne znaczenie dla zawodu hotelarskiego u nas.

Biblioteka szkolna wyposażona jest w 2.000 tomów, treści fachowej i turystyczno-propagandowej, turystyka bowiem tak jest zrośnięta z ruchem obcych przybyszów, że niepodobna rozdzielić jej od hotelarstwa.

Oprócz bogato wyposażonej biblioteki, na ścianach lokalu szkolnego rozmieszczone są afisze turystyczno-propagandowe wszystkich krajów w ilości około 500 sztuk.

Afisze te stanowią doskonale porównania twórczości rodzimego i zagranicznego pla-



Dyrektor Szkoły p. Bohdan Białecki

Program tej szkoły nastawiony jest na potrzeby zawodu hotelarskiego ze szczególnym uwzględnieniem języków obcych, kuchni hotelowej, nauki o zawodzie hotelarskim, nauki o handlu, buchalterji, prawa, skarbowości, towaroznawstwa, obywatelstwa i t. p.



„Niech żyje Prasa...”

katowania, nasuwając pewne spostrzeżenia co do kierunku w jakim winna pójść nasza krajowa reklama turystyczna, a jakie drogi są dla niej mniej dostępne.

Dyrekcja otrzymuje tygodniowo 60 pism hotelarskich i turystycznych z różnych krajów świata.

Ważniejsze artykuły są czytane podczas odnośnych lekcji języków, a niektóre z nich są nawet tłumaczone przez słuchaczy na język polski pod kontrolą Dyrekcji.

Rozwój tej szkoły jest zagwarantowany, jest ona bowiem subwencjonowana przez Rząd, Zarząd m. Krakowa i Izbę Przemysłowo-

wo-Handlową, oraz znajduje się pod opieką Kuratorium Okr. Szkolnego Krakowskiego.

W bieżącym roku szkolnym Szkoła otrzymała od Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie i od Zarządu Miejskiego w Krakowie 5 stypendjów na wyjazd zagranicę dla najpilniejszych i najzdolniejszych słuchaczy.

Nowi kandydaci przyjmowani są tylko na I. kurs i muszą posiadać ukończone **co najmniej** 6 klas gimn. lub równorzędny zakład Handlowy.

Dyrektorem tej Szkoły jest p. Bohdan Białecki.

OBCA TURYSTYKA WZBOGACA PAŃSTWO

ZWIĄZEK ZIEMIANY W KRAKOWIE

ulica Batorego 21, II. p.

Telefon Nr. 120-97

Związek Ziemian w Krakowie, założony został z początkiem 1919 r. jako dobrowolna organizacja zawodowa średniej i większej własności folwarcznej. Początkowo obejmował terytorjalnie całe Województwo Krakowskie, 11 powiatów Wojew. Lwowskiego po San i 2 powiaty wojew. Śląskiego. Z czasem przyłączyły się jeszcze powiaty Miechów, Olkusz i Pińczów Wojew. Kieleckiego.

Związek Ziemian w Krakowie liczy około 600-ciuset członków zgrupowanych w 20-tu Kołach Powiatowych, które w terenie rozwijają akcję poradnictwa sąsiedzkiego, i łącznie z innymi dzielnicowymi Związkami Zie-

mian, wchodzi w skład Rady Naczelnej Organizacji Ziemiańskich w Warszawie, która jest oficjalną reprezentacją wszystkich Związków Ziemian w Polsce.

Pierwszym Prezesem Związku Ziemian w Krakowie był Hr. Adam Stadnicki, następnymi panowie Aleksander Dworski, Marjan Rudziński oraz Jan Leon Konopka.

Obecny Zarząd Związku Ziemian w Krakowie — jest następujący: Prezes: Karol Hr. Tarnowski z Chorzelowa, urząd. WPrezes: Dr. Stefan Szczaniecki oraz trzech Wiceprezesów: Adam Hr. Stadnicki, Dr. Teofil Szańkowski, Stanisław Dunin.

„Orzeł” POLSKI PRZEMYSŁ OBUWNICZY I TOW. HANDL. S.A. **Del-Ka**

Wyłączna sprzedaż obuwia i pończoch marki

Zarząd główny: **Kraków**, ul. Bonerowska 1.

Powyższa firma założona została w roku 1922, a obecnie posiada **cały szereg sklepów detalicznej sprzedaży obuwia i pończoch w stolicy i w większych miastach Rzeczypospolitej**. Trzymając się zasady:

„wszystko dla klienta”, zaskarbiła sobie zaufanie u konsumentów i cieszy się najlepszą reputacją.

Firma „**Orzeł**”-**Del-Ka** jako pierwsza zaprowadziła z nakładem bardzo wielkich kosztów **aparaty rentgenowskie**, które stoją **bezpłatnie** do dyspozycji klienteli, a które przy dobieraniu obuwia dla wrażliwych nóg i dla dzieci, nieorientujących się, czy dany bucik jest mały czy wielki, są prawdziwym dobrodziejstwem. Również firma „**Orzeł**”-**Del-Ka** jako pierwsza wprowadziła artystycznie i fachowo obmyślane **dekoracje okien wystawowych**, które następnie służyły jako wzór innym, a temsamem przy-



Portale i wnętrza niektórych oddziałów

czyniła się do znormalizowania nowego kierunku dekoracyjno-reklamowego.

Jest ogólnie wiadomem w kołach fachowych, że firma „**Orzeł**”-**Del-Ka** przez dostarczanie

odpowiednich kopyt i modeli z głównych ośrodków mody światowej, francuskich, hiszpańskich, włoskich itd. najmodniejszych i pod względem formy pięknych i wytwornych, **przyniła się do udoskonalenia produkcji przemysłu i rzemiosła obuwniczego**.

Na skutek sprężystej organizacji tejże firmy, którą od chwili założenia kieruje znany w sferach fachowych **dyrektor Herman Zins**, udało się firmie tej zastąpić zagraniczne obuwie wyrobami krajowymi tak, że **wszelkie gatunki i modele nie ustępują pod żadnym względem** towarom dawniej sprowadzanym.

SKŁADNICA APTECZNA

„ZORIA”

SPÓŁKA Z OGR. ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ

Dnia 22 marca 1922 rozpoczęła swoje istnienie firma „ZORIA”, Składnica apteczna Spółka z ogr. odp. w Krakowie, przy ul. św. Sebastjana L. 9/11. Tel. 144-15, biorąc swą nazwę od początkowych liter spółników:

Zacharias Władysława
Oświecimskiego Tadeusza
Reichsteina Manfreda
Immerglück Romana
Aleksandrowicza Pawła.

Początkowy kapitał zakładowy wynosił 5 milionów marek polskich. Do pracy przystąpili trzej spółnicy, rozdzielając czynność w ten sposób, że dział zakupu i kalkulacji objął P. Reichstein Manfred, dział akwizycji i sprzedaży P. Mr. Immerglück Roman, zaś dział administracyjno-buchalteryjny objął dziś już nieboszczyk sp. Zacharias Władysław. Firma rozpoczęła swoją działalność w bardzo skromnych warunkach, zajmując zaledwie trzy ubikacje, a przyjąwszy tylko dwóch pracowników i spółnicy poza objętymi przez siebie działami, brali z całym zaparciem czynny udział w każdej, nawet ciężkiej pracy, związanej z bytowaniem firmy. Spółnicy postawili sobie za zadanie rozwój skromnej placówki pracy na drodze bezwzględnej uczciwości, rzetelności i solidności, co pomo-

gło jej do przetrwania ciężkiego okresu dewaluacji, następnie okresu masowych wokoło bankructw.

Dnia 30 stycznia 1935 zmarł spółnik i nieustrudzony pracownik sp. Zacharias Władysław.

Wówczas już firma „ZORIA”, dobiegając trzynastolecia swego istnienia, doszła do kapitału zakładowego zł. 200.000 w całości wpłaconego, stopniowo zajęła cały kilkustoubikacyjny budynek, oraz dała pracę 14-tu pracownikom fizycznym i 13-tu pracownikom umysłowym. W międzyczasie zakupiła firma parterowy budynek w Krakowie przy ul. Krótkiej L. 4, używając go, jako magazynu zapasowego.

Obecnie niema niemal jednej apteki w Małopolsce Zachodniej, któraby nie była stałym odbiorcą firmy „ZORIA”, przyczem liczne apteki ze Śląska, b. Kongresówki i Małopolski Wschodniej nawiązują stałe stosunki handlowe z wymienioną firmą, która rzetelną pod każdym względem pracą, zdobyła sobie w świecie aptekarskim powszechne zaufanie i zajęła poważne wśród hurtowni polskich stanowisko.

W maju 1932 r. wystąpił ze Spółki P. Aleksandrowicz Paweł, a udział jego nabyli pozostali spółnicy, wobec czego firma „ZORIA” jest obecnie własnością czterech spółników.

Zakład Artystycznego Ślusarstwa pod firmą **JAN OREMUS** w Krakowie ul. Rakowicka 15 — Telefon 125-18



P. Jan Oremus

Na wysoki poziom rzemiosła krakowskiego składają się liczne zakłady, na których czele stoją często ludzie skromni a będący pionierami wytwórczości rzemieślniczej, prawdziwą sławę przynoszącej miastu i Rzpltej.

Takim zakładem produkującym wspaniałe wyroby zdobniczo-ślusarskie jest zakład ślusarski pod firmą **Jan Oremus** przy ul. Rakowickiej L. 15 w Krakowie. Firma ta wyrabia wszelkie rzeczy wchodzące w zakres ślusarstwa jak okucia budowlane, okna i drzwi żelazne, balustrady, kraty, windy ciężarowe, konstrukcje dachowe, schody żelazne a specjalnie roboty artystyczne i dekoracyjne w kutem żelazie i w różnych metalach według projektów własnych lub obcych. Założył to przedsiębiorstwo jeszcze

w r. 1907 dzisiejszy jego właściciel **Jan Oremus**, mistrz ślusarski, piastujący dziś od lat 5-ciu zaszczytną godność prezesa cechu tego rzemiosła.

Dzięki niezmordowanej, około 40-letniej pracy potrafił p. Oremus zdobyć dla swej wytwórni znane imię i dokonać wielu prac o wysokiej artystycznej wartości. Zwłaszcza przy budowłach monumentalnych w Krakowie i poza Krakowem stworzył rzeczy, które są do dziś dnia trwałymi pomnikami sztuki. By wymienić tylko bramy w kościele N. Panny Marji w Krakowie i bramę w kaplicy arcyksiążęcej w Żywcu. Na wyróżnienie też zasługują jego roboty ślusarskie w Powiatowej Kasie Oszczędności w Krakowie i ostatnio roboty w nowozbudowanym Domu im. Marszałka Piłsudskiego w Oleandrach.

Firma szczyci się licznymi odznaczeniami, jak dyplomami złotym i srebrnym na wystawach budowlanej we Lwowie i Krajowej w Poznaniu.

Jest też p. Oremus czynnym w licznych organizacjach pracy obywatelskiej, jak w Strzelcu, w Czerwonym Krzyżu, w L. O. P.-ie, i sprawuje ciężki obowiązek opiekuna społecznego.

Za udzielenie pomocy materialnej tworzącym się Legjonom w r. 1914, otrzymał z D. O. K. V. (Kraków, dnia 11. XI. 1918) akt pamiątkowy jako członek Mieszczańskiego Komitetu pomocy walczącym za Ojczyznę, — podpisany przez gen. Wróblewskiego.

ZAKŁAD ŚLUSARSKI

Wojciech WAJDA, Kraków

Założyciel Zakładu p. Wojciech Wajda pracuje w swoim zawodzie od lat 30-tu, wiedzę fachową zdobył zagranicą pracując przez długie lata w Wiedniu. Po wojnie światowej otwiera w roku 1920 zakład ślusarski, po wybudowaniu obszernej hali w r. 1925 i zaopatrzeniu w nowoczesne maszyny, postawił zakład na najwyższym poziomie w swoim zawodzie.

P. Wajda wykonuje prace wchodzące w zakres jego specjalności przy wszystkich większych nowo-wznoszonych gmachach. Między innymi miał powierzono ostatnio roboty w Dyrekcji Robót Publicznych, Akademii Górniczej, w blokach Z.U.P.U., szpitalach, wojskowości, przy rozbudowie Lotniska w Rakowicach, w gmachu 8-mio piętr. Powiat. Komunalnej Kasy Oszczędności, gimnazjum im. Kr. Wandy i wiele wiele innych.



P. Wojciech Wajda.

Zakład wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres ślusarstwa budowl. i artyst. z żelaza, mosiądzu i białego metalu.

P. Wajda jako poważny obywatel krakowski należy do rozmaitych stowarzyszeń, piastuje swój mandat w zarządzie cechu ślusarzy, jest również długoletnim prezesem Klubów Sportowych na Zwierzyńcu jako wychowawca młodzieży.

Zakłady Cynkownicze Polcynk, Ska z o. p. w Krakowie

założone zostały w r. 1925 przez ich obecnego właściciela Dra Liebeskinda i zajmowały się od pierwszych lat swego istnienia produkcją blach cynkowanych do krycia dachów i wyrobów blacharskich marki „Cieszuta“ (znak ochronny: korona z gwiazdą). Blachy cynkuje się metodą ogniową, a więc systemem uznanym zagranicą i w kraju za najlepszy sposób ochrony blach żelaznych przed rdzewieniem (korozją), a co za tem przed szybkim niszczeniem. Najdokładniejsze i najtrwalsze zespolenie chemiczne cynku z żelazem, stanowi przy zastosowaniu tego systemu i blach tej marki najpewniejszą rękojmię długotrwałości i odporności materiału do krycia dachów na wszelkie wpływy atmosferyczne i uszkodzenia mechaniczne, a jeśli uwzględnimy przytem naturalną ogniotrwałość takiego pokrycia, zrozumie-

my, dlaczego ten materiał znajduje coraz szersze zastosowanie w budownictwie.

Osobną gałąź produkcji stanowi uruchomiony w r. 1933 dział naczyń cynkowanych, produkujący wiadra, garnki, kociołki, szafliki, aparaty do sterylizowania owoców itd. Znakomite wyroby tego działu cieszą się dla swych zalet, estetycznego wykonania, szczelności i trwałości bardzo dużym popytem w całym kraju.

* * *

Ponadto przyjmują Zakłady Cynkownicze Polcynk do cynkowania wszelkie przedmioty żelazne, jak urządzenia instalacyjne, chłodnicze, ogrzewalne, konstrukcyjne itd. Wzrastające stale zrozumienie dla wartości cynku, jako materiału rdzo-ochronnego, powiększa coraz bardziej jego zastosowanie cynkownicze w przemyśle metalowo-przetwórczym.



WNĘTRZE TYSIĄCA ZAPACHÓW



Spójrzmy na morze kwiatów falujących na wietrze południowej Francji. Z tych półkwiatowych zebrana będzie woń, która przeniknie salony i buduary pięknych pań.

Od dawien dawna zabieraliśmy kwiatom ich woń, aby domom naszym dać zapach ogrodów. Francja zwłaszcza celowała zawsze we wszystkim, co podnosi i podkreśla urodę kobiecą. Jej wonne olejki, perfumy, wody kolońskie roznosiły po całym świecie woń rozległych obszarów południowej Francji wysadzonych kwiatami.

Znane są powszechnie tradycje francuskiego przemysłu perfumeryjnego — otóż do tych tradycji nawiązała obecnie znana polska firma **K. A. MIKLASZEWSKI W KRAKOWIE**, która rozpoczęła wytwarzanie krajowych wód kolońskich w swych wielkich salach własnej, wzorowo, nowoczesnej fabryki.

Znakomite tradycje przemysłu perfumeryjnego, oparte o najlepsze wzory francuskie, łączy się tu z najnowocześniejszymi urządzeniami technicznymi. W Krakowie więc wytwarza się doskonałe wody kolońskie i kwiatowe na oryginalnych francuskich olejkach.

Obecnie firma **K. A. MIKLASZEWSKI**, oprócz znanych wód kolońskich „Habanita” i „Lavande de Bonne Maman” przygotowuje dwa nowe zapachy firmy **Molinard Jenne w Grasse** „Calendal” i „Namiko”. Doskonałe te pod każdym względem wody kolońskie niewątpliwie cieszyć się będą wielkim wzięciem.

Pozatem firma produkuje pastę do zębów i wodę do ust „Ossan”. Przy tem należy zaznaczyć, że pasta, wyrabiana w laboratorium firmy, nie zawiera kredy, ułatwiającej tworzenie się kamienia nazębnego.

Kwiaty mówią o miłości. Miasto, w którym jest dużo kwaciarni — jest miastem zakochanych. Miłość jest upajająca jak woń kwiatów. Ma w sobie rumieniec płatków róży. Ma w sobie świeżość kwiatów polnych.

Wytwórnia mebli nowoczesnych Franciszek Najder w Krakowie — fabryka: ulica Krowoderska L. 33 — telefon 176-48



Właśc. P. Franciszek Najder

Wytwórnia p. Franciszka Najdra znana jest nie tylko w Krakowie ale i w całej Polsce z oryginalnych projektów oraz z wyko-

Stała wystawa:
ul. Basztowa 15

Telefon 118-03

Rok założenia:
1900.

nanych prac przy urządzeniu wnętrz mieszkań prywatnych, instytucji publicznych, biur, kawiarni, restauracji i t.p.

Ekspozyty z tej pracowni są powszechnie podziwiane na wystawach tak okolicznościowych, jak też na nieustającej wystawie w domu S. A. „Feniks” przy ulicy Basztowej 15.

Firma p. Franciszka Najdra posiada już wielki dorobek uznania za swą pracę w postaci szeregu odznaczeń i wyróżnień i tak: W roku 1933/34 prace jego nagrodzono na wystawie „Nasze mieszkanie” — złotym medalem, na „Targach Katowickich” srebrnym medalem. Liga zaś popierania wystaw krajowych w Krakowie w r. 1932 odznaczyła firmę dyplomem uznania za obiekty nadesłane na wystawę jej staraniem urządzoną.

Właściciel Firmy p. Fr. Najder, Krakowianin, prowadzący swą firmę od r. 1900 od jej założenia, prowadzi ją samodzielnie, jest członkiem Wydziału Cechu Stolarzy Gr. 1.



Motyw urządzenia pokoju stołowego z wystawy „Nasze mieszkanie”

Hurtownia zegarmistrzowska Leon Holzer w Krakowie



P. Leon Holzer

Firma Leon Holzer, Kraków, Św. Sebastjana 4, jest dziś największą w Polsce hurtownią zegarmistrzowską. Firma jest generalną przedstawicielką słynnych na

cały świat szwajcarskich zegarków Omega i Tissot, oraz szeregu innych szwajcarskich fabryk zegarków. W znakomicie zorganizowanych biurach, oraz we wzorowej montowni, pracuje kilkadziesiąt osób. Na szczególną uwagę zasługuje wspomniana wyżej montownia zegarków niemarkowych (markowe przychodzą z fabryki w stanie kompletnym), oraz, uznanych za najlepsze, precyzyjnych budzików Ja z. Znajduje tam zajęcie i dochody polski robotnik i ma on możliwość kształcenia się w tym zawodzie. Ten świetny rozwój przedsiębiorstwa zawdzięcza firma swemu założycielowi p. Dyr. Leonowi Holzerowi, jego niezwyklej energii, nieprzeciętnym zdolnościom kupieckim i niezmordowanej pracowitości. Toteż z dumą może on spoglądać na owoce swej 35-letniej pracy. Z uznaniem należy podnieść, że ten człowiek całkowicie oddany swemu przedsiębiorstwu, znajdował i znajduje zawsze czas dla pracy społecznej i humanitarnej, nie szczędząc trudów i poważnych sum na te cele.

Dr A. Wander S. A. • Fabryka chemiczno-farmaceut. w Krakowie

Fabryka Dr. A. Wander, S. A. w Krakowie, należy do znanego koncernu szwajcarskiego, posiadającego 15 fabryk w różnych krajach Europy i Ameryki oraz przedstawicielstwa we wszystkich miastach świata.

Fabryka polska, wybudowana przed około 5-ciu laty, w Krakowie, wyposażona w doskonałe najnowsze urządzenia techniczne i higieniczne, korzysta z wieloletniego doświadczenia siostrzanych fabryk zagranicznych, produkujących preparaty chemiczno-farmaceutyczne o światowej sławie.

Obok znanych w śmiecie lekarskim preparatów farmaceutycznych, jak popularna i doskonała odżywka „Ovomaltine”, wspinały Jemalt, Alucol, Nutromalt i wiele innych, produkuje fabryka szereg preparatów z działu djetetyczno-spożywczego, jak n. p. znane Łomysłodowe w różnych odmianach, ceniony przez gospodynie proszek do pieczenia „Dawa”, budyń, olejki i t. d. i t. d., ponadto roz-

maite dodatki do mąki, których zadaniem jest podniesienie zdolności wypiekowej mąki i uszlachetnienie jakości pieczywa. Powszechnie znanym jest chleb zdrowotny z domieszką mączki Dra Wandera, produkowanej w tym dziale, ceniony dla swej wartości odżywczej, łatwości strawności i doskonałego smaku. Wkońcu istnieje jeszcze w fabryce specjalny dział preparatów używanych w przemyśle tekstylnym.

Firma rozszerza stale zakres swej produkcji, podejmując fabrykację coraz to nowych preparatów, przyczem wybiera wyłącznie preparaty o wysokiej wartości i potrzebnych w kraju.

Preparaty firmy Wander wyrabiane są przeważnie z surowców krajowych. Produkcja odbywa się w idealnych wprost warunkach higienicznych, odpowiadających bezwzględnie wymogom współczesnej medycyny.

EMIL FREEGE

WŁ. MARJA FREEGE - TURETSCHKOWA, Dr. KAMBERSKI
W K R A K O W I E



Plantacje buraków

Do najstarszych i największych firm ogrodnich na terenie Małopolski należy firma Emil Freege w Krakowie. Założona w roku 1860 przez śp. Karola Freege, początkowo jako ogrodnictwo, potrafiła później pod kierownictwem synów jego śp. Ludwika i Emila rozszerzyć swój zakres działania na cały teren Małopolski, organizując równocześnie nowe działy a to szkółkarstwo, w końcu zaś nasiennictwo ogrodnicze, który to dział stał się z czasem podstawą i specjalnością firmy. Kierownicy ówcześni nie dbali



Plantacje cebuli

zysu o 800%. Niewątpliwie do wzrostu zbytu przyczyniło się zwiększone zapotrzebowanie na nasiona na skutek zwiększonej, obecnie konsumpcji warzyw. Wskazuje to jednak również na to, że działalność hodowlana została podjęta w odpowiedniej chwili i okazała się dla życia gospodarczego kraju korzystną. Uchroniła bowiem ogrodnictwo przed wydatkowaniem dużych sum zagranicę, za wysokowartościowe przeważnie nasiona ogrodowe, dając równocześnie pracę licznym rzeszom ludności wiejskiej.

jednak tylko o podniesienie własnej produkcji i własnego przedsiębiorstwa.

W Zakładach firmy szkoli się wówczas wielu ludzi, z których niektórzy pracowali i pracują jeszcze wydatnie w tej dziedzinie, często na kierowniczych stanowiskach.

Z chwilą odrodzenia Niepodległej Polski podejmuje firma wzmożoną działalność na terenie całego kraju. Na pierwszy plan wybija się produkcja nasion, oparta na plan wybija się produkcja nasion, oparta na własnych zakładach selekcyjnych z działami hodowli najważniejszych roślin pastewnych, warzywnych i kwiatowych. Na hodowli tej opiera się duża produkcja nasienna, rozrzucona w kilku rejonach, o ogólnym obszarze powyżej 250 ha.

Stosowanie w hodowli ścisłych metod selekcyjnych i ulepszania wskutek tego jakości odmian, przyczyniło się do zwiększenia zaufania do firmy i do dalszego powiększenia zbytu. Najlepiej świadczy o tem wzrost ilości zamówień, które w ostatnim roku w stosunku do lat 1919-24 wzrosły mimo kry-



Plantacje szpinaku

Fabryka przetworów owocowych



P. Jakób Schneider

**JAKÓBA
SCHNEIDER'A**
w Tenczynku

Właściciel przedsiębiorstwa: Jakób Schneider, ur. w r. 1887 na Śląsku Cieszyńskim.

Przedsiębiorstwo założono z chwilą powstania Rzeczypospolitej Polskiej w Trzebin i pod firmą: „Owoc”, Sp. z o. o. Fabryka przetworów owocowych i przeniesiono je w r. 1930 do unieruchomionych wówczas zakładów f-my „Zakłady Przemysłowe w Tenczynku S. A.” i doprowadzono takowe do pełnego rozkwitu.

Przedsiębiorstwo to należy w chwili obecnej do jednych z największych fabryk prze-



Fragment hali maszynowej]

tworów owocowych w Polsce, zatrudnia przeszło 50 pracowników, jest wyposażone w najnowocześniejsze maszyny i aparaty, umożliwiające przeróbkę surowca wyłącznie sposobem mechanicznym bez styczności z ręką ludzką, posiada własny tor kolejowy oraz własny wodociąg z pobliskich źródeł, tak że pod względem higieny odpowiada najdalej posuniętym wymaganiom oraz dorównuje pod każdym innym względem podobnym przedsiębiorstwom zagranicą. Przedsiębiorstwo zakupuje owoce i jagody wprost u sadowników w najdalszych krańcach Rzeczypospolitej, przysparzając tym osadnikom



Magazyny

oraz rolnikom znaczne korzyści i zachęca temsamem do dalszego uprawiania względnie uszlachetniania naszego sadownictwa.

Miejscowość Tenczynek, znana szerokim rzeszom turystów oraz kuracjuszy z jej ślicznego położenia i zakładów wodolecznicych (kąpiele siarczane) oraz ruin dawnego zamku Tenczyńskiego, posiadała dawniej kilka przedsiębiorstw przemysłowych, jak kopalnie węgla, kamieniołomy i in., które obecnie z powodu kryzysu ekonomicznego są nieczynne, tak że powyższe przedsiębiorstwo stanowi obecnie — obok istniejącego jeszcze browaru — jedyne źródło zarobkowania dla miejscowych robotników.

Bazalt Regulicki

firmy:

„Spółka dla wyłomu Bazaltu-Diabazu w Regulicach“

Spółka z ogr. odp. Odznaczona na Wystawie Architektury w Krakowie w r. 1912 Medalem srebrnym, jako nagrodą honorową Ministerstwa Robót Publicznych. Poczta: Regulice-Alwernia, woj. Krakowskie. Stacja kolejowa: Alwernia-Regulice. Telefon: Alwernia, Nr. 4. Biuro Dyrekcji: Kraków, ulica Syrokomli, L. 22, telefon Nr. 146-33.

Pierwszorzędny materiał jako tłuczeń do nawierzchni i fundamentów, dróg kołowych i żelaznych — jako grysik różnych sortymentów, niezrównany do nawierzchni bitumicznych i wszelkich konstrukcji betonowych.

Firma założona w roku 1908.

Najnowsze badania, przeprowadzone na żądanie Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Warszawie w Laboratorium Wytrzymałości Tworzyw Politechniki Warszawskiej w dniu 21 kwietnia 1931 r., wykazały, jak znaczne zalety posiada materiał wymienionej firmy.

Badania przeprowadzone przez: Mechaniczną Stację Doświadczalną Politechniki Lwowskiej z dnia 24. III. 1926 — Państwowy Urząd Badania Materiałów w Berlinie z dnia 1. XI. 1926 — wykazują, że bazalt dobowany

z coraz głębszych pokładów różni się stale i znacznie co do jakości od bazaltów, dobowanych w latach poprzednich z pokładów płytkich. Różnica między współczynnikami przytoczonymi powyżej na wytrzymałość, na ściskanie, ścieralność, nasiąkliwość, gęstość i porowatość zwiększyła się obecnie od współczynników z roku 1924, przeważnie o około 80% na korzyść obecnie eksploatowanych bazaltów.

Kamieniołom Spółki położony jest na przeciwległej stronie stacji kolejowej Alwernia-Regulice kolei lokalnej Trzebinia—Skawce.

Nazwa: Bazalt — według orzeczeń Mechanicznej Stacji Doświadczalnej Politechniki Lwowskiej i Państwowego Instytutu Geologicznego w Warszawie.

Kamieniołom posiada najnowsze urządzenia techniczne, ma własny normalny tor przemysłowy i produkuje rocznie około 150.000 ton tłuczenia i grysików o różnej wielkości ziarna.

Odbiorcy: Dyrekcje Kolei Państwowych, Powiatowe Zarządy Drogowe, Wydziały Powiatowe, Magistraty, Przedsiębiorstwa Budowy Dróg i t. d., a to: w Małopolsce, Wielkopolsce i b. Kongresówce.

RUBIN PERLBERGER

Fabryka skór w Wieliczce II. — tel. 9.

W okolicach uroczu położonej Wieliczki istnieje założona jeszcze w roku 1858 przez I. Perlbergera garbarnia względnie fabryka skór. Dawniej produkowano tu wyłącznie skóry juchtowe, obecnie zaś produkuje się skóry juchtowe podeszwowe, podpodeszwowe i blankowe. Fabryka zatrudnia kilkudziesięciu robotników. Wyroby te coraz większej nabierają sławy, znajdując zbyt tak na rynku wewnętrznym jak zewnętrznym.

Po śmierci założyciela firmy w r. 1883 fabrykę objęli synowie Rubin, Jakób i Moses

Perlbergerowie, a od r. 1900 firma opiewa „Rubin Perlberger“. Firmant prowadzi też całe to przedsiębiorstwo przy współpracy synów.

Na wystawie ruchomej, objazdowej w roku 1930 otrzymała firma list pochwalny za znakomite wyroby.

P. Rubin Perlberger bierze też udział w licznych organizacjach obywatelskich, kulturalno-oświatowych, społecznych, filantropijnych i w miejscowym oddziale Zw. Strzeleckiego.

Fabryka kaflí Franciszek Duda i Syn w Krakowie ul. Kasztelańska 57.



P. Duda Franciszek sen.

Franciszek Duda, mistrz kaflarski i ceramiki urodzony w Bielsku, posiadający 43-letnią praktykę w swoim zawodzie, prowadzi swą fabrykę kaflí na najwyższym poziomie, wykonując je z gliny szamotowej w różnych kolorach i w deseniach najnowszych wzorów doby obecnej.

Tylko kilkadziesiąt lat praktyki może wydać to, że towar najskuteczniej przewycięża sobie rynki zbytu, konkurując z najpoważniejszymi firmami tak krajowymi jako



P. Duda Franciszek jun.



Fragment z fabryki.

też i zagranicznymi po cenach dostosowanych do dzisiejszych warunków.

Franciszek Duda (Syn) od samej młodości interesuje się daną gałęzią pracy, pracując z początku wraz z ojcem, potem samodzielnie w kilku poważnych firmach jak Tow. Akc. Pustelnik — Warszawa, Zakłady ce-

ramiczne Wł. Bracha w Tarnowie, ostatnio jako udziałowiec Spółdz. „Kafel“, Krzeszowice.

Po odbyciu służby wojskowej w K. O. P. i uzupełnieniu potrzebnych wiadomości zawodowych, oddał się pracy we własnym warsztacie.



P. Inż. Roman Żurowski
założyciel Leszczkowa

LESZCZKÓW

Dopóki „Galicja” bytowała pod opiekunczemi... szponami czarno-żółtego orła, nie mogło być mowy o rozwoju przemysłu na jej obszarach bo „kraj koronny” miał jako konsument zasilać centralne ośrodki przemysłowe wielojęzycznej monarchji.

W odrodzonej Polsce sytuacja zmieniła się gruntownie, bo nietylko zaistniały nowe warunki polityczne, ale ponadto usunięcie słupów granicznych między Małopolską a grawitującym ku tej gospodarczo bardziej zaawansowanej dzielnicy Wołyniem otworzyło nowe rozległe możliwości. Zasobne ale zupełnie prawie nieuprzemysłowione ziemie wołyńskie stanowiły rozległe pole dla ekspansji sąsiadującej z nią części Małopolski.

Jednym z pierwszych, który tak pojął nowy stan rzeczy i w myśl tej orientacji natchnieniem działał, — był właściciel zakładów przemysłowych „Leszczków” p. Inż. Roman Żurowski.

Gospodarując na roli w swoim majątku we wsi Leszczków powiatu sokalskiego, na pograniczu Małopolski i Wołynia, czynił inż. Żurowski stałe wysiłki w kierunku podniesienia poziomu gospodarstwa i celowego uprzemysłowienia majątku. Obora zarodowa bydła czerwono-polskiego, chlewnia zarodowa i kurniki zarodowe, na których oparła się praca nad wydzwignięciem hodowli włościańskich w powiecie na odpowiedni poziom, młyn gospodarczy dla potrzeb bogatej w zboże okolicy, gorzelnia rolnicza i ogród handlowy, — oto kolejne owoce tej

działalności. Najpoważniejszą jednak zdobyczą pracy Inż. Żurowskiego jest placówka gospodarcza, która znaczeniem i zasięgiem swoim wykracza daleko poza granice powiatu i okolicy. Są to zakłady włókiennicze, wyrabiające sukna, koce i znane w całym kraju samodiały wełniane.

Przed kilkunastu laty powstała w Leszczkowie przedzalnia, do której włościanie z okolicznych i dalszych wsi przywozili wełnę po ostrzyżeniu swoich owiec, by ją dać wyczesać lub sprząść. Dzięki wielkiej aktualności i ruchliwemu prowadzeniu rozwinęła się ta placówka w szybkim tempie, oddając wybitne usługi owczarstwu w okolicy. Istnienie przedzalni w Leszczkowie zaznaczyło się trzykrotnym powiększeniem pogłowia owiec w powiecie sokalskim. Normalnym następstwem istnienia i rozwoju przedzalni było założenie pralni wełny, tkalni, wykończalni itd. i stałe rozszerzanie poszczególnych działów produkcji oraz doskonalenie wyrobów. Obecnie Zakłady „Leszczków” mają do dyspozycji cztery zespoły przedzalnicze, dwa tysiące wrzecion, dziesiątki krosień i odpowiednio rozbudowane wszystkie inne działy produkcji włókienniczej. Przy rocznej wydajności około stu tysięcy metrów tkanin, nie zaniedbuje „Leszczków” pierwotnej swojej działalności na rzecz podnie-



Fragment Leszczkowa



Samodział Leszczkowski

sienia poziomu i rentowności hodowli owiec, nie ograniczając się jednak do przeróbki wełny dla włościan, a prowadząc na szeroką skalę zamianę gotowych materiałów za wełnę, którą posyłają do Leszczkowa hodowcy owiec z całego kraju.

Zarzucając utarte szlaki i krocząc własnymi drogami, zdobyły sobie zakłady włókiennicze leszczkowskie zupełnie oryginalny charakter, który wyodrębnia je dobitnie z pośród zakładów przemysłu włókienniczego dzięki odmiennym cechom zasadniczym.

„Leszczków“ używa do wyrobu tkanin wyłącznie czystej wełny i w 100%-ach wełny pochodzenia krajowego. Ażeby sobie zdać sprawę z „rewolucyjności“ tej zasady, należy sobie uświadomić, że gros produkowanych w kraju tkanin zawiera tylko większą lub mniejszą domieszkę wełny owczej, zaś wełna krajowa jest używana tylko przymusowo do materiałów, wyrabianych dla wojska, kolei i innych instytucji państwowych, które nie przyjmują dostaw, jeżeli nie została zastosowana przy produkcji wełna krajowa. Wiadomo bowiem, że istniejące u nas możliwości wielokrotnego powiększania stanu hodowli owiec, które jest nieodzowną koniecznością ze względu na interes obrony kraju, mogą być realizowane tylko przez za-

pewnienie dostatecznego zbytu dla krajowej wełny. Nie mamy potrzeby uciekać się do stosowania surogatów, skoro istnieje konieczność i możność zapewnienia sobie szlachetnego surowca wełnianego.

Bezpośrednią korzyść osiągają ziemianie i drobni rolnicy utrzymujący owczarnie, bo mają w Leszczkowie zapewniony zbyt na wełnę bez obawy o niesumienny wyzysk i mają tę miłą świadomość, że otrzymują materiały, utkane z ich własnej wełny, a nie z surogatów i odpadków, zbieranych po śmietnikach i użytych do wyrobu tkanin.

Nie bacząc na zalew tandety, któremu sprzyja przesilenie gospodarcze i powszechna pauperyzacja ludności, realizuje „Leszczków“ konsekwentnie zasadę utrzymania jakości wyrobów na wysokim poziomie, wychodząc z założenia, że tandeta jest zawsze droższa, bo dobry materiał służy o tyle dłużej, że jego pozornie wyższa cena stanowczo lepiej się opłaca w użyciu. Słusznie jest niejednokrotnie podnoszona paradoksalna uwaga, że właśnie w dobie kryzysu nie stać zubożałych ludzi na kupowanie tandetnych towarów, bo te pozornie tanie — są w rzeczywistości najdroższe.

„Czar zagranicy“ działa u nas dotychczas z dużą siłą w dziedzinie włókiennictwa wełnianego. Liczne jednostki składają bogaty haracz swojemu snobizmowi, by z wysiłkiem, godnym lepszej sprawy, robić ze siebie mierne kopje Anglików. Zakłady „Leszczków“ zaatakowały ten stan rzeczy, wskazując na to, że nie możemy sprowadzać nawet doskonałych wyrobów, nie tylko dlatego, bo są droższe o cło i koszt przewozu, ale również dlatego, bo są obce na naszym gruncie, kłócą się z naszym środowiskiem, z naszym tłem. Stać nas na to, by krytycznie poznać przejawy kultury przodujących w dziedzinie włókiennictwa narodów, odrzucić co dla nas nieodpowiednie, a co dobre, przyswoić sobie i przetworzyć u siebie. W myśl tego nastawienia przywiązuje „Leszczków“ wielką wagę do wysokiego poziomu estetycznego swoich wyrobów i osiągnął w tym kierunku wyjątkowe sukcesy. Biorąc pierwotnie na wzór barwne samodziały, wyrabiane przez rybaków angielskich a raczej szkockich, zdołały Zakłady Leszczkowskie wytworzyć typ rodzimych samodziałów, które wedle opinii miarodajnych

znawców w zupełności dorównują wyrobom angielskim zarówno jakością jak i poziomem artystycznym w doborze kolorów i deseni. Samodziały te są też dziś noszone w najwyższych sferach towarzyskich kraju i są uznane jako najbardziej wytworne materiały o charakterze sportowym.

W ten sposób przebija się i zyskuje coraz liczniejszych zwolenników hasło „Leszczkowa”: Krajowy surowiec — rodzimy charakter — światowy poziom.

Także w sprzedaży swoich wyrobów nie poszedł „Leszczków” utartym torem docierania do konsumentów przy pomocy hurtowników i detalistów, lecz zwrócił się bezpośrednio do publiczności, zakładając własne składy sprzedaży detalicznej po większych miastach, jak Warszawa, Poznań, Kraków, Katowice, Lwów, Gdynia, Zakopane itd. Wyższość takiej organizacji sprzedaży jest oczywista, gdy się zważy, że omija ona dwa pośredniczące ogniwa i wprowadza moment odpowiedzialności wytwórcy wobec konsumenta, który pod własną firmą sprzedaje swoje wyroby, podczas gdy kupiec zasadniczo nie wymienia pochodzenia towaru, a z drugiej strony nie chce i nie może ponosić odpowiedzialności za jego jakość, bo sprzedaje go takim,

jakim go nabył. Ścisłe wiadomości co do składu i wartości jakościowej towaru może praktycznie mieć tylko wytwórca, dlatego tylko jego rękojmia ma realne podstawy.

Placówka rodzima przemysłu włókienniczego o charakterze pionierskim jest zbudowana i byt jej oraz powodzenie są faktem dokonanym. Obecnie głos ma świadome swych potrzeb i konieczności gospodarczych kraju społeczeństwo, które stanowiskiem swem jako konsument zadecyduje o tem, czy rozwój przemysłu włókienniczego pójdzie po linii założeń ideologicznych „Leszczkowa”, czy rozwinie się istniejąca i czy powstaną dalsze placówki o tym samym charakterze, czy też damy pierwszeństwo tandecie i zyskamy wątpliwej wartości sławę kraju, przodującego w dziedzinie wyrabiania tkanin ze szmat i odpadków. Uważamy, że duże możliwości rozwoju hodowli owiec, jakie u nas istnieją, powinny raczej zapewnić nam przede wszystkim samowystarczalność w dziedzinie produkcji wełny i doprowadzić do wyeliminowania wszelkich surowców zastępczych oraz wysunąć nas do rzędu krajów, przodujących w wytwarzaniu pięknych, szlachetnych i jakościowo wysoko postawionych tkanin.



Dworek w Leszczkowie

Kamieniołomy Bazaltu „Niedźwiedzia Góra”



Widok na zakład grysów szlachetnych i produkcji tłuczni od strony ładowni.

Specjalność Niedźwiedziej Góry — to grysy szlachetne!

Złoża będące podstawą eksploatacji, znajdują się w gminie Tenczynek, powiat Chrzanów. Zakład połączony jest 5 klm boczną normalnotorową ze stacją kolejową Krzeszowice na linii Kraków—Trzebinia.

Charakterystycznym dla tego zakładu w stosunku do innych tego rodzaju jest, że rozwój jego przypada całkowicie na okres 1918—1930 r., podczas gdy inne albo od czasów przedwojennych przetrwały bez zmian w ich rozwoju, albo też powstały w r. 1928, t. j. okresie najwyższej konjunktury.

Niedźwiedzia Góra była więc do roku 1930 przedsiębiorstwem, na którym walcie opierała się rozbudowa polskiej sieci drogowej. Po szeregu inwestycji, zdolność produkcyjna zakładu wynosi 300.000 ton materiałów kamiennych do budowy dróg rocznie.

Bazalt (diabaz) z Niedźwiedziej Góry jest najlepszym materiałem drogowym, a to na podstawie badań Drogowego Instytutu Badawczego przy Politechnice w Warszawie i przewyższa o 20 do 30% inne czołowe materiały polskie, jak np. bazalt z Kamieniołomów Państwowych Janowa-Dolina.

Od r. 1930 produkcja Niedźwiedziej Góry spadła na skutek rozbudowy kamieniołomów rządowych i samorządowych i ich bezwzględnej konkurencji na rynku.

Nie mniej i dziś, zajmuje Niedźwiedzia Góra naczelne miejsce w produkcji grysów szlachetnych do budowy nowoczesnych dróg asfaltowych i betonowych. Doskonałość tych produktów uznana jest nie tylko przez krajowe instytucje, ale również przez zagran. laboratoria.

Fma: Inż. Hk. Kowarzyk i inż. Wł. Braun, Kraków XI, Konopnickiej 15., tel. 105-55

F-ma Inż. **Juliusz Jurczak** **Władysław Wołkowicz**

Biuro techniczne i Zakład instalacji wodociągów, centralnego ogrzewania i innych Sanitarnych Urządzeń

Kraków, ulica Franciszkańska L. 4 — Telefon 147-01

Założona w r. 1921 przez p. J. Jurczaka, zdołała zdobyć sobie nie tylko pełne uznanie opinii, jako przedsiębiorstwo na miejscowym terenie pierwszorzędne, ale także uznanie władz, które znalazło wyraz w przyznaniu p. Jurczakowi zaszczytnej funkcji zaprzysiężonego biegłego sądowego, jedyne-go w całym Krakowie.

Firma wykonała następujące prace wcho-dzące w zakres instalacji zdrowotnych:

W Krakowie w Izbie Handl.-Przemysł. przebudowała wspomniana firma skompli-kowane i wadliwie działające ogrzewanie syst. Brücknera na ogrzewanie szybko-obie-gowe syst. pompkowy, przy minimalnych kosztach inwestycyjnych, doprowadzając oszczędność na opale do 25 proc.

Prócz robót central. ogrzewania i wodoc.-kanalizacyjnych, firma wykonała cały sze-reg pralni mechanicznych, suszni i innych urządzeń dla gospodarstwa domowego i ga-stronomicznego.

Wykonała jeszcze w Banku Polskim w Krakowie prócz remontu wodnego ogrze-wania całego budynku, bardzo ciekawe urzą-dzenie dla nawietrzenia głównej sali gma-chu. Urządzenie to pozwala wymienić po-wietrze w sali o czystości prawie idealnej, przyczem wilgotność wprowadzonego powie-trza jest automatycznie regulowaną do za-łożonego zgóry procentu nawilżania. Wilgot-ność powietrza w sali, bez względu na porę roku, utrzymuje się stale na poziomie naj-bardziej odpowiadającym wymogom zdro-wotnym, co ma duże znaczenie dla pracują-cych tam osób w gorące dni lata.

W **Dębicy**, przeprowadziła firma instala-cje daleko-siężnej sieci wodociągów zew., długości ogólnej ca 2 km., stosując zamiast kosztownej wieży ciśnień dla rozprowadze-nia wody w terenie, hydrofory o prężnem powietrzu, do których wchłaniają wodę, pompy głębinowe. Pompy tak stosowane

czerpią wodę z kilku studzien, połączonych systemem lewarowym. Kesony te wykonała również powyższa firma.

W **Łodzi**, przeprowadziła firma również daleko-siężny rurociąg wodociagowy, ogólniej długości ca 3 km., który pracuje pod ciśnieniem wieży ciśnień — a musiał być montowany w szczególnie ciężkich warun-kach terenowych, przechodząc przez łąwy oraz bardzo niskie i bagienne grunta.

Zestawienie wykonanych robót należałoby znacznie przedłużyć poza ramy niniejszego artykułu, gdyż firma jest bardzo ruchliwą i pracuje nie tylko na terenie Krakowa, ale i poza Krakowem jak w Truskawcu, Prze-myślu, Łodzi, Krynicy, Zakopanem, Żegie-stowie i t. d.

Już te dane świadczą wymownie, jak fir-ma wydatnie przyczyniła się do pod-niesienia higieny w ośrodkach nie tylko miejskich, ale i miejscowościach uzdrowi-skowych, pracując w wykonywaniu instala-cji zdrowotnych fachowo oraz stosując się do postępu i nowych zdobyczy technicznych. Zapewnia to wprowadzenie najlepsze warunki rozwoju firmy, ale też przynosi doniosłą ko-rzyść Społeczeństwu.

Z prywatnego życia P. P. Jurczaka i Woł-kowicza należałoby jeszcze wspomnieć, że są to stare wiarusy naszej armji. Najlepiej świadczy o tem ich przynależność do Związku Rezerwistów, a w ciężkich czasach (około r. 1924) pracowali w Związku Strzeleckim, pełniąc tam zaszczytne stanowiska, jako to: skarbnika wzgl. Komendanta Oddziału, sze-rząc w szeregach młodzieży robotniczej idee umiłowanego Wodza Narodu.

Dalej w wyścigu pracy, dla zdobycia wia-domości na polu zawodowym pracują nau-kowo i w czasie borykania się o chleb co-dzienny, uzyskuje p. Wołkowicz naukowy tytuł Inżyniera na tut. Akad. Górniczej, co udaje się również w tym roku p. Jurczakowi.

POLSKA SPÓŁKA OBUWIA BATA

Spółka Akcyjna Kraków, (fabryka w Chełmku powiat Chrzanów), zatrudnia 1500 pracowników, używa surowców zakupionych w kraju, wyrabia obuwie damskie, męskie, dziecięce ze skóry, gumy i płótna. Posiada sklepy we wszystkich większych miastach Polski. Prowadzi na składzie wielki wybór pończoch i skarpet damskich, męskich, dziecięcych z najlepszych surowców. Przy sklepach prowadzi doskonale urządzone mech. warsztaty reperacyjne oraz Oddziały pielęgnacji nóg, obsługiwane przez fachowo wyszkolony personel. Odwiedźcie nas a obsłużymy Was ku Waszemu zupełnemu zadowoleniu.

P. NADACHOWSKI KAZIMIERZ



P. Kazim. Nadachowski

Jest to człowiek, który od zarania swego życia upodobał sobie i poświęcił się pracy na ziemi polskiej, dla ludu wiejskiego. Uświadomienie szerokich warstw ludu wiejskiego było w czasach niewoli piekącą potrzebą narodową a dziś nadto państwową.

Przybył on w r. 1897 do Okocima i zaraz na terenie tej gminy rozpoczął realną pracę gospodarczą wśród chłopów, którzy oprócz tego pracowali w browarze p. Jana Götza jako robotnicy. Założył on najprzód Kółko Rolnicze. Od małego początku zaczęła się tu praca i gospodarcza i społeczna. A więc pogadanki nad ulepszeniem rolnictwa, o rocznicach narodowych i sprawach bieżącej polityki. Tow. Rolnicze w Krakowie przysyłało fachowych referentów, zakupiono na wspólny użytek gminy liczne maszyny rolnicze, jak młocarnie, siewniki itp. Już po roku istnienia tej pożytecznej organizacji bar. Götz-Okocimski dopomógł Stowarzyszeniu do nabycia własnej realności, w której otwo-

rzono sklep Kółka. Przybywało z każdym dniem członków i dochodów.

Aby te zapasy grosza pomnożyć, urządzo- no różne imprezy a w r. 1910 dzięki nie- zmordowanej pracy p. N. w 500-letnią rocz- nicę bitwy grunwaldzkiej dokonano po- święcenia Domu Ludowego. Teraz dopiero dzięki „Domowi” potężnie rozwijało się Kółko tak, że z czasem każdy członek gminy był członkiem Kółka. Oprócz zebrań poważ- nych odbywały się tu pogadanki towarzy- skie i mieściła się biblioteka Tow. Ośw. Lu- dowej. Dzięki dalszym zabiegom p. Nada- chowskiego powstała Kasa Stefczyka, na której poświęceniu był obecny sam Stef- czyk. Dorabiali się ludzie, budowali i sku- piali dzięki tej instytucji, w której z jednej strony gromadzili ludzie swoje oszczędno- ści, a z drugiej korzystali z kredytu dla roz- budowy.

Aby zaś zapobiec kłótniom i waśniom za-łożył p. Nadachowski sąd rozjemczy, w któ- rym wybrani obywatele rozstrzygali wszyst- kie niemal spory między mieszkańcami wsi, która tworzyła jakby jedną rodzinę. I sam przywódca tej wsi pracował najprzód jako naczelnik poczty, a później na własnym ka- wałku ziemi, z którego powstał z czasem wzorowy rentowny sad handlowy.



Fabryka marmelady w Nadachówce



Sad w Nadachówce

Z czasem z dorobku wybudował sobie p. Nadachowski domek i stajnię, hodując konie, krowy, kozy, króliki, kury itd.

Dzięki tej pracy powołano Go na prezesa Zarządu Pow. Kółek Rolniczych, na członka Rady Nadzorczej Syndykatu Rolniczego itp. i jako taki propagował akcję około podniesienia rolnictwa na szerokim terenie całego powiatu, aż kwitnący stan gospodarstw zniszczyła wojna.

Wobec zmiany konjunktury założył p. Nadachowski na swej realności fabrykę prze-

tworów owocowych, z której wywożono rocznie około 20 wagonów.



Willa w Nadachówce

W roku 1927 zmuszony był opuścić ulubiony teren wiejski i osiąść w Krakowie, gdzie do dziś dnia pracuje.

Apteka „Pod Złotą Głową”

założona w roku 1403

Mra St. Krówczyńskiego i Norka w Krakowie

w Krakowie, Rynek główny 13 — telefon 131-72

Apteka pod „Złotą Głową” jest najstarszą w Województwie Krakowskim. Założona w roku 1403, wędrowała na przestrzeni wieków etapami z Wawelu do Rynku. Długi okres należała do rodziny Pipanów w XVI wieku do starszego Jerzego, a później jego syna Jana. W wieku XVII właścicielami byli Chudzińscy, Stanisław i Mikołaj. W roku 1778 odbył pierwszą rewizję apteki prof. Badurski z ramienia Wydziału Lekarskiego, a właścicielem wówczas był Piotr Szaster. W roku 1795 apteka należy do Jana Kantego Bartla i przechodzi na syna Wincentego, który uzyskał stopień magistra farmacji

w roku 1828. W dziewięć lat później nabył aptekę Aleksandrowicz Adolf. Był on uczestnikiem powstania w roku 1863; po rozwiązaniu organizacji na terenie Krakowa musiał zarząd apteki oddać synowi i już po kilku latach Wład. Bażan nabył tę aptekę od Aleksandrowiczów. Później nabył aptekę Antoni Dyłski, a jego spadkobiercy sprzedali ją mgr. farm. Leonowi Rosnerowi. Od mgr. Reifera kupił aptekę M. Proń w roku 1897 i prowadził ją do 1913 r. W tym roku nabyli aptekę na wspólną własność magistrów farmacji E. Norek i St. Krówczyński i dotąd prowadzą.

Cech Rzeźników i Wędliniarzy na „Kotłowie” w Krakowie



Cech Rzeźników i Wędliniarzy na „Kotłowie” w Krakowie, którego członkami od dawien dawna byli mistrzowie wyznania katolickiego, powstał w odległym średniowieczu z dawnych Cechów: Krakowskiego, Kazimierskiego i Kleparskiego.

Statuty cechowe nadawali rzeźnikom królowie polscy specjalnymi przywilejami,



P. Wincenty Wajda

przechowywanymi w archiwach Cechu. Najstarszy pochodzi od króla Jana Olbrachta z roku 1494, ostatni zaś od króla Stanisława Augusta z roku 1766.

Rząd zaborczy zatwierdził dla Cechu statut w roku 1878, 1889 i 1910, obecnie Cech rządzi się statutem uchwalonym dnia 9 czerwca 1928 roku a zatwierdzonym przez krakowski Urząd Wojewódzki dnia 30 lipca 1928 roku.



Oprócz spełniania zadań statutowych, Cech Rzeźników i Wędliniarzy skupiający dziś w swym gronie ponad 100 samodzielnych mistrzów rzeźniczych i wędliniarskich, jest jedynym Cechem, który przechowuje dawne tradycje cechowe zaznaczające się rzadko spotykaną solidarnością zawodową i pielęgnowaniem obchodów religijnych i zawodowych.

Cech jest właścicielem realności przy ul. Andrzeja Potockiego Nr. 18, z nadania króla Zygmunta Augusta, zwanej „Kotłowie”, z piękną salą posiedzeń i galerią portretów królów polskich i swych przewodniczących.

Przy Cechu istnieje „Gospoda Czeladzi” rzeźniczo-wędliniarskiej i Klub sportowy młodzieży rzeźniczo-wędliniarskiej „Czarń”.

P. Wincenty Wajda, Starszy Cechu, został mistrzem 11 kwietnia 1891. Poprzednio był Starszym od 20. VIII. 1908 do 12. IX. 1918.

W roku 1913 wybrany został prezesem Stowarzyszenia Rzemieślników i Przemysłowców do dnia 11. III. 1922. Radnym miasta Krakowa wybrany w roku 1914 piastuje godność radziecką do roku 1926. Jako członek Rady miejskiej pracuje bardzo wydatnie dla dobra Gminy. W roku 1930 wybrany został Wiceprezesem Tow. Strzeleckiego,

zaś w roku 1934 zaszczycono go godnością Króla Kurkowego tegoż Towarzystwa. — Jest czynnym członkiem Zarządu Tow. Przyjaciół Muzeum Narodowego, gdzie przez wyjątkową znajomość i na tem polu, zaskarbia sobie powszechny szacunek i uznanie. W roku 1934 wybrany zostaje ponownie Cechmistrzem na „Kotłowie”.

CECH RZEŹNIKÓW I MASARZY, GRUPA II-GA w Krakowie, Berka Joselewicza 14



P. Maurycy Kühnreich

Cech rzeźników i masarzy grupa II w Krakowie utworzony został pod zaborem austriackim w roku 1912, a statut zatwierdzony został przez ówczesne Namiestnictwo we Lwowie.

Obecnie cech ten rządzi się statutem uchwalonym na Walnem zebraniu w dniu 7. VI 1928, a zatwierdzonym przez Urząd Wojewódzki w Krakowie z dnia 7. VII 1928. Cech ten liczy około 100 mistrzów rzeźnickich i masarskich żydowskich, a głównym jego celem jest: podniesienie godności stanu zawodowego, przestrzeganie wspólnych inte-

resów i pielęgnowanie ducha łączności i solidarności.

Od przewrotu listopadowego cech ten bierze żywy udział w obchodach manifestacyjnych ku czci Odrodzonej Ojczyzny. Na polu filantropijnem kulturalnem i oświatowem bardzo wiele cech zdziałał przez udzielenie znacznych kwot jak na pogorzalców, powoźcian, komitetom obywatelskim dla wyżywienia głodujących i t. p.

Cech nabył w roku 1926 realność przy ulicy Berka Joselewicza l. 14, a na czele tegoż stał wówczas wielce zasłużony, Starszy p. Dawid Meth.

W roku 1932 kosztem około zł. 40.000.— wybudował salę reprezentacyjną bardzo stylowo urządzoną, a to według wskazówek znanego architekta p. **Kreislera**. Około budowy tej sali jak remontu realności cechu niepospolite usługi oddał p. podstarszy Lieber **Birner**.

Obecny starszy p. Maurycy **Kühnreich**, mistrz rzeźnicki i masarski uzyskał kartę rzemieślniczą w roku 1914, zaś podstarszym wybrany został 11. XII 1921. W uznaniu zasług jego i zalet osobistych poraz pierwszy wybrany został Starszym cechu dnia 2. X. 1927, a ostatnio dnia 1. IX. 1935 tak, że zaszczytną tę godność piastuje nieprzerwanie przez lat 7 ku ogólnemu zadowoleniu.

GUSTAW MOLENDĄ i SYN

Fabryka sukna, wyrobów wełnianych i czesankowych

Rok założenia 1850



P. Dyr. Gustaw Molenda

Centrala: Bielsko, Śląsk.

Własne oddziały:

- w Poznaniu: ul. 27 grudnia Nr. 12
Pl. Świętokrzyski Nr. 1
- w Katowicach, ul. Pierackiego Nr. 3
- w Bydgoszczy, ul. Gdańska Nr. 11
- w Gdyni, ul. Świętojańska Nr. 18
- w Toruniu, ul. Szeroka Nr. 19
- w Gdańsku, Kohlenmarkt Nr. 9.

Składy komisowe:

- w Kaliszu, S. Braun — Librach, 11-go listopada Nr. 3
- w Kielcach, D. Balicki, ul. Sienkiewicza Nr. 30
- w Równem, Bracia J. i J. Lernerowie, 3-go Maja Nr. 81.

Przedstawicielstwa:

- Firma Bernard Monczki, Warszawa, Warecka Nr. 9
- Jakób Rafałowicz, Łódź, Piotrkowska 47.
- Zakłady firmy Gustaw Molenda i Syn w Bielsku obejmują następujące działy:

- 1) pralnia wełny
- 2) farbiarnia

- 3) przedziałnia
- 4) tkalnia
- 5) wykończalnia.

Prócz produkcji własnych towarów zakłady przyjmują również zlecenia na pranie wełny, przedzenie wełny, farbowanie wełny, przędzy i gotowych towarów, wykończanie różnych towarów.

Pragnąc wejść w kontakt bezpośredni z konsumentami i umożliwić publiczności nabycie wyrobów własnych fabryk, bez ryzyka co do jakości i pochodzenia, firma utworzyła w większych miastach Rzeczypospolitej własne składy sprzedaży detalicznej.

Firma Molenda była jedną z pierwszych firm, która nawiązała bezpośredni kontakt z konsumentem i dała konsumentowi możliwość, przekonania się, że kupując prawdziwy bielski materiał, kupuje materiał równorzędny z angielskim.

O tem, że Polska, i to miasto Bielsko fabrykuje doskonale tkaniny lepiej od nas wie zagranica, która jeszcze dzisiaj, mimo murów celnych i dewizowych chętnie kupuje bielskie wyroby.

Firma Molenda ma największe doświadczenie w produkcji wyrobów, gdyż nie tylko sama wytwarza najlepszy materiał a wykańcza takowe dla wszystkich fabryk, które cieszą się swoimi wyrobami dużym powodzeniem.

Znak fabryczny firmy Molenda jest najlepszym dowodem jakości materiału i winien każdy we własnym interesie uważać na znak fabryczny firmy.



Znak fabryczny

FEUERLICHT i SKA Z O. O.

Eksport jaj — Kraków, ulica św. Sebastjana 33



P. Wiktor Feuerlicht

Wiadomą jest rzeczą, że główną przyczyną obecnego, tak dotkliwego kryzysu jest wzajemna nieufność narodów i państw w Europie i poza Europą. Wskutek tej nieufności brak jest między państwami wymiany handlowej. Każde państwo radeby jednak wywozić swoje produkty, ale zamyka granice przed importem. Na tej sytuacji cierpi też poważnie i Polska, dla której eksport odgrywa niesłychanie wielką rolę. Polska bowiem ma nadmiar płodów rolniczych, a i przemysłowych i niema ich gdzie sprzedać, żeby było czem płacić długi, zaco kupić zagranicą te rzeczy, których u nas brak, jak środki lecznicze, niektóre metale i t. p.

Wskutek tego, aby nie dopuścić do biernego bilansu handlowego w kraju, zmuszoną jest Polska okładać cłami nieraz najniezbędniejsze artykuły powszechnego użytku. Z tego powstaje ten impas gospodarczy, ten zastój i nędza zwłaszcza na wsi.

Kto potrafi w tych czasach choćby najmniejszy wyłom zrobić w tym zastoju przez

nawiązanie stosunków z zagranicą i zorganizowanie wywozu, zwłaszcza płodów rolniczych, ten nie tylko pracuje na swoją korzyść, ale także nad podniesieniem dobrobytu tak zubożałej dziś wsi polskiej. Tu wielką rolę odgrywa eksport jaj. Wielką zasługę w tej mierze ma Firma: „FEUERLICHT i Ska, Eksport jaj, Spółka z ogr. odp. w Krakowie“. Eksportem tym zajmuje się rodzina Feuerlichtów już w trzecim pokoleniu. Od r. 1913-go prowadzi ją wnuk założyciela tej Firmy, Wiktor FEUERLICHT, mając za sobą doświadczenie zawodowe, zdobyte jeszcze z czasów pracy jego u swego dziadka i ojca w Sędziszowie i Krakowie. Nadto zdobył on także i wiedzę teoretyczną handlową. To też dzięki należytemu przygotowaniu do tego zawodu potrafił on dotrzeć do licznych krajów jak Anglii, Hiszpanji i t. p. i mimo barykad celnych potrafił eksport utrzymać na poziomie lat ubiegłych a nawet zwiększyć go przez zdobycie nowych rynków zbytu. Zatrudnia on w swem przedsiębiorstwie około 20 pracowników fizycznych i dwóch umysłowych. Działalność F-my rozszerza się na terenie Krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej.

Dał on też inicjatywę do utworzenia „Zachodnio-Małopolskiego Związku Eksporterów Jaj“, czynnie współpracując w nim do dnia dzisiejszego. Nadto bierze też udział w pracach „Związku Zawodowych Zrzeszeń Eksportowych Jaj“ w Warszawie, jako członek Zarządu tegoż Związku.

Tak więc doświadczeniem swoim służy sprawie eksportu tego artykułu z całej Polski.

Nie uchyla się też od obowiązków ogólnobywatelskich, popierając wydatnie wszelkie Związki, jak L. O. P. P., Związek Strzelecki, Związek kombatanów i t. p.

Zakład krawiecki pod firmą Jan Stano w Krakowie, Rynek główny 7 Telefon 105-77



P. Jan Stano

Wśród różnych firm krawieczyzny damskiej wybitnie wyróżnia się Salon p. Jana Stano w Rynku gł. Nr. 7 w Krakowie. Właściciel tego zaszczytnie znanego zakładu, jako młody adept tego tak trudnego rzemiosła, po odbyciu praktyki w kraju — udał się do Monachjum, gdzie po ukończeniu tamtejszej wyższej Akademii modelarstwa, sam prowadził tamże Salon i Kursa krawiectwa damskiego.

Prowadząc Salon swój od 17-tu lat w Krakowie zdołał zdobyć sobie najlepszą i najwybredniejszą klientelę ze wszystkich sfer jak ziemiańskich, mieszczańskich, artystycznych i t. d.

Kolektura Loterii Państwowej Bracia SAFIER w Krakowie, Rynek gł. 6



Jedną z najstarszych i najszczęśliwszych w Polsce kolektur Polskiej Państwowej Loterii jest kolektura Bracia Safier, w Krakowie, Rynek Gł. 6.

W ciągu swej 24-letniej działalności, zapoczątkowanej w Tarnowie i przeniesionej następnie do Krakowa, kolektura

ta umożliwiła poprawę bytu niezliczonym rzeszom obywateli, zapewniając im spokojne i wygodne życie, zabezpieczenie na starość oraz przyszłość dla dzieci.

Kolektura Bracia Safier wypłaciła grającym najwyższe wygrane, jak **miljon złotych**

na los Nr. 87.111, 400.000 zł. na Nr. 52.327, oraz szeregi większych wygranych po zł. 175.000, 100.000, 80.000, 75.000, 50.000, 30.000, 25.000, 20.000, 10.000 i setki tysięcy wygranych pomniejszych.

Przeznaczając drobną oszczędność na zakupno losu w znanej ze szczęścia kolekturze Bracia Safier, może każdy obywatel osią-

gnąć prawdziwe szczęście, zabezpieczyć sobie i swojej rodzinie bez troskie życie.

Należy jeszcze podnieść, że właściciele tej kolektury są dobrymi obywatelami Państwa, nie szczędząc poważnych sum na cele społeczne, humanitarne, kulturalno oświatowe i t. p.



P. Dyr. Marjan Driller

Zakłady przemysłowe „BIEŻANÓW” Fabryka Kalolitu

technicznym poziomie, produkuje towar pierwszorzędnej jakości, przewyższający nawet produkt zagraniczny i z czasem uniezależni nas w tej gałęzi przemysłu całkowicie od zagranicy.

Fabryka produkuje kalolit w 150 kolorach i wszelkich grubościach, przyczem stale powiększa swą kolekcję, idąc za wymogami mody i rynku zbytu.

W roku 1933 powstała w Biezanowie koło Krakowa przy istniejącej fabryce drożdży i spirytusu dzięki inicjatywie kapitału krajowego, pierwsza w Polsce fabryka sztucznego rogu (kalolitu).

Kalolit był dotychczas sprowadzany wyłącznie z zagranicy, chociaż Polska, jako kraj rolniczy, jest predystynowana do tej gałęzi przemysłu, gdyż głównym surowcem przy produkcji kalolitu jest kazeina, a więc przetwór mleczny.

Fabryka ta daje zatem pracę polskiemu robotnikowi, umożliwiając równocześnie zbyć rolnictwu.

Mimo krótkiego swego istnienia jest fabryka w Biezanowie postawioną na wysokim



Zabudowania fabryczne

Fabryka guzików z galalitu, rogu, masy perłowej oraz galanterji TOMASZEK—GRÜSS

Jest bardzo ważnem zadaniem gospodarczem bieżącej chwili — organizacja przemysłu w dziedzinie produkcji artykułów codziennej potrzeby — dla pokrycia na razie rynku wewnętrznego. A już wielką zasługą dla tego zagadnienia jest, gdy taka fabryka

krajowa potrafi ponadto wznieść się tak wysoko, że wytrzymuje konkurencję podobnych wyrobów zagranicznych i to tak tu, w kraju, jak na rynku obcym.

Taką fabryką jest właśnie wytwórnia guzików z galalitu, z rogu i z masy perłowej

oraz wogóle galanterji pod firmą: F. Tomaszek i M. Grüss, przy ul. Kalwaryjskiej 6. w Krakowie (XXII. Podgórze).

Jestto spółka jawna istniejąca od 1887 niegdys w Wiedniu.

Od r. 1926 przenieśli wyżej wymienieni właściciele tę fabrykę do Krakowa, gdzie produkuje się znane z dobroci artykuły galatiwe jak guziki, klamry, sztony i inne wyroby galanteryjne, dostarczając tych wyrobów tak na całą Polskę, jak i na eksport. W ostatnich czasach doszła Firma do porozu-

mienia co do eksportu swoich wyrobów z rynkami Dalekiego Wschodu. Tak więc w najbliższych miesiącach rozszerzy się ten eksport na wschód i do wielu innych krajów.

Firma pracuje własnym kapitałem, tak zakładowym, jak obrotowym. W ostatnim czasie wybudowała też własny trzechpiętrowy dom mieszkalny oraz własny gmach fabryczny na swem terytorjum przy ul. Kalwaryjskiej.

Wyroby dzięki swej taniości i dobroci cieszą się popytem tak w Polsce, jak i zagranicą.

„BOS” Spółka z ogr. odp.

Dom Komisowy dla sprzedaży bydła i trzody chlewnej

Kraków, ul. J. Sarego 1.

Tel. 108-75



Ładowanie bydła na statek

Rok założenia 1 stycznia 1930. — Firma zajmuje się eksportem bydła i nierogaczyny do Austrii i Czechosłowacji. — Firma szuka nowych rynków zbytu i już w roku 1931

W roku 1932 rozpoczyna firma wysyłkę bydła i nierogaczyny do krajów zamorskich do Grecji. — Zdobywa rynek grecki dla materiału rzeźnego proveniencji polskiej, który do dnia dzisiejszego obsyła regularnymi transportami.

W roku 1935 idą pierwsze transporty bydła do Palestyny. Nadto firma bierze udział w eksporcie nierogaczyny do Niemiec.

Można śmiało powiedzieć, że firma „BOS” jest pionierem polskiego eksportu materiału rzeźnego, przyczyniła się przedewszystkiem do zdobycia rynków: greckiego, włoskiego i palestyńskiego dla bydła i nierogaczyny, do których to rynków do dnia dzisiejszego odbywa się regularny eksport.

Zawiadowcami firmy są pp. Henryk Bass i Wilhelm Perlmutter.

może poszczycić się pierwszymi pionierskimi transportami do Włoch. Eksport do tego kraju rozwija się w szybkim tempie, tak, że firma wysyła rocznie około 15.000 sztuk bydła. Firma bierze udział w ogólnej międzynarodowej wystawie bydła w Medjolanie wysyłając 49 sztuk reprezentujących 3 rasy: simentalską, nizinną i czerwono-polską. Jury przyznało firmie puchar honorowy za grupę opasową simentalską, za grupę opasową nizinną medal złoty, za grupę hodowlaną nizinną puchar honorowy, za woła simentalskiego złoty medal, za krowę hodowlaną medal srebrny złożony, za jałówkę simentalską medal srebrny, za grupę hodowlaną czerwono-polską dyplom i za stadnika czerwono-polskiego srebrny medal złożony.



P. Henryk Bass



P. Wilhelm Perlmutter

„VULKAN”

MANDERA, Spółka komandytowa w Mikołowie



Pomnik Powstańca Śląskiego w Chorzowie
(odlew z brązu wyk. przez firmę „Vulkan”)

Na terenie Mikołowa, powstaje w roku 1921 nowa placówka przemysłowa. Dzięki właścicielowi tejże fabryki p. Józefowi **Manderze**, znanemu i powszechnie cenionemu obywatelowi, niezłomnemu bojownikowi o wolność Śląska.

To fabryka wszelkich odlewów pomników z brązu, odlewnia żelaza. Odlewnia ta wykonuje odlewy żelazne dla kopalń i hut, oraz odlewy kanalizacyjne dla miast i gmin. Buduje wszelkie armatury dla pieców piekarskich, jak również osobna budowa tychże.

Widzimy w Polsce szereg prześlicznie wykonanych niebosiężnych pomników, jak w Chorzowie pomnik powstańca i hutnika śląskiego, którego waga wynosi 55 cetnarów, a dalej ten prześlicznie wykonany pomnik powstańca w Tychach, oraz pomnik Króla Bolesława Chrobrego, który ma stać w Brzeziu, to są dzieła pracy Odlewni p. Józefa Mandery w Mikołowie.

Pan Józef Mander urodzony w Kokoszycach w powiecie rybnickim, przebywał przez swoje młode lata w Raciborskiej Kuźni i Gliwicach, gdzie ukończył studia fachowe. Pra-



P. Mander Józef

cował w Fabryce Maszyn rolniczych w Gliwicach jako dyrektor, przyczem nie szczędził nigdy czasu na szerzenie ducha polskiego wśród tamtejszych obywateli, którzy przecież wierzyli w odrodzenie Polski i Jej potęgę.

Pan Mander jako uchodźca ze Śląska niemieckiego, brał czynny udział we wszystkich powstaniach śląskich i plebiscycie. Za zasługi położone dla odrodzenia Ojczyzny, został p. Mander odznaczony śl. Krzyżem waleczności i Gwiazdą górnośląską. Jest obecnie prezesem Związku Powstańców Śląskich na okręg mikołowski, jest honorowym członkiem Związku Powstańców Gliwicko-Toszeckiego, członkiem podoficerów rezerwy i szeregu innych patriotycznych i wielce zasłużonych organizacji społecznych na terenach pow. katowickiego i pszczyńskiego.

W Mikołowie samem jako miejscu jego pracy i zamieszkania, bierze czynny udział w życiu społecznem i państwowem, to też nie dziw, że społeczeństwo polskie na Śląsku, darzy p. Mandera swym największym szacunkiem i poważaniem. (M.)

PRZEMYSŁ NAFTOWY



Pomnik Łukasiewicza
w Krośnie

Pierwsze wiadomości o ropie naftowej spotykamy w naszym kraju już w XIV wieku. Pamiętniki wspominają o zastosowaniu ropy naftowej, zwanej balsamem górskim, do celów leczniczych, ludność miejscowa zaś używa ropy, występującej w naturalnych wyciekach jako smarowidła do wozów.

Sposobem przemysłowym przerobiono ropę po raz pierwszy około roku 1815. Niejaki Józef Hecker przedystylował w Truskawcu,



Urządzenia rafineryjne w Drohobyczu („Dros“)

w kotle używanym do warzenia spirytusu, ropę znalezioną w tamtej okolicy i otrzymaną w ten sposób naftę użył do oświetlenia w koszarach wojskowych i szpitalu wojskowym w Samborze. Przechowane sprawozdanie komendanta wojskowego przypisuje oświetleniu naftowemu nadzwyczajne właściwości lecznicze. Z braku zainteresowania zaprzestał Hecker dalszych prób dystalacji i wynalazek jego szybko poszedł w zapomnienie.



Widok terenów naftowych w Bitkowie



„Nalewaki“ cysternowe



Tereny naftowe w Bitkowie

Dopiero rok 1853 przynosi przemysłowi naftowemu początki trwałego istnienia. W roku tym przedystylował Ignacy Łukasiewicz, prowizor w istniejącej do dziś dnia aptece Mikolascha, ropę naftową przywiezioną z okolic Borysławia i użył jej do oświetlenia w lampie, skonstruowanej przez lwowskiego blacharza Bratkowskiego. W tymże samym roku powstaje pierwsza kopalnia w Bóbrce, w latach następnych rozszerza się kopalnictwo naftowe w okręgu gorlickim, ciężar jego przenosi się na wschód od Słobody Rungurskiej, następnie do Schodnicy, a przed laty blisko czterdziestu powstaje najwydatniejsze, i do dziś najbogatsze, centrum przemysłu naftowego w Borysławiu, Tustanowicach i Mraźnicy.

Wojna światowa i pierwsze lata powojenne przynoszą poważne zmiany, w dotychczasowej strukturze przemysłu naftowego. Przedewszystkiem więc następuje poważna koncentracja kapitałów, część średnich i mniejszych przedsiębiorstw znika, bądź wykupiona przez przedsiębiorstwa większe, bądź też z nimi sfuzjonowana. W miejsce przedsiębiorstw opartych na kapitale niemieckim i austriackim wchodzi kapitały francuskie i częściowo amerykańskie.

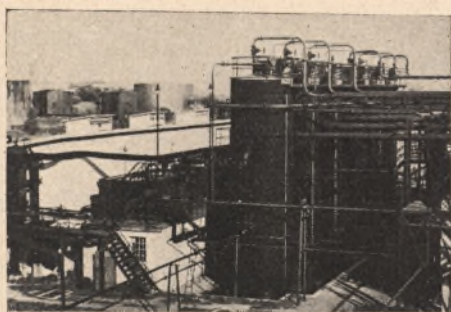
Całość przemysłu naftowego rozpada się



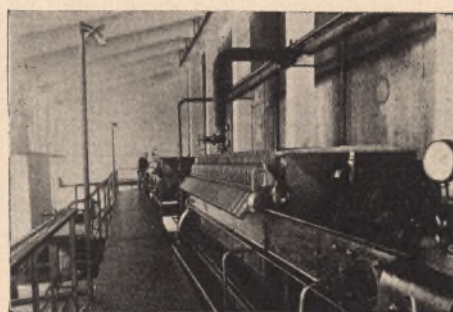
Szyb naftowy w Borysławiu

na szereg grup w zależności od zakresu działania poszczególnych przedsiębiorstw. Mamy tu więc kopalnictwo, zajmujące się produkcją ropy i gazu ziemnego, — przedsiębiorstwa tłoczeniowo-magazynowe, zajmujące się transportem ropy surowej przy pomocy podziemnych rurociągów i jej magazynowaniem, — przemysł rafineryjny przetwarzający ropę surową na produkty finalne, — transport produktów finalnych przy pomocy cystern kolejowych i innych specjalnych urządzeń, — a w końcu handel hurtowy i detaliczny, docierający przy pomocy własnych organizacyj bezpośrednio do konsumenta.

Przeważna część większych przedsiębiorstw naftowych posiada wszystkie wymienione wyżej działy produkcji, przeróbki i dystrybucji, w ten sposób, że ropę i gaz ziemny, wyprodukowany na własnych kopalniach, transportują przy pomocy własnych urządzeń, przetwarzają we własnych zakładach i sprzedają przy pomocy własnych organizacyj handlowych. Tylko część produkcji kopalnianej znajduje się w rękach przedsiębiorstw, które działalność swą ograniczają do wydobywania ropy surowej, sprzedając tę ropę innym przedsiębiorstwom do przeróbki w stanie surowym. Istnieje również parę większych i szereg mniejszych rafinerij, które, nie posiadając własnych kopalń, zakupywać muszą surowiec u przedsiębiorstw kopalnianych. Przedsiębiorstwa



Urządzenia rafineryjne w Jedliczu



Prasy filtracyjne

te nie ponoszą ryzyka, związanego z wiertnictwem naftowym i pracują naogół w takich samych warunkach, jak inne przedsiębiorstwa fabryczne.

Produkcja ropy naftowej, waha się w Polsce w ciągu szeregu lat w dużych granicach. Swoją kulminacyjną osiągnęła produkcja ropna w r. 1909, ilością przeszło 2 milionów tonn. W roku tym wynosiło polskie wydobycie ropy naftowej przeszło 5% produkcji światowej. Od r. 1910 zaznacza się powolny spadek produkcji ropnej. W roku 1935 wyprodukowano około $\frac{1}{2}$ miliona tonn ropy surowej, co stanowi niespełna $\frac{1}{3}$ % produkcji światowej. Cała wyprodukowana

w Polsce ropa przerabiana jest w rafineriach krajowych, eksport bowiem ropy surowej jest wzbroniony.

W ciągu ostatnich lat przechodzi przemysł naftowy poważne przesilenie, wywołane, poza ogólnymi powodami, odnoszącymi się do całego naszego życia gospodarczego, jeszcze spadkiem produkcji i brakiem środków na dalsze intensywne wiercenia poszukiawcze, konieczne dla odkrycia nowych terenów.

Analizując wyniki gospodarki przemysłu naftowego w ciągu ostatnich lat otrzymujemy niezmiernie ciekawe cyfry, z których najważniejsze podajemy poniżej:

	Rok 1928:	Rok 1935:
Produkcja ropy surowej, cysterny à 10 tonn	70.500	51.400
Wartość wymienionego surowca	135,000.000	74,000.000
Przeróbka w rafinerjach, cysterny à 10 tonn	72.600	51.200
Sprzedaż krajowa w cysternach à 10 tonn	36.500	31.900
Wartość sprzedaży krajowej	143,000.000	92,000.000
Sprzedaż eksportowa w cyst. à 10 tonn	26.000	16.900
Wartość sprzedaży eksportowej	87,000.000	20,000.000
Łączna sprzedaż w cyst. à 10 tonn	62.500	48.800
Łączny utarg za sprzedane produkty	230,000.000	112,000.000

Z zestawienia tego widzimy, że ilościowo obniżył się w wymienionym okresie utarg za produkty naftowe o 22%, a pod względem wartości o 51%, zmniejszając w ten sposób do połowy środki, któremi dysponuje przemysł naftowy wzamian za sprzedane produkty.

Odrębnym działem przemysłu naftowego jest kopalnictwo gazowe, w tych szczególnie okęgach, w których gaz występuje w złożu osobno, t. j. bez ropy naftowej. W celu umożliwienia sobie zbytu dużych ilości gazu, produkowanego w okolicach, w których trudno o konsumenta, buduje przemysł naf-

towy rurociągi dalekobieżne, dostarczające gaz ziemny do okolic uprzemysłowionych. Rurociągi takie istnieją już od wielu lat na przestrzeni między Daszawą i Stryjem oraz Drohobyczem, oraz między Daszawą i Lwowem. Na zachodzie zbudowany został niedawno gazociąg łączący zachodnie zagłębie

naftowe, t. j. okręg jasielski z Tarnowem i Państwową Fabryką Związków Azotowych w Mościcach. Obecnie rozważany jest projekt budowy gazociągu do okręgu radomskiego.

Zdjęcia przedstawiają urządzenia koncernu „Małopolska“.

»BONARIVA«

POLSKO-WŁOSKA SPÓŁKA AKCYJNA
DLA PRZEMYSŁU NAFTOWEGO
SOC. AU ITALO-POLACA PER L'INDUSTRIA DEL PETROLIO

*

NADWÓRNAŃSKA FABRYKA NAFTY I PARAFINY
SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ

LWÓW UL. RUTOWSKIEGO 1

KOPALNIE: BITKÓW, BORYSŁAW I PASIECZNA
RAFINERJA: NADWÓRNA

„PIONIER” Spółka Akc. dla poszukiwania i wydobywania minerałów bitumicznych

Kapitał Zakładowy
15,000.000.— Zł

we Lwowie, ulica Szajnochy 2

Głównem zadaniem Spółki jest staranie o podniesienie przemysłu naftowego przez prowadzenie prac poszukiwawczych a nadto przez organizowanie i popieranie wszelkich prac mających na celu rozwój tegoż przemysłu.

Rozpoczynając swoją działalność z końcem roku 1928 zabrała się Spółka przede wszystkim do uporządkowania wszelkich wiadomości z geologii naftowej, odnoszących się do naszych terenów. Rezultatem jest pierwsze i jedyne, wielkie, systematycznie opracowane archiwum map, statystyki i danych geologicznych, dotyczących kopalń naftowych w Polsce od początku tego przemysłu.

W dalszym ciągu zajmowano się głównie fliszem karpackim dla stwierdzenia przedłużeń terenów znanych, a częściowo już eksploatowanych. Spowodowało to serję około 10 wierceń częściowo pozytywnych, jednakże nie zachęcających do dalszej akcji programowej w obrębie Karpat.

Analiza statystyki i doświadczenia potwierdziły tezę, że jakkolwiek karpackie złoża fliszowe zawierają znaczne jeszcze zapasy ropy, to przedstawiają one raczej odpowiednie pole działania dla indywidualnych przedsiębiorstw i to z uwagi na względną łatwość poszukiwań geologicznych i stosunkowo mniejsze środki potrzebne do poszukiwań.

W konsekwencji ustalono, że skoncentrować należy swoje wysiłki na obszarach dotąd zupełnie niezbadanych.

Zaczyna się drugi etap prac poszukiwawczych Spółki, w którym wysiłki skoncentrowano na przedgórzu karpackim.

Przystąpiono wtedy do racjonalnego badania ogromnych obszarów ciągnących się w linii powietrznej na przestrzeni kilkuset kilometrów i obszarów takich, które najciekawsze znamiona ukrywają przed okiem geologa spowodu dyluwialnego zakrycia całego terenu.

Do tych badań poszukiwawczych zastosowano wszystkie metody, jakimi dzisiejsza geologia rozporządza.

Zdjęcie terenowe, najpierw przeglądowe, potem szczegółowe, powierzono własnym geologom, a także pracownikom naukowym katedr geologii przy naszych wyższych uczelniach.

Równoległe, a na niektórych obszarach i przed rozpoczęciem zdjęć geologicznych, przeprowadza się badania geofizyczne, stanowiące integralną część geologicznego programu poszukiwawczego.

Badania geofizyczne stosowano już dawniej, jednakże stosowane metody, jak i konieczność posługiwania się zagranicznymi ekipami, nie dały zadowalniających rezultatów. Z biegiem czasu udało się Spółce wyszkolić własnych specjalistów, wykształconych w kraju i zagranicą i stworzyć własny oddział geofizyczny.

Dzięki takiej reorganizacji można było w samym tylko okresie letnim ostatniego roku zbadać sejsmicznie prawie 2.000 km², dokonać pomiarów grawimetrycznych na prawie 50-ciu stacjach obserwacyjnych i dokonać obserwacji magnetycznych na przestrzeni 7.000 km² w 3.500 punktach.

Pomijając prace w Karpatach, w których skartowano dotąd około 6.000 km², obejmuje

opracowanie geologiczne dotychczas 13.000 km², z czego 3.000 km² przypada na zdjęcia bardzo szczegółowe, obejmujące płytkie wiercenia, szybiki kopane i t. d.

Sam rok 1935 ma w powyższej cyfrze udział około 6.000 km² zdjęć geologicznych szczegółowych i przeglądowych, co dowodzi bardzo znacznego zintensyfikowania prac.

W pracach geologicznych szczególny nacisk położono na sztuczne odkrywki przez kopane szybiki i płytkie wiercenia w głębokości 50 do 200 m.

W tym roku odwiercono około 40 szybików, otrzymując z nich prawie 4.000 m rdzeni.

Dla opracowania materiałów rdzeniowych urządzono laboratorium, w którym przeprowadzane są badania petrograficzne, mikropaleontologiczne i chemiczne. O rozmiarach tych prac świadczy wykonanie przeszło 2.000

analiz chemicznych rdzeni na zawartość bitumów, i zbadanie przeszło 3.000 punktów z rdzeni na mikrofaunę. Przy badaniach naszych zatrudniono 20 pracowników naukowych, współpracując w kwestjach specjalnych z instytucjami naukowymi wyższych uczelni.

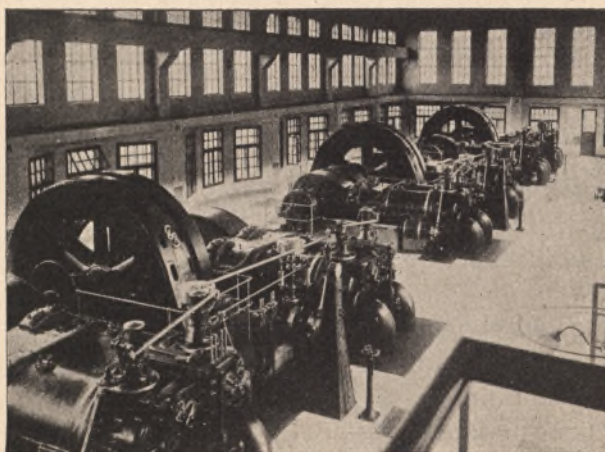
Jak z powyższego wynika szczególny nacisk położono na zbadanie słabo sfałdowanej strefy tortońskiej Przedgórze jako tego obszaru, który w razie odkrycia złóż ropnych najszybciej mógłby podnieść produkcję naftową Polski.

Należy się spodziewać, że wykonanie zamierzonego programu badań geologicznych i geofizycznych rzuci już w najbliższej przyszłości dużo światła co do możliwości naftowych na Przedgórzu Karpat i dostarczy podstaw do założenia jeszcze w bieżącym sezonie głębokich wierceń poszukiwawczych.

ELECTRO-GAZ

Grupa Towarzystw Elektrycznych w Polsce — Groupe de Sociétés Electriques en Pologne
Lwów, ul. Fredry 9. — Lwów, 9 rue Fredry.

Elektrownia Zagłębia Krośnieńskiego Ska z o. o.



Hala motorów.

Podkarpackie Towarzystwo Elektryczne S. A.



Widok ogólny.

Jest to nazwa zbiorowa towarzystw:
**PODKARPACKIE TOWARZYSTWO
 ELEKTRYCZNE S. A.**

**ELEKTROWNIA
 ZAGŁĘBIA KROŚNIEŃSKIEGO Ska z o. o.**

Działalność Grupy Electro-Gaz ogranicza się obecnie do eksploataowania Elektrowni w Boryslawiu i Brzezówce koło Krosna oraz sieci do nich należących.

Elektrownia w Boryslawiu wyposażona jest w nowoczesne kotły o łącznej powierzchni ogrzewalnej 1800 m² zasilające

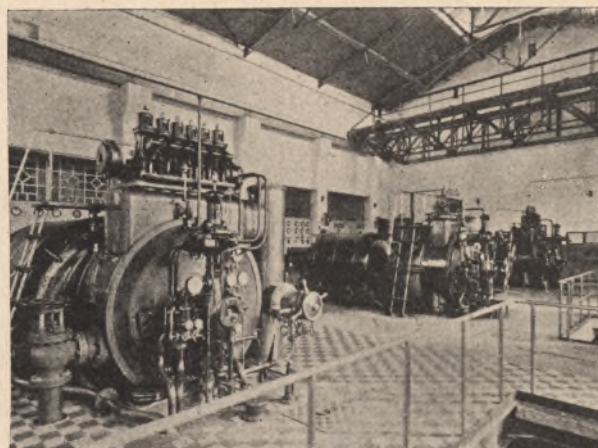
1 turbinę o mocy 7200 HP

1 „ „ „ 3600 „

1 „ „ „ 3600 „

Jako normalny środek opałowy w Boryslawiu służy gaz ziemny z szybów Zagłębia Boryslawskiego wzgl. Daszawskiego. Kotły mogą być również opalone ropą wzgl. pyłem węglowym.

Elektrownia w Boryslawiu dostarcza energii w dużej ilości dla przemysłu naftowego i zasila kilka większych miast jak Boryslaw, Drohobycz, Sambor i Stryj zapomocą sieci o napięciu 15.000 V.



Hala turbin.

Ce groupe industriel comprend les Sociétés:
**PODKARPACKIE TOWARZYSTWO
 ELEKTRYCZNE S. A.**

**ELEKTROWNIA
 ZAGŁĘBIA KROŚNIEŃSKIEGO Ska z o. o.**

L'activité du groupe Electro-Gaz se limite à l'heure actuelle à l'exploitation des Centrales Electriques de Boryslaw et de Brzezówka près de Krosno, ainsi qu'à celle des réseaux qu'elles alimentent.

La Centrale de Boryslaw est dotée de chaudières modernes de 1800 m² de surface totale qui alimentent

1 turbine de 7200 HP

1 „ „ 3600 „

1 „ „ 3600 „

Le combustible employé normalent à Boryslaw est le gaz naturel en provenance des puits de Boryslaw ou de Daszawa, mais les chaudières peuvent aussi être alimentées avec du pétrole brut ou du charbon pulvérisé.

La Centrale de Boryslaw livre de l'énergie en grandes quantités à l'Industrie du pétrole et en outre alimente par un réseau à 15.000 V

Elektrownia w Brzezówce koło Krosna wyposażona jest w motory gazowe. Posiada ona w szczególności 4 zespoły tj. motory gazowe sprzężone wprost do generatorów o mocy 750 HP każdy.

Elektrownia w Brzezówce zasila w energję powiaty gorlicki, jasielski, krośnieński, sanocki, brzozowski i leski zapomocą sieci o napięciu 35.000 V.

Obydwie Elektrownie mają charakter elektrowni okręgowych i stanowią placówki pierwszorzędnej wagi w życiu ekonomicznem Małopolski centralnej.

quelques villes importantes, telles que Boryslaw, Drohobycz, Sambor et Stryj.

La Centrale de Brzezówka près de Krosno est dotée de moteurs à gaz. Elle possède en particulier 4 groupes générateurs d'énergie d'une puissance unitaire de 750 HP.

La Centrale de Brzezówka alimente en énergie les powiats de Gorlice, Jasło, Krosno, Sanok, Brzezów et Lesko par un réseau à 35.000 V.

Ces deux centrales sont considérées comme centrales dites régionales et constituent des centrales de première importance dans la vie économique de la Petite Pologne Centrale.

ZARZĄD MIEJSKIEJ SIECI ELEKTRYCZNEJ W STRYJU

Plac Targowicy. — Telefon 144.

Ilość odbiorników 2.811, moc załączonych odbiorników 1040 KV.

Opłaty: za 1 KWh dla oświetlenia prywatnego zł. 0·70

„ 1 „ „ „ „ urzędów „ 0·53

„ 1 „ „ siły „ 0·34

Od 1 kwietnia 1936 za nadwyżkę konsumpcji ponad wykazaną w roku 1935 dla oświetlenia prywatnego po zł. 0·35 za 1 KWh.

„WUDETA”

Małopolskie Zakłady Gumowe w Krośnie
właściciel WURZEL i DAAR

ABRAHAM KURZER • FABRYKA SKÓR
Bolechów, Województwo Stanisławowskie

Zakład Elektryczny Okręgu Lwowskiego

S P Ó Ł K A A K C Y J N A

Lwów, Leona Sapiehy 3/II

Kapitał akcyjny 2 miliony zł

Konto PKO Nr. 500.260 — Konto MKKO Lwów Nr. 790
Rk bież. w Banku Naftowym S. A. we Lwowie

Adres telegraficzny: „ZEOL“

Telefony: 253-84, 253-85, 271-47, 213-57, 272-78, 287-18,
Busk 12, Brzuchowice 9, Janów 14, Kulików 8, Lubień 5,
Winniki 19, Zimna Woda 8.

Zakład Elektryczny Okręgu Lwowskiego S. A. założony przez Gminę Miasta Lwowa przy finansowym udziale Jaworznickich Komunalnych Kopalń Węgla S. A. ma za zadanie elektryfikację 10 powiatów w okolicy Lwowa na podstawie Uprawnienia Rządowego Nr. 174 z 8. IV. 1932.

Pomimo bardzo ciężkich warunków finansowych zdołano do tej pory przez przeciąg



Stacja transformatorowa słupowa w Dublanach
30/0·4 KV 2×50 KVA



P. Dyr. Inż. M. Altenberg

3¹/₂ lat wybudować 290 km sieci, z czego połowa na napięcie 30.000 Woltów. Cała połać Województwa lwowskiego od Lwowa przez Winniki, Kulików po Żółkiew z jednej strony, a przez Karaczynów, Janów, Szkło po Gródek Jagielloński i Lubień z drugiej strony korzysta już z prądu doprowadzonego ze Lwowa i temsamem zarówno z dobrodziejstwa światła elektrycznego i możliwości zastosowania taniego popędu do wszelkiego rodzaju przemysłu, jak i z zastosowania energii elektrycznej do celów grzejnych, co w miejscowościach nieposiadających gazu

jest ogromnem ułatwieniem w prowadzeniu gospodarstwa domowego.

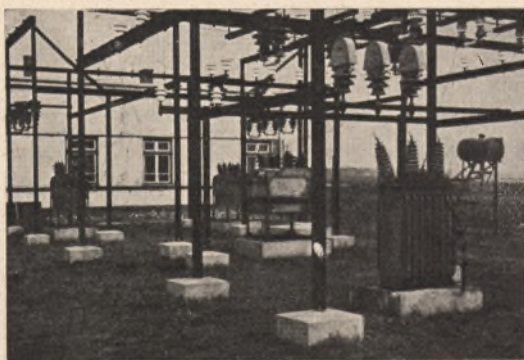
Gminy, które w chwili obecnej zostały do sieci okręgowej częściowo lub w całości przyłączone, są następujące:

Borki Janowskie, Brzuchowice, Busk, Czystki, Dublany, Gródek Jagielloński, Grzybowice, Hołosko Wielkie, Janów, Kaltwasser, Krzywczyce, Kulików, Lesienice, Lubień Wielki, Nadycze, Rudno, Rzesna Polska, Skniłów, Skniłówek, Szkło, Weinbergen, Winniki, Wrocław, Zalesie, Zimna Woda, Zimna Wólka i Żółkiew.

Przeszło 29.000 żarówek, 114 motorów i 476 żelazek i grzejników zasilanych jest z 26 stacji transformatorowych Spółki o mocy łącznej 3.200 kVA.

Na najbliższe lata projektowane jest dalsze rozszerzenie zasięgu stacji okręgowej do Jaworowa, Komarna, Mostów Wielkich i Rawy Ruskiej, przezco miejscowości te uzyskają połączenie elektryczne z Elektrownią Miejską we Lwowie.

Można mieć pewność, że dzięki niezwyklej energii dyrektora ZEOL-u inż. M. Altenberga, wybitnego fachowca w dziedzinie gospodarki elektrycznej, program ten będzie wykonany, co przyczyni się znacznie do podniesienia ogólnego poziomu kultury tej polaci kraju.



Stacja powietrzna transformatorowa w Lubieniu Wielkim
30/6 KV 50 KVA

Miejski Zakład Aprowizacyjny we Lwowie.

Przeszłość.

Początki akcji aprowizacyjnej miasta Lwowa o charakterze wybitnie społecznym sięgają lat 1902—1907. W okresie tym to miasto kresowe, jedyne w ówczesnej Galicji podejmuje szeroką akcję pomocy dla ludności najbiedniejszej miasta, cierpiącej wskutek niestosunkowej zwyczajki cen artykułów pierwszej potrzeby, wywołanej nieurodzajem. Miasto organizuje wówczas spontanicznie detaliczną sprzedaż mięsa, ryb, nabiału, ziemniaków i tp., oraz opału. Podobną akcję przeprowadza później w r. 1913/14.

W czasie wojny i najbliższych lat powojennych Zakład obejmuje gestję zaopatrywania ludności w najpotrzebniejsze artykuły spożywcze, współdziałając w akcji aprowizacyjnej państwa przy pomocy sieci sklepów miejskich.

Dalszy krok w konsolidacji Zakładu następuje w r. 1926, gdy powstaje przy Zakładzie Apropowizacyjnym mleczarnia miejska, zreorganizowana technicznie i handlowo, oraz następuje połączenie z działem opałowym, stanowiącym dotychczas osobną jednostkę organizacyjną. Ponadto Zakład obejmuje w zarząd szereg folwarków miejskich, inwestując w nich poważne kwoty, podnosząc poziom kultury rolnej i produkcji, którą doprowadza w przeważnej części do konsumenta. Zakłada w parkach i ogrodach miejskich szereg pijalni mleka, które w porze letniej cieszą się ogromną frekwencją publiczności dzięki pierwszorzędnej jakości produktów i bardzo przystępnym cenom.

Kończy się okres gospodarki kontyngentowej Państwa, a wówczas Zakład przechodzi z roli zaopatrującej miasto w artykuły żywności i opału, do akcji regulującej ceny i jakość artykułów pierwszej potrzeby. Wśród tych artykułów na pierwszy plan występują głównie dwa z nich, a mianowicie: mleko,

będące jednym z najważniejszych środków odżywczych, a niestety zbyt często ulegające zafałszowaniu, oraz opał, często niedocho-dzący do konsumenta w oferowanej jakości i wadze.

W tym okresie zadaniem Zakładu jest także propaganda węgla z kopalń jaworznickich, w których poważny udział ma Gmina miasta Lwowa.

W ten sposób krystalizuje się zakres działania Zakładu, obejmujący: akcję bezpośredniego zaopatrywania Zarządu miejskiego, zakładów, przedsiębiorstw i instytucji miejskich w artykuły spożywcze i opał. Akcja ta pozwala Zarządowi miejskiemu na osiągnięcie poważnych oszczędności budżetowych, gdyż artykuły te otrzymuje on po cenach hurtowych, co, zwłaszcza przy węglu i przy innej organizacji zaopatrywania, nie byłoby możliwe.

Zakład zaopatruje pracowników miejskich w opał na dogodnych warunkach spłat, po cenach najniżej kalkulowanych.

Wreszcie Zakład zaopatruje część ludności miasta w opał, mleko i inne artykuły spożywcze, przez sklepy miejskie i mleczarnie. Głównie chodzi tu o rozproszanie własnej produkcji folwarków, pozostających w zarządzie Zakładu.

Teraźniejszość.

Obecnie Zakład zarządza czterema folwarkami miejskimi, położonemi w bliskości Lwowa, o łącznej powierzchni około 750 mg. Produkcja folwarków nastawiona jest głównie na hodowlę warzyw, owoców i gospodarstwo mleczne. Obory Zakładu posiadają około 100 krów mlecznych.

Produkty te za pośrednictwem sieci placówek handlowych Zakładu — sklepów, mleczarni i pijalni — w ilości 30-tu dostają się bezpośrednio do rąk konsumenta. W tej mie-

rze Gmina miasta Lwowa jest bodaj jedynym przykładem właściciela rolnego, posiadającego rozległą sieć własnych sklepów, co umożliwia w znacznym stopniu osiągnięcie maximum efektu gospodarki rolnej.

Mleko dostarczane bywa przez folwarki miejskie do Mleczarni miejskiej, która ponadto przetwarza mleko zakupywane wprost u producentów, odpowiadających wysokim wymaganiom jakościowym, stawianym przez Mleczarnię miejską. Produkcja Mleczarni obejmuje około 3-ch milionów litrów mleka rocznie, ponadto pokaźne ilości nabiału, więc: sera, masła i jaj.

Mleczarnia miejska we Lwowie pierwsza w Polsce zaprowadziła u siebie aparaty Dr Stassano do oczyszczania mleka z bakterij szkodliwych dla zdrowia. Dzięki tym urządzeniom mleko dostarczane przez Mleczarnię miejską jest bezwzględnie zdrowe, co ma ogromne znaczenie, zwłaszcza w okresie letnim, dla spożywania znacznych ilości mleka w stanie nieprzetworzonym.

Bardzo ważny dział produkcji mlecznej Zakładu stanowi mleko dla dzieci, pochodzące od krów, pozostających pod stałą opieką i kontrolą lekarską. Produkcja Mleczarni miejskiej, dostarczana także bezpośrednio do mieszkań, pokrywa 10—12% spożycia mleka w mieście.

Dział spożywczy obejmuje 30 placówek sprzedaży detalicznej artykułów spożywczych głównie mleka i nabiału. Są to sklepy, kioski i pijalnie.

Zaopatrywanie w artykuły spożywcze zakładów oraz instytucyj miejskich i społecznych stanowi około 50% obrotów tego działu, który obejmuje około 1% spożycia tych artykułów całego miasta.

Dział opałowy ogarnia około 10% spożycia artykułów opałowych całego miasta. Na obroty tego działu składa się 50% opału, dostarczanego Zarządowi miejskiemu oraz zakładom i instytucjom miejskim; 20% opału zakupywanego przez pracowników miej-

skich; zaś 30% przypada na resztę klientów prywatnej, głównie urzędników państwowych.

Przedmiotem obrotów tego działu jest węgiel górnośląski i jaworznicki, mniej więcej w równym stosunku, oraz drzewo opałowe, zakupywane głównie w lasach miejskich.

Odpowiednio wyposażony w środki i warsztaty techniczne (kuźnia, warsztat mechaniczny, stolarnia, pracownia stelmachska, rymarnia). Dział przewozowy Zakładu, obejmujący pięć samochodów i 30 koni, z odpowiedniej ilości taborem, umożliwia sprawną i punktualną, oraz taną dostawę towarów.

Przyszłość.

Obserwacja w różnych okresach i sytuacjach działalności samorządu terytorjalnego, będącego właścicielem produkujących majątków rolnych i leśnych, daje przekonujące podstawy do twierdzenia, że tego rodzaju jednostki samorządowe powinny posiadać własne przedsiębiorstwa handlowe, oparte o odpowiednio sprzężystą organizację, dość samodzielne i elastyczne, aby móc w sposób najwydatniejszy osiągnąć maximum efektu gospodarczego z produkcji majątków rolnych i leśnych samorządu. System dzierżaw okazał się niebezpiecznym i zawodnym. W wielu wypadkach przyniósł dotkliwe szkody nawet w substancji majątków, a jeśli chodzi o lasy, to one systemem dzierżawy nie dadzą się administrować. Zwłaszcza w dobie obecnej gwałtownych cięć w dochodach samorządu, choćby skromny, lecz pewny dochód z majątku rolnoleśnego, nie jest do pogardzenia.

Ten zakres działania Samorządu niewątpliwie będzie w stanie wykazać pozytywne wyniki większe, gdy będzie zrealizowany przez placówkę, nastawioną na myślenie kategorjami gospodarczymi, o możliwie swobodnej decyzji i odpowiedzialności, niż gdyby to czynił sam Zarząd miejski, powołany raczej do kontroli uzgadniania prac owej

placówki handlowej z ogólnymi planami i polityką Gminy.

Z rozważań tych wynika następujący program polityki Zakładu:

Objęcie w zarząd majątków rolno-leśnych Gminy i fundacyj w jej administracji pozostających;

doprowadzenie gospodarki do poziomu, zapewniającego rentowność tej gospodarki przez wykorzystanie wszelkich możliwości produkcyjnych i handlowych;

postawienie urządzeń przemysłowych Za-

kładu na najwyższym poziomie wyposażenia technicznego, zapewniającego maximum efektu produkcyjnego pod względem jakości, przy równoczesnym obniżeniu kosztów do racjonalnego minimum.

Wówczas Zakład przejdzie z roli rozdzielcy artykułów pierwszej potrzeby, z roli dziś w znacznej mierze przeżytej, do roli aktywnego czynnika w życiu gospodarczym Gminy i graniczących z nią powiatów. Być może — stanie do realnej współpracy z wsią, tak dziś bliską, a tak jeszcze daleką miastu.

Z NOWYCH BUDOWLI WE LWOWIE

W bieżącym roku akademickim przeprowadziła się Wyższa Szkoła Handlu Zagranicznego do nowego gmachu, którego fragmenty zamieszczamy.

Wyższa Szkoła Handlu Zagranicznego we Lwowie jest najstarszą, po warszawskiej Szkole Głównej Handlowej, wyższą uczelnią gospodarczą, a jedyną tego typu w Polsce. — Kształci ona młodzież do służby konsularnej, nauczycielskiej, do stanowisk w handlu, ze szczególnem uwzględnieniem zagranicznego, bankowości, przemysłu itd. Pozatem jest wyższa Szkoła Handlu Zagranicznego poważną placówką naukową, wdrażającą studentów do samodzielnej pracy naukowej, w licznych zakładach naukowych i seminarjach.

Studenci Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego pochodzą ze wszystkich dzielnic Polski, ich przyjmowanie odbywa się w drodze selekcji.



Ogólny widok gmachu



Hall wejściowy gmachu

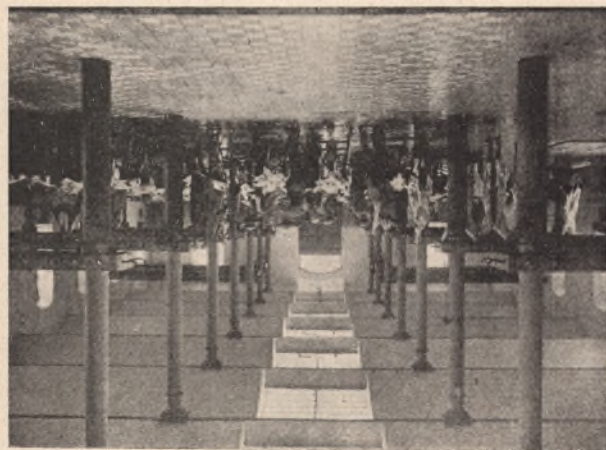
RZEŻNIA MIEJSKA WE LWOWIE



Budynek administracyjny

Dnia 15 lipca 1901 r. oddana została do użytku publicznego nowo zbudowana Rzeźnia miejska we Lwowie, położona w północno-zachodniej części miasta, na t. zw. Gabryjelówce, na obszarze 16 ha, a więc jednym z największych w Polsce.

Rzeźnia posiada 3 oddzielne hale ubojowe dla poszczególnych rodzajów zwierząt, halę sanitarną, płuczkarki jelit, topialnię łożu, składy skór, stajnie i chlewy, — chłodnię



Hala uboju cieląt



Dyrektor Dr. Zdzisław Karpiński

z popędem parowym, oziębianą bezwodnikiem węglowym, dwa generatory do wytwarzania sztucznego lodu, o produkcji dziennej 20.000 kg., halę sprzedaży mięsa, halę kontroli mięsa przywozowego i własny tor dojazdowy wraz z rampą kolejową.

Z rzeźnią połączone są trzy oddzielne targowice, a mianowicie dla zwierząt rzeźnych, hodowlanych, oraz targowica siana i słomy.

Rozrost miasta i ludności, a co zatem idzie i zdolności konsumpcyjnych, stały się przyczyną konieczności rozbudowy rzeźni, zaś postęp techniczny, który w latach powojennych tak szybkimi krokami posunął się naprzód, a także uświadomienie i wychowanie społeczeństwa w myśl zasad higieny, przyczyniły się do zaprowadzenia szeregu inwestycji, urządzeń technicznych i sanitarnych, których w okresie przedwojennym nie było. — A więc przede wszystkim zmodernizowano hale ubojowe i urządzenia przewozowe, zbudowano drugą chłodnię o popędzie elektrycznym i amoniakalnym systemie chłodniczym, służącą nie tylko do chłodzenia mięsa lecz także, do przechowy-



Chłodnia

wania owoców, jarzyn, masła, jaj i innych produktów. W chłodni tej została urządzona zamrażalnia, która umożliwiła eksport bitego drobiu w stanie zamrożonym za granicę. W związku z tem urządzona została również oddzielna rzeźnia drobiu.

Z urządzeń sanitarnych wymienić należy przede wszystkim laboratorium bakteriologiczne, wyposażone w najnowsze urządze-

nia, zakład trychinoskopijny, oraz szatnie z umywalniami i łazienkami dla użytku czeladzi rzeźniczej.

Zakład rzeźni miejskiej jest odrębną jednostką administracyjną podlegającą pierwszemu Wiceprezydentowi miasta. Dyrektorem zaś zakładu jest lekarz weterynaryj Dr. Zdzisław Karpiński. Nadzór sanitarno-weterynaryjny sprawuje sześciu lekarzy weterynaryjnych. Badanie mięsa na włośnię przeprowadza jedenastu trychinoskopistów pod nadzorem lek. wet.

Personel administracyjny i rachunkowy składa się z ośmiu osób. Nadzór techniczny nad urządzeniami maszynowymi wykonuje inżynier-mechanik. Przy obsłudze maszyn w warsztatach, w których uskutecznia się drobniejsze naprawy natury technicznej zajętych jest 23 pracowników.

W halach ubojowych i na targowicach zatrudnionych jest 3 halmistrzów, 4 wagomistrzów i 35 robotników.

W roku 1935 poddano ubojowi w rzeźni lwowskiej 27.317 szt. bydła rogatego dużego, 45.431 szt. cieląt, 176 owiec, 72.401 szt. nierogaczyny i 328 koni.

Dowieziono do Lwowa z innych miejscowości 1.796.040 kg. mięsa. W taniej jatce sprzedano 72.120 kg. mięsa i tłuszczu mniej wartościowego.

Wschodnio Małopolski Związek Eksporterów Jaj we Lwie, ul. Boularda 5. — Telefon 265-91 i 216-48.

Członkami Związku są: I. P. H. Lwów, Izba Rolnicza Lwów, Małopolskie Tow. Rolnicze Lwów, Silskij Hospodar we Lwowie, których reprezentanci wchodzi z urzędu w skład Zarządu Związku, — oraz wszystkie zarejestrowane eksportowe firmy wolne i spółdzielcze. Związek należy do Związku Zawodowych Zrzeszeń Eksporterów Jaj w Warszawie, do którego Władz wchodzi z urzędu delegaci Związku Izb Przemysłowo Handlowych i Rolniczych.

Pracownia mikrobiologiczna prof. Weigla.



Prof. Dr. Rudolf Weigl.

Laboratorium badań nad tyfusem plamistym znajduje się w ramach Zakładu Biologii Ogólnej uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Twórcą i kierownikiem jego jest **Prof. Dr. Rudolf Weigl**, który dzięki swym przeszło dwudziestoletnim badaniom, zidentyfikował zarazek tyfusu plamistego oraz wypracował metodę hodowli tegoż, w niezmienionym stanie jadowitości. Pozwoliło to w konsekwencji na wyprodukowanie niezawodnej w skutkach i wysokowartościowej szczepionki zapobiegawczej przeciwko tyfusowi plamistemu.

Jeśli uwzględnimy, że zarazek tyfusu plamistego może utrzymywać się w niezmienionym stanie jedynie w człowieku chorym na tę chorobę oraz we wszy ludzkiej — jako we właściwym przenosicielu tej zarazy, jasnym się staje, że utrzymanie stałej dużej ilości jadowitego zarazka, potrzebnego do wyrobu szczepionki, jest rzeczą wielce trudną, a możliwą tylko w wysoce zorganizowanym — pod względem naukowym i technicznym — laboratorium. Tyfus plamisty jedna z najgroźniejszych chorób ludzkości, stano-

wi dzisiaj niezmiernie ważne zagadnienie nie tylko z punktu widzenia ogólnoprzyrodniczego czy epidemiologiczno-lekarskiego, lecz także gospodarczo-militarnego. W czasie wielkiej wojny światowej, epidemia tyfusu plamistego była jednym z potężnych czynników niszczących niektóre wojujące narody i ich materialną kulturę. W wojnie przyszłości, która w swym arsenale, obok potężnych środków technicznych i chemicznych, zawierać będzie również czynniki bakteryjne, tyfus plamisty zajmie niezawodnie jedno z czołowych miejsc. W tym świetle jasną dopiero staje się wartość wiekopomnych odkryć prof. Weigla.

Jakkolwiek laboratorium w skromnych swych rozmiarach wyrabia obecnie zaledwie tysiąc pięćset szczepionek miesięcznie, może jednak w razie potrzeby po odpowiednim rozbudowaniu, dostosować swą produkcję do zwiększonego zapotrzebowania. Szczepionką tą uodparnia się dzisiaj w Polsce personel sanitarny, narażony na możliwość zakażenia. Również od paru lat rozsyła się szczepionkę nie tylko do innych krajów europejskich, lecz także do Afryki, Azji i Ameryki.

Skrupulatnie zestawiany materiał statystyczny dotyczący uodpornianych, wykazał niezawodność efektu szczepienia, oczywiście jeśli ono zostało wykonane prawidłowo. W laboratorium, obok wysiłków praktycznych w związku z wyrobem szczepionki, dokonuje się wielu badań naukowych nad tyfusem plamistym oraz nad licznymi, pokrewnymi zagadnieniami z dziedziny mikrobiologii.

Prof. Dr. Rudolf Weigl, wychowanek uniwersytetu lwowskiego, początkowo swe prace naukowe poświęcił cytologii, t. j. nauce o komórce względnie o budowie żywej ma-

terji. Następnie pracował w zakresie zoologii eksperymentalnej nad transplantacją t. j. przeszczepianiem żywych organów w inne miejsca. W czasie wojny światowej zajął się zagadnieniem tyfusu plamistego, które szczęśliwie rozwiązał. Jako profesor zwyczajny biologii ogólnej uniwersytetu Jana Kazimierza, jest zarazem czynnym członkiem Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, Towarzystwa Naukowego we Lwowie, Towarzystwa Naukowego warszawskiego, członkiem honorowym Towarzystwa Lekarskiego w Wilnie oraz Towarzystwa Biologicznego w Belgji. Za działalność naukową, prof. Weigl odznaczony został Komandorją

orderu Odrodzenia Polski. Ojciec św. Pius XI nadał mu Komandorję orderu rycerskiego św. Grzegorza Wielkiego, zaś król Belgów Komandorję orderu cywilnego i wojskowego Leopolda.

W końcu wspomnieć należy, że mimo wielkich naukowych zdobyczy oraz dużego uznania za pracę badawczą, wreszcie olbrzymiej użyteczności powyżej opisanych wysiłków, realizacja wielu zamierzeń badawczych prof. Weigla natrafia na zasadniczą trudność ciężkich warunków finansowych, które utrudniają a nieraz wprost uniemożliwiają osiągnięcie nowych etapów postępu.

»OZON« Hurtownia materiałów aptekarskich

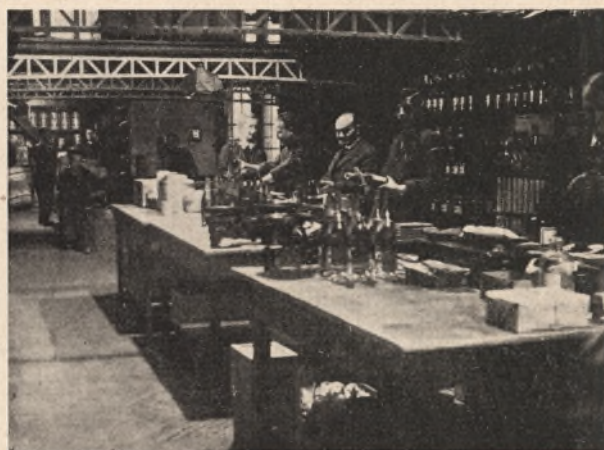
Spółka z o. o.

Lwów, ulica Kołłątaja 8 — Telefon 207-28 i 229-96



Rada Nadzorcza i Dyrekcja.

Kiedy po okresie wielkiej wojny i w czasie dużych zawiązań gospodarczych apteki Małopolski Wschodniej, odcięte od swych dawniejszych źródeł zakupu, stanęły wobec



Ekspedycja towarów.

trudności nabywania potrzebnych im towarów leczniczych, postanowiło grono 10 aptekarzy lwowskich stworzyć wspólnym wysiłkiem na terenie Lwowa Hurtownię

„OZON“, której przypadło zadanie powołania do życia organizacji, mającej służyć wspólnemu dobru aptek i ich odbiorców.

Od chwili założenia, w maju 1920 r. po dzień dzisiejszy, ulegały ramy organizacji naturalnym zmianom, instytucja rozwijała się jednak stale i dziś po 16 latach istnienia wolno stwierdzić, że nie odstąpiła nigdy od swej zasadniczej linii postępowania i służbę swoją spełniała i spełnia sumiennie i dobrze.



Grono pracowników.

W chwili obecnej zajmuje we Lwowie przy ul. Kołłątaja l. 8 szereg lokalości, w których na obszarze przeszło 1.200 m² mieszczą się składy, magazyny, pracownie i biura, poza strychami i odrębnym, w obwodzie miasta położonym, pomieszczeniem artykułów zapalnych i żrących. — Hurtownia jest w ciągłym kontakcie z Laboratorjum chemicznym Tow. Aptekarsk. im. Walerego Włodzimirskiego, w którym przeprowadza się stałe badania chemiczne i mikroskopowe. — Kapitał zakładowy przedsiębiorstwa wynosi obecnie 300.000.— zł. Na czele organizacji stoi Rada Nadzorcza, której po śmierci śp. Mgr. Mieczysława Łazowskiego przewodniczy **Dr. Jan Poratyński**, oraz Dyrekcja, w której skład wchodzi aptekarze Mgr. Marjan Krzyżanowski sen., Mgr. Józef Kurzrok, Mgr. Józef Pineles i Mgr. Herman Czaczkes. — Personel składa się z 38 pracowników umysłowych i fizycznych, wśród których 1 doktor chemii i 5 magistrów farmacji sprawuje kierownictwo działów.

Zasięg działalności Hurtowni „OZON“ obejmuje prócz Małopolski także województwa Łódzkie, Śląskie i Wołyńskie.



Kantor przyjęć.



Motyw ekspedycji.

Zakł. Chem. „LAOKOON“ S. A. we Lwowie

Najstarsza i największa w Małopolsce wytwórnia środków leczniczych, założona w r. 1911 przez firmę Piotr Mikolasch i Ska, została po wojnie znacznie rozszerzona i przetworzona na samodzielne przedsiębiorstwo. Fabryka mieści się we Lwowie przy ul. Kąpielnej 6-8 (dawne sanatorium i park Kisielki), we wszystkich większych zaś miastach posiada własne reprezentacje i zaślępstwa.

Firma wytwarza:

- 1) Wszelkie wyroby farmaceutyczne, objęte farmakopeą, jako ekstrakty lecznicze płynne, gęste i suche, plastry, nalewki lecznicze, maści i t. d.;
- 2) Wszelkie wstrzykiwania wyjałowione;
- 3) Tabletki lecznicze, tabletki do wód mineralnych, kąpiele jodowe i potasowe;

4) Preparaty organoterapeutyczne i hormonalne;

5) Osobliwki farmaceutyczne (specyfiki);

6) Odczynniki chemiczne „pro analysi“ i chemikalja do celów laboratoryjnych i naukowych.

Wytwórnia posiada własne laboratorium analityczne kontrolujące stale skład i jakość wyrobów, oraz zwierzyniec i pracownię biologiczną.

Wytwórnia utrzymuje żywy kontakt z lekarzami i kołami naukowymi i nie szczędzi kosztów i trudów aby jakość i wyrób preparatów postawić na poziomie nowoczesnej nauki fachowej. Dzięki temu eksportuje firma „Laokoon“, jako jedyna zdaje się w Polsce firmę, swoje preparaty organoterapeutyczne i hormonalne zagranicę, w szczególności do Niemiec i Rumunji.



Zabudowania fabryczne

»HAZET«

PAROWA FABRYKA CUKRÓW I CZEKOLADY

WE LWOWIE

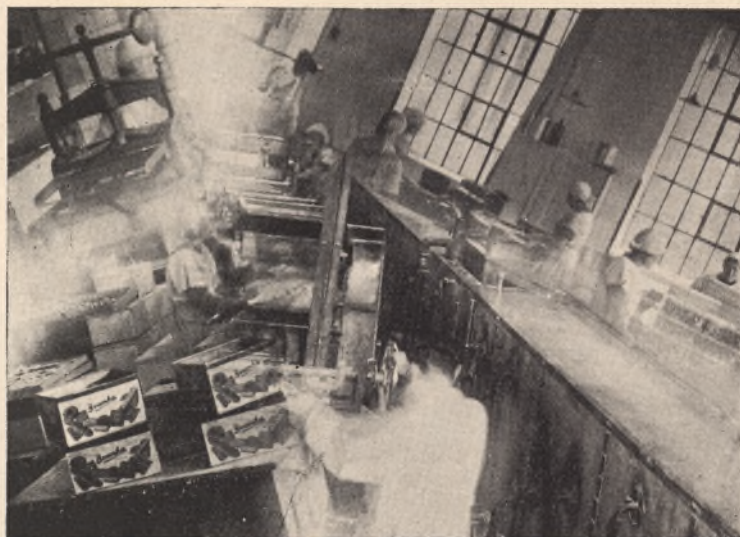
Założona została w 1910 r. i początkowo mieściła się w 2-piętrowym budynku zatrudniając 45 robotników. W ciągu 25 lat swego istnienia przedsiębiorstwo rozbudowało się, przybyły 2 budynki 3-piętrowe, a ilość robotników wzrosła do 250-tu. W pierwszym czasie produkcja obejmowała tylko cukry, jednak z biegiem czasu rozszerzyła się na dalsze działy i prócz cukrów produkuje też czekoladę, marmeladę i pieczywo. Dążeniem

fabryki od pierwszej chwili — było fabrykować towar obliczony na wyborową jakość i już przed wojną była jedyną firmą, która dostarczała towar do Wiednia i dzisiejszej Czechosłowacji, mimo iż istniały tam pierwszorzędne fabryki tej gałęzi przemysłu. Dewizie tej — firma pozostała do dziś wierna.

a z biegiem czasu produkcja pod każdym względem bardziej jeszcze ulepszoną została. Obecnie jest dążeniem Fabryki rozwinąć eksport swoich towarów na rynki zagraniczne i dzieje się to z powodzeniem, już bowiem pierwsze kroki w tym kierunku zrobione rokuja najlepsze widoki.



Zabudowania fabryczne



Zdjęcie zespołowe fabrykacji pieczywa

BRANKA

Fabryka cukrów, czekolady i kakao

Spółka Akcyjna we Lwowie

Znakomicie w Polsce rozwinięty przemysł cukierniczy posiadał w Małopolsce Wschodniej dobrze zorganizowane i technicznie należycie uposażone fabryki. Wśród nich pierwsze miejsce zarówno co do rozmiarów, stanu zatrudnienia jak też i poziomu produkcji zajmuje **Branka**, fabryka Cukrów, Czekolady i Kakao, Spółka Akcyjna we Lwowie.

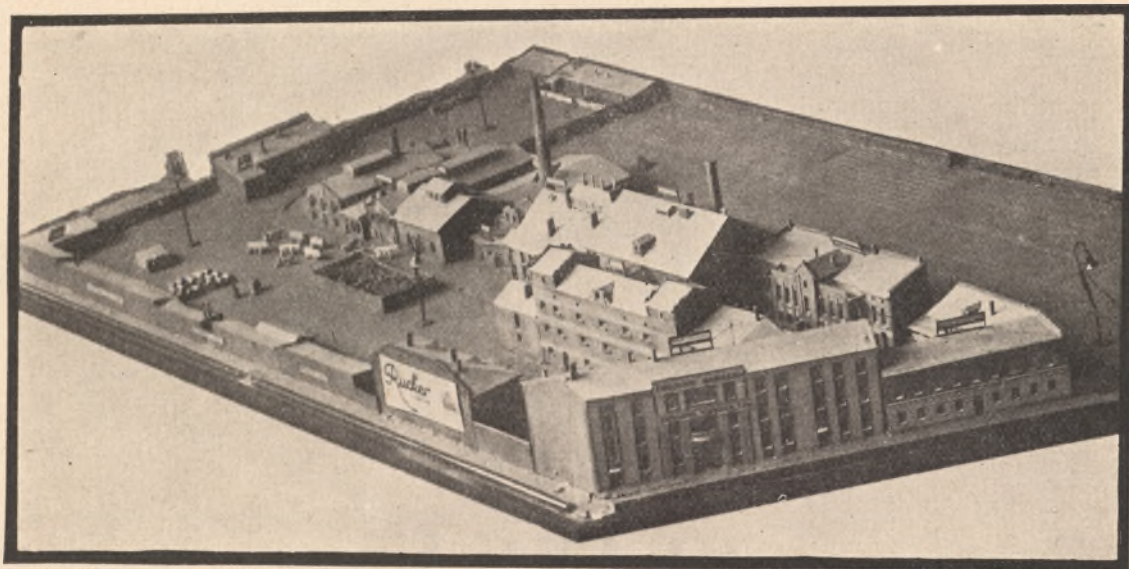
Fabryka założoną została w roku 1882 i zdołała w ciągu przeszło półwiekowego istnienia, w trudnych nieraz warunkach, osiągnąć znaczne bardzo rozmiary i wysoki

poziom produkcji, to też wyroby BRANKI docierają dziś do wszystkich nawet najodleglejszych zakątków Rzeczypospolitej. Fabryka zatrudnia stale blisko 500 urzędników i robotników, ponadto zgórą 50 zastępców sprzedaje wyroby BRANKI we wszystkich ośrodkach kraju. Produkcja dochodzi w miesiącach sezonowych do 10.000 kg. różnorodnych słodczych dziennie.

Przedsiębiorstwem kieruje Zarząd oraz Rada Nadzorcza na której czele stoi p. Władysław **Żeleński**, jeden z najstarszych i najwybitniejszych przemysłowców Małopolski.



Fabryka konserw Zygmunta Ruckera Spółka Akc. we Lwowie



Ogólny widok zabudowań fabrycznych

Fabryka Konserw Zygmunta Ruckera Spółka Akcyjna we Lwowie założona w roku 1874, ze skromnych swych początkowych rozmiarów rozwinęła się w olbrzymią placówkę przemysłową, największą i najwszechstronniejszą w kraju. Te zakłady przemysłowe zajmujące obszar kilku morgów przy ul. Żółkiewskiej 223 obejmują cały szereg działów produkcji, oraz zatrudniają liczną rzeszę pracowników w ilości 200 do 700 osób zależnie od sezonu.

Produkcja firmy tej obejmuje przetwórstwo płodów rolnych i zwłaszcza w obecnym kryzysowym czasie fabryka przyczynia się do zbytu artykułów rolnych i hodowlanych tak w kraju jak i zagranicą. Poszczególne oddziały wyrabiają następujące artykuły: **konserwy warzywne, konserwy owocowe, jamy i marmelady**, przyczem surowiec pochodzi tak z ogrodów własnych w Grzędzie i Zboiskach jak i z innych okolicznych fol-

warków prowadzących uprawę specjalnie dla fabryki. Dzięki tej własnej uprawie warzyw, oraz kulturze owoców we własnym sadzie, zapewnia sobie fabryka pierwszorzędny surowiec, który decyduje o jakości konserw. Znane są ze swej dobroci wyroby firmy w szczególności: groszki, fasolki, szparagi i pomidory z warzyw oraz kompoty z morel, czereśni i wiśni jak również wyrabiane na sposób angielski jamy. Ostatnio wprowadziła fabryka na rynek ogórki konserwowane w puszkach. Zbyt tych artykułów prowadzony jest na terenie całego Państwa i w. m. Gdańska oraz ostatnio podjęto próby eksportowe. — Poważnym działem produkcji jest wyrób **konserw dla wojska**, a to tak konserw mięsnych jak i konserw kawowych, przyczem fabryka stoi na czele dostawców wojskowych i wyroby jej znajdują zawsze pełne uznanie Władz Wojskowych. **Konserwy mięsne produkowane są**

również na eksport, który skierowany jest jak dotychczas do Ameryki północnej, Afryki, Anglii, Palestyny, Szwajcarji itd. zaś na szeregu rynków zagranicznych czynione są dalsze próby w celu rozszerzenia tego eksportu. Dział ten produkuje wszelkiego rodzaju konserwy mięsne, wołowe, cielęce i wieprzowe, oraz mięsno-warzywne, a produkty fabryki pod względem jakości zadowolają w zupełności wymagania odbiorców. W celu zwiększenia zbytu artykułów hodowlanych prowadzona jest również propaganda spożycia tych konserw na rynku krajowym i wyroby te znajdują coraz większy zbyt wśród konsumentów. Największym pożytem cieszą się z tych wyrobów: kielbaski, ozorki wieprzowe, bigos, kielbasa z kapustą, wędzonka z puree grochowym oraz gulasze z trzech gatunków mięsa, jak niemniej flaczki i pasztet. Artykuły te zwłaszcza wśród turystów, narciarzy, harcerzy itd. znajdują wielki zbyt.

Dział szynek w puszkach prowadzony jest w takich rozmiarach, że obsługuje nietylko rynek eksportowy, ale także wybitnie zasila rynek krajowy.

Działem wyłącznie eksportowym jest fabryka bekonów i szynek, których eksport skierowany jest przeważnie do Anglii. Fabryka lwowska należy do pierwszych pionierów tego eksportu i ma wielkie zasługi w rozwoju tego przemysłu i zdobyciu rynku

angielskiego. W akcji zbliżenia producenta rolnika do przetwórcy przemysłowca fabryka kroczy na czele akcji kontraktowej i otrzymuje bezpośrednio od hodowców przez Okręgowe Towarzystwa Rolnicze 80% zakupowanej ilości trzody.

W łączności z fabrykacją bekonów prowadzona jest produkcja smalcu i wyrobów masarskich, których sprzedaż poza hurtownią i detaliczną następuje również we własnych sklepach.

Cała działalność przedsiębiorstwa prowadzona jest w ten sposób, by z jednej strony zapewnić producentom rolnikom za odpowiedni towar możliwie najwyższe ceny, z drugiej zaś dostarczyć konsumentom produkty pierwszorzędnej jakości po najniższych konkurencyjnych cenach. Dlatego też wyroby fabryki, znajdują szeroki zbyt i uznanie tak Władz jakoteż publiczności jako odbiorców.

W uznaniu zasług firmy jako placówki przemysłowej odznaczona została przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych prawem używania GODŁA PAŃSTWOWEGO, oraz uzyskała cały szereg odznaczeń na konkursach i wystawach w szczególności złotym medalem Ministerstwa Przemysłu i Handlu na Powszechnej Wystawie Krajowej i wyróżniona została w konkursie „Dobry Eksport” urządzony przez Państwowy Instytut Eksportowy.

BUDOWA KOPCA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO P. K. O. NR. 444

UNJA STRAŻACKA

FABRYKA MOTOPOMP, NARZĘDZI I SAMOCHODÓW POŻARNICZYCH
Spółka z ograniczoną odpow.

Telefon 214-84

LWÓW, BOCZNA PIJARÓW 3

P. K. O. Nr. 500.480



Dyrektor firmy p. inż. Blümke

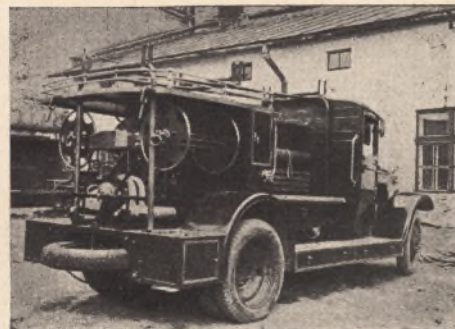
Firma powyższa została założona w roku 1918-ym jako handlowa, a po kilku latach istnienia przystąpiła w roku 1927 do wybu-



Próba motopomp w fabryce „Unja Strażacka“

dowania własnej fabryki na zakupionym terenie przy ul. Bocznej Pijarów 3. Początkowo produkowano wszelkich typów sikawki ręczne, przenośne i 4-kołowe, wozy rekwizytowe oraz drobny sprzęt.

W latach dobrej konjunktury 1925—29 pożarnictwo zaczęło się szybko motoryzować, sprowadzając sikawki motorowe w wielkiej



Autopogotowie konstrukcji fabryki „Unja Strażacka“

ilości z zagranicy ze szkodą dla bilansu handlowego i przemysłu krajowego. Wobec powyższego „Unja Strażacka“ przystąpiła w roku 1929 do produkcji w kraju motopomp własnej konstrukcji, a na wiosnę 1931 nastąpiło pierwsze w Polsce komisyjne badanie typu motopompy „Leopolia“ przez



Serja motopomp „Leopolia“ przed wysyłką

Komisję Techniczną Związku Straży Pożarnych R. P. w Warszawie.

Zarząd Fabryki „Unja Strażacka“ spoczywa od szeregu lat w rękach p. inż. Blümkego, specjalisty w pożarnictwie, naczelnika

Ochotniczych Straży Pożarnych m. Lwowa. Unja Strażacka przez wyprodukowanie do 1936 r. ponad 200 motopomp przewyższa dotychczasową produkcję wszystkich innych fabryk motopomp w Polsce mimo, że fabryka nie leży w centrum geograficznym i dostarcza także swe wyroby na Pomorze, Północne, Śląsk i Wileńszczyznę.

Dzięki jakości motopomp „Leopolia” wyrugowano całkowicie import z zagranicy bez cel ochronnych i zakazów przywozu.

„Unja Strażacka” jest obecnie w polskim przemyśle pożarniczym największą fabryką specjalizującą się w sprzęcie przeciwpożaro-

wym. Jest to także zasługą w znacznej części Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych i Związku Straży Pożarnych R. P., popierających krajową wytwórczość.

Poza motopompami fabryka wyprodukowała ok. 1000 sikawek ręcznych, beczkowozów, wozów strażackich i innych, a w ostatnich latach przystąpiła także do skarosowania samochodów pożarniczych i specjalnych nadwozi. Fabryka posiada własną odlewnię metali umożliwiającą także produkcję wszelkiej armatury, łączników i t. d. Firma posiada odznaczenia na szeregu urządzonych wystawach.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI powiatu leskiego w LESKU

(Województwo lwowskie)

Założona 1 lipca 1932. Przewodniczący Rady Kasy: Dr. Roman Gąsiorowski, starosta powiatu leskiego. Dyrektor Zarządzający: Mgr. Stefan Dworzaczek. Komunalna Kasa Oszczędności powiatu leskiego przyjmuje wkłady oszczędnościowe począwszy od 1 zł. Oprocentowanie bardzo korzystne. Udziela pożyczek krótkoterminowych, załatwia inkasę wekslową z całej Polski na dogodnych

warunkach oraz przeprowadza wszelkie transakcje w zakresie bankowości wchodzące.

Komunalna Kasa Oszczędności powiatu leskiego pomimo swojego krótkiego istnienia wykazuje stały i bardzo pomyślny rozwój swej działalności — przez co stanowi poważny czynnik w życiu gospodarczym powiatu, zwłaszcza jego sfer rolniczych, jak również przemysłowych i handlowych.

Browar Parowy w Kałuszu.

Browar Parowy w Kałuszu, własność firmy **Mühlstein i Spindel**. W posiadaniu firmy od r. 1870. Jeden z najstarszych browarów w Polsce. Pochodzi z czasów króla Jana Sobieskiego. **Zdolność produkcyjna 60.000 hl.** Własna elektrownia z turbiną wodną. Wapniak, kotłownia, hala maszyn, kompreso-

ry systemu Lindego, nowoczesna słodownia ze susznią i elewatorami. 5 piwnic skladowych, 2 piwnice fermentacyjne, chłodniki talerzowe. Nowoczesna smolarnia, własny wyrób beczek, flaszkoznia. Wyrabia 3 gatunki piwa: **eksport jasny 12%, dubeltowe jasne 16%, bok ciemny, bawarski.**

Ziemskie Towarzystwo Parcelacyjne :: Spółka Akcyjna we Lwowie, ulica Szajnochy 2



P. Dyr. Kaz. Kozłowski

Z inicjatywy społeczeństwa i przy poparciu instytucji kredytu długoterminowego powstało w roku 1934 Ziemskie Towarzystwo Parcelacyjne S. A. we Lwowie, celem przeprowadzenia parcelacji majątków ziemskich.

Założeniem Ziemskiego Towarzystwa Parcelacyjnego jest, aby z parcelowanych majątków tworzyć zwarte osady składające się z samodzielnych gospodarstw o racjonalnej dla danych warunków gospodarczych po-



Kaplica w Kołędzianach



Poświęcenie kaplicy w Kołędzianach

wierzczeni. Niezależnie od tworzenia samodzielnych osad, baczna uwagę zwraca się na poprawę struktury rolnej sąsiednich gospodarstw włościańskich. W tym celu przez współdziałanie z komasacją oraz przez upelnorolnienie karłowatych gospodarstw przylegających do parcelowanych terenów, przekształca się warsztaty gospodarczo bierne w aktywne.

Specjalną troską Ziemskiego Towarzystwa Parcelacyjnego jest, aby zapewnić rentowność nowoutworzonym warsztatom; dla osiągnięcia tego celu Z. P. T. współdziała w zakładaniu sadów oraz propaguje produkcję roślin wysoko wartościowych jak tytoń itp.

Zdając sobie sprawę ze znaczenia oświaty dla umiejętnego wykorzystania warsztatów pracy Z. P. T. w nowoutworzonych osadach organizuje kursa fachowe oraz stwarza warunki dla egzystencji szkół powszechnych, budując nowe szkoły lub przeznaczając na ten cel istniejące budynki.

Praca społeczno-gospodarcza prowadzona jest w ścisłym porozumieniu ze społecznymi instytucjami fachowymi jak Izba Rolnicza oraz Towarzystwem Szkoły Ludowej, Związkiem Strzeleckim, a także w porozumieniu z organizacjami Przysposobienia Wojskowego.

Stowarzyszenie Oszczędności i Kredytu Pracowników P. K. P. we Lwowie, ul. Halicka L. 19



Siedziba Stow. Oszczędności i Kredytu Pracowników P.K.P. we Lwowie. Dom własny przy ul. Halickiej 19

Stowarzyszenie Oszczędności i Kredytu Pracowników Polskich Kolei Państwowych we Lwowie należy do najstarszych Spółdzielni kredytowych w Polsce. Powstało ono w roku 1867 jako środek obrony przeciw uciskowi i wyzyskowi przez germanizm, szalejący wówczas na polskim terenie b. zaboru austriackiego po okresach rewolucji i po upadku powstania styczniowego. — Kolejarz polski zrozumiał pierwszy doniosłość zasady „w jedność siła” i pod tem hasłem skupił się, by przez poprawę bytu ekonomicznego warstw pracujących wywalczyć lepsze jutro dla narodu polskiego. — Walka



P. Dr. Stanisław Świgost
Naczelný dyrektor Stow.

ta nie była łatwą. Z jednej strony stał słabo zorganizowany front nielicznych polskich urzędników kolejowych, z drugiej natomiast nieprzychylny rząd zaborczy rozporządzający potężnym aparatem biurokracji państwowej nie przebiegającej w doborze środków, jeśli chodziło o obronę zagrożonych interesów centralistycznie nastrojonego kapitału niemieckiego. — Ustanowienie komisarza nadzorczego dla świeżo powstałej polskiej placówki, nakaz prowadzenia wszelkich obrad i protokołów w języku niemieckim, trudności stawiane na każdym kroku w uzyskaniu kredytów, oto środki, które starał się rząd zaborczy sparaliżować działalność polskiej placówki o podłożu wprowadzie finansowem, mającej jednak wybitnie cele narodowe na oku. — Lecz kolejarz polski nie ugiął się pod temi trudnościami. Spółdzielnia, początkowo słaba z czasem wzrasta na siłach, rozszerza swą działalność na ogół pracowników kolejowych, zdobywając w ten sposób nowy zastęp członków, oraz dalsze

źródła dopływu kapitałów w postaci składowanych udziałów, oraz drobnych oszczędności.

Okresy wojny, oraz dewaluacje zachwiały podstawami bytu Spółdzielni, a jedynie posiadanie własnej kamienicy uchroniło Spółdzielnię od upadku, który zdawał się być nieuniknionym, podobnie jak nieuniknionym stał się dla wielu innych instytucji spółdzielczych, nie posiadających materialnego oparcia o nieruchomości.

Wprowadzenie waluty złotowej zapoczątkowało erę nowego rozkwitu spółdzielni. — Z każdym rokiem zwiększała się liczba członków, zaczęły napływać nowe kapitały, nawiązano stosunki kredytowe z najpoważniejszymi polskimi instytucjami finansowymi jak Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego, Pocztowa Kasa Oszczędności, rozszerzono działalność Spółdzielni na wszystkie dziedziny bankowe. — Obecnie Spółdzielnia skupia z górą dziesięć tysięcy członków, rozporządza kapitałem własnym i udziałowym ponad 3 miliony złotych o rocznym obrocie 32 milionów złotych, posiada własny czteropiętrowy gmach w samym środku miasta, stała się zatem najpotężniejszą Spółdzielnią kredytową w Polsce, zajmując przytem rów-

nież poczesne miejsce pośród najpoważniejszych polskich instytucji kredytowych.

Sprawami Spółdzielni kieruje Dyrekcja w osobach Naczelnego Dyrektora **Dr. Stanisława Świgośta**, Dyrektora administracyjnego **Józefa Rudnickiego** i Dyrektora finansowego **Andrzeja Mączki**. Nadzór nad działalnością Dyrekcji wykonuje wybrana przez Walne Zgromadzenie Rada Nadzorcza, złożona z 15-tu członków z **Inż. Stefanem Neuhoffem** jako Prezesem, **Mgr. Feliksem Gramerem** jako Wiceprezesem i **Mgr. Wawrzyńcem Woźniackim** jako sekretarzem.

Szalejący powszechnie kryzys ani na chwilę nie powstrzymał pędu Spółdzielni do dalszego rozwoju. Liczba członków Spółdzielni stale wzrasta, Spółdzielnia zdobywa sobie coraz to większe zaufanie przez co wzmacnia swą zdolność kredytową. Nie dziw zatem, że p. Władysław Jenner, Prezes Związku Rewizyjnego Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych, do którego Spółdzielnia należy, a zatem osoba najbardziej powołana do wydania miarodajnej opinii, nie wahał się w swej publicznej enuncjacji nazwać Spółdzielnię cudem spółdzielczości w Polsce.

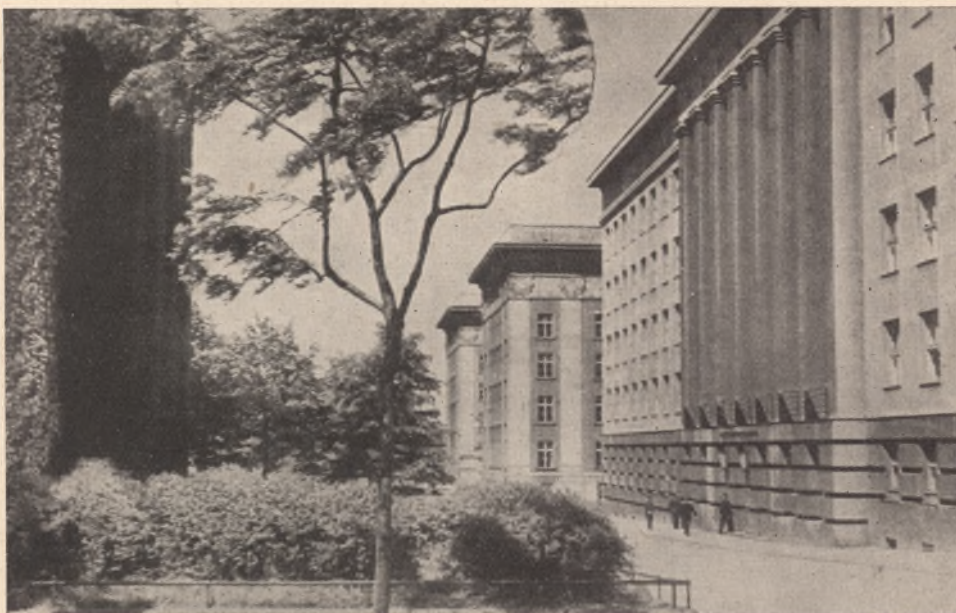
SEGAL — ŻUPNIK i WILF

Handel i Przemysł Drzewny — Krościenko obok Chyrowa
Oddział tartaczny — Ustrzyki Dolne

Właścicielami firmy są **M. Segal**, **I. Żupnik** i **M. Wilf**, przemysłowcy drzewni złączeni w roku 1932. Przedsiębiorstwo zatrudnia około 300 robotników na trzech tartakach w Ustrzykach dolnych i Bandrowie,

produkuje tarcicę z drzewa szpilkowego w ilości około 40.000 m³ rocznie, przeważnie dla zagranicy.

Ponadto eksportuje papierówkę z drzewa szpilkowego w ilości około 20.000 m³ rocznie.



Własny gmach Syndykatu — Katowice, ul. Lompy 14

Działalność polskiej „Poradni Stosowania Żelaza”, przy **Syndykacie Polskich Hut Żelaznych**, obejmowała poza normalną systematyczną akcją, prowadzoną na rzecz zwiększenia konsumpcji stali w Polsce, równocześnie dużą ilość zagadnień specjalnych, związanych z aktualnymi potrzebami technicznymi i gospodarczymi.

Starania o rozszerzenie zbytu stali w rozlicznych jej zastosowaniach, co postawiono na planie pierwszym, w poszczególnych dziedzinach obejmowały: budownictwo stalowo-szkieletowe, budowę małych mostów drogowych ze stali, zastosowanie podkładów stalowych i kontenerów dla drobnicy w kolejnictwie, drogi stalowo-rusztowe, blachy cynkowane w zastosowaniu do krycia dachów, stemple stalowe i obudowę górniczą ze stali w górnictwie i szeregu innych.

Celem spopularyzowania konstrukcji stalowych wśród architektów i konstruktorów organizowała „Poradnia” kursy budownictwa stalowego mieszkaniowego, przemysłowego i mostowego, oraz brała czynny udział we wszystkich Zjazdach, na których omawiano zastosowania ze stali. Ponadto zorganizowano **zbiorowy udział hut polskich na Międzynarodowych Targach Poznańskich w Poznaniu i na Wystawie Budowlano-Mieszkaniowej B. G. K. w Warszawie.**

Wśród wydawnictw „Poradni” w roku sprawozdawczym, poza periodycznie wydawanymi spisami zagranicznej i krajowej literatury technicznej dotyczącej żelaza, stali i ich zastosowań w konstrukcjach, na pierwszym planie wymienić należy „Wykłady budownictwa stalowego”, wydawnictwa dotyczące stalowych podkładów kolejowych, zastosowania stali w odbudowie górniczej, przewozu drobnicy w kontenerach i t. p.

Kilkuletnie doświadczenie „Poradni” wykazało, że poza bezpośrednim kontaktem nawiązanym przez tę instytucję między producentami, sprzedawcami i konsumentami stali, konieczny jest w Polsce oprócz tego specjalny i autorytatywny organ dla ugruntowania rozwoju stali i jej zastosowań w nowych dziedzinach, oraz szer-

SYNDYKAT POLSKICH ■ HUT ■ ŻELAZNYCH

Spółka z ogr. odpow.
Katowice, ulica Lompy 14
Telefon 329-31

sza niż dotychczas współpraca pomiędzy reprezentantami świata nauki, władz i przemysłu.

Zadanie to powierzono nowoutworzonej „Radzie Stalowej”, jako organowi badawczemu i opiniodawczemu przy Syndykacie Polskich Hut Żelaznych, której zadaniem jest popieranie wiedzy o stali oraz opracowywanie naukowo badawczej strony zagadnień, wiążących się z możliwościami rozszerzenia zastosowań stali.

Prace Rady Stalowej ugrupowano w komisjach: Metalurgiczno-walcowniczej, Ustawodawstwa technicznego i nauczania, Budownictwa ogólnego i mostowego, Komunikacji.

W wyniku dotychczasowych prac okazało się, że **Rada Stalowa stała się w Polsce platformą dla spotkania się i wypowiedzenia przedstawicieli świata nauki, zainteresowanych władz i przemysłu**, umożliwiając w ten sposób — ku ogólnemu dobru i zadowoleniu wszystkich wymienionych — zrealizowanie zamierzeń trudnych, a nie-raz i niemożliwych do przeprowadzenia na innej drodze.

Do ogólnej i tak szeroko ujętej akcji „Poradni”, działającej z ramienia przemysłu stalowo-surowcowego, w kierunku rozwoju zastosowań stali w Polsce, wciągane są do systematycznej współpracy syndykaty dalszej przeróbki, które przez rzeczowe i finansowe poparcie przyczyniają się do realizacji zamierzeń.

„Poradnia Stosowania Żelaza” utrzymuje ponadto ścisły kontakt z analogicznymi placówkami zagranicznymi zrzeszonymi w Międzynarodowym Biurze Ewidencyjnym dla stali z siedzibą w Hadze. Ta międzynarodowa współpraca przyczynia się w dużym stopniu do systematycznego podniesienia poziomu wiedzy technicznej i gospodarczej w odpowiednich dziedzinach, przyczem wyniki doświadczeń, osiągnięte w jednym kraju, przenikają szybko do innych i podawane są przez poszczególne „Poradnie” do wiadomości zainteresowanym kołom producentów i konsumentów. Zaoszczędza to kosztów prowadzenia równoległych badań oraz przyczynia się do szybszego znalezienia właściwych dróg zwiększenia chłonności rynków zbytu stali. Ponieważ związane z tem przyspieszenie technicznego i gospodarczego postępu jest również troską odpowiednich resortów rządowych poszczególnych państw, a „Poradnie” znacznie im ułatwiają spełnienie tych zadań, zaobserwować można wszędzie przychylną atmosferę i ścisłą współpracę władz państwowych z tego rodzaju ogólnymi placówkami przemysłu stalowego, które starają się o możliwie wszechstronne i szerokie oświetlenie wyłaniających się z życia zagadnień oraz usunięcie trudności w ich realizacji.

SYNDYKAT INTERESÓW DRZEWNYCH WE LWOWIE

Prywatna gospodarka drzewna Małopolski Wschodniej

Znaczenie prywatnego drzewnictwa Małopolski Wschodniej (wojew. Lwów, Stanisławów i Tarnopol) dla ogólnopolskiego życia gospodarczego uwidaczniają następujące dane:

Obszar leśny prywatnej własności obejmuje 1,239.000 hektarów, tj. okragło 25% całego obszaru prywatnych lasów w Polsce.

Normalna przyrostowa produkcja surowca drzewnego wedle etatów rębnych wynosi 2.427.500 m³, co stanowi 27% produkcji drewna wszystkich prywatnych lasów w Polsce.

Wydażność użytkowego drewna z tej produkcji surowca wynosi w Małopolsce Wschodniej przeciętnie 56%, podczas gdy przeciętna wydażność użytku w lasach całej Polski wynosi tylko 51.2%, co wskazuje na lepsze zagospodarowanie lasów w Małopolsce Wschodniej.

Wyposażenie przemysłowe wschodnio-małopolskiego prywatnego drzewnictwa stanowi 586 traków o zdolności przetwórczej okragło 3 milionów metr. kub. drewna tartacznego rocznie (przy 8 godzinnym dniu roboczym). Nie są w tem uwzględnione fabryki dykt, parkieciarnie, fabryki skrzyń i kompletów skrzynekowych, stolarnie i tp.

Produkcja wschodnio-małopolskiego prywatnego drzewnictwa obejmuje wszelkiego gatunku i sortymentu drewna w stanie okragłym, przetartym oraz gotowych fabryka-

tów, których zbyt oprócz na rynku krajowym — sięga w drodze eksportu do wszystkich krajów europejskich oraz do najdalszych krajów zamorskich pozaeuropejskich, jak do Afryki, Ameryki północnej i południowej, Azji (do Palestyny, Arabji, Indyj) a nawet do Australji.

Znaczenie wschodnio-małopolskiego prywatnego drzewnictwa uwydatnia się szczególnie przy porównywaniu eksportu głównych sortymentów drewna, którymi są tarcica iglasta i papierówka, z eksportem tych sortymentów z terenu całej Polski. Otóż udział wschodnio-małopolskiego prywatnego drzewnictwa w ogólnopolskim eksporcie tych sortymentów wynosi przeciętnie okragło 40%.

Ponieważ ogólny eksport drewna stanowi okragło 20% całego polskiego eksportu, wynika z tego, że samo prywatne drzewnictwo Małopolski Wschodniej pokrywa 8 do 10% czynnego bilansu naszego handlu zagranicznego.

Całe to prywatne drzewnictwo Małopolski Wschodniej jest zorganizowane w Syndykacie Interesentów Drzewnych we Lwowie, działającym od r. 1921, na którego czele jako prezes stoi od 11-tu lat Dr. Paweł Csała, dyrektor firmy „Oikos“ S. A. we Lwowie a zarazem wiceprezes lwowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej.

Przemysł drzewny J. Ph. GLESINGER, Broszniów



Firmę naszą założył w roku 1860, J. Ph. Glesinger, jeden z pionierów przemysłu drzewnego w Europie Środkowej.

Tartak w Broszniowie, połączony z siecią kolejki leśnej długości 140 km, wyposażony jest we wszelkie zdobycze techniki i posiada urządzenia, służące do wszechstronnej obróbki surowca. Dziewięć traków szybko-bieżnych, automatyczne obrębiarki, heblarnie, suszarnie itd. służą do produkcji wszelkich sortymentów drzewnych, a połączona z tartakiem fabryka skrzyń, jedna z największych w Polsce, może zadośćuczynić nawet najbardziej wygórowanym wymogom.

Zakłady wyrabiają więc bale, brusy, oraz tarcicę wszelkiego rodzaju, produkty heblowane itp., oraz skrzynie wszelkich typów, klejone i spojone systemem Patent-Lindemann, i listwione systemem Patent-Gerrard.

*

Firma zatrudnia w swych zakładach w Broszniowie stale około 1500 robotników, a w swojej manipulacji leśnej sezonowo dalszych około 1000 robotników. — Firma eksportuje swe wyroby nie tylko do krajów europejskich, ale i do krajów zamorskich, a mianowicie Afryki Półn. i Połudn., Palestyny, a nawet do Australji.

CZY JESTEŚ JUŻ CZŁONKIEM F. O. M. ?

ZYGMUNT GRIFFEL

Tartaki parowe, Przemysł drzewny, Eksport drzewa
Lwów, ul. Kopernika 5



P. Zygm. Griffel



Firma powyższa została założona w roku 1923 i posiada składy tranzytowe w Gdyni i Gdańsku.

Głównym przedmiotem wymienionego przedsiębiorstwa jest eksport drzewa szpilkowego w postaci materiałów tartych (96,7%



Ładowanie drzewa na statek

całego eksportu), w małej ilości półfabrykatów (2,2%) oraz kłoców (1,1%). — Największą ekspansję wykazuje firma na rynku odbiorczym angielskim, który ma dużą chłonność materiałów drzewnych i który to rynek zbytu jest dobrze zorganizowany. Firma dysponuje

całą siecią zastępców na rynku angielskim i dąży do wprowadzenia drzewa polskiego na tym rynku z odpowiednią marką, która zyskuje ciągle na znaczeniu. Dotąd szło drzewo polskie na rynek angielski za pośrednictwem eksporterów i pośredników gdańskich i było znane jako „drzewo gdańskie“.

W roku gospodarczym 1934/35 eksportowała firma 60.000 ton materiałów do Anglii o wartości wzwyż 5 milionów złotych.

Ponadto eksportowała też firma do innych krajów, podczas gdy jednak wysokość eksportu do Anglii stanowiła 82,8%, to wywóz do innych krajów był następujący: Holandia — 8,3%, Niemcy — 2,9%, Szwajcaria — 2,3%, Francja — 1,9%, pozostałe kraje — 1,7%.

Pewne sortymenta materiałów musiały też znaleźć zbytni na rynku krajowym.

Jedną z produkujących placówek własnych wyrabia komplety skrzynkowe tak dla potrzeb krajowych jak i też na eksport.

Właścicielem firmy jest p. Zygmunt Griffel, Lwów, Kopernika 55.

Tartak Parowy i Fabryki Parkietów SPATZ i ZIMAND, Kamionka Strumiłowa Biuro koresp.: Lwów, ul. Fredry 4.



Dyr. Fryderyk Spatz



Widok tartaku.



Sortownia desek.

Głównym przedmiotem wymienionego wyżej przedsiębiorstwa jest produkcja materiałów tartych dębowych i sosnowych, oraz deszczulek posadzkowych dębowych.

Firma wysyła po największej części swoje wyroby wprost do Anglii, Belgji, Egiptu, Grecji i t.d. Dążeniem firmy jest wprowadzenie drzewa polskiego na rynkach zagranicznych z odpowiednią marką, która zy-

skuje ciągle na znaczeniu.

W roku gosp. 1933 eksportowała firma materiały swoje za około 2 miliony złotych.

Różne gatunki materiałów i deszczulek znalazły zbyt na rynku krajowym. Właścicielami firmy są:

Bernard Zimand,
Aleksander Spatz,
Fryderyk Spatz.

Przedsiębiorstwo Budowy i Urządzeń Przemysłowych

Inż. LORENZ SCHERLAG

Lwów

ul. Sapiehy 45. - Tel. 206-27 i 280-04.



Właściciel firmy p. inż. Lorenz Scherlag, oprócz swej chlubnej pracy zawodowej, uzyskał też jako literat ogólne uznanie w szczególności jako autor **ANTOLOGJI NOWOCZESNEJ LIRYKI POLSKIEJ** w języku niemieckim, którem to dziełem, według orzeczenia Ministerstwa Oświaty i wybitnych literatów, przyczynił się w znacznej mierze do propagandy kultury polskiej zagranicą.



Wieża wodna dla Zjednoczon. Fabryk Związków Azotowych w Mościcach.

1 wieżę ciśnien 30 m wys., 120 m³ pojemności (w ruchu od r. 1929).

1 wieżę granulacyjną 24 m wys., 20 m średnicy (w ruchu od r. 1930);

dla rozmaitych miejscowości w Polsce:

1 wieżę ciśnien 300 m³ pojemności, 27 m wys. (w ruchu od r. 1932).

wewnątrz wystające żebra, w których znajduje się główne uzbrojenie. Okoliczność ta ma szczególne znaczenie przy kominach żelbetowych, ponieważ to główne uzbrojenie znajdujące się w tych wystających żebrach, podlega — w przeciwieństwie do innych kominów żelbetowych — tylko w nieznacznej mierze wpływom wysokiej temperatury gazów dymowych. Budowy te posiadają przekrój wieloboku, przyczem pojedyncze żebra tego wieloboku nadają tym budowom szczególnie estetycznego wyglądu.

Dotychczas wybudowano według tego systemu około 1350 wież wodnych i kominów fabrycznych, z których znaczna ilość znajduje się już przeszło 25 lat w nieprzerwanym ruchu. Z tego wybudowano w kraju:

dla Zjednoczonych Fabryk Związków Azotowych w Mościcach:

1 wieżę ciśnien 30 m³ pojemności, 13 m wys. (w ruchu od r. 1934).

1 wieżę ciśnien 60 m³ pojemności, 25 m wys. (w ruchu od r. 1935).

1 wieżę ciśnien 65 m³ pojemności, 25 m wys. (w budowie).

1 komin żelbetowy 25/o. 70 m;



Wieża wodna dla Zarz. m. Sandomierza

dla Zarządu Miejskiego w Sandomierzu:

1 wieżę ciśnień 100 m³ pojemności, 22 m wysokości.

Wszystkie powyższe budowy uzyskały pod każdym względem **ogólne uznanie**.

Główne zalety tych budowli żelbetonowych:

małe obciążenie gruntu,

**estetyczny architektonicznie wygląd,
relatywnie niska cena,
wybitna trwałość.**

W swojej długoletniej praktyce fachowej wykonała firma SCHERLAG na całym obszarze Państwa Polskiego przeszło tysiąc rozmaitych budów, a mianowicie dla Zakładów Przemysłowych państwowych, samorządowych, wojskowych i prywatnych.

Towarzystwo dla przemysłu drzewnego i młyńskiego ENGEL i HUTTRER

Tartaki parowe i wytwórnia skrzyń — Lesko-Łukawica

Towarzystwo dla przemysłu drzewnego i młyńskiego Engel i Hutterer w Lesku-Łukawicy, adres telegr. „Tartak“ Lesko. Przedsiębiorstwo istnieje od roku 1905 i produkuje skrzynie w każdym wykonaniu do opakowania wszelkich artykułów. Zatrudnia normalnie 250 robotników w sezonie 300 robotników. Korespondencja polska, niemiecka, francuska, angielska.

Uprzywilejowana Krajowa Fabryka Skór Israel Hauptman i Ska w Bolechowie

(Województwo stanisławowskie)

Firma istnieje od roku 1844, założona przez Izraela Hauptmana. Specjalnością firmy są juchty faledrowe, za których wyrób została firma na licznych wystawach nagrodzona.

Od roku 1932 dostarcza garbarnia swoje wyroby dla wojska.

Zarząd garbarni spoczywa w rękach pp. Maurycego Goldschlaga i Schulima Lörberbauma, kierownictwo zaś sprawują prokurenci I. Rapaport i H. Grohman.

Pierwsze w Małopolsce Zakłady Szlifiercze dla Przemysłu Automobilowego **ADAM SCHMIDT** Lwów, ul. Kopernika 16. — Telefon 34-87.

Urodzony w Małopolsce w Dobromilu, po ukończeniu szkoły w Zakł. nauk. O.O. Jezuitów w Chyrowie, zamiłowany w pracach art. ślus. i mechaniki, osiedla się we Lwowie i zajmuje kier. stanowisko w dawnym Wydziale Kraj. z którego to urzędu rezygnuje i po udziale w walkach o Lwów w roku 1919 zakłada — Pierwsze w Małopolsce zakłady szlifierskie dla przemysłu automobilowego, we Lwowie przy ul. Kopernika 16, gdzie też do dziś prowadzi przedsiębiorstwo.



P. Adam Schmidt



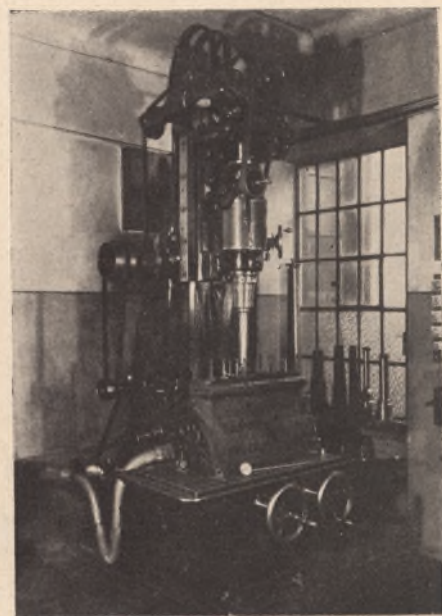
Stoisko na Targach Wschodnich

Jako nadzwyczaj pracowity i zdolny w zawodzie obramny, organizator, wyposaża zakłady w pierwszorzędne maszyny, które to poza Państwowymi Zakł. Inż. posiada z prywatnych przedsiębiorców jedyny w Polsce, a kochając się w tychże, jakoteż w narzędziach precyzyjnych i miernikach wszelkiego rodzaju, stwarza przedsiębiorstwo jedynie w Polsce uposażone i przysposobione do zaspokojenia wykonania potrzebnych w tym dziale prac motoryzacyjnych w kraju, czego dowodem liczne i bardzo sumiennie i precyzyjnie prace wykonane bez tolerancji nawet przewidzianych — gdyż ciężka a przytem umiłowana praca nad sobą i zakładem dokonała tego w ciągu pierwszych lat pracy w zupełnie nowym i młodym u nas przemyśle samochodowym i motoryzacyjnym.

Wykonując prace dla Instytucyj Rządowych, Wojewódzkich, Samorządowych, Wojskowości i Zakł. Lotniczych, Zakładów Elektrycznych, Fabryk i licznej prywatnej klienteli — nie spotyka się z reklamacjami a jedynie uznaniem za fachowo sumiennie i precyzyjnie wykonane prace.

Wykonuje poza szlifowaniem zużytych cylindrów i wałów korbowych do motorów, tłoki i t. p. wszelkie części do samochodów i motorów marek zagranicznego pochodzenia, na co zezwalają mu posiadane pierwszorzędne urządzenia w maszynach i narzędziach, stając się pod względem precyzji bezkonkurencyjnym.

Wystawiając na Targach Wschodnich we Lwowie i Targach Rówieńskich w Równem, uzyskuje odznaczenia i dyplomy, za prace.



Szlifierka cylindrów samochodowych.

Ukochał młodzież tak akademicką jakoteż i technicką i wspomaga subwencjami Ich Bratnie Pomoce oraz liczne bursy i instytucje nad młodzieżą, kształci w zawodzie i wychował niemały zastęp zdolnych sił

PIERWSZA W MAŁOPOLSCE SPAWALNIA acetylenowo-tlenowa, elektryczna i warsztaty mechaniczne



P. Edward Kozłowski

EDWARD KOZŁOWSKI

Lwów, ul. Rycerska 11 Telefon 264-93



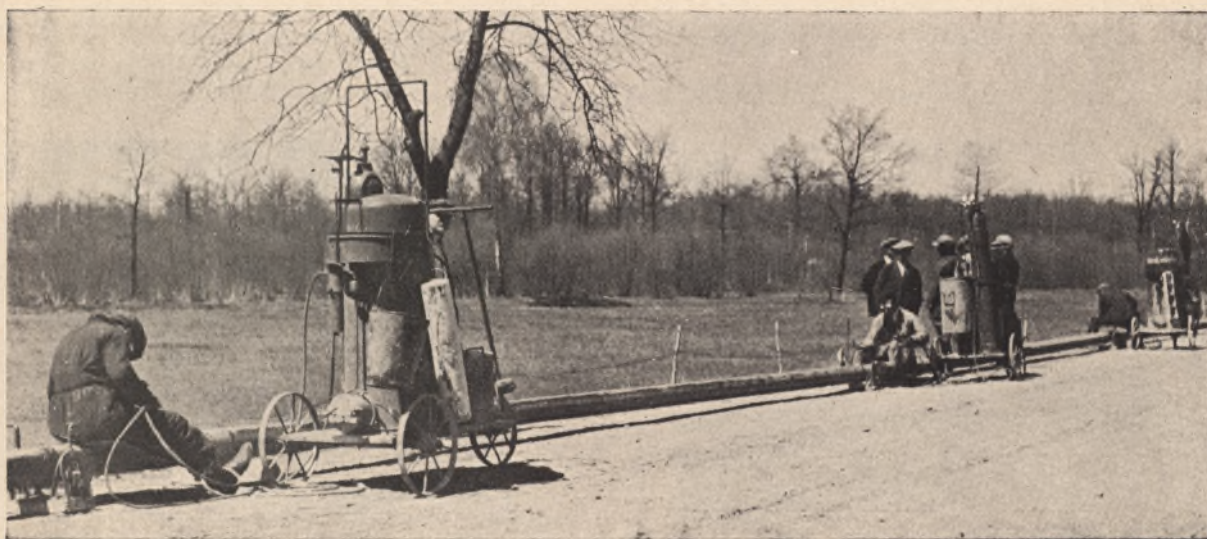
Rozwój techniki spawania w najszerszym zakresie, wprowadziła jako jedna z pierwszych w Małopolsce, firma **K. Kozłowski** we Lwowie, której warsztaty mieszczą się przy ul. Rycerskiej 11.

Warsztaty te założył obecny właściciel w r. 1921, który nowoczesnymi urządzeniami i wielką fachowością w dziedzinie spawania, przewyższa nawet zagraniczne firmy.

Zakład wyposażony w następujące oddziały:

Dział spawania: wykonuje najtrudniejsze roboty, płomieniem acetylenowo-tlenowym i elektrycznie wszelkich metali; do motorów, maszyn i kotłów parowych od najmniejszej do największej wagi.

Dział mechaniczny: wyrabia części do motorów jak: głowice, tłoki, cylindry, osie korbowe, pierścienie i t. p.



Widok spawania gazociągu Daszawa-Lwów

Dział ślusarski wyrabia: wszelkiego rodzaju zbiorniki, kotły, bojłery, hydrofory, rurociągi, konstrukcje spawane i nitowane.

Firma poszczycić się może licznymi wykonanymi robotami jak: spawanie gazociągu

i wykonanie separatorów do gazu Daszawa-Lwów, rurociągu dla fabryki drożdży w Lesienicach, zbiorniki dla stacji benzynowych oraz liczne roboty dla elektrowni, tartaków i młynów.

Wytwórnia resorów samochodowych

A. S. FILIPOWICZA, LWÓW

JANOWSKA 80

TELEF. 274-99



P. A. S. Filipowicz

Wytwórnia resorów samochodowych A. S. Filipowicza została założona w r. 1924, posiada własne warsztaty we Lwowie przy ul. Janowskiej l. 80.

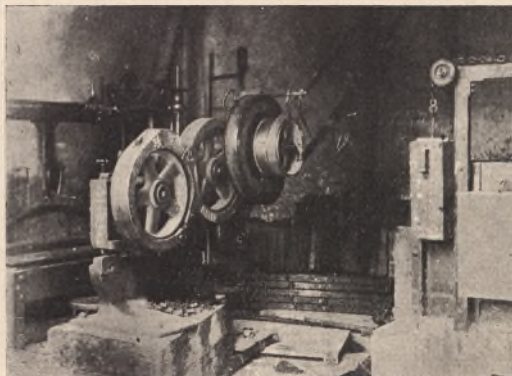
Wytwórnia produkuje resory do samocho-

właściciela, wytwórnia z każdym rokiem powiększa i udoskonala swoją produkcję.

Firma dostarcza wyroby swoje do Państwowych Zakładów Inżynierji w Warszawie, Komunikacji Samochodowej P. K. P.



Jeden z zabudowań fabrycznych



Motyw fabryki

dów osobowych i ciężarowych, motocykli oraz wszelkich pojazdów mechanicznych.

Ze względu na długoletnią praktykę i doświadczenia wyroby tej firmy przewyższają jakościowo wyroby zagraniczne, uwzględniając nasze warunki terenowe, dzięki temu wyrugowano import z zagranicy. Dzięki energicznemu i fachowemu kierownictwu

oraz innych instytucyj rządowych, samorządowych i prywatnych.

Przyczyniając się do szybkiego rozwoju motoryzacji naszego kraju i zaopatrzenia rynku w pierwszorzędne wyroby, wytwórnia sprowadziła szereg maszyn i urządzeń, co umożliwi jej zwiększenie dotychczasowej produkcji.

BRATTEL i DE-CET

Fabryka wyrobów cementowych we Lwowie

Zarząd: ulica Szewczenki 11a

Telefon 220-78

Wytwornie: ulica Zielona 73-75

Działy: Wytwornia schodów, Roboty terrazzowe (Lastrico) na budowach, Maszynowa wytwornia płytek.



P. Dyr. Józef De-Cet



P. Dyr. Henryk Brattel



P. Alojzy De-Cet
kierownik techn.

Przedsiębiorstwo założono w r. 1909. Początkowo pracowało siłami zagranicznymi, następnie wykształciło liczne rzesze pracowników krajowych. Przyczyniło się waleśnie do rozwoju tej gałęzi przemysłu budowlanego wschodniej połaci kraju.

Dział stopni schodowych, istniejący od początku powstania firmy, postawiony jest na poziomie wielkich przedsiębiorstw zagranicznych tego rodzaju i cieszy się uznaniem szerokiej sfery fachowców budowlanych tej części kraju.

Wytwornia płytek posadzkowych, istniejąca od roku 1931, w krótkim przeciągu czasu swego istnienia, przyczyniła się w znacznej mierze do rozwoju nowej gałęzi przemysłu własnego, wypierając skutecznie płytki klinkierowe pochodzenia zagranicznego.

Dział robót lastricowych (terrazzowych) na budowach, doprowadzony do doskonałości staraniem Seniora firmy, jest podparą lokalnego przemysłu budowlanego, zaliczany przez wybitnych fachowców do przodujących placówek przemysłu rodzimego.

Dowodem uznania dla działalności firmy,

są odznaczenia, nagrody i listy pochwalne. Ciasne ramy miejsca przeznaczonego na opis niniejszej firmy nie pozwalają wyliczać osobno poszczególnych wykonanych dostaw



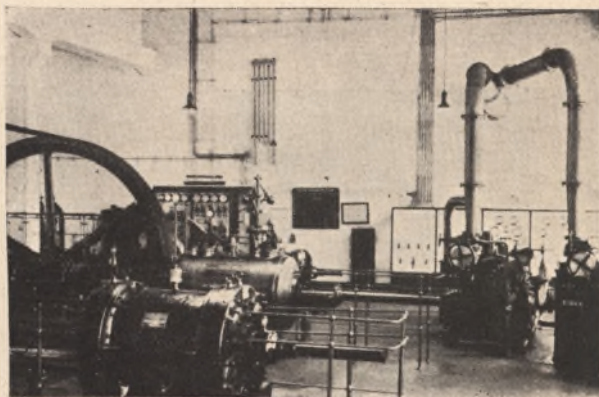
Stoisko na VI Targach Wschodnich

i prac. Nadmieniamy się jedynie, że niema prawie budowli instytucyj publicznych lub budynków w kraju, w których brakłoby czynnego tej firmy współdziałania.

Lesienicka Fabryka drożdży prasow. i spirytusu S. A. Lesienice koło Lwowa



Ogólny widok zabudowań fabrycznych



Hala maszyn

Lesienicka Fabryka drożdży prasowanych i spirytusu S. A. w Lesienicach koło Lwowa, leżąca przy linii kolejowej, jest najbardziej nowoczesną fabryką drożdży w Polsce.

Fabryka wyposażona w najnowsze maszyny, pracuje w stałym kontakcie z najnowszymi zdobyczami na polu przemysłu drożdżowniczego zagranicy podług najnowszych i najbardziej racjonalnych metod.



P. dyr. Goldberg Izidor

kg drożdży i 2000 litrów alkoholu. Leży wśród kompleksu gruntów, składającego się z 40 morgów lasu i pola, którego część, nadająca się pod uprawę i przytykająca w znacznej części do nowoczesnych pomieszczeń robotniczych, stoi do dyspozycji robotnikom tak, że fabryka w dziedzinie opieki społecznej może uchodzić za środowisko nowoczesnego postępu.

Spółką kieruje Zarząd, w którego skład wchodzi pp. Dyrektor Izidor Goldberg, radca Izby przemysłowo-Handlowej we Lwowie, członek Zarządu Zrzeszenia Producentów drożdży w Warszawie, i Dr Ryszard Harmer.

* * *

Dzięki swemu korzystnemu położeniu, zaopatrzona w doskonałą wodę, pod stałym naukowym nadzorem, produkuje fabryka drożdże, które dla ich pierwszorzędnej trwałości, siły fermentacyjnej i nadzwyczajnej jakości poszukiwane są w całej Polsce i także poza granicami Rzeczypospolitej mają wyrobioną markę.

Fabryka może produkować dziennie 15.000



P. dyr. Harmer Ryszard

Zakłady garbarskie „NOWOŚĆ” Ska Akc. w Radomiu

ODDZIAŁ WE LWOWIE

Zamarstynów, Ogrodnicka 39 Telefon 204-06.



Dyr. Janiszewski Konstanty

Pierwsza Spółka Garbarska „Nowość” pod firmą **Jan Borkowski**, została założona w roku 1912 w Radomiu.

Wyżej wymieniona garbarnia przerabiała skóry wierzchnie chromowe, główną zaś produkcją były skóry juchtowe i podeszwo-we uznane za najlepsze na rynku radomskim i jego okolicach.

Po odzyskaniu Niepodległości garbarnia „Nowość” dostarczała dużą ilość skór juchtowych i podeszwowych wojsku polskiemu. Towary przerabiane przez naszą firmę cieszą się dobrą jakością swoich wyrobów.

W roku 1919 Spółka zakupiła zabudowania firmy „Tudor” we Lwowie, w których otworzyła swój Oddział na Lwów, wyrabiając skóry chromowe we wszelkich gatunkach i kolorach, specjalnością zaś firmy są skóry sportowe, nieustępujące zagranicznemu.

W roku 1924 brzmienie firmy „Pierwsza Spółka Garbarska „Nowość” S. A. w Radomiu, Oddział we Lwowie” zostało przemienione na „Zakłady Garbarskie „Nowość” S. A. w Radomiu, Oddział we Lwowie”.

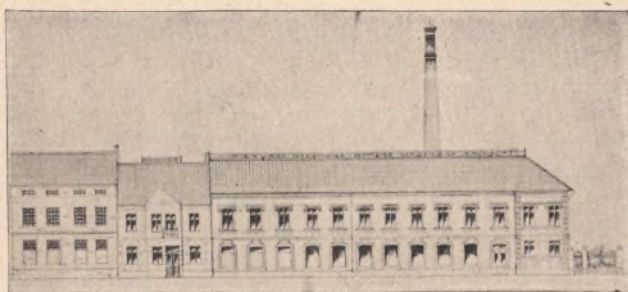
Centrala w Radomiu zatrudnia około 100 robotników, zaś Oddział we Lwowie około 70 robotników. Garbarnia „Nowość” w Ra-



Dyr. Borkowski Czesław

domiu jak również we Lwowie została wyposażona w nowoczesne urządzenia techniczne na wzór zagranicznych fabryk.

Zarząd Zakładów Garbarskich „Nowość” S. A. w Radomiu, Oddział we Lwowie składa się z 5 członków a to: pp. Stanisława **Jakóbowskiego** jako prezesa, **Aleksego Żurowskiego**, **Błażeja Papieskiego**, **Władysława Maksyma** i **Konstantego Janiszewskiego**.



Ogólny widok zabudowań fabrycznych



Motyw z garbarni

Hurtownia skór „POLONIA“

Ska z ogr. odp.

LWÓW, UL. ŚW. MARCINA 38. — TELEFON 206-66

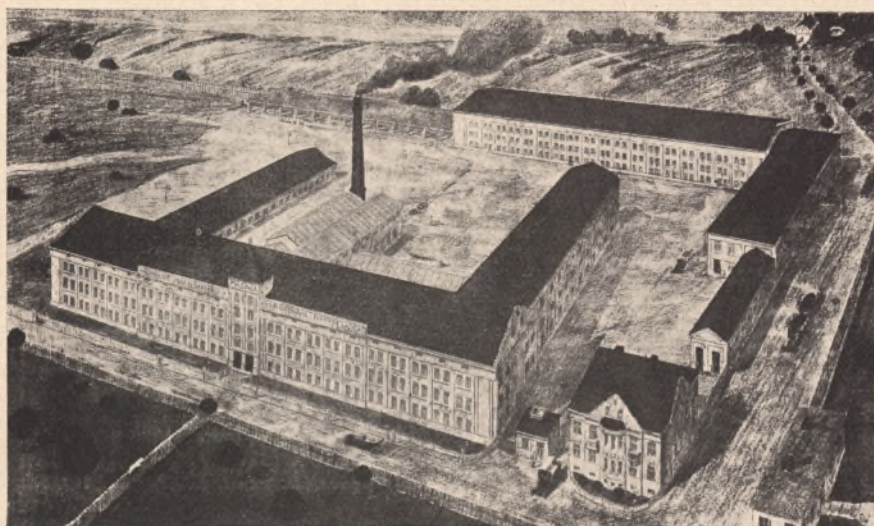
Firma prowadzi produkcję wszelkich skór podeszwowych jakoteż wierzchnich a to butów i chłmów ciełcych tak czarnych jak i kolorowych, jak również szpaltu we wszystkich kolorach.

Wysoki gatunek wyrobów, w pierwszym rzędzie skóry podeszwowej marki „Elmena“ znany jest w całym kraju, tak samo skóry wierzchnie są najbardziej faworyzowane przez fabryki obuwia. Roczna produkcja wynosi około 1.000.000 kg skór podeszwowych i około 110.000 m² skór wierzchnich.

Lwowska fabryka skór „DERMATA” Spółka Akcyjna

Lwów, Gabrjelówka 1—3

Telefon Nr. 289-44



Ogólny widok zabudowań fabrycznych



Hala wapienna



Dr. Bruno Kohane
naczelný dyrektor firmy

wadziła gruntowny remont i przystąpiła do uruchomienia tej fabryki. Naczelnym dyrektorem fabryki jest **Dr. Bruno Kohane**.

Fabryka ta jest jedną z najmłodszych fabryk w Polsce i pod względem technicznym wzorowo urządzona, ileż jest wyposażoną w najnowsze maszyny garbarskie. Nadto posiada własne zakłady ekstradycyjne i urządzenie filtrowe do zmiękczenia wody. Fabryka jest urządzona na produkcję skóry podeszwowej, blankowej i pasowej, dalej skóry juchtowej i chromowej.



Beczki do garbowania skóry

Fabryka „Dermata” S. A. została zbudowaną w 1922 r. przez Jakóba Pistynera i znaną była w swoim czasie pod firmą Małopolskie Zakłady Garbarskie w skróceniu „Mazaga” S. A. Fabryka ta została następnie nabyta przez Bank Gospodarstwa Krajowego, a z ramienia banku wydierżawiła ją czeska firma Tanzer i prowadziła przez lat kilka. W roku 1934/35 była nieczynną. Z końcem roku 1935 przejęła firma „Dermata” S. A. przedsiębiorstwo to na własność z ramienia Banku Gospodarstwa Krajowego, przepro-



Budynek fabryczny

FABRYKA BIBULEK I TUTEK

A*I*D*A

WE LWOWIE

Istnieje od roku 1895 i należy do największych tego rodzaju zakładów przemysłowych w Europie. Zatrudnia w swoim gmachu fabrycznym kilkuset pracowników, posiada przeszło 100 zupełnie nowoczesnych maszyn i motorów, wytwórnice pudełek, automatyczną litografię i wszelkie inne urządzenia techniczne najnowszej konstrukcji. Własne warsztaty mechaniczne pracują ustawicznie nad udoskonaleniem produkcji, a liczne auta ciężarowe rozwożą gotowe wyroby po całym kraju.

Do fabrykacji tutek „PRIMA AIDA” uży-

wa się wyłącznie czystych surowców roślinnych, które przerabiane specjalną metodą fabryczną — zupełnie bez dotyku rąk — stanowią produkt o niezrównanej jakości.

Dowodem ogólnego uznania i wziętości wyrobów „AIDA” jest fakt, że w samej tylko Polsce wypala się dziennie **20 milionów** papierosów w tutekach i bibułkach „AIDA”.

Stale wzrastające zamówienia z zagranicy świadczą o sławie fabryki „AIDA” również poza granicami Państwa.

Zawiadowcami fabryki są pp. Salomon Elster, Karol i Emil Topf.



Motyw z fabryki



Motyw z fabryki

„P O L S O T“

Polska Spółka dla Obrotu Towarowego S. A.
we Lwowie, ul. Szajnochy 2.



Dyr. M. Bader



Dyr. Ferd. Langer

Ska Akc. „Polsot“ powstała w 1917 r. — posiada generalne przedstawicielstwo: cukrowni „Chodorów“, Monopolu zapalczanego, fabryki mydła „Polsot“.

W skład Zarządu wchodzi: pp. Mieczysław Bader, Ferdynand Langner, Radę nadzorczą stanowią: Prezes p. Antoni hr. Lanc-koroński, członkowie: pp. Eugenjusz ks. Lubomirski, inż. Adam Piotrowski, Władysław Rozpłochowski, Wilhelm Krzysztoń.



P. Filip Zipper

A. H. ZIPPER

Właśc. F. ZIPPER i Ska

Wytwórnia i hurtownia wszelkich artykułów wchodzących w zakres zegarmistrzostwa i jubilerstwa. LWÓW, Trybunalska 1 - Rynek 32

Telefon 206-02, 206-03

Jedną z największych w Polsce branży zegarmistrzowskiej i jubilerskiej a założonej w roku 1866 jest bezsprzecznie protokolowana firma A. H. Zipper we Lwowie. Właścicielem firmy jest p. F. Zipper i Ska, zaś współwłaścicielami pp. Leon Zipper, Filip Zipper, Spadkobiercy Henryka Zippera. —

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest: fabryka zegarków, wytwórnia wyrobów złotniczych i jubilerskich, import szlachetnych kamieni.

Zakład główny: Lwów, Trybunalska 1. — Rynek 32, hurtownia wszelkich artykułów wchodzących w zakres zegarmistrzostwa i jubilerstwa jakoto: biżuterja, wyroby jubilerskie złote, srebrne, z brązu, platery, zegarki, zegary, części składowe do zeg. etc.

Oddział detaliczny: Lwów, Pl. Marjacki 5. Firma posiada jeneralne przedstawicielstwo na Polskę i Gdańsk szwajcarskich fabryk zegarków: Longines, Patek, Philippe & Co, Record, Schaffhausen.

Własne oddziały: Wiedeń, Budapeszt, Zurych, Warszawa, ul. Królewska 20.

Rachunek żyrowy w Banku Polskim.

Rachunki bież.: Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank Handlowy w Warszawie, Oddział we Lwowie, Powszechny Bank Kredytowy, Akcyjny Bank Hipoteczny.

Konta w P. K. O.: Warszawa, Kraków, Lwów. — Firma posiada szereg odznaczeń: Medal srebrny nadany dnia 30. IX. 1929 przez p. Ministra Przemysłu i Handlu za wyroby jubilerskie wystawione na Powszechnej Krajowej Wystawie w Poznaniu. — Wielki

medal srebrny za oprawki do zegarków z bryl. bez mechanizmu, przyznany przez Radę Główną na podstawie orzeczenia Sądu P. W. K. w 1929 r. w Poznaniu.



Własny gmach przy ul. Trybunalskiej 1, Rynek 32



Oddział detaliczny przy pl. Marjackim 5.

Kierownikiem przedsiębiorstwa na Polskę jest p. Filip Zipper, piastujący godność radcy Izby Przemysłowo-Handlowej, oraz członka Komisji Odwoławczej przy Izbie Skarbowej I we Lwowie.

„POLGAZ“ Fabryka żarówek gazowych Ska z ogr. odp. we Lwowie

ulica Króla Leszczyńskiego 11 a.

Telefon 224-37.

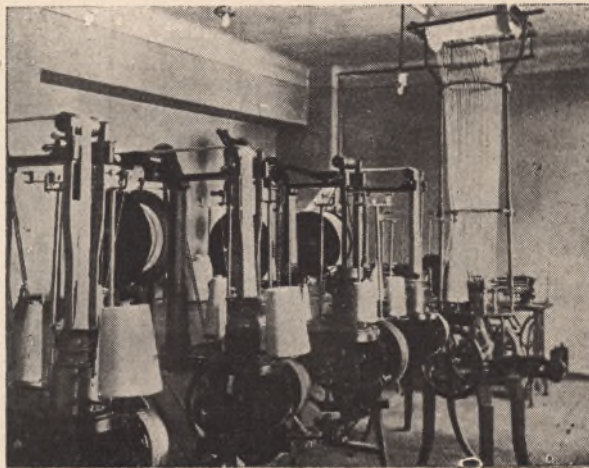
Adres telegraficzny: Polgaz Lwów.

Konto P. K. O. Warszawa Nr. 153.678.

Rachunek bieżący w Powszechnym Banku Kredytowym S. A. Warszawa i w Oddziałach.



P. Dyr. Inż. Glass.



Tkálnia węży do wyrobu siatek.

Fabryka istnieje od 1911 r. W roku 1922 nastąpiło rozszerzenie zakładu przez rozbudowę własnego obiektu. W tym samym cza-



Wypalarnia siatek.

się uzupełnia się fabrykę o dalsze działy dla dopięcia samowystarczalności.

Produkcja: I. a) siatki żarowe dla oświetlenia gazowego, naftowo-żarowego, spirytusowo-żarowego do wszelkich systemów lamp z włókien „ramia“ i z sztucznego jedwabiu; b) palniki grupowe do oświetlenia gazowego z szamotowo-magnezjową komorą — prawnie chronione.

II. w osobnym dziale: c) watolina.

Głównymi odbiorcami w kraju są instytucje państwowe jak Dyrekcje kolejowe dla oświetlenia dróg i wagonów kolejowych i instytucje komunalne jak Gazownie miejskie dla oświetlenia publicznego.

Eksportuje swe wyroby zagranicę.

Wyroby firmy zostały odznaczone na Pierwszej Ogólno-Polskiej Wystawie Budowlanej we Lwowie w r. 1926 złotym medalem.

„FUTRA BERNFELD“ Lwów, ul. Legionów 7

Filja: Przemyśl, Franciszkańska 32



Stoisko na Targach Wschodnich

Firma „Futra-Bernfeld“ założona została w roku 1899 w Przemyślu, należy zatem do najstarszych w Małopolsce. — W roku 1920, po śmierci założyciela, kierownictwo objął syn p. Bertold Bernfeld, który — zmuszony do porzucenia studiów na uniwersytecie wiedeńskim — oddał się z zapalem tej placówce i rozwinął ją do rozmiarów europejskich.

Firma „Futra-Bernfeld“ pozbyła się drogiego w branży futrzanej pośrednictwa i nawiązała bezpośredni kontakt z głównymi centrami futrzarskimi. Pan Bernfeld

zakupuje osobiście surowce w Londynie i Leningradzie, dzięki czemu dział hurtowy firmy pozyskał licznych odbiorców i sprzedaje swe wyroby poważnym firmom warszawskim, lwowskim i poznańskim.

W roku 1933 przenosi p. B. Bernfeld centralę do Lwowa, do pięknego na miarę europejską urządzonego lokalu przy ul. Legionów 7, zatrzymując nadal filję w Przemyślu.

Sprężysta organizacja i fachowe kierownictwo zwiększyły znacznie obroty w dziale hurtowym, przyczem prywatna klientela, dzięki bezpośrednim zakupom firmy w pierwszych źródłach, hurtownym cenom i wielkiemu wyborowi, ma możliwość nabycia wszelkich rodzajów futer po bardzo korzystnych cenach.

Pan B. Bernfeld założył w Przemyślu, jak również i we Lwowie własne pracownie kuśnierskie. Modele firmy dostosowane do najwybredniejszych gustów, zyskały sobie swoją oryginalnością i artystyczną robotą kuśnierską powszechne uznanie.

Firma wystawiała swe eksponaty na Targach wschodnich we Lwowie, a ze smakiem urządzone stoisko oraz piękne modele zwróciły na siebie uwagę nawet wysoko postawionych osobistości, które w charakterze oficjalnym przybyły na otwarcie Targów Wschodnich.

Surowce sprowadzone przez firmę „Futra-Bernfeld“ z zagranicy wyprawia się w fa-

brykach krajowych, wspierając w ten sposób krajowy przemysł futrzarski, który ostatnio silnie się rozwinął, uniezależniając się w zupełności od zagranicy.

Pan Bernfeld wychodząc z założenia, że do obowiązków przemysłowca należy nie tylko intensywna praca na swoim zawodowym odcinku, ale również działalność społeczna, poświęcał się wiele stowarzyszeniom o charakterze państwowotwórczym, oraz organizacjom sportowym, gdzie zdobył sobie w czasie piastowania czołowych stanowisk ogólny szacunek. — Jako czynny sportowiec jest p. Bernfeld posiadaczem wielu odznaczeń sportowych, jak: stałej złotej odznaki strzeleckiej, P. O. S.-u, honorowego odznaczenia Lwowskiego Związku Piłki Nożnej, srebrnej odznaki sędziego zasłużonego Polskiego Kolegium Piłki Nożnej i t. d.



Właśc. p. B. Bernfeld



P. B. Bernfeld na światowej aukcji futrzanej w Londynie

Fabryka wyrobów srebrnych D. L. NEUMANN, LWÓW UL. KOCHANOWSKIEGO 21. TEL. 674



Stoisko na Targach Wschodnich.



Właśc. firmy p. Inż. Neumann D.

Jeszcze w roku 1880 założono pod powyższą firmą wytwórníę wyr. srebrnych w Czeraniowcach, w skromnych rozmiarach. Po kilku latach firma już cieszyła się niezbędnem w tej branży zaufaniem dzięki swej solidności.

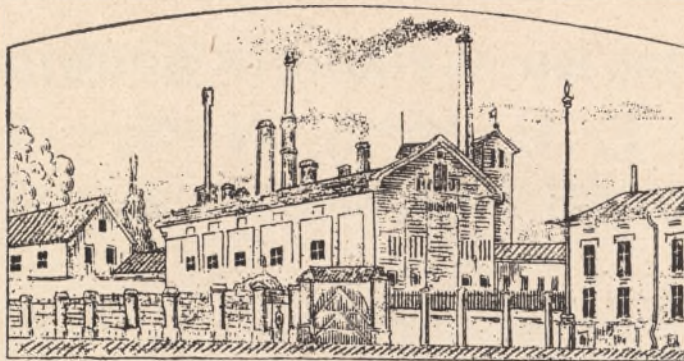
W roku 1918 wytwórnia przeniesiona została do Lwowa, a po objęciu jej przez obecnych właścicieli (B-cia Neumann) tak się rozszerzyła, że dziś stanowi już największą w Małopolsce fabrykę wyrobów srebrnych, a wyroby cieszą się takim powodzeniem, że fabryka znajduje rynek zbytu nie tylko w Małopolsce wschodniej, ale we wszystkich większych miastach Rzeczypospolitej, jak Lwów, Kraków, Katowice, Warszawa, Łódź,

Częstochowa, Poznań, Bydgoszcz, Toruń, Grudziądz, Gdańsk i t. d. i t. d. Poważnym rynkiem zbytu jest też zagranica.

Fabryka wyrabia: sztuce (Bestecke), cu-kiernice, serwisy do kawy, herbaty, garnitury do palenia, lichtarze, puhary sportowe, wyroby kościelne, wyroby galanteryjne i t. d. i t. d.

Wszelkie wyroby są z prawdziwego srebra, w nowoczesnych wzorach, a w tak solidnem wykonaniu, że fabryka za wytrzymałość swoich wyrobów daje gwarancję na czas nieograniczony.

Wyroby mają jako znak fabryczny listek koniczyzny i prócz tego napis „Neumann“.



Jedną z najpoważniejszych placówek przemysłowych Małopolski Wschodniej jest

Fabryka przetworów chemicznych Henryka Blumenfelda we Lwowie

uruchomiona jeszcze w roku 1893 przez założyciela firmy — dziś już nieżyjącego — znanego i zasłużonego przemysłowca Henryka Blumenfelda. Obecnym kierownikiem firmy jest Dr Emanuel Blumenfeld.

Fabryka rozbudowana na przestrzeni około 2000 m² posiada najnowsze maszyny i urządzenia fabryczne i zatrudnia około 100 pracowników.

Rozległa skala produkcji przedsiębiorstwa obejmuje następujące działy:

- Lakiery i emalje olejne i nitrocelulozowe.
- Lakiery i emalje syntetyczne.
- Farby suche.
- Kity.
- Kredy i kredki.

Każdy dział prowadzony jest przez wybitne-

go fachowca-specjalistę a nad wszystkim czuwa laboratorium chemiczne fabryki, wyposażone w wszelkie nowoczesne przyrządy.

Wyroby firmy rozpowszechnione są w całym kraju i zajmują w lakiernictwie czołowe stanowisko. Do stałych odbiorców fabryki należy cały szereg Warsztatów Kolejowych oraz najpoważniejszych przedsiębiorstw przemysłowych, państwowych, samorządowych i prywatnych i t. p.

Sprężyste kierownictwo fabryki, śledzi bacznie rozwój życia gospodarczego i techniki w kraju i zagranicą a jej chemicy pracują nieustannie nad udoskonaleniem wyrobów, dlatego też fabryka stoi każdorazowo na wysokości zadania i co pewien czas wzbogaca przemysł krajowy o nowe zdobycze w dziedzinie lakiernictwa.

Łuszczarnie parowe JEDLIN :: Spółka akcyjna we Lwowie, ul. Janowska 115

Łuszczarnie parowe Jedlin są jednym z najpoważniejszych przedsiębiorstw młynarskich w Polsce. W zakres jej produkcji wchodzi od szeregu lat: **jęczmień, proso, gryka i groch**. Ostatnio wprowadzono poraz pierwszy w Polsce dział łuszczenia esparce-

ty. — Krupy, jagły, kasza i groch marki „Jedlin“ są w całej Polsce i zagranicą znane ze swej znakomitej jakości.

Na czele Rady Nadzorczej stoi Dr S. Rawicz. W skład Zarządu wchodzi pp. Dr Stanisław Loewenstein i Ernest Winternitz.

Komunalne Kasy Oszczędności Województwa Śląskiego.

Bankowość komunalną Śląska reprezentuje 18 Komunalnych Kas Oszczędności, w tem 6 powiatowych, oraz 12 miejskich, rozsianych po całym terytorjum tut. Województwa.

Działalność tych Kas liczy poważną ilość lat i tradycji, o czem świadczą daty założenia Kas, które poniżej podajemy:

K. K. O. powiatu	Katowickiego	1888
K. K. O. „	Świętochłowickiego	1928
K. K. O. „	Tarnowsko-Górskiego	1886
K. K. O. „	Lublinieckiego	1857
K. K. O. „	Rybnickiego	1859
K. K. O. „	Pszczynskiego	1860
K. K. O. miasta	Bielska	1858
K. K. O. „	Cieszyna	1857
K. K. O. „	Katowic	1878
K. K. O. „	Mysłowic	1888
K. K. O. „	Lublińca	1909
K. K. O. „	Rybnika	1901
K. K. O. „	Chorzowa	1892
K. K. O. „	Skoczowa	1871
K. K. O. „	Strumienia	1895
K. K. O. „	Tarnowskie Góry	1905
K. K. O. „	Wodzisławia	1912
K. K. O. „	Zory	1886

Głównem zadaniem Kas jest gromadzenie oszczędności szerokich warstw ludności miejscowej i wypożyczenia nagromadzonych kapitałów na potrzeby lokalne danego powiatu lub miasta, w formie taniego kredytu.

Gwarancja samorządów, ręczących całym swym majątkiem i dochodami za fundusze na książeczkach Kas umieszczone, przywilej pupilarnej pewności funduszom tym nadany, oraz daleko idąca kontrola działalności Kas ze strony samorządów i własnego związku rewizyjnego (Związku Komunalnych Kas Oszczędności Woj. Śl.) — nadaje lokatom K. K. O. pewność i bezpieczeństwo, stanowiące nieodzowny warunek rozwoju ich działalności. Pozatem książeczki oszczędno-

ściowe do kwoty 2.500 zł. niepodlegają egzekucji, jak również wkłady złożone w K.K.O. są wolne od podatków.

W Komunalnych Kasach Oszczędności Woj. Śl., stan wkładów oszczędnościowych oraz na rach. bieżących, wykazuje z roku na rok pogłębiający się rozwój, tak co do przyrostu wkładów, jak i powiększenia się liczby oszczędzających.

Gdy w roku 1925 wkłady wynosiły skromną stosunkowo sumę 3.325 tysięcy złotych przy około 20.000 książeczkach oszczędnościowych, to na dzień 31 grudnia 1934 r., cyfry te wzrosły do 110.652 tysięcy złotych, przy 145.671 książeczkach oszczędnościowych. Według danych z dnia 30 września 1935 r., 122.001 tysięcy złotych, przy około 180 tysięcy książeczkach oszczędnościowych.

Przyjmując zaludnienie Województwa śląskiego na 1.350.485 mieszkańców (dane Woj. Biura Statyst.) okaże się, że co 7 obywatel Województwa, jest w posiadaniu książeczki Komunalnej Kasy Oszczędności.

Silnie rozwinięty jest tu także ruch oszczędnościowy, w szkolnych Kasach Oszczędności, opartych o K. K. O. Woj. Śl., w których 60 tysięcy młodzieży złożyło około 373 tysięcy złotych oszczędności.

Na tem polu działalności, K. K. O. mogą poszczycić się najlepszymi rezultatami wśród innych Kas Oszczędności pozostałych województw.

Prócz wkładów oszczędnościowych dysponują K. K. O. kapitałami własnymi, które składają się z kapitału zakładowego i funduszków rezerwowych.

Na dzień 30. IX. 1935 r. Kasy miały kapitałów zakładowych 927 tysięcy złotych, funduszków zasobowych 7.168 tys. złotych, innych funduszków 1.787 tys. złotych, razem kapitałów własnych 9.934 tys. zł.

Łączna suma bilansowa wszystkich Kas

Oszczędności wynosiła 143.804 tys. złotych, przeciętny obrót roczny wynosi ponad miliard złotych.

Dalszym zadaniem, jakie Kasy Oszczędności sobie postawiły, jest udzielać taniego i zdrowego kredytu dla warstw średnich, niemających dostępu do wielkich instytucji bankowych.

Według stanu z dnia 31. VI. 1935 r. K.K.O. na Śląsku udzieliły 107.3 milj. złotych kredytów, w tem pożyczek wekslowych 12.5 milj. złotych, na rachunkach bieżących i pod zastaw 16 milionów złotych, na skrypta dłużne 8,6 milj. złotych, hipotecznych 45.2 milj. złotych, państwowych i komunalnych 25 milionów złotych.

W dziedzinie oprocentowania wiodą Kasy Oszczędności Woj. Śląskiego prym wśród innych instytucji kredytowych, placąc naj-

wyższe odsetki od wkładów oszczędnościowych (5½%), pobierając zaś od pożyczek 7½% rocznie.

Powyżej podane cyfry dowodzą, że swą długoletnią działalnością potrafiły K.K.O. na Śląsku, ugruntować w tutejszym społeczeństwie zrozumienie oszczędności, jako zasady gospodarowania, a także zdobyć i utrzymać zaufanie ludności, która powierza Kasom swe oszczędności.

Żywiąc nadzieję, że rozwój tych instytucji nadal postępować będzie w miarę coraz większego zrozumienia przez ludność Śląska potrzeby ich wzrostu, a co zatem idzie, darzenia ich coraz większym zaufaniem i opieką, stwierdzić należy, że celem ich jest służba dla dobra życia gospodarczego Województwa Śląskiego, a tem samem dla dobra całego Państwa.

Komunalna Kasa Oszczędności Miasta Katowic.



Gmach Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności w Katowicach

BANK ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH jako instytucja finansowa stanu średniego



Gmach Centrali Banku Zw. Sp. Zarob. w Poznaniu

Z centrali spółdzielni zarobkowych i gospodarczych b. zaboru pruskiego, założonej w roku 1886, Bank Spółek Zarobkowych rozrósł się stopniowo do wielkiej instytucji finansowej, obejmującej działalnością swoją całą Polskę i wspierającej wydatnymi kredytami przemysł, handel i rolnictwo całego państwa w interesie gospodarczej odbudowy kraju.

Doświadczenia i zaufanie zdobyte przed wojną w 30-letniej pracy od podstaw w ruchu oszczędnościowym, spowodowały, że Bank Związku Spółek Zarobkowych pozostał wiernym swym tradycjom przedwojennym, poświęcając szczególną uwagę krzewieniu ruchu oszczędnościowego i na nim w pierwszej linii opierając swój rozwój.

Dobrze zorganizowana sieć Oddziałów, rozmieszczonych w najważniejszych centrach życia gospodarczego i ich współpraca z szerokimi warstwami klienteli rolniczej,

przemysłowej i kupieckiej, pozwoliły Bankowi rozprawdzać kapitały bezpośrednio i w najkrótszej drodze do tych warsztatów pracy, które pomocy kredytowej w danej chwili najczęściej potrzebowały. Ścisły kontakt Banku z bankami ludowymi pozwala mu dotrzeć nie tylko do ważniejszych centrów gospodarczych, lecz ożywić tętno gospodarcze w miasteczkach i na wsi, położonych jeszcze zdala od rynku pieniężnego i wielkich traktów postępu gospodarczego.

W obecnej dobie kryzysu gospodarczego pomimo niewątpliwego skurczenia się środków obrotowych w związku z ubytkiem wkładów, gospodarczo-społeczne znaczenie Banku nie zmalało, przeciwnie Bank stał się ważnym ośrodkiem w walce ze skutkami kryzysu, dostosowując swoją politykę kredytową do ogólnych potrzeb kraju, by nie pogłębiać trudności w obecnym kryzysie, lecz umożliwić przetrwanie obecnego prze-

silenia bez większych wstrząsów. Skoordynowanie tych wysiłków z szeroką zakrojoną akcją rządową w kierunku zwalczania kryzysu oraz przeprowadzona w związku z tem konsolidacja Instytucji pozwalają jej i w przyszłości spełniać rolę, do której Bank

jest predystynowany, rolę wielkiego zbiornika rodzimych kapitałów i oszczędności, które będą nadal rozprowadzane na zdrowe przedsiębiorstwa przemysłowo-handlowe ze szczególnem uwzględnieniem potrzeb stanu średniego.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI POWIATU POZNAŃSKIEGO W POZNANIU

Komunalna Kasa Oszczędności powiatu Poznańskiego w Poznaniu założona została w roku 1906.

Kapitał zakładowy Kasy wynosi zł. 150.000.—. Fundusze zasobowe zł. 130.896.37. Stan wkładów oszczędnościowych wynosił na dzień 31 grudnia 1935 r. zł. 1,801.362.35.

Klientelę Kasy stanowią przeważnie rolnicy powiatu Poznańskiego, niezależnie od tego Kasa zaspakaja uzasadnione zapotrzebowanie kredytowe rzemiosła, kupiectwa i drobnego przemysłu.

Rozwój Kasy postępuje stopniowo z roku na rok i Kasa jako instytucja o pupilarnej pewności posiada pełne zaufanie społeczeństwa.

Przewodniczącym Rady Kasy jest Starosta Powiatowy p. Dr. Zbigniew Jerzykowski. Dyрекcję tworzą p. Stanisław Mohuczy i p. Franciszek Wojciechowski.



Gmach Kom. Kasy Oszczędności
pow. pozn. w Poznaniu.



P. Wacław Tomaszewski

Historja rozwoju firmy „CENTRA“

Fabryka Elementów W. Tomaszewski i Ska — Poznań, powszechnie znana i ceniona, pod marką CENTRA, zawdzięcza swoje powstanie Fabryce Bateryj, założonej w roku 1910 w Berlinie przez śp. Andrzeja Kaczmarek, obywatela polskiego, którą to fabrykę p. Kaczmarek przenosi w roku 1919 do Poznania i uruchamia ją przy ul. Wenecjańskiej pod firmą: „Pierwsza Poznańska Fabryka Elementów i Bateryj“.

Krok ten pierwszego założyciela Fabryki, podyktowany był względami patriotycznymi. Śp. Kaczmarek, straciwszy kontakt z tem kupiectwem polskim, z którym pracował przed wojną i podczas wojny światowej, dla podtrzymania tego kontaktu handlowego z kupiectwem polskim, przenosi swoją fabrykę do Poznania.

W latach 1919 do 1925 przemysł bateryjny na całym świecie był jeszcze w powijakach. O ile ogniwa mokre Leclanché'a były już znane i miały swoje zastosowanie, o tyle suchy element jako źródło światła dopiero wyłaniał się na horyzoncie. Latarka elektryczna była w tym

okresie czemś zupełnie nowem. Trzeba było zatem budzić potrzebę używania latarki elektrycznej z baterją, trzeba było stwarzać konsumpcję i pouczać ogół o konieczności zastosowania oświetlenia przy pomocy baterji tam wszędzie, gdzie dawniej używano świecy lub zapalki.

Po śmierci p. Kaczmarek kupują obywatele miasta Poznania pp. Wacław Tomaszewski i Jan Kubiński tę fabrykę od spadkobierców oraz drugą fabrykę „Fogtan“ S. A. powstałą w roku 1922, łączą obie fabryki w jedno przedsiębiorstwo pod firmą: Fabryka Elementów i Bateryj W. Tomaszewski i Ska, Poznań, Wenecjańska, 6, i wypuszczają swoje wyroby na rynek pod marką CENTRA.

Nowi właściciele fabryki wyszli z zasady fabrykowania wyrobów pierwszorzędnej jakości i pierwszorzędnej obsługi klienta. Te dwa czynniki w pierwszych latach naszej Państwowości nie doceniane, budzą odrazu wielkie zaufanie do wyrobów z marką CENTRA, fabryka zaczyna nabierać rozgłosu, zaczyna się rozrastać a to zmusza następnie właścicieli do rozbudowy fabryki i wprowadzenia najnowszych zdobyczy w dziedzinie techniki produkcji i ulepszeń elementów i bateryj.

W tym samym okresie radio zaczyna się wprowadzać i fabryka CENTRA odrazu przystępuje do produkcji baterji anodowych. W latach 1925 do 1933 z roku na rok fabryka się powiększa, rozbudowuje, zakupuje nowe automaty, jednym słowem: modernizuje się.



Zabudowania fabryczne.



Fragment sal przy pracy.

Przemysł bateryjny w Polsce był i został właściwie rękodziełem. Jedynie fabryka CENTRA potrafiła z tego przemysłu stworzyć naprawdę imponującą w całym tego słowa znaczeniu fabrykę.

W roku 1930 występuje ze spółki ze względów zdrowotnych p. Jan Kubski.

Jedyny właściciel fabryki „CENTRA” p. Wacław Tomaszewski postanawia obecnie przystąpić do produkcji takich artykułów, które do Polski się sprowadza. W tym okre-

sie rzucone hasło samowystarczalności pchnęło p. Wacława Tomaszewskiego do założenia poważnej Fabryki Wyrobów Metalowych z drutu. Uruchomiono więc z początku fabrykację igieł gramofonowych, następnie fabrykację szprych i łańcuchów rowerowych i narzędzi szewskich jak: szpilarki, szydła i ćwieki. Wszystkie te artykuły były dawniej do Polski importowane a obecnie zaspakajają w zupełności rynek krajowy a co ciekawsze, że i eksport tych artykułów na rynki zagraniczne został przez fabrykę „CENTRA” podjęty.

W chwili obecnej przedsiębiorstwo „CENTRA” posiada wzorowo postawioną Fabrykę Baterij i Elementów z rzadko spotykanym znakomicie urządzeniem laboratoryjnym fabrycznym, Fabrykę Kartonaży dla własnych potrzeb, Fabrykę Wyrobów Metalowych. Zatrudnia we wszystkich działach około 600 robotników i 50 pracowników umysłowych.

We fabrykach ustawionych jest około 180 automatów, pędzonych siłą elektryczną przez 80 motorów.

Warto jeszcze wkońcu podkreślić, że właściciel interesu potrafił nie tylko pierwszorzędnie urządzić fabryki jako takie, ale również dał temu przedsiębiorstwu taką **organizację handlową**, tak umiejętnie dostosowaną do potrzeb naszego rynku, że może ona być **wzorem dla niejednego przedsiębiorstwa**.

Dzięki więc niesłychanej energii i żywotności człowieka, dzięki niezmordowanej pracy oraz umiejętnego stworzenia warsztatów pracy, rozbudowania tych warsztatów i stworzenia takiej organizacji handlowej, która dała pracę tymże fabrykom, powstało jedno z pierwszorzędnych przedsiębiorstw w Polsce, tak powszechnie znane jako

„CENTRA”.

»SILVINIA«

S-KA ROLNICZO- I LASOWO-GOSPODARCZA

z ograniczoną odpowiedzialnością

W STRYJU

Dyrekcja Dóbr w Wygodzie, powiat Dolina
stacja kolejowa, poczta i telegraf w miejscu



Firma jest właścicielką dóbr Weldzisz z przyległościami, położonych w Karpatach wschodnich, obejmujących 33.756 ha obszaru z którego na same lasy przypada obszar 32.276 ha. Lasy podzielone są na 6 rewirów.

Własny 6-trakowy tartak parowy z fabryką skrzyń w Wygodzie zaopatrywany jest drzewem użytkowym, szpilkowym z własnych lasów w ilości około 50.000 m³ rocznie, zaś drzewo opałowe bukowe w ilości około 15.000 mp. rocznie dostarcza firma do Zakładów destylacji drzewa w Wygodzie. — Nadto posiada firma własne tory przemysłowe do stacji kolejowej w Wygodzie długości 2,5 km zaś do sprowadzania produktów leśnych do tartaku w Wygodzie służy własna kolejka wąskotorowa Wygoda-Ludwikówka-Świca-Beskid wraz z bocznikami o długości około 43 km.

Firma zatrudnia stale w obrębie dóbr oraz w lesie około 700 miejscowych robotników, zaś przy tartaku w Wygodzie około 200 również tutejszych robotników.

Przez dobra Weldzisz przepływa rzeka Świca, jakoteż przechodzi droga państwowa Dolina-Wyszków do granicy państwa z Czechosłowacją o długości 39 km.

Lasy dóbr Weldzisz słyną w szerokim gronie myśliwych z nadzwyczajnego zwierzo stanu, gdzie corocznie odbywają się wielkie polowania na jelenie.

„Huta Pokój”, Śląskie Zakłady Górniczo-Hutnicze S. A.

Zarząd główny: Katowice, ulica Zamkowa 3

Zakłady: huta „Pokój” w Nowym Bytomiu, huta „Baildon” w Katowicach.

Wyroby: surówka żelazna o wszelkim żądanym składzie chemicznym, żelazomangan, żelazo sztabowe i formowe o wszelkich wymiarach i profilach, blacha gruba, średnia i cienka różnych gatunków, szyny kolejowe i materiały nawierzchniowe, zestawy kołowe i ich części, surowe i obrobione części kute, konstrukcje żelazne nadziemne i mo-

stowe, nitowane i spawane, zbiorniki wszelkich typów.

Stal szlachetna: szybko tnąca, narzędziowa, konstrukcyjna, różnych wymaganych stopów, do wszelkich specjalnych celów, kuta, walcowana i ciągniona na zimno i gorąco, surowe i obrobione odlewy stalowe i kute części fasonowe, wiertła spiralne ze stali szybko tnącej i narzędziowej, łańcuchy spawane elektrycznie, łopaty, rydle, noże do sieczkarń, piły do drzewa.



Najstarsza fabryka mydła D. Czwiklitzer w Katowicach

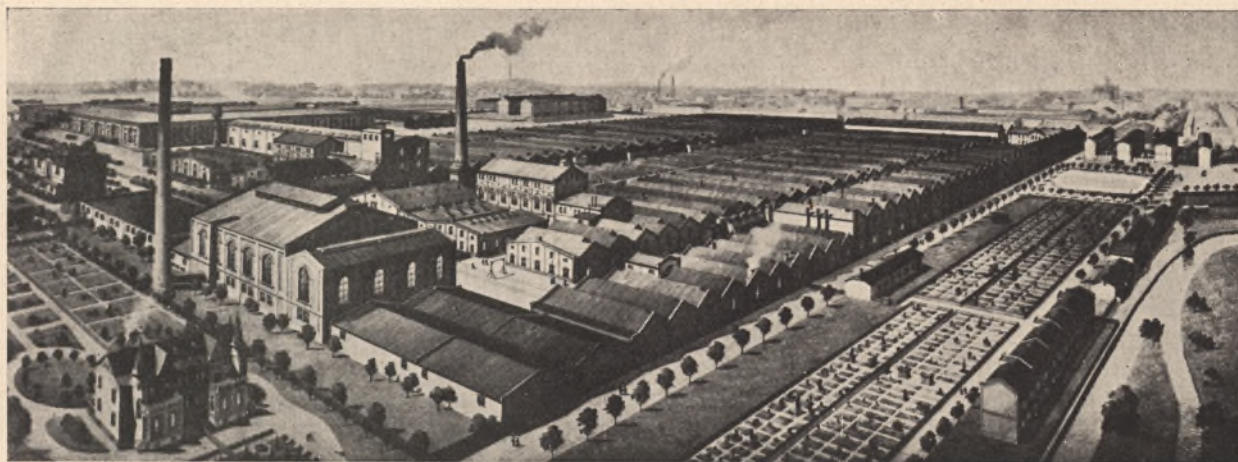
Fabryka mydła D. Czwiklitzera w Katowicach założona w roku 1867 należy do najstarszych fabryk na terenie Polski. Fabryka ta od początku swego istnienia, wyrabia towar pierwszorzędnej jakości, przez co rozwinęła się w olbrzymi zakład przemysłowy z rekordową niemal szybkością. Stopniowo rozszerzano dział mydlarski, dzięki czemu ilość zatrudnionych robotników stale wzrastała mimo wciąż zaostrzającego się kryzysu. Dzięki swym niedoścignionym wyrobom, fabryka wykazała, że mimo kryzysu gospodarczego i znacznych przeszkód, można jeszcze stawić czoło ogólnym trudnościom doby obecnej, bez uciekania się do redukcji robotników i sił kierowniczych. Przyczyniły się do tego sprawna organizacja pracy oraz nowoczesne urządzenia techniczne fabryki.

Wyroby fabryki mydła D. Czwiklitzera, rozpowszechnione są we wszystkich dzielnicach Polski, a to począwszy od Zaleszczyk, aż po Gdynię, jak również od dalekich granic wschodu, aż po Olzę czyli granicę Śląska cieszyńskiego.

Fabryka mydła D. Czwiklitzera, wyrabia

najlepsze mydło gospodarcze znane pod marką „Czwiklitzer“, mydło toaletowe, między innymi najpopularniejsze mydło „la Donna“, którego wielkie ilości skrzyń idą codnia w dalekie strony kraju. Następnie wyrabia fabryka płatki mydlane, proszki mydlane, mydła szare, glicerynę techniczną, kwasy tłuszczowe. Celem usprawnienia sprzedaży, fabryka uruchomiła kilkadziesiąt przedstawicielstw ze składami konsygnacyjnymi na terenie niemal całej Polski. Zespół pierwszorzędnych sił fachowych, oraz bogato wyposażone laboratorium pozwalają stale dążyć do poprawienia jakości wyrobów, z jednoczesnem obniżeniem kosztów produkcji, a więc i ceny sprzedażnej. Rzeczowa i niekrzykliwa reklama, jak również nowoczesne metody sprzedaży i przystosowanie wyrobów do zdolności nabywczej ludności Polski, uczyniły przetwory fabryki „Czwiklitzer“ jedną z najwięcej znanych marek w Polsce.

Właścicielem fabryki jest znany i ceniony powszechnie p. Adolf Czwiklitzer, który przez swą gorliwą pracę i niezwykłą sumienność, zjednał sobie uznanie społeczeństwa.



Ogólny widok zabudowań fabrycznych.

Czesalnie • Przędzalnie • Skręcalnie • Farbiarnie wełen

UNION TEXTILE Spółka Akc.



P. Dyr. Jerzy Couturon

Centrala w Częstochowie

Fabryki:
w Częstochowie,
ul. Narutowicza 80
w Łodzi,
ul. Wólczańska 219
w Lublińcu (G. Śl.),
ul. Powstańców

w stanie same przerabiać surowiec, od wełny surowej niepranej począwszy, i dla wyprodukowania wspomnianej rocznej ilości 4.500.000 kg. przędzy chesankowej — zużycie surowca wynosi 9.000.000 kilogramów.

Przędzalnie „UNION TEXTILE“ produkują wszelkiego rodzaju przędzę tkacką do wyrobu materiałów męskich i damskich oraz trykotażową zarówno w stanie surowym jak i farbowanym. Ponadto specjalny dział produkcji obejmuje fabrykację wełny i włóczek do robót ręcznych w 25-ciu różnych gatunkach i 90-ciu pięknych kolorach.

Wyroby zakładów „UNION TEXTILE“ znajdują szeroki zbytn na terenie całej Polski zwłaszcza w głównych ośrodkach przemysłu włókienniczego jakimi są Łódź i Bielsko. Dzięki specjalnej światowej organizacji handlowej Zakłady „UNION TEXTILE“ same uskuteczniają, za pośrednictwem swych 30-tu przedstawicieli zagranicą, prawie całość eksportu przędzy wełnianej chesankowej niemal do wszystkich krajów europejskich i zamorskich.

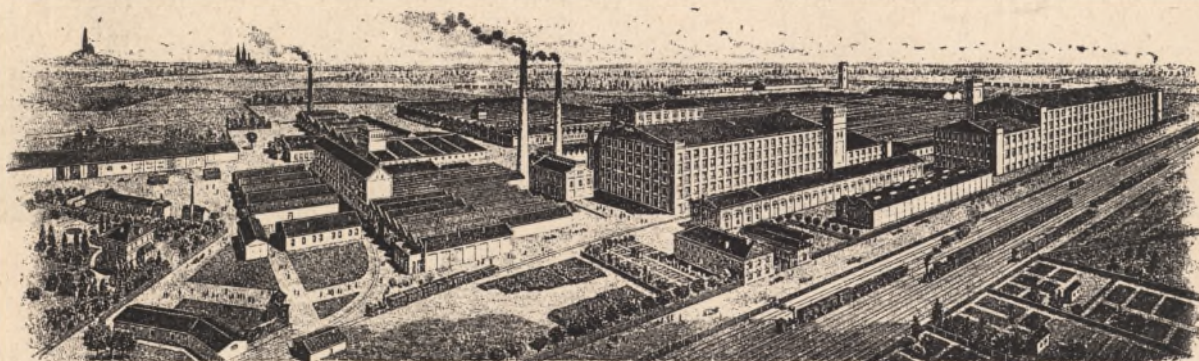
Zakłady przemysłowe „UNION TEXTILE“ S. A. obejmujące trzy wielkie przędzalnie wełny chesankowej w Częstochowie, Łodzi i Lublińcu (G. Śl.) stanowią największe przedsiębiorstwo przędzalnicze w Polsce, posiadające łącznie 100.000 wrzecion, których normalna produkcja roczna wynosi około 4.500.000 kg. przędzy chesankowej, i zatrudniają 4.500 robotników.

Wyposażone we własne sortownie, pralnie i chesalnie Zakłady „UNION TEXTILE“ są

Société Textile „LA CZENSTOCHOVIENNE“ Towarzystwo Przędzalnicze „La Czenstochovienne“

Francuska Spółka Akcyjna z kapitałem 30,050.000 franków.

Fabryka i Siedziba Prawna na Polskę w Częstochowie.



Ogólny widok zabudowań fabrycznych.

Spółka została założoną w roku 1900 przez przemysłowców francuskich z siedzibą w centrum włókienniczym Francji — w Roubaix. Dla celów wykonywania swego przemysłu zakupiła Spółka w Częstochowie istniejącą już podówczas od kilkunastu lat fabrykę wyrobów jutowych pod firmą „HILLE i DIETRICH“ oraz przylegające do niej większe tereny, na których została wzniesiona fabryka wyrobów bawełnianych, składająca się: z wielkiej przędzalni, tkalni, farbiarni i wykończalni. Fabryka wyrobów jutowych pozostawała od chwili objęcia jej przez nową właścicielkę bezustannie w pełnym ruchu, zaś nowowzniesiona fabryka wyrobów bawełnianych została uruchomiona w roku 1901. Dalsza rozbudowa fabryki nastąpiła w roku 1910, kiedy to wybudowano drugą przędzalnię i powiększono istniejącą już tkalnię bawełny. Okres najlepszego rozwoju i największej pomyślności Spółki przypada na lata przedwojenne. Produkcja, nastawiona na eksport w głąb Rosji, osiągnęła wówczas najwyższy poziom. Podczas wojny światowej Spółka straciła nie tylko całkowicie fundusze obrotowe, ale ucierpiała jeszcze z powodu systematycznego dekompletowania i niszczenia maszyn

i urządzeń technicznych przez okupantów niemieckich. Po odzyskaniu niepodległości Polski przemysłowcy francuscy bez wahania wkładają nowe kapitały, niezbędne do podźwignięcia zakładów. Dzięki ich współdziałaniu szybko uzdolniono zakłady do ich przedwojennej działalności, tak że już w roku 1920 Spółka zatrudniała ponad 6 tysięcy robotników. Obecnie, mimo ciężkich lat kryzysu, Spółka zatrudnia jeszcze ponad 3 tysiące robotników i urzędników. Urządzenia techniczne są w bardzo dobrym stanie, przystosowane do ostatnich zdobyczy techniki wobec dążności Spółki do modernizacji swych narzędzi produkcji. W tych warunkach wyroby Spółki są 1-szej jakości i cieszą się wielkim popytem na rynku tak krajowym jak i zagranicznym. W dziale juty produkuje się: przędzę, tkaniny, worki i sienniki jutowe, — w dziale wyrobów bawełnianych: przędzę i najróżnorodniejszego rodzaju tkaniny. Na czele Zarządu Spółki stoi jako Prezes p. Fernand Motte, znany przemysłowiec Północnej Francji, który objął to stanowisko w r. 1932 po zgonie założyciela Spółki, ś. p. Eugène Motte, jednym z wielkich przemysłowców francuskich.



SP. AKC. GNASZYŃSKIEJ MANUFAKTURY

Spółka Akcyjna Gnaszyńskiej Manufaktury w Gnaszynie pod Częstochową

Adres dla listów: **Częstochowa, skrz. pocz. 116**

Adres dla depesz: **GNAJUTA Częstochowa**

Zakłady Przemysłowe Gnaszyńskiej Manufaktury zostały założone w 1912 r. jako przedziałnia i tkalnia juty, zdobywając sobie od pierwszej niemal chwili duży rozgłos i szerokie pole zbytu swojemi wyrobami. Unieruchomienie podczas wojny światowej spowodu braku surowców i ogołocona przez okupantów z całego szeregu urządzeń technicznych, została fabryka natychmiast po odzyskaniu Niepodległości doprowadzona do poprzedniego stanu, nakładem dużych kapitałów i wysiłków. W okresie wysokiej konjunktury fabryka szybko się rozwijała, przystosowując się szybko do nowych warunków, zdobyła sobie rychło szereg zagranicznych rynków zbytu dla swoich wyrobów ciesząc się zasłużonem uznaniem. Już w 1928 r. uruchomiona została również przedziałnia i tkalnia lnu i konopi, które to oddziały zostały stopniowo powiększone. Z chwilą rozpoczęcia przez sfery rządowe pierwszej akcji w kierunku preferencji krajowych surowców, przystąpił zarząd Gna-

szyńskiej Manufaktury do wydatnego powiększenia i zmodernizowania przedziałni i tkalni lnu oraz konopi, osiągając w krótkim czasie imponujące rezultaty. Dziś znajduje się przedsiębiorstwo w rzędzie produjących producentów wyrobów lniano-konopnych jak: przędzy lnianej, pakulanej, surowej, bielonej, farbowanej, taśm, wszelkiego rodzaju tkanin surowych, bielonych, impregnowanych, opon do krycia dachów wagonów, worków, sienników, płacht żniwnych, etc. zaspokajając w dużej mierze potrzeby wewnętrznego rynku. Podkreślić też należy pionierską działalność firmy w kierunku spopularyzowania wyrobów lnianych we formie materiałów na płaszcze, letnie kostjumy damskie, koszule, które to wysiłki zostały nagrodzone na wystawach lnianarskich.

Specjalne starania czynią zakłady w kierunku powiększenia eksportu swoich wyrobów lnianych.

Ska Akc. Browaru w Częstochowie dawniej K. SZWEDE



Zabudowania browaru

Browar parowy pod nazwą Sp. Akc. Browaru w Częstochowie **dawn. K. Szwede** znajduje się w samym centrum Częstochowy. Założycielem jego był K. Szwede, który przed stu laty kładł pierwsze podwaliny pod trwałą placówkę polskiego przemysłu.

Wysmukły kompleks budynków browaru stanowi panoramę dla prawej strony Katedry Częstochowskiej. Tego rodzaju dekoracyjność charakterystyczna jest dla miast przemysłowych, a zwłaszcza dla Częstochowy.

W okresie dziesiątków lat miliony pątników przybywało na Jasną Górę i dla każdego z nich nie był obcy browar „Szwedego”. Położony na przecięciu trzech głównych

traktów: warszawskiego, krakowskiego i wieluńskiego był zawsze widoczny i ciągnął oczy i ciekawość ludzką. Setki tysięcy ludzi z całej Polski zwiedziło w okresie istnienia browaru tą najstarszą w dużym promieniu placówkę przemysłową.

Rok 1909 i pamiętna, Częstochowska wystawa Przemysłowo-Rolnicza, przyniosła browarowi nadzwyczajny sukces i popularność. Niezrównane w gatunku piwa i wody gazowe, wyrabiane na naturalnych sokach, postawiły browar na poziomie bezkonkurencyjnym.

Tendencjom rozwojowym miasta browar wiernie dotrzymywał kroku: rozrastał się i udoskonalał. Obecna zdolność produkcyjna browaru wynosi rocznie 60.000 hl piwa i zdolność przerobu na słód 2000 tonn jęczmienia. W ostatnich latach słodownia jest prawie całkowicie wykorzystana, przerabiając słód na eksport do Stanów Zjedn. Am. Północnej.

Obecny Zarząd Browaru, w osobach: **dyr. Aleksandra Kramareff'a, Eugenjusza Raciborskiego i Jana Kościalkowskiego** idzie po wytkniętej, uwiecznionej tradycją linii, która w okresie stuletnim dała pozytywne, pewne i na zdrowej kalkulacji oparte wyniki, dzięki czemu browar w przemyśle polskim zajmuje chlubną kartę w rozwoju rodzimego gospodarstwa narodowego.

L. O. P. P.

Polskie Zakłady Przemysłu Cynkowego S.A. w Będzinie

Polskie Zakłady Przemysłu Cynkowego S. A. w Będzinie, największa w Polsce fabryka wyrobów przetwórczego przemysłu cynkowego, powstała w roku 1923 z dawnej istniejącej walcowni cynku, założonej w 1889 r. p. f. „Tillmans i Oppenheim“, Będzin. Po przemianowaniu tego przedsiębiorstwa na spółkę akcyjną pod powyższą nazwą, nowy jej zarząd z obecnym naczelnym dyrektorem p. Szymonem Fürstenbergiem na czele, przystąpił niezwłocznie do odbudowania fabryki, zniszczonej wskutek okupacji niemieckiej, poczyniwszy znaczne inwestycje dla uzupełnienia braków w urządzeniu technicznym, jak i niemniej w kierunku rozszerzenia dotychczasowego zakresu fabrykacji.

Po udoskonaleniu istniejącej już oddawna walcowni cynku, produkującej blachę cynkową we wszelkich wymiarach, wybudowano na obszernym terenie fabrycznym (około 100.000 m²) cynkownię blachy żelaznej do krycia dachów, fabrykę naczyń blaszanych, (wiadra i garnki ocynkowane, bębny do karbidu, azotniaku, asfaltu i tp.) oraz fabrykę blach dziurkowanych (sita) dla przemysłu górniczego, młynów, browarów, gorzelni, cukrowni i innych celów technicznych. Równocześnie ułożono własną bocznice kolejową, dochodzącą do wszystkich hal i magazynów fabrycznych.

W roku 1930 urządzono fabrykację plomb ołowianych. W kwietniu 1931 roku uruchomiono fabrykę bieli cynkowej, urządzoną wedle najnowszych wymogów techniki. Produkcja roczna tego artykułu wynosi około 3.000 tonn, przeważnie na eksport.

W r. 1932 Polskie Zakłady Przemysłu Cynkowego rozpoczęły produkcję bieli cynkowej farmaceutycznej, która — jak to stwierdziły analizy przeprowadzone przez urzędowe instytucje — jakościowo przewyższa importowaną dotychczas biel farmaceutyczną pochodzenia niemieckiego. O dobroci gatunkowej bieli cynkowej produkowanej przez Polskie Zakłady Przemysłu Cynkowego świadczy fakt, że w stosunkowo krótkim czasie zdołały one zdobyć liczne rynki zbytu tak w Europie, jak i krajach zamorskich, eksportując stale dość pokaźne ilości. Biel eksportowana jest m. in. do krajów bałtyckich, bałkańskich, skandynawskich, Holandji, Szwajcarji, USA, Południowej Ameryki, Egiptu, Palestyny, Chin i wielu innych.

Od dwóch lat produkują Polskie Zakłady Przemysłu Cynkowego w nowo-wybudowanej fabryce, przy zastosowaniu nowoczesnych urządzeń technicznych, chlorek cynku w płynie o dowolnych koncentracjach, oraz w stanie stopionym i proszku o zawartości 97—100% $ZnCl_2$. Jest to produkt wysoko-wartościowy, który gatunkowo przewyższa wyrób zagraniczny, dzięki czemu zdołał on w poważnej części wyprzeć dotychczas z zagranicy, kosztem polskiego bilansu handlowego, do kraju importowany chlorek cynku. Należy przytem podkreślić, że rozpoczęcie przez Polskie Zakłady Przemysłu Cynkowego produkcji chlorku cynku ma doniosłe znaczenie dla obrony Państwa, gdyż chlorek cynku znajduje zastosowanie dla celów przeciwlotniczo-gazowych.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI MIASTA CHORZOWA

TELEFONY: 409-65, 409-66. P. K. O. Nr. 300.655. ŻYRO: BANK POLSKI CHORZÓW

PRZYJMUJE WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE
PŁACI NAJWYŻSZE ODSETKI
ZAPEWNIJA TAJEMNICĘ WKŁADÓW
OTWARTE CODZIENNIE OD G. 8:30—13:00 i OD 17:30 19:30



Apteka Miejska w Katowicach

Aptekarz **Walenty Sojka**, właściciel Apteki Miejskiej w Katowicach, **Plac Marsz. Piłsudskiego Nr. 3** (Rynek) urodzony na Śląsku Opolskim, studia gimnazjalne odbył w Oświęcimiu u Księża Salezjanów, następnie w Patschkau Śląsk Opolski. Studia uniwersyteckie w Berlinie i Brukseli gdzie uzyskał doktorat farmacji. Był przed objęciem Śląska właścicielem apteki w Kuźni Raciborskiej pow. Racibórz, gdzie w czasie pierwszego powstania wraz z innymi działaczami narodowymi został aresztowany przez „grenzschutz” pod zarzutem zdrady stanu i osadzony w więzieniu w Katowicach. Po powrocie z więzienia kieruje ruchem polskim w Kuźni Raciborskiej, gdzie na czele listy polskiej przy wyborach gminnych uzyskuje przy-

gniatającą większość polską. W akcji plebiscytowej jest pierwszym przewodniczącym biura plebiscytowego na miejscu i komisarzem plebiscytowym na północną część powiatu raciborskiego. Kilka tygodni przed plebiscytem przeciwnicy polityczni urządzają zamach bombowy na jego życie, z którego wychodzi jednak cało. W czasie trzeciego powstania powierzono mu komendę placu Kuźni Raciborskiej. Po trzecim powstaniu musi uchodzić i osiedla się w Tarnowskich Górach nabywając Aptekę pod „Eskulapem”.

W Tarnowskich Górach oprócz czynności społecznych w licznych towarzystwach sprawuje funkcję Sędziego pokoju i I-go radcy Miasta Tarnowskich Gór. W roku 1930 nabywa Aptekę Miejską w Katowicach, którą posiada obecnie. W zawodzie aptekarskim zajmuje przez szereg lat stanowisko I-go prezesa zorganizowanego przez siebie Związku Aptekarzy woj. śląskiego i członka Zarządu Głównego w Warszawie. Jest odznaczony Śląskim Krzyżem Waleczności i zasługi I-szej klasy, Gwiazdą Śląską i Medalem Niepodległości. Równocześnie posiada odznakę pamiątkową Więźniów Ideowych. Od szeregu lat jest pierwszym prezesem Związku więźniów niepodległościowych na Woj. Śląskie.

RZEŻNIA MIEJSKA W KATOWICACH



Zabudowania Rzeźni miejskiej w Katowicach

Rzeźnia wybudowana w 1892 r., gdy Katowice liczyły niespełna 30.000 mieszkańców, i zaledwie wystarczała na zaopatrzenie ludności Katowic oraz okolicznych gmin powiatu katowickiego w produkty mięsne, odgrywające tak poważną rolę dla mieszkańców ośrodków przemysłowych. Władze niemieckie nie zdołały za swych rządów rozbudować rzeźni i dopiero pod rządami polskimi nastąpiło polepszenie się sytuacji tak dla hurtowników jak i dla rzeźników.

W r. 1924—25 rzeźnię nieco powiększono i przebudowano. Lecz dopiero rok 1926 jest przełomowym w rozwoju rzeźni. Rozpoczęto mianowicie w tym roku rozbudowę rzeźni w związku z coraz to większym rozwojem eksportu mięsa do Czechosłowacji, Austrii i Anglii. Prace około rozbudowy rzeźni ukończono w 1930 r. i dziś rzeźnia miejska w Katowicach rozszerzona i zmodernizowana, posiada nowoczesne urządzenia. Pod względem wymogów higieny i techniki nie ustępuje pierwszorzędnyemu tego rodzaju instytucjom w wielkich miastach Zachodu. Prócz obszernych, widnych, zaopatrzonych w odpowiednie urządzenia i aparaty właściwych hal ubojowych, rzeźnia katowicka posiada wzorowo urządzoną chłodnię o powierzchni 3.004 m², liczącą 300 komórek, jak również przedchłodnię. Chłodzenie odbywa się zapomocą nowych kompresorów syst.

Borsig-Zieleniewski, a chłodnia posiada również własny nowego systemu regeneratory lodu. Dalej posiada rzeźnia sprowadzone z zagranicy maszyny do odwłosienia świń. Rzeźnia Miejska w Katowicach rozporządza własnymi rampami, umożliwiającymi wyładowanie od razu 37 wagonów, jak również posiada specjalne urządzenia dezynfekcyjne dla czyszczenia wagonów. Wymienić tu również należy 2 wytwórnie smalcu, które przetapiają surowiec na gotowy smalec. Wytwórnie te, w których może być przerobionych dziennie 3.000 kg. surowca, wytapiają rocznie ok. 20 wagonów smalcu z surowca. Na terenie rzeźni znajdują się również 2 bekoniarnie, wydierżawione przedsiębiorcom prywatnym, mianowicie firmom Silesie-bacon oraz Musiol i Ska.

Oczywiście rozbudowa rzeźni odbiła się niezmierznie korzystnie na jej obrotach. O ile bowiem w okresie przedwojennym ubój roczny wynosił ok. 38.000 sztuk, a w roku 1925 wzrósł już do 78.000 szt., to w okresie admin. ok. 1 kwietnia 1931 r. do 31 marca r. ub. ubój wyniósł 169.615 sztuk, w czym 147.975 sztuk świń. W tym okresie dowieziono na rzeźnię 48.624 sztuki bite, w tem 42.220 szt. cieląt. Eksport wyniósł w r. 1928 ok. 400 wagonów, w roku następnym wobec zupełnie niemal unieruchomienia wywozu do Austrii, Czechosłowacji i Francji, eksport nieco spadł,



Dyr. Rzeźni miejskiej
w Katowicach
Stanisław Sobota

wynosząc ok. 300 wagonów bekonów, wywożonych głównie do Anglii. Ogółem nawet w ramach zmniejszonych kontyngentów, bije się na eksport tygodniowo przeciętnie ok. 700 sztuk.

Rzeźnia Miejska stanowi samodzielny oddział Magistratu m. Katowic, decernentem rzeźni jest radca miejski **Jan Schmiegel**, dyrektorem lekarz-weteryn. Stanisław Sobota. Razem z dyrektorem pracują nad dozorem sanitarno-weterynaryjnym m. Katowic 4 lekarze weterynaryjni. Personel administracyjny składa się z 7 osób, nadzorem i utrzymaniem porządku w halach zajmuje się 5 halmistrzów, 9 trychinoskopistów kontroluje przy pomocy aparatów projekcyjnych systemu Buscha wszystkie świny na trychiny. Sprawy techniczne związane z obsługą maszyn, załatwia wermistrz z 3 maszynistami. Prócz tego rzeźnia zatrudnia 30 stałych robotników. Ogółem zajętych jest w rzeźni przy uboju i pracach pomocniczych ok. 500 ludzi. Ostatnie inwestycje uczyniły rzeźnię katowicką wystarczającą na ok. 20 lat, tzn., że przy dotychczasowym tempie rozwoju, rzeźnia w ciągu tego okresu będzie mogła w zupełności sprostać wymogom zapotrzebowania mięsa m. Katowic i okolicy, pracując również w poważnym zakresie na eksport zagranicę. Na terenie rzeźni buduje Magistrat w tym roku fabrykę konserw wyrobów mięsnych, specjalnie szyniek.

Dyr. Stanisław **Sobota** urodz. się 27 września 1879 r. w Wilkowie w pow. Prudnickim Śl. Opolski. Wykształcenie gimnazjalne otrzymał w gimnazjum w Prudniku. Studja akademickie odbył w Akademii Weterynaryjnej w Berlinie, gdzie otrzymał w r. 1906 dyplom lekarza weterynaryjnego. Następnie praktykował 1 rok jako asystent w klinikach Akademii w Berlinie. Służbę wojskową odbył przy 6 pułku art. pol. w Wrocławiu. W roku 1910 otrzymał patent oficerski Korp. Weteryn. i osiedlił się jako lekarz wet. w Głogówku. pow. Prudnicki.

Podczas wojny światowej służył przy 6 pułku artyl. ciężkiej w charakterze lekarza wet. baonu, następnie po 5-miesięcznym pobycie w szpitalu w St. Quentin zorganizował szpital dla koni Nr. 272 w Roorei, którego kierownikiem był aż do ukończenia wojny.

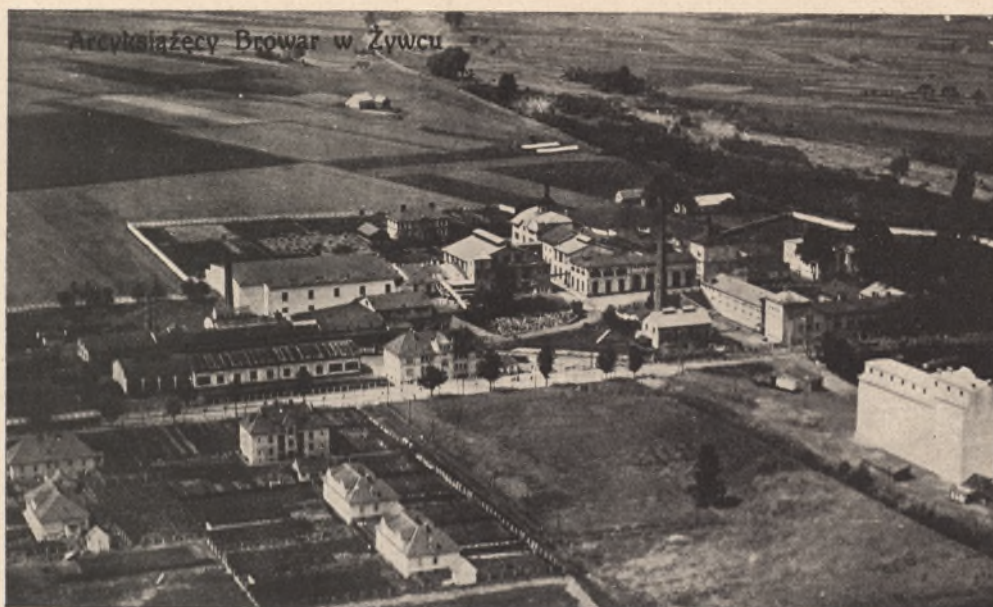
Podczas akcji plebiscytowej na G. Śląsku został mianowany przez Komisję Międzysojuszniczą Rządzącą i Plebiscytową jako doradca powiatowy na powiat prudnicki w Głogówku.

Podczas trzeciego powstania został przez organizacje niemieckie w Głogówku odwieziony do Prudnika, gdzie jako ciężko ranne go osadzono w więzieniu w Prudniku, a następnie internowany w obozie w Chociebrzu.

Po przejęciu suwerenności przez Rzeczpospolitą został powołany na stanowisko kierownika Oddziału Weterynaryjnego Śl. Urzędu Wojewódzkiego w charakterze tym zorganizował służbę weterynaryjną i aprowizację mięsną w Województwie. We wrześniu 1922 r. został mianowany przez Wojewodę Śl. przewodniczącym Woj. Komisji do badania cen, którą zorganizował i rozbudował do obecnie istniejącego stopnia.

W 1923 r. został wybrany do zarządu Silesia Sp. Akc. fabryka margaryny i wyrobów mięsnych w Rudzie, gdzie pracował 1½ roku. W roku 1925 wstąpił do służby miejskiej Magistratu m. Katowic jako lekarz weterynaryjny i już po upływie miesiąca objął stanowisko dyrektora w Rzeźni Miejskiej.

W roku 1924 Ministerstwo Spr. Wojsk. mianowało go majorem rez. Korp. Wet. W czasie jego wybitnej 17-letniej pracy, Rzeźnia Miejska została zupełnie przebudowana.



Arcyksiążęcy Browar w Żywcu

Arcyks. Browar w Żywcu położony wśród pięknej okolicy Beskidów zachodnich nad rzeką Solą, w odległości 2 km od stacji Żywiec, założony został w r. 1856.

Dzięki znakomitej jakości produkowanych piw, rozwój browaru od chwili jego założenia postępował stale — osiągając jeszcze przed wojną produkcję 135.000 hl.

Wobec tak szybkiego wzrostu produkcji browar rozbudowano i zmodernizowano tak, że jego zdolność produkcyjna wynosi obecnie około 350.000 hl rocznie.

Jako jeden z największych zakładów tej gałęzi przemysł w Polsce posiada urządzenie techniczne, będące ostatnim wyrazem techniki browarnianej, która gwarantuje możliwość produkcji piwa, znanego ze swej dobroci.

O wielkości zakładu świadczyć może krótki opis jego urządzeń technicznych.

Kotłownia o 4 kotłach ogólnej powierzchni 674 m² dostarcza pary do poruszania maszyn parowych, ogrzewania wody i lokali technicznych.

Hala maszyn posiada 3 maszyny parowe, o łącznej sile 710 km. Każda z maszyn sprzężona jest z prądnicą i kompresorami do wytwarzania sztucznego zimna o sprawności 600.000 cal. na godzinę. Wytworzoną siłę elektro-magnetyczną przenosi się do 155 motorów elektrycznych, rozmieszczonych w poszczególnych oddziałach browaru. Wytworzone przez kompresory systemu Lindego zimno oziębia solankę, która cyrkuluje w systemach chłodzących powietrza w piwnicach fermentacyjnych i składowych, w magazynie chmielu i oziębia wodę służącą do chłodzenia piwa na chłodnikach ociekowych i w kadziach fermentacyjnych.

Słodownia, zaopatrzona w maszyny najnowsze systemu do czyszczenia i sortowania jęczmienia i słodu, o sprawności 120 wagonów na kampanję. Powierzchnia toków wynosi 1164 m². Susznia podwójna o 53 m² powierzchni z urządzeniem mechanicznym do obracania słodu. Brakujący do produkcji piwa sład pokrywa się przez słodowanie w słodowniach krajowych. Do przechowy-

wania jęczmienia i słodu wybudowano w roku 1928 elewator zbożowy (silo) jedyne tego rodzaju w Polsce, o pojemności 300 wagonów. Tak słodownia, jak i silo zaopatrzone są w urządzenie pneumatyczne do ciągnięcia jęczmienia i słodu zielonego i suchego.

Warzelnie dwie, jedna duża druga mała o sumarycznej sprawności 2.000 hl na dobę. Warzelnie te budowane z komfortem według ostatnich wymogów techniki posiadają urządzenie do gotowania piwa parą.

Chłodniki talerzowe, w liczbie trzech i trzy chłodniki ociekawe, dostosowane są sprawnością do produkcji warzelnii.

Piwnice fermentacyjne, składające się z 9-ciu oddziałów o 118 kadziach dębowych, różnej pojemności od 30 do 380 hl dają w sumie pojemność 12.500 hl. Obok piwnic fermentacyjnych znajduje się hala wyłożona kafelkami, przeznaczona jako lokal do mycia i przechowywania drożdży w piętnastu aparatach, chłodzonych oziębioną wodą.

Czysta hodowla drożdży systemu Dra Wichmana zaopatruje piwnice fermentacyjne w świeże drożdże.

Piwnice składowe o długości blisko 1 km, składają się z 17-tu oddziałów zawierających 900 kuf dębowych, o sumarycznej pojemności 54.000 hl.

Mechaniczna umywalnia i smolarnia beczek składa się z dwóch garniturów maszyn, do wyciągania czopów drewnianych z beczek i automatycznego mycia i smolenia tychże. Sprawność tych maszyn wynosi 500 beczek na godzinę. Po chłodzeniu wysmoleonego naczynia bada się każdą beczkę przed obciążaniem o ciśnieniu 3 atm. na dwóch aparatach.

Obciąż piwa do beczek transportowych odbywa się na dwóch aparatach o sprawności 2.000 hl dziennie.

Flaszkownia automatyczna zaopatrzone w nowoczesne maszyny do mycia butelek,

napełniania i pasteryzowania piwa obliczona jest na sprawność 54.000 butelek dziennie.

Z innych urządzeń służących do produkcji względnie eksportu piwa wymienić należy własny wodociąg sprowadzający wodę źródlaną z gór dwoma rurociągami; tor przemysłowy ułożony na terenie całego browaru; hala do przechowywania i skrapiania zwróconych beczek; lodownia z elewatores mechanicznym do napełniania lodem zbiorników w wagonach transportowych.

Tabor kolejowy — składa się z 65 specjalnych wagonów-chłodni do transportu piwa.

Browar zatrudnia 36 urzędników administracyjnych i technicznych i 328 rzemieślników i robotników.

Laboratorium chemiczne i mykologiczne wykonuje stałą kontrolę chemiczną surowców, badając wszystkie fazy fabrykacji piwa.

Dla urzędników wybudowano osobną kolonję budynków mieszkaniowych. Dla robotników zaś wybudowano 2-piętrowy dom wypoczynkowy z ogrzewaniem centralnem, salami jadalnemi, kuchennemi, garderobami, umywalniami, sypialniami oraz ambulatorjum lekarskiem.

* * *

Arcyksiążęcy Browar w Żywcu, posiadający zastępstwa we wszystkich większych miastach Polski — produkuje i wysyła swe piwa wagonami w 5-ciu gatunkach:

Leżak	10 % jasny
Zdrój	12 % jasny
Marcowe	14 % ciemne
Porter	22 % ciemny
Ale	22 % jasne

Wszystkie gatunki piwa są znakomite i stawiane przez smakoszy i znawców na pierwszym miejscu z pośród piw krajowych.

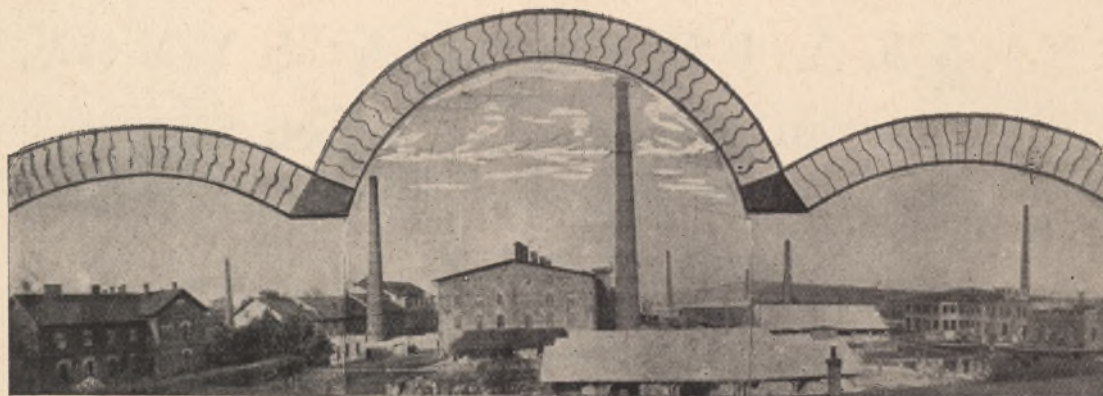
Szczególnie ulubiony jest PORTER — specjalność browaru — nieustępujący pod żadnym względem Porterowi angielskiemu. Zna-

ne europejskie powagi lekarskie polecają go przy niezycie żołądka, osłabieniu organów oddechowych, jako środek odżywczy i djetyczny dla chorych i rekonwalescentów.

Szereg medali złotych i dyplomów jakie browar uzyskał za swe piwa na wystawach krajowych i zagranicznych świadczy chlubnie o jakości produkowanych piw. Jakość ta znana była już przed wojną światową, bo browar eksportował swe piwa prawie do

wszystkich krajów europejskich i części świata, a nawet obecnie mimo zamknięcia granic eksportował względnie eksportuje jeszcze do Szwecji, Czechosłowacji, Szwajcarii, Niemiec, Austrii, Anglii i Palestyny.

Polecamy więc konsumentom piwa żywiczne, które są we wszystkich pierwszorzędnym restauracjach miast w Polsce, tam zaś gdzie piw tych niema oddamy zastępstwa tych piw na pojedyncze miasta lub powiaty.



W Zachodniej Małopolsce, a w Województwie Krakowskim istnieje największe w Polsce przedsiębiorstwo z dziedziny wyro-

bów ogniotrwałych dla celów przemysłowych, tj.: wyrobów: szamotowych i dynasowych pod firmą

Fabryka wyrobów szamotowych i fajansowych Spółka Akcyjna w Skawinie

Założony w r. 1910, Zakład przemysłowy rozporządza najnowocześniejszymi urządzeniami technicznymi, oraz posiada wzorowo wyposażoną stację doświadczalną. — Toteż wyroby ogniotrwałe ze Skawiny potrafiły w stosunkowo krótkim okresie czasu zdobyć sobie bezwzględne zaufanie ciężkiego przemysłu na polskim Górnym Śląsku i Zagłębiu Dąbrowskiem, obsługując go wszelkiego rodzaju kamieniami ogniotrwałymi dla różnych celów przemysłowych, począwszy od obmurowania kotłów do wymurowania wielkich pieców.

Przedsiębiorstwo posiada w Kieleckim własne kopalnie gliny ogniotrwałej, oraz własne kamieniołomy kwarcytu.

Do przedsiębiorstwa pod powyższą firmą należy również największa w kraju fabryka kafli białych i kolorowych. — Produkcja obliczona jest na 100.000 sztuk kafli miesięcznie.

Kapitał zakładowy Spółki, oparty wyłącznie na kapitale polskim wynosi zł. 2,125.000.

Przedsiębiorstwo zatrudnia około 1000 robotników.



HENRYKA FRANCKA SYNOWIE

Fabryka Środków Kawowych S. A.

SKAWINA koło KRAKOWA

Józef Oliner, Przemysł drzewny w Gorlicach

Firma istnieje od roku 1895, a założycielem jest p. Józef Oliner, przemysłowiec w Gorlicach.

Współpracownikami są Pp. Maurycy Blech, Henryk i Michał Olinerowie i Józef Geller. Kierownictwo Firmy spoczywa w rękach p. Dyrektora Maurycego Blecha.

Firma posiada dwa tartaki w Ługu i Uściu ruskiem, oraz skład materiałów budowlanych przy stacji kol. w Gorlicach.

Produkcja obejmuje brusy i bale przeznaczone dla eksportu zagranicznego oraz wszelki materiał tarty dla rynku krajowego.

S E R O V A C

Wytwórnia Surowic i Szczepionek oraz labor. chem.-lek. i higien.-bakter.
Telefon Nr. 201-07. Lwów, ul. Senatorska 5. Konto P.K.O. 151.669.



Prof. Dr. Padlewski.

Serovac wykonuje lecarskie analizy rozpoznawcze bakterjologiczne i chemiczne, ekspertyzy sądowe, badania środków spożywczych roślinnego i zwierzęcego pochodzenia, rozbiór wody i t. d.

Serovac produkuje surowicę i szczepionki ludzkie i weterynaryjne, preparaty farmakologiczne, preparaty krwiotwórcze i przeciwkrwotoczne, preparaty zawierające hormony płciowe męskie, zacyzn mleka bułgarskiego (Jogourt) oraz preparaty do tępienia szczurów (Ratyna, Ratynina) i myszy polnych i domowych (Myszyna).

Produkcja Serovacu: Szczepionki lecznicze: Scarlatinovac, Antivirus wedle Besredki, Acnovac, Bronchovac, Gonovac, Intestino-vac, Neurovac, Septovac, Typhovac.

Preparaty farmakologiczne: Calcium chloratum 15%, Glucosa 50%, Natrium chlora-



Prof. Dr. Trawiński

tum 25%, Aqua bidestillata w ampulkach.

Preparaty krwiotwórcze i hormonalne: Sanguis haemopoeticus, Plasma haemopoeticus, Sanguis masculohormo-poeticus.

Zacyzn mleka bułgarskiego zawiera żywe laseczki (b. bulgaricus).

Surowica i szczepionki zwierzęce:

Surowica przeciw różycy świni do szczepień ochronnych. Surowica lecznicza przeciw różycy świni (W. W.). Szczepionka

przeciw różycy świni, zawierająca osłabione zarazki włoskowca różycy.

Preparaty do tępienia szczurów stosowane wedle systemu duńskiego:

Ratyna, zawiesina bakteryjna pałeczki ratynowej.

Ratynina, wyciąg cebuli morskiej.

Preparat do tępienia myszy:

Myszyna, zawiesina bakteryjnej pałeczki tyfusu mysiego.

Zakład produkcji surowic i szczepionek prof. dra J. Nowaka »SERO«

Zakład produkcji surowic i szczepionek prof. Dr. Juliana Nowaka „Sero“ w Krakowie, do zwalczania chorób zakaźnych zwierząt domowych, powstał w roku 1919 na życzenie Ministerstwa Rolnictwa i był przez pewien czas jedynym tego rodzaju zakładem w Polsce, zaopatrując ją w potrzebne surowice i szczepionki. „Sero“ rozszerzając i ulepszając stale swoją produkcję, ogranicza się jednak do takich środków, które n. p. surowica przeciw różycy nierogacizny, tuberkulina, malleina, szczepionki antygeniczne Besredki, wytrzymały zwycięsko próbę w za-

stosowaniu praktycznym. Zakład znajduje się w Krakowie, a wyrobami swymi zaopatruje całą Polskę, a częściowo nawet zagranicę.

Należy podnieść z naciskiem, że rolnicy, hodowcy itp. mogą nabyć surowicę przeciw-różycową jedynie i wyłącznie w aptekach — surowica nabyta nie w aptece, jest bezwartościowym falsyfikatem, nie mającym z surowicą nic wspólnego.

Adres Zakładu „Sero“ brzmi:

Kraków, ulica Karmelicka Nr. 445, telefon: Nr. 176-72.

Zakład dentystyczny p. Ryszarda Prokopa w Mikołowie



P. Ryszard Prokop

Precz waśnie i niesnaski! bo to siła wraże —
aby różnić stronnictwa jak Macchiawell, —
kochajmy się, pracujmy tak jak Pan Bóg każe —
wtedy będziemy silni na duchu i ciele.

Na naszej zaś grzędzie
wróg już nie osiedzie.

Oto słowa tego niezwykłego człowieka, słowa idealnego obrońcy naszej Ojczyzny i zasłużonego syna Polski p. Ryszarda Prokopa z Mikołowa.

Urodził się dnia 10. II. 1885 r. w Katowicach. Studja ukończył w Kolonji i Düsseldorfie w Niemczech. Praktyczne studja swego zawodu dentystycznego kończył w San Remo, Nicei, Fryburgu i Kassel. I tam na obczyźnie nie zapomniał że jest polakiem, że i tam trzeba krzewić ducha Polski. Pracował w pocie czoła, organizował młodzież i starszych pod sztandar na którym widniał Orzeł Polski. Tam na obczyźnie wśród obcych za jego inicjatywy tworzy Kolonję Polską i staje się jej czynnym członkiem. Tam na ziemiach włoskich i niemieckich wslawił imię Polski i w tych latach młodzieńczych,

latach pełnego porywu wierzy w Jej niepodległość, wielkość i potęgę. Jakim był specjalistą w swym zawodzie dentystycznym, świadczy fakt, że w czasach zaborskich, kiedy w San Remo i Nicei przebywały na letniskach rodziny cesarzy i królów koronowanych, to nie kto inny, tylko ten właśnie polak Ryszard Prokop rodowity katowiczanie potrafił zadowolić najwybredniejsze wymagania tych osób pod względem dentystycznym.

Pan Ryszard Prokop w r. 1911 postanowił wrócić do swoich ojczystych stron. Jako, że Mikołów był najbardziej polskim miastem na Śląsku, otworzył tam własną pracownię dentystyczną, którą prowadzi po dziś dzień w domu własnym przy ul. 3-go Maja 3.

Należy do całego szeregu organizacji społecznych, jest członkiem Związku Dentystów Polskich, członkiem Sokoła, Bractwa Strzeleckiego, członkiem Przyjaciół Harcerzy, jest wiceprezesem Tow. Hodowli Gołębi Poczтовых, członkiem Związku Powstańców Śląskich, członkiem Związku Zachodniego, członkiem Narod. Zjedn. Chr. Z. Pol. itd. Jego też właśnie zasługą jest, że majątek należący do Bractwa Strzeleckiego został uratowany na rzecz Polski.

Podczas Plebiscytu agitował dniem i nocą, przyciągał dla Niej całą inteligencję, będąc zawsze na czele wszelkich zjazdów twórczych. Ostatnio zaabsorbowany pracą na polu hodowli gołębi pocztowych, mimo tej żmudnej pracy nie szczędzi czasu dla poświęcenia się potrzebom życia społecznego, dla którego posiada pełne zrozumienie, służąc nie tylko swą cenną pracą, ale nie szczędzi również i środków materialnych, by dać pomoc tym, którzy jej naprawdę potrzebują.

Wysiłek jednostek warunkiem rozwoju zbiorowego. Piękna karta w historii Woli Duchackiej z czasów urzęd. p. Karola PERSA, jako naczelnika gminy.

Życie zbiorowe każdego narodu to suma wysiłków poszczególnych jego jednostek na każdym szczeblu hierarchji społecznej, zarówno na placówkach kierowniczych, jak i wykonawczych. Im większa liczba tych, którzy — zwłaszcza w drobnych komórkach ustroju społecznego — uważają siebie nie tylko za bezduszne manekiny, spełniające jedynie pod przymusem zadanie, jakie im los przeznaczył, lecz za współpracowników w tworzeniu sił narodowych poczuwających się do obowiązku wydawania ze siebie maximum wysiłku, tem intensywniejszym jest rozwój życia, narodu i państwa.

Jest rzeczą pożyteczną uprzytomnianie ogółowi tych objawów zwłaszcza wśród cichych, szarych obywateli i rozbudzenie przez to drzemających w charakterze polskim dodatnich właściwości.

Dla przykładu pragniemy rzucić kilka słów o jednym z tych licznych szarych, a zasłużonych Ojczyźnie obywatelu, mianowicie o b. naczelniku gminy Woli Duchackiej p. Karolu Persie. Pan Karol Pers urodzony w Woli Duchackiej i tam wychowany od dziecka, był naprawdę wzorem obywateli miejscowych. Po ukończeniu szkół, pracuje w gospodarstwie, następnie powołany do wojska, pozostaje tam aż do ukończenia wojny światowej, następnie zgłasza się w roku 1918 do Armji polskiej, gdzie pełni ciężkie obowiązki służbowe już w wolnej Polsce, a po ukończeniu wojny polsko-bolszewickiej, wraca pod własną strzechę rodzinną, biorąc czynny udział w życiu społecznym i państwowym. W roku 1927 zostaje wybrany jednogłośnie Naczelnikiem Gminy Woli Duchackiej. Następnie zostaje mianowany członkiem Rady Powiatowej w Krakowie. Przez czas pełnienia swych naprawdę cięż-

kich obowiązków w gminie, stara się nie tylko o gminę i jej obywateli, ale pracuje nad uzgodnieniem sprawności urzędowania, stara się u władz państwowych o pomoc finansową, celem wybudowania Domu Gminnego i zamiar ten po ciężkich wzmaganiach realizuje, a po wybudowaniu tego naprawdę pięknego domu, rada gminna na jego wniosek nadaje temuż domowi imię wielkiego Budowniczego Polski, mianowicie nazywa go Domem Im. Marszałka Piłsudskiego. Pan Pers nie szczędzi dalej trudów, lecz robi starania o kredyty i buduje dla Gminy wodociągi, gdyż woda studzienna tej gminy nie nadaje się do picia, albowiem posiada dużo wapna i wiele innych składników szkodliwych dla zdrowia ludzkiego. I te starania zostają uwieńczone sukcesem, albowiem gmina otrzymuje niebawem połączenie wodociągowe z Krakowa, a mieszkańcy gminy korzystają z wody, która jest naprawdę wspaniałą. Tak samo jest ze światłem elektrycznym. Jeszcze nie tak dawno, Wola Duchacka była pogrążona w ciemnościach a dziś dzięki p. Persowi zaprowadzona została elektryka przez co mieszkańcy nie psują ócz przy świetle naftowym.

Pisząc już o tych wszystkich zdobyczach gminy, zauważyć musimy, że w Woli Duchackiej istnieją również chodniki betonowe, co wobec innych może bliżej położonych Krakowa miejscowości, jest naprawdę chwalebne. Dlatego też mieszkańcy Woli Duchackiej pod względem wspaniałej gospodarki, jak i higieny są naprawdę szczęśliwi.

Za te wszystkie zasługi względem Państwa i społeczeństwa, p. Pers otrzymał zaszczytne odznaczenie państwowe, mianowicie został odznaczony dwukrotnie krzyżem zasługi.

W roku 1934 wobec ciężkich warunków miejscowych i rozbieżnych myśli kilku przeciwników, rezygnuje ze stanowiska naczelnika gminy, poświęcając się jedynie pracy ideowej i twórczej, oraz pracy we własnym majątku. Przez ustąpienie p. Persa, traci w nim gmina największego swego dobroczyńcę i opiekuna, człowieka o krystalicz-

nym charakterze, którego brak obecnie daje się gminie we znaki i to nie tylko tym, którzy go czcili i poważali.

Zdrowa gospodarka p. Persa, jego piękne zasady urzędowania i szacunek dla swoich obywateli, pozostaną w pamięci na zawsze.

(M).

KOPALNIA NAFTY „KRÓLÓWK A“

„Przymierze“ Ska z o. o. w Krygu.

Zarząd w Gorlicach. — Tel. Nr. 70



P. Ignacy Król

Właściciel Ignacy Król, ur. w roku 1892 w Krygu pow. Gorlice, zamieszkały tamże, ukończył szkołę powszechną i górniczą, pracując od najmłodszych lat w przemyśle naftowym jako majster wiertniczy po złożeniu odpowiedniego egzaminu przy Urzędzie Górniczym w Jaśle. Pracę swą fachową kontynuował najpierw w przemyśle naftowym w Boryslawiu, a po wojnie światowej już na własnych terenach w Krygu w powiecie gorlickim.

Wojnę światową przeżył na froncie rosyjskim, będąc dwukrotnie ranny, a po wyleczeniu się pracował jako mechanik przy warsztatach wojskowych w Stryju.

Po powrocie do domu z wojny światowej odbudował spalone gospodarstwo rolne — poświęciwszy się pracy w przemyśle naftowym — nadto oddając się z całym zapalem pracy społeczno-politycznej i gospodarczej w powiecie gorlickim.

Miedzy innymi piastował przez 12 lat urząd naczelnika gminy w Krygu pow. Gorlice, a podczas piastowania tegoż urzędu wybudował z własnej inicjatywy i wydatnej pomocy materialnej piękny kościół murywany, szkołę powszechną, dom ludowy, zabudowanie plebanji, nadto pracuje w przemyśle naftowym, będąc założycielem wielu spółek naftowych w powiecie gorlickim jak np. Spółki: „Zgoda“ w Bieczu, kop. nafty „Mazowsze“ i kop. nafty „Królówka“ w Krygu pow. Gorlice.

Bierze czynny udział w pracy politycznej powiatu, będąc dwukrotnie kandydatem z listy Bezp. Bloku Współpracy z Rządem do Sejmu Polskiego. Obecnie pracuje jako właściciel i zawiadowca kopalni nafty „Królówka“ Sp. „Przymierze“ w Krygu.

W roku 1935 wyjechał na parę miesięcy zagranicę, aby zwiedzić ośrodki większych skupień Polonji Zagranicznej — poznać ich życie i stosunki. I tak w podróży swej odwiedził Polaków w Niemczech, Francji, Belgji i Ameryki Północnej, skąd powrócił do Gdyni na okręcie R. P. „Piłsudski“.

Za nader pożyteczną i celową pracę społeczno-gospodarczo-polityczną dla Państwa i Narodu został odznaczony brązowym Krzyżem Zasługi, nadanym mu przez Prezydium Rady Ministrów w Warszawie.

**Przedsiębiorca handl.-przemysł. i działacz społeczny w Łęce Szczucińskiej
powiat Dąbrowa ad Tarnów
p. Jakób Kołodziej**



P. Jakób Kołodziej

Ur. 31. I. 1897 w Łęce Szczucińskiej pow. Dąbrowa koło Tarnowa, po ukończeniu szkoły powszechnej w miejscu urodzenia — poświęcił się zawodowi handlowo-przemysłowemu przy równoczesnem uprawianiu gospodarki rolnej. Wojnę światową jak

również polsko-bolszewicką odbył w krakowskim pułku wojsk kolejowych, biorąc udział z tymże pułkiem na froncie pod Warszawą, Jabłonną, Modlinem itd. w r. 1920. — Po powrocie z wojny poświęca się nadal swej pracy zawodowej w dziale rolnictwa i przemysłu różnych narzędzi rolniczych, będąc propagatorem wytwórczości rodzinnej i przemysłu krajowego, dostawiając wyroby te do wszystkich miejscowości w powiecie i okolicy jak również do Państw. robót publicznych. Jako obywatel światły i dobry patriota poza swojemi zawodowemi czynnościami poświęca cały swój wolny czas z całym zapałem pracy społecznej na terenie Szczucina i okolicy, piastując przez dłuższy okres czasu godność prezesa Związku Rezerwistów R. P. w Szczucinie, będąc jego głównym założycielem, obecnie zaś jest ławnikiem miejscowego Zarządu gminnego oraz radnym gromadzkim w gromadzie Łęki Szczucińskiej i członkiem Ochotniczej straży ogniowej.

Piekarnia Londyńska w Krakowie

Jedną z poważnych i nowoczesnie urządzonych w **Krakowie** piekarni jest bezsprzecznie Mechaniczna Piekarnia Londyńska p. **Franciszka Kwarciańskiego** przy ul. **Wielkiej 18**. Piekarnia ta posiada nowoczesne zdobycze techniki, rozmieszczone w dużych ubikacjach. Właścicielem jest znany i dzielny fachowiec p. **Franciszek Kwarciański**, który od szeregu lat prowadzi swoje przedsiębiorstwo. Pan Kwarciański cieszy się niezwykle szacunkiem i poważaniem wśród szerokich rzesz społeczeństwa. Poza swoją żmudną

i odpowiedzialną pracą, p. Kwarciański piastuje cały szereg honorowych stanowisk społecznych.

Wyroby pochodzące z piekarni p. Kwarciańskiego, cieszą się niezwykle powodzeniem. Dostarcza on swoje pieczywo nie tylko do samego Krakowa, lecz zarazem dla podmiejskich dzielnic Krakowa, to też nie dziw, że pieczywo p. Kwarciańskiego jest wprost rozchwytywane z wozów i w składach, gdzie jest sprzedawane.

M.



Inż. Ryszard Sznajder

Em. pułkownik W. P. Inż. Ryszard Sznajder, b. założyciel i pierwszy dyrektor Państwowej Wytwórni Prochu w Pionkach założył po wstąpieniu w stan spoczynku wła-

Laboratorium chemiczne „Ratopax” w Tarnowie

sną wytwórnię chemiczną w Tarnowie przy ul. Nowy—Świat 33 w 1930 r. Jako specjalność firma wyrabia preparat na szczury, myszy i mornice wszechznany p. n. Ratopax, oparty o cebulę morską, w formie płynnej, kostek gotowych do użycia i sypkiej mieszaniny. Polskie patenty Nr. 20677 i 21196. Ratopax jest preparatem standaryzowanym i w czasie produkcji stale kontrolowanym biologicznie. Środek ten najbardziej rozpowszechniony w Polsce znajduje najszersze zastosowanie w deratyzacji miast (Warszawa, Łódź, Poznań, Kraków, Radom, Toruń, Gdynia i t. d.). Wszystkie surowce — oprócz cebuli morskiej — są produkty krajowe.



P. Mieczysław Fisch

Jedną z bardzo poważnej gałęzi naszego przemysłu wikliniarskiego jest 500 morgowa, wzorowo prowadzona od dziesiątek lat, plantacja wikliny w Karsach i Ujściu Jezuitskim powiatu dąbrowskiego ad Tarnów. Właścicielem tej placówki jest p. Mieczysław

Plantacje wikliniarskie w Karsach powiatu dąbrowskiego ad Tarnów

Fisch, właściciel dóbr i zakładów przemysłowych.

Poza plantacją wikliny, którą p. M. Fisch zaprowadził na rynku krajowym jak w fabryce wyrobów koszykarskich w Rudniku nad Sanem — wielką jego zasługą jest eksport wikliny do najodleglejszych krajów zamorskich Ameryki, Anglii i tp.

P. M. Fisch był i jest czynnym przy regulacji Wisły w rejonie pow. dąbrowskiego ad Tarnów. — Zasługą p. M. Fischy jest jego działalność w czasie powodzi w Karsach, gdzie bierze czynny udział. Na wystawie krajowej w r. 1908 we Lwowie zostaje odznaczony za wyroby koszykarskie.

KRZESZOWICE

WŁASNOŚĆ DRA ADAMA POTOCKIEGO



Dom Zdrojowy Kąpiele siarczane

sezon od 1/V do 30/IX.
WANNY od zł 1:50
do zł 2:50. POKOJE
od zł 2— do zł 3:50

Całodzienne utrzymanie **4 zł.**

Opieka lekarska, masaże i t. p.



CEGIELNIA Szamotownia i Klinkiernia

produkuje różne
wyroby ogniotrwałe

z własnych kopalni gliniek
„ADAM“ i „MARJA“



Obok
parku Zdrojowego

**Piękne parcele
na sprzedaż**

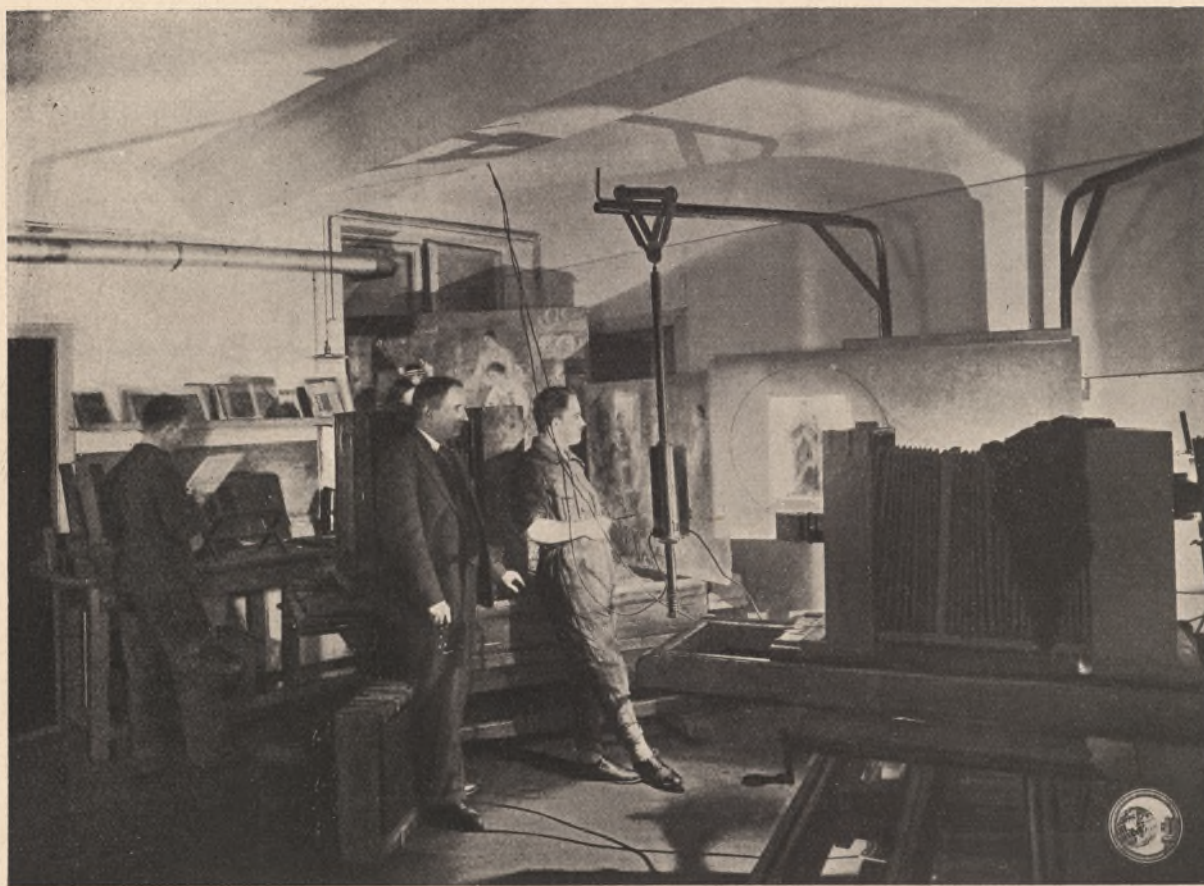


Tartak parowy 2 trakowy,
wybudowany w r. 1935,
przy stacji kolejowej,
własna bocznica, włas-
na elektrownia.

Produkcja dzienna
do 100 m³

Przyjmuje wszelkie zamówienia na kłocę kopalniane,
materiały tarte, sosnowe, świerkowe, bukowe etc.

„FOTOCYNK” Zakłady cynkograficzne w Krakowie



Motyw z pracowni

Wobec wielkiego rozwoju w drukarstwie ostatnich lat przedwojennych, okazał się brak miejscowego zakładu cynkograficznego w Małopolsce, to też firma **T. Jabłoński** taki zakład przy istniejącym już zakładzie fotograficznym w roku 1906 otworzyła, napotykając z początku na brak pracowników, gdyż takich wogóle w Małopolsce nie było, musiało się przyjmować Niemców i przy nich szkolić Polaków. Manewr ten udał się w zupełności, bo już w roku 1912 pracowało 25 chemigrafów.

Jak bardzo taka pracownia była potrzebna świadczy ogromna ilość wyprodukowanych klisz drukarskich jedno i wielobarwnych na cynku, mosiądzu i miedzi dla wydawnictw nauk., kart z widokami i repr. obrazów itd.

W roku 1933 firma zmieniła nazwę na „**FOTOCYNK**” — **Fr. Florkiewicz** i przeniósł swój lokal w **Krakowie na ul. Mikołajską 6**, gdzie przez wprowadzenie najnowszych urządzeń jest w możności przy niskich cenach wykonywać zamówienia pierwszorzędne, dotrzymując terminu.

Mechaniczny

Zakład rytowniczy, tłocznia etykiet papierowych

oraz

wyrób pieczęci kauczukowych

pod firmą

Aleksander Fischhab

w Krakowie, ul. Grodzka 46

Telefon 132-56



W roku 1900 założona została w Krakowie przez p. Aleksandra FISCHHABA, dziś bardzo poważna placówka, prowadzona osobiście przy współpracy syna, zyskując sobie miano pierwszorzędnego zakładu jedyne w tym rodzaju na terenie Małopolski.

Firma ta prócz mechanicznego zakładu rytowniczego oraz wyrobu pieczęci kauczukowych, prowadzi od kilku lat produkcję różnokolorowych tłoczonych etykiet, których odbiorcami są zakłady przemysłowe, handlowe, finansowe, urzędy państwowe i samorządowe itp.

Wyroby tej firmy znane są już ze swej solidności. Zakład ten zatrudnia dziś 15 osób personelu ukwalifikowanego. W y r a b i a

sztance do złocenia dla introligatorów, sztance mosiężne do tłoczenia listów i bileków wizytowych (Wypukły druk), sztance do mydła, szyldy emaljowane, szyldy metalowe, szyldziki firmowe mosiężne trawione, plombownice z firmą, plomby blaszane i ołowiane, numeratory metalowe automatyczne, numeratory kauczukowe, młotki i numeratory do cechowania drzewa, datowniki metalowe i kauczukowe, praski do wypukłego druku i szablony do sygnowania skrzyń i worków.

Oprócz tego p. Aleksander FISCHHAB bierze żywy udział w życiu społecznym w Krakowie, będąc cenionym obywatelem Podwawelskiego Grodu.

Kawiarnia „ASTORJA” w Katowicach



P. Walenty Rybka

Kawiarnia „ASTORJA” w Katowicach jest dzisiaj tak popularna, że zapewne niema takiego bywalca jakiegokolwiek kawiarni czy cukierni, któryby jej nie znał. Jest to zresztą punkt zborny całego świata handlowo-przemysłowego i intelektualnego niemal całej Polski. Nie da się zaprzeczyć, że najelegantszym również lokalem kawiarnianym jest „Astorja”, prowadzonym według wszelkich zasad wzorowego prowadzenia tego rodzaju lokali.

Zaledwie się wyjdzie z dworca kolejowego, rozglądając się dookoła, pragnąc znaleźć się gdziekolwiek w lokalu przyzwoitym pod każdym względem, już Ci Czytelniku wpadnie w oczy ten przemiły lokal „Astorja”, oddalony o 20 kroków od dworca głównego po prawej stronie.

Wszelkie dania kawiarniano-cukierniane, a niezależnie od tego wódki i likiery wszel-

kiego rodzaju, oraz słynne śniadania wiedeńskie, mają już w Astorji swoją sławę, zresztą całkowicie zasłużoną, albowiem dzięki kierownictwu współwłaściciela p. Walentego RYBKI, kuchnia kawiarniana „Astorji” jest pod każdym względem znakomita i zawsze potrafi zadowolić najwybredniejszych smakoszy kawy, herbaty i tym podobnych napojów. Ciasta również zasługują całkowicie na uznanie i cieszą się tam wielkim popytem licznych rzesz klientów, zapelniającej całkowicie każdego dnia salę tej kawiarni. Orkiestra kawiarni „Astorja” idzie o najlepsze z najpierwszorzędniejszymi tego rodzaju orkiestrami nie tylko krajowymi i zagranicznymi. Nie dziw zresztą, albowiem jest to dział, na który p. dyrektor Rybka zwraca bardzo baczność i szczęśliwie potrafi na tym punkcie rozwiązywać najzawilsze nawet skrupuły.

Pan Walenty Rybka współwłaściciel tej wspaniałej kawiarni, jest rodowitym Ślązakiem z za Olzy, pochodzi ze znanej dawno tam osiadłej polskiej rodziny, która polską pozostała, pomimo niesłychanie ciężkich warunków, w jakich żyć musi żywioł polski. Osiadłszy na terenie Katowic, poświęcił się pracy gastronomiczno-kawiarnianej, gdzie pracował ciężko i z całym poświęceniem się swemu zawodowi. Po kilkunastu latach tej ciężkiej pracy, nabył obecny lokal „Astorję”, który postawił na najwyższym poziomie. Przez swą elegancję, przez swą uczciwą gospodarkę zjednał sobie p. Rybka wśród całego społeczeństwa najwyższe uznanie i sympatię.

(M)

IGNACY GRÜNFELD

oddział: Fabryka mebli i Biuro Architektury Wnętrz

KATOWICE, ul. Karbowa 50 — telefon 30028 i 31030

Magazyn mebli: „ ul. Młyńska 12 (Róg Stawowej) — telefon 35028

Firma wyrabia meble nowoczesne i stylowe. — Projektuje urządzenia wnętrz z uwzględnieniem indywidualnych życzeń klienta. — Dostarcza całkowite urządzenia wnętrz mieszkań, will, pensjonatów, sanato-

torjów przyczem współpracuje we firmie sztab doświadczonych fachowców oraz znanych architektów.

Firma zatrudnia około 60 pracowników i fabrykuje meble od lat 40-tu.

Polski przemysł trykotażowy „REKORD“

Właściciel ZYGMUNT FLITTER

Lwów, ul. Snopkowska 12. Telefon 276-18



Dyr. Zygmunt Flitter

Jedną z najpoważniejszych w Polsce gałęzi przemysłu trykotarskiego jest założona w roku 1929 — fabryka trykotaży „Rekord“, której właścicielem jest powszechnie ceniony p. Zygmunt Flitter.

P. Flitter wzorem firm zagranicznych prowadzi przemysł trykotaży **damskich, męskich i dziecięcych**. Kierownictwo artystyczne spoczywa w wytrawnych rękach p. Marji Flitter, absolwentki Akademii Szt. Pięk. w Wiedniu. Fabryka posiada szereg najnowszych maszyn i tę są wyrazem techniki w tej tak dziś rozpowszechnionej gałęzi przemysłu.

Wzory i wyroby tejże fabryki przewyższają zagraniczne wyroby, przezco w wielkiej mierze wyparła firma ta import podobnych artykułów z zagranicy.

Firma zatrudnia przeszło 50 osób, zaś w okresach sezonowych ilość ta jest znacznie powiększoną. Fabryka „Rekord“ znana jest w Polsce ze swych nadwyraz pięknych wyrobów — znachodzi też odbiorców poza terenem całej Polski i Gdańska — eksportując do krajów zamorskich jak do Palestyny, Marokko itp.

Elektrownia miejska w Stanisławowie

Elektrownia Miejska w Stanisławowie zbudowaną została w latach 1930/31. Zainstalowane 3 silniki Diesla napędzają prądnice, każdą o mocy 440 KVA. Napięcie wytwórcze wynosi 6000 V.

Elektrownia posiada obecnie 9450 odbiorców energii.

Całkowita moc przyłączonych odbiorników wynosi 4.586 kw. w tem 66.000 żarówek o mocy 2.217 kw., 2.096 aparatów gospodarczych o mocy 727 kw. i 408 silników o mocy 1.583 kw. Moc załączonych lamp ulicznych wynosi 58 kw. Wytwórczość zakładu wynosiła:

w roku 1931	—	930.000 kwh
„ 1932	—	1.837.476 „
„ 1933	—	2.573.410 „
„ 1934	—	2.450.190 „
„ 1935	—	2.744.400 „

Długość sieci napowietrznej niskiego napięcia wynosi obecnie 88 km. o wadze miedzi 42.000 kg.

Długość sieci kablowej niskiego napięcia wynosi 14 km. o wadze miedzi 8.400 kg.

Długość sieci kablowej 6.000 V. wynosi 18 km, o wadze miedzi 8.100 kg.

Oprócz normalnej taryfy licznikowej stosuje Elektrownia Miejska w Stanisławowie taryfę ryczałtową dla drobnych odbiorców oraz liczniki wielotaryfowe dla większych odbiorców.

Wprowadzona w maju 1934 r. taryfa blokowa umożliwia korzystanie z energii elektrycznej po niskiej cenie dla celów gospodarstwa domowego.

Tendencje rozwojowe Elektrowni Miejskiej w Stanisławowie, która jest największą elektrownią na terenie województwa stanisławowskiego, idą w kierunku zelektryfikowania większych miast i miasteczek położonych na terenie tego województwa przy pomocy okręgowej sieci elektrycznej.

Małopolska Spółka Drzewna S. A. Lwów Tartak i Fabryka skrzyń w Synowódzku Wyżnem (Małopolska)

Produkcja wszelkich materiałów tartych surowych i heblowanych z drzewa miękkiego (jodła i świerk wysokogórskie). Fabrykacja wszelkiego rodzaju skrzyń, eksport

do wszystkich krajów Europy i zamorskich.

Roczna produkcja 100.000 m³ surowca.

Firma zatrudnia 750 robotników przez cały rok bez przerwy.

Wytwórnia i skład bandaży, opasek, prostotrzymaczy gorsetów, sztucznych nóg i rąk oraz aparatów ortopedycznych i t. d.

M.L.POLACZEK w SAMBORZE

Konto P. K. O. Nr. 150.618

Telefon Nr. 1

Na marginesie działalności firmy
„Polski Wodomierz“ Sp. z o. o.
Poznań, Grobla 15.



Stoisko na Targach Poznańskich



P. Inż. Antoni Kotowicz
Dyr. Wodociągów miejskich
w Poznaniu, Prezes Rady nadz.
Sp. z o. o. „Polski Wodomierz“

Nastawienie polityki gospodarczej świata zmusza nas do coraz dalej idącego przestrzegania zasady samowystarczalności, tem więcej, że pokrywanie konsumpcji w granicach produkcji krajowej tak ściśle związane jest z palącą kwestją zwalczania bezrobocia. Właśnie jako wyraz zasady samowystarczalności w zakresie tak ważnym dla instytucji komunalnych jak gospodarka wodociągowa, powstało w Poznaniu w roku 1927 z inicjatywy i stałej współpracy inż. Antoniego Kotowicza, dyrektora Wodociągów m. Poznania, — w Poznaniu, — przedsiębiorstwo, mające na celu budowę w kraju wodomierzy.

Przedsiębiorstwem tem jest „Polski Wodomierz“ Sp. z o. o., którego właścicielem jest obecnie gmina m. Poznania.

Spółka założona z minimalnymi początkowo środkami, rozwinęła się tak dalece, że dziś pokrywa już około 40% całego polskiego zapotrzebowania wodomierzy, a od chwili

rozpoczęcia produkcji wypuściła już około 16 tysięcy sztuk wodomierzy.

Uruchomienie Polskiego Wodomierza okazało się poza tem wysoce skutecznym środkiem interwencyjnym we walce z cenami wodomierzy zagranicznych.



P. Lucjan Stachowiak
Dyrektor zarządzający Sp. z o. o.
„Polski Wodomierz“

Otóż już pierwsza większa dostawa wodomierzy, którą Spółka w roku 1927 uskuteczniła po cenie o 25% niższej od cen zagranicznych, zmusiła firmy zagraniczne (konkurencyjne) do podobnego obniżenia cen i z tego tytułu samorządy miejskie na zaku-

pach wodomierzy zaoszczędziły bardzo poważne kwoty.

Przed rozpoczęciem fabrykacji wodomierzy marki P. W. P. we warsztatach wodomierzy w Poznaniu, — zapotrzebowanie pokrywano fabrykatami marki Protos, Kosmos, Hydrometr itp. wyrobu Siemens, Hydrometr i Meinecke — Breslau.

Wyżej wspomniane typy sprowadzono z zagranicy względnie sprowadzano części składowe i przeprowadzono jedynie montowanie w kraju.

W Warsztacie Wodomierzy w Poznaniu wykonywano początkowo tylko wodomierze skrzydełkowe typu P. W. P. o $\varnothing$ 10.15, 20.25, 30 i 40 mm, — od roku 1932 fabrykację rozszerzono na wodomierze wirnikowe o $\varnothing$ 50.80 i 100 mm, zaś w roku 1933 podjęto się dostaw wodomierzy wirnikowych o $\varnothing$ 150 mm, 200 i większych oraz wodomierzy Venturi'ego (dynamicznych).

Obecnie Polski Wodomierz jest w możności dostarczania wodomierzy każdej średnicy i wydajności, — wykonanych całkowicie we wszystkich częściach składowych w kraju.

Tak się przedstawia w zarysie rozwój działalności firmy Polski Wodomierz.

Stwierdzić należy, że osiągnięte wyniki są niewspółmiernie, wprost wielkie w stosunku do początkowych możliwości Spółki, a dzisiejszy jej poziom jest przede wszystkim rezultatem ofiarnej pracy jej inicjatora i stałego współpracownika inż. Antoniego Kotowicza.

Działalność inżyniera Kotowicza jak i Jego współpracowników była tak owocna, że dziś mamy na rynku wodomierze całkowicie produkcji krajowej, użytkowo i konstrukcyjnie pod niejednym względem przewyższające zagraniczne fabrykaty.

Fabryka ultramaryny

CH. PERLMUTTER — Lwów, Zniesienie

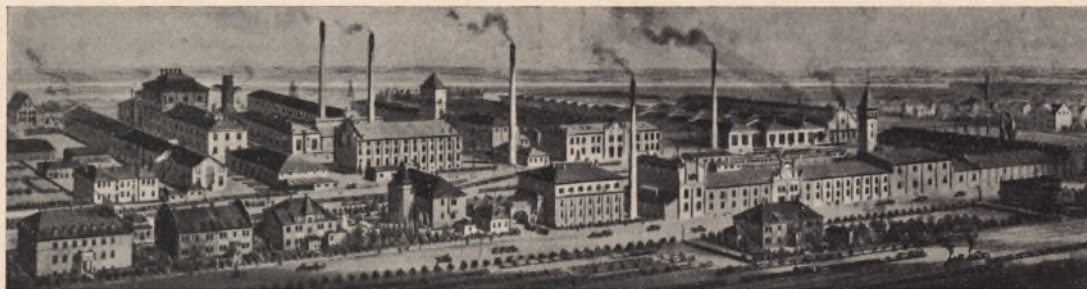
ul. Ogrodowa 3. — Stacja kolejowa: Lwów, Podzamecze. — Tel. 52-86.

Fabryka ultramaryny została wybudowaną przez właściciela Ch. Perlmuttera w roku 1921 a następnie rozszerzoną w roku 1927. Wyrabia wyłącznie ultramarynę w niebieskim kolorze, którą używa się do farbowania bielizny, do wapna i celów malarskich, dla wszelkich celów przemysłowych, i jest

w stanie konkurować z ceną i jakością z wszystkimi fabrykami tak w Polsce jak i z zagranicą. — **Jest jedyną w Małopolsce.** Fabryka zatrudnia ponad 100 osób. Pracuje lokomobila Wolfa o sile 180 HP. i kotłem Kornwalla. — Wyroby uznane są za doskonałe w całej Polsce.

„Lubań — Wronki“

Przemysł Ziemniaczany Sp. — Akc. Zarząd w Poznaniu, Cieszkowskiego 5.



Ogólny widok zabudowań fabrycznych w Luboniu.

W 1920-ym roku w Luboniu pod Poznaniem założone zostało, przy współudziale Banku Przemysłowców i Centrali Rolników w Poznaniu, Tow. Akc. Lubań, celem eksploatacji krochmalni i fabryki dekstryny w Luboniu, będących wówczas własnością niemieckiej firmy A. G. vorm. C. A. Koehlmann & Co. w Frankfurcie n/Odrą.

W roku założenia Tow. Akc. Lubań drogą kupna nabyło na własność od firmy Deutsche Brüder Unität w Głogowie jej oddział — krochmalnię w Toruniu.

W roku 1921-ym nabyto krochmalnię i cegielnię w Stawie pod Wrześnią w tym samym roku kupiono zniszczoną podczas zbrojnego powstania Wielkopolski syropiarnię w Zbąszyniu, której znaczna część ocalałych z pożaru i ostrzału artyleryjskiego urządzeń maszynowych zużyta została do budowy nowej syropiarni w Luboniu.

W roku 1922-im nabyto na własność, dzierżawione do tego czasu, fabryki w Luboniu i przystąpiono do poważnych inwestycji technicznych, budując największą w Polsce syropiarnię, mechaniczną fabrykę beczek, szereg budynków mieszkalnych i administracyjnych, wreszcie w 1924-ym roku wykończono nową centralną stację siły i zelektryfikowano całość Lubońskich Zakładów, składającą się obecnie z 2-ch fabryk krochmalu, suszarni wycieriek, dekstryniarni, syropiarni i fabryki beczek. — W ten sposób powstał największy w Europie kompleks fabryk przetwórstwa ziemniaczanego, ześrodkowany w jednym miejscu i najnowo-

cześniej wyposażony pod względem technicznym.

W roku 1929-ym drogą fuzji z firmą Wielkopolskie Zakłady Przetworów Kartoflanych Wronki zaistniała obecna Spółka Akcyjna „Lubań-Wronki“.

Nowa organizacja z przejętą fabryką Wronki i jej oddziałami w Wągrówcu i Bronisławiu pod Strzelnem obejmuje razem sześć fabryk krochmalu i jedną suszarnię — płatkarnię o łącznej zdolności przerobu 1600 ton ziemniaków na dobę, a oprócz tego dwie syropiarnie, dwie fabryki beczek, trzy suszarnie wycieriek (pulpy), jedną fabrykę dekstryny, dwie fabryki klejów roślinnych, jedną fabrykę karmelu glukozowego, jedną odgoryczarnię łubinu i dwie cegielnie.

Zdolność produkcyjna syropiarni wynosi 12000 ton syropu, cukru gronowego, karmelu i syropów spożywczych rocznie.

Dekstryniarnia wytwarza rocznie około 4000 ton dekstryny białej i żółtej oraz krochmalu rozpuszczalnego.

Podstawowa produkcja — mąka ziemniaczana oraz krochmal gruzełkowy w najwyższych gatunkach superioru — znane na rynku światowym pod markami „Słońce“ i „Korona“, docierają do wszystkich rynków zbytu, znajdując zawsze chętnych nabywców. W kraju mąkę ziemniaczaną oraz dekstrynę zużywa głównie przemysł włókienniczy w okręgach Łódzkim, Bielskim i Białostockim. Odbiorcami naszego eksportu są prawie wszystkie kraje kontynentu europejskiego, Wielka Brytania, Stany Zjednoczone, Mek-

syk, Kanada, Indje, Palestyna etc. Oprócz przemysłowego zużycia, duże ilości maki ziemniaczanej konsumuje się dla celów spożywczych.

Zbyt syropu, cukru gronowego oraz karmelu ogranicza się przeważnie do rynku krajowego na cele przemysłów cukierkarskiego i spożywczych; eksport utrudnia bardzo poważna konkurencja syropów pochodzenia egzotycznego np. z tapioki, manjoki, kukurydzy itp.

W roku 1930-ym rozpoczęta fabrykacja klejów roślinnych krochmalowych jak również i dekstrynowych stopniowo rozwija się coraz poważniej. Całkowita produkcja tych klejów, mająca szerokie bardzo zastosowanie dla klejenia barwników malarskich —

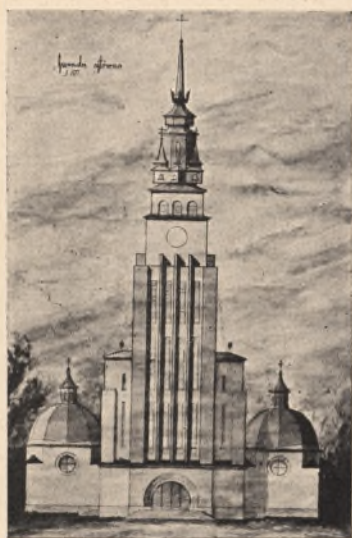
t. zw. kleje malarskie i w przemyśle papierniczym oraz introligatorskim, znajduje zbyt w kraju, wypierając produkty zagraniczne.

Prezydjum Rady Nadzorczej stanowią:
Stefan Suryn — Bietowo, Prezes; Józef Losow — Gryżyna, Wiceprezes; Leon hr. Żółtowski — Niechanowo, Wiceprezes.

Naczelný Dyrektor Zarządu: Inż. Gustaw Pełka.

Rada Nadzorcza: Mieczysław Chłapowski — Kopaszewo, St. hr. Czarnecki — Dobrzyca, Stefan Czekański — Warszawa, Stefan Doerffer — Wielka Łęka, Stanisław Kurnatowski — Pożarowo, Dr. Jan Kręglewski — Poznań, Jurgen Wendorff — Mielno, Feliks Wiczyński — Gnuszyn, Waław Załuski — Pińsk, Jerzy Turno — Poznań.

MAŁE SEMINARJUM SALEZJAŃSKIE W DASZAWIE k/STRYJA



Kościół w Daszawie

Daszawa, to drugi z rzędu zakład salezjański na ziemiach polskich. Powstał w roku 1905 dzięki inicjatywie ks. prałata Jana Trzopińskiego, proboszcza w Kochawinie. Równocześnie z zakładem przyjęli Salezjanie opiekę nad kolonistami — Polakami. W pierwszych trzech latach mieścił się tu nowicjat salezjański. W roku 1907 zakład przeznaczono dla Synów Marji czyli na

kształcenie spóźnionych powołań kapłańskich. Odtąd z każdym rokiem szkolnym przybywały do Daszawy z pod trzech zabórów Polski coraz liczniejsze zastępy młodzieńców, ożywionych pragnieniem poświęcenia się służbie Bożej w kraju lub w misjach. Zakład wydał bardzo wiele powołań, a społeczeństwu przysporzył ludzi prawdziwie wartościowych, zajmujących dzisiaj odpowiedzialne stanowiska.

W ciągu wojny światowej zakład daszawski przechodził bolesne wstrząsy, jak żaden inny zakład salezjański, został zrujnowany i spalony przez ciągle cofające się i wracające znowu armje. Praca, choć mocno ograniczona, nie ustawała. W obronie mienia zakładowego ponosili Salezjanie wiele przykrości, a jeden z nich zginął od kuli nieprzyjacielskiej. Dopiero okres powojenny w nader ciężkich warunkach pozwolił na kontynuowanie prac w kierunku kształcenia powołań kapłańskich, w które obfitował właśnie ten okres. Odnowiono zniszczone urządzenia, a liczba młodzieży tak wzrastała, że budowa gmachu nowego stała się koniecznością. W roku 1929 gmach nowy mogący pomieścić setkę młodzieży został oddany do użytku. Dziś istnieje w Daszawie dobrze prosperujące Małe Seminarjum Duchowne.

Obok pracy wychowawczej oddają się Salezjanie w Daszawie pracy duszpasterskiej



Nowy gmach Seminarjum

i oświatowej w powierzonej sobie parafji. Liczba parafjan wzrosła w ostatnim dziesięciu lat z powodu pomyślnego rozwoju przemysłu w związku z dowierceniem gazów ziemnych na terenach Daszawy. Dwie firmy „Gazolina“ i „Polmin“ zatrudniają znaczną liczbę pracowników w swych przedsiębiorstwach. Kaplica zbudowana przed 30 laty okazuje się stanowczo za szczupłą. Wyloniła się mimowoli potrzeba większego kościoła. Z tego powodu przed 2 laty zawiązał się Komitet Budowy Kościoła. Plany wykonał



Dworek

znany w Małopolsce Wschodniej p. Architekt Wawrzyniec Dajczak. (Patrz fasada główna). Parafjanie zwieźli sporo materiału. Prezes Komitetu p. Inż. Józef Kowalczewski zadeklarował cement na fundamenty, a pewna osoba złożyła 5 tysięcy złotych. Obie wyżej wspomniane firmy zobowiązały się przyjąć z pomocą w tem wzniosłem przedsięwzięciu.

Mamy nadzieję, że przy pomocy chętnych i ofiarnych osób zdoła się w tym roku położyć fundamenty i wzniesć sporo muru.

CH. RAKOWER

IMPORT TOWARÓW JABŁONIECKICH
KRAKÓW, ULICA DIETLA L. 45. TELEFON 160-13



P. Leopold Margulies — właśc. firmy

Firma Ch. Rakower w Krakowie jest najstarszą i najpoważniejszą firmą w Polsce, trudniącą się importem towarów jabłonieckich.

Założona w roku 1850 w Jabłońcu w Czechosłowacji (Gablonz) w kilka lat później otworzyła filję w Krakowie, która do dnia dzisiejszego pozostaje w rękach rodzinnych.

Obecny właściciel firmy p. Leopold Margulies, po ukończeniu gimnazjum św. Anny w Krakowie, uczęszczał na wydział prawa U. J. Z wybuchem wojny pełnił służbę wojskową w armji austr., po przewrocie w randze porucznika, wstąpił do Armji polskiej. Po wystąpieniu z wojska w roku 1920 objął kierownictwo firmy w Krakowie. Staraniem obecnego właściciela, jest w miarę możliwości ograniczenie importu i przyswojenie polskiemu przemysłowi chałupniczemu wytwórczości jabłonieckiej.

Z galerji działaczy na niwie społecznej



Walentory pracy społecznej posiadał zawsze wielkie znaczenie, a szczególnie w czasach trapiącego ludzkość kataklizmu dziejowego. jakim jest trwające od szeregu lat przesilenie ustroju gospodarczego i społecznego. Pogarszające się w miarę pogłębienia się tego przesilenia w życiu społecznym poszczególnych narodów warunki bytu i coraz to bezwzględniejsza walka jednostek o egzystencję sprawiają, że coraz mniej na świecie jest ludzi wrażliwych na niedolę bliźnich, a jeszcze mniej tych, których poświęceniu dla pracy społecznej towarzyszy daleko idąca ofiarność.

Jednym z nielicznych działaczy, jest właściciel szczęśliwej i tak popularnej w całej Polsce Kolektury loterji państwowej p. Władysław Kaftal, potomek znanej i cenionej na terenie Warszawy ze swej działalności społecznej i filantropijnej rodziny, zamieszkujący od 13-tu lat na terenie Wielkich Katowic.

Wychowany w ośrodku pulsującym przejawami patriotyzmu i kultury polskiej, wo-

łał jednak połączoną z poważnem ryzykiem pracę dla Skarbu Państwa, aniżeli bezprzecznie spokojniejszą i dającą pewniejsze dochody w handlu lub przemyśle. Na szczęście wbrew przestrogom kilka lat intensywnej i przekonywującej aczkolwiek kosztownej propagandy na rzecz polskiej loterji doprowadziło do tak korzystnych warunków, że nie tylko zdobytą została dla naszej loterji państwowej ludność Śląska, lecz stanowi dziś najliczniejszy i najpodatniejszy zastęp graczy loteryjnych w porównaniu z innemi województwami Polski. Zaslugujący na podkreślenie fakt ten zawdzięcza polska loterja przede wszystkim wysiłkom kolektury p. Władysława Kaftala, o czym świadczy dobitnie potężny jej rozwój i nienotowana poza Warszawą bardzo znaczna chłonność Śląska w zakresie zbytu losów loteryjnych.

Niezwykle korzystny ten wynik w zakresie rozwoju naszej loterji na Śląsku nie wykazywałby dziś tak potężnych rozmiarów, gdyby nie osobiste zalety jej gorliwego propagatora i jego zapal do pracy społecznej,

do której staje samorzutnie nie szczędząc czasu ani ofiar materialnych. Jego nazwisko, dzięki pomocy z jaką pospieszył z chwilą rozpoczęcia akcji na rzecz budowy Domu Powstańców w Katowicach, zapisane zostało trwałymi głoskami w historii Związków Powstańców Śląskich. — W czasie urzędzonej na cel powyższy w roku 1928 loterii fantowej p. Władysław Kaftal objął fachowe kierownictwo tej loterii stawiając równocześnie do dyspozycji komitetu loteryjnego biura swej kolektury, w której na skutek intensywnej propagandy sprzedanych zostało około 21.000 losów.

Wydatnego poparcia fachowego i materialnego z tej strony doznały również tutaj oddział Związku Legjonistów i Związku Inwalidów Wojennych podczas uruchomienia i prowadzenia kolektur loterii państwowej.

Z niemałym uznaniem spotkała się praca społeczna p. Kaftala ze strony Wojewódzkiego Komitetu do Spraw Bezrobocia, który

w roku 1932 przeprowadził loterię fantową na rzecz rodzin bezrobotnych. Przyznać trzeba bezstronnie, że działalność kooptowanego do komitetu p. Kaftala jako czynnika fachowego umożliwiła niezwykle sprawne ku zadowoleniu kilkudziesięciotysięcznej rzeszy nabywców losów przeprowadzenie tej olbrzymiej i pożytecznej imprezy. Okazana tej imprezie pomoc wykazała ponadto w swym bilansie znaczne wyniki w zakresie skutecznej propagandy i sprzedaży losów, w której kolektura p. Władysława Kaftala wywiązała się przykładowo.

Biorąc pod uwagę towarzyszące każdej pracy społecznej drobne lub większe przykrości, których niewątpliwie nie zabrakło również i w tych wypadkach, działalność społeczna i filantropijna p. Władysława Kaftala w dzisiejszych ciężkich czasach zasługuje na szczególne uznanie. Oby jaknajlicniejszy zastęp obywateli śląskich poszedł śladem tego działacza społecznego. (M)



P. Golasowski Alojzy

ALOJZY GOLASOWSKI BUDOWNICZY W MYSŁOWICACH

Do jednych z najstarszych przedsiębiorstw budowlanych na terenie Mysłowic należy bezsprzecznie firma Budowniczego Alojzego Golasowskiego. Wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres budownictwa jak, domy mieszkalne, wille, fabryki. Pan A. Golasowski posiada własną **cegielnię**, w której produkuje rocznie przeszło 5.000.000 najlepszej cegły. Pan Bud. A. Golasowski jest członkiem Zarządu Zw. Polskich Budowniczych, oraz należy do całego szeregu organizacji polskich na terenie Mysłowic.

P. Stanisław Pudło, Mistrz Rzeźnicki w Częstochowie.

Urodzony w roku 1889 w Koniecpolu w pow. Radomskim, ukończył studia szkoły powszechnej w Koniecpolu. Zamiłowany w swym zawodzie jaki sobie obrał, praktykę odbywał w Koniecpolu, następnie w Częstochowie w znanej firmie Borowski. Tam też zdał egzamin zawodu rzeźniczego i masarskiego. W roku 1912, otworzył własny interes w Częstochowie przy ul. Garncarskiej, Starym Rynku, a w roku 1916 przeprowadził się do własnego domu przy ul. Jasnogórskiej 22. Pan Stanisław Pudło należy do całego szeregu organizacji społecznych, jest członkiem Związku Rzeźników chrześcijańskich. Poza swą pracą zawodową udziela się społecznie, pracuje gorliwie jako idealista-społecznik i dobry patriota polak. Wyroby pochodzące z fabryki p. Pudły cieszą się największym powodzeniem nie tylko na terenie Częstochowy, ale również w całej okolicy. To też nie dziw, że p. Pudło jest dostawcą dla miejscowego Garnizonu, szpitali i miejskich zakładów w Częstochowie. Fabryka p. Pudły, posiada nowoczesne urządzenia,



P. Stanisław Pudło

które dają gwarancję, że wyroby masarskie pochodzące z tej fabryki są wykonane według najlepszej wiedzy fachowej, pełne smaku, wykonane w najbardziej higienicznej pracowni.

M.

Naftali Morgenstern

Współwłaściciel kopalni nafty w Krygu pow. Gorlice.



P. Naftali Morgenstern

Od pracy jako zwykły robotnik rozpoczął swoją karierę, dziś trzydziestoletni współ-

właściciel kopalni nafty p. Naftali Morgenstern w swojej rodzinnej wsi Kryg, w powiecie Gorlickim. Już w r. 1923, a więc jako 18-to letni młodzieniec zaprzął się do ciężkiej pracy w przemyśle naftowym. Po trzechletniej praktyce w tym zawodzie, następnie trzy lata t. j. od r. 1926—1928 służył w wojsku, skąd po powrocie znowu wrócił do umiłowanej przez siebie pracy w przemyśle naftowym. W r. 1930 złożył egzamin na dozorcę ruchu przy Okręgowym Urzędzie Górniczym w Jasle. W roku zaś 1933-cim założył wspólną kopalnię nafty pod nazwą „Zgoda“ właśnie we wsi Kryg, gdzie do dzisiaj pracuje dla dobra kraju i Spółki.

P. B. Józefowicz właściciel hurtowni soli w Katowicach.



P. Bazyli Józefowicz przy pracy w swem biurze

Sól należy niewątpliwie do artykułów niezbędnych w ciągu całego okresu życia ludzkiego. W dzisiejszych warunkach życie człowieka bez soli byłoby wprost trudne do pomyslenia. A mimo to sól traktujemy po macoszemu, a to dlatego, że po pierwsze soli mamy pod dostatkiem, po drugie, wydatek na sól w budżecie rodzinnym stanowi pozycję znikomo małą. Należycie zdajemy sobie sprawę, czym jest sól dopiero w okresie jej braku. Do dziś pamiętamy smutne czasy wojny, kiedy zdobycie odrobiny soli przedstawiało daleko większe trudności, niż zdobycie innych również niezbędnych artykułów spożywczych.

Nie będziemy się rozpisywać w tym artykule o poszczególnych gatunkach soli i jej pochodzeniu, bo ta rzecz jest znana każdemu. Wspomnimy tu o tych, którzy z racji swych kolosalnych zasług dla dobra Państwa, otrzymali koncesję na prowadzenie hurtowni tych skarbów z ziemi wydobywanych. Do tych bohaterów, którzy walczyli o wolność i niepodległość Ojczyzny, zaliczyć musimy p. Bazylego Józefowicza, właściciela Komisowej Hurtowni Soli Nr. 177 w Katowicach, przy ul. Krakowskiej 83. Pan Józefowicz, b. chorąży został ciężko ranny na froncie i na skutek odniesionych ran prze-

szedł amputację nogi, tak, że dziś jest inwalidą. Pan Józefowicz pełniąc swego czasu służbę w austriackiej komendzie Uzupelnień, niósł niezwykle pomoc Legjonistom polskim. Był zawsze oddanym i wiernym ideologii ówczesnego Komendanta Józefa Piłsudskiego. Po rozpadnięciu się Austrii, p. Józefowicz wybrany został przez społeczeństwo miasta Sambora do miejscowego Komitetu polsko-ukraińskiego, który przejął władzę z rąk władz ukraińskich. Na tym stanowisku dał się również poznać jako dzielny patriota polski, szedł ludności polskiej z pomocą i radą. **Wszystkim zaś Polakom, którzy przez Ukraińców zostali zniszczeni, niósł pomoc materialną.** To też, gdy Ukraińcy zajęli miasto Sambor, traktowali patriotyczną działalność p. Józefowicza jako sabotaż, grożąc mu nie tylko aresztowaniem, ale nawet rozstrzelaniem. Kto zna z czasów najazdu Ukraińców ich zbrodnie dokonywane na Polakach, ten się nie zdziwi, że rozstrzelanie człowieka nie stanowiło u nich nic poważnego i że takie „wyroki“ bez sądów były na porządku dziennym. To też gdy p. Józefowicz dowiedział się od jednego z przyjacieli, że ma być aresztowany tej nocy, zdołał uciec i przez to uratował swoje życie. Pan Józefowicz skrył się wówczas w bezpieczne miejsce, a władze ukraińskie w poszukiwaniu go stale przeprowadzały rewizję w mieszkaniu, skonfiskowały jego mienie i cały dorobek, zaś jego małżonkę zagroziły aresztowaniem za tajeństwo miejsca pobytu męża.

Po wypędzeniu Ukraińców z Sambora, p. Józefowicz powrócił wraz z oddziałami armji gen. Hallera do tego miasta, i w czerwcu 1919 objął posadę urzędnika w Ekspozyturze Sekcji Opieki Ministerstwa Spraw Wojskowych, które to stanowisko piastował przez jeden rok, następnie uzyskał koncesję

na prowadzenie Kina „Opieka“ w Samborze, które to Kino prowadził przez dwa lata. Stopniowo p. Józefowicz otrzymał: restaurację kolejową w Murckach na Górnym Śląsku, następnie w Mikołowie, gdzie organizował towarzystwa polskie.

Obecnie p. Józefowicz jest właścicielem realności w Katowicach, prowadzi w swoim domu biura hurtowni soli, jest prezesem Rady Wojewódzkiego Związku Inwalidów Wojennych na Okręg Śląski, jest członkiem Rady Głównej Zw. Inwalidów w Warszawie,

Prezesem Polsk. Związku Zachod. w Katowicach 2, jest Opiekunem młodzieży Powstańczej, Prezesem Komisji Rewizyjnej całego szeregu organizacyj społecznych, przewodniczącym Komisji Rew. Zw. Powstańców śl. w Katowicach, członkiem Tow. Przyjaciół Młodzieży Powstańczej itd. itd.

Mimo swego kalectwa, jest bowiem bez nogi, pracuje społecznie niemal we wszystkich organizacjach społecznych, jest powszechnie lubianym i cenionym obywatelem, dobrym Polakiem. (M).

Restauracja i Sala Powstańców w Katowicach



P. Józef Wyczyszczok

Jedna z najbardziej uczęszczanych i najpopularniejszych restauracyj na Śląsku, jest **Restauracja i Sala Powstańców w Katowicach przy Placu Wolności 3**, nadzwyczaj dogodnie położona, zwłaszcza dla społeczeństwa miejscowego, położona jest bowiem niemal w śródmieściu. Popularność swą zawdzięcza Restauracja i Sala Powstańców nie tylko znakomitej, zdrowej kuchni, piwnicy zaopatrzonej obficie we wszelkie napoje aż do najwybredniejszych, oraz niebywale — nawet na obecne stosunki — przystępnym cenom, ale także osobie właściciela, powszechnie znanego i cenionego p. Józefa Wyczyszczoka, zasłużonego bojownika o Niepodległość Rze-

czypospolitej Polskiej. Pan Józef Wyczyszczok jest członkiem Związku Powstańców Śląskich, a jako wieloletni fachowiec na polu swej pracy gastronomicznej, dał się poznać najszerzszym warstwom społeczeństwa na Śląsku.

Pan Wyczyszczok poza swą ciężką pracą zawodową, poświęca się pracy społecznej i bierze czynny udział w wielu związkach i organizacjach społecznych. Jest on członkiem „Sokoła“, członkiem „Bractwa Kurkowego“, członkiem Związku Restauratorów Polskich na Śląsku, członkiem Opieki nad biednymi dziećmi, członkiem Towarzystwa Łowieckiego, członkiem Związku Obrony Kresów Zachodnich i wielu wielu innych. Będąc pod jego opieką największa sala na Śląsku, „Sala Powstańców Śląskich“, jest naprawdę najpiękniej urządzoną. Stale odbywają się tam bale, przyjęcia, zabawy towarzyskie i związkowe. Restauracja i Sala Związku Powstańców Śląskich, to jedyne miejsce spotkań licznych rodzin, gdzie spędzić można parę dobrych godzin.

Restauracja Sali Powstańców prowadzona niezwykle sprężyście, stała się w niedługim czasie miejscem spotkania wykwiintnej publiczności, zwłaszcza przyjezdnej, oraz miejscowej inteligencji. Niezwykle uprzejmy, potrafił sobie p. Wyczyszczok zjednać szczerze uznanie nie tylko jako dzielny fachowiec, lecz także jako Polak, który nie uchyla się od żadnej współpracy, gdy chodzi o dzieło społeczne, lub akcję charytatywną. (M).

KAWIARNIA »OPERA« W KATOWICACH

Mało może jest takich, którzy wiedzą, że jednym z najulubieńszych miejsc rozrywkowych inteligencji polskiej na Śląsku, jest tak zw. Kawiarnia „OPERA“ w Katowicach, przy ul. Pierackiego na pierwszym piętrze. Ciekawe są szczegóły, jakimi z nami się podzieli właściciel owej Kawiarni p. Henryk Hartman rodowity ślązak.

Z uśmiechem zapytuje nas z jakiej „beczki“ ma nam udzielić informacji, które następnie mają się ukazać na łamach „Skorowidza“, — czy panowie pragną się dowiedzieć jakimi drogami szedłem w życiu, by wreszcie osiąść we własnym interesie, pyta nas p. Henryk Hartman?

— Bardzo uprzejmie prosimy, słyszeliśmy bowiem, że pan dyrektor przeszedł wiele trudów w swoim życiu nim pan osiadł w Katowicach?

— Otóż powiem panom: Od lat młodzińskich pracuję w zawodzie gastronomicznym i zawód ten cieszy mnie. Przed wojną światową pracowałem w najsłynniejszych lokalach zagranicznych. Po wojnie światowej pracowałem samodzielnie w Morawskiej Ostrawie, prowadziłem tam bardzo ładną kawiarnię „Europe“, następnie bar familijny „Pod Białym Krukiem“, „Kawiarnię Astorję“, „Grand Kasino“, zaś w Boguminie Kawiarnię i Hotel „Astorja“. W czasie plebiscytu prowadziłem na Śląsku Cieszyńskim w Cieszynie Bar familijny „Astorja“.

— Posiadamy wiadomości, że pan dyrektor poza pracą fachową pracował również społecznie i to bardzo dużo?

— Owszem, pracowałem w różnych organizacjach polskich dla dobra Rzeczypospolitej Polskiej, byłem i jestem przecież obywatelem polskim i to uważałem za mój obowiązek, by pracować społecznie.

— Opowiadają nam nasi znajomi, że pan, panie dyrektorze niejedną biedną rodzinę

ratował przed nędzą na Śląsku zaolzańskim, czy to prawda?

O tak, proszę pana. Bywało rozmaicie. Widziałem dosyć nędzy, a na poniewierkę tych biedaków trudno było spokojnie patrzeć. Musiałem im przyjść z pomocą materialną. Byli to przecież polacy, nasi bracia.

— A jak dawniej temu, gdy pan dyrektor osiadł w Katowicach?

— Do Katowic przyjechałem wraz z rodziną w roku 1922. Prowadziłem cały szereg poważnych przedsiębiorstw. Byłem współwłaścicielem fabryki likierów i wódek pod firmą „Puszkiewicz“. Fabryka ta stała na bardzo wysokim poziomie i zaopatrywała nie tylko Śląsk ale i inne dzielnice Polski w swoje znane wyroby. W roku 1932 na liczne żądanie społeczeństwa polskiego otworzyłem w centrum miasta Katowic obecnie prowadzoną przezemnie Kawiarnię „Operę“.

— Tak „Opera“ to piękny lokal, jak widać z urzędnika, musiał pan dyrektor włożyć niemało pieniędzy?

Sala kawiarniana, prześlicznie urządzona, osobne pokoje dla licznych towarzystw, dla klubów bridżowych itd. itd., to wszystko przecież kosztowało masę wkładów?

— O tak, proszę pana, można było kupić za te pieniądze piękną kamienicę.

— Jak widzimy, to oprócz kawiarni prowadzi pan restaurację.

— Owszem prowadzę dotąd nieznaną lub mało znaną tak zw. restaurację jarską, podania jarskie należą do najzdrowszych podań, dlatego lokal mój cieszy się dobrym powodzeniem.

— A dlaczego w pańskim lokalu jest stale przepełnienie?

— Przedewszystkiem to jest zasługa fachowca, następnie podania są pierwszorzędne, towar wyśmienity, zawsze świeży. Nad tem wszystkiem czuwa bystre oko mej małżonki.

(M.)

P. W. Gruszka — Tarnowskie Góry.



P. Winfryd Gruszka
w uniformie nadkomisarza Straży granicznej
ze swemi dziećmi

Jest to patriota śląski i bojownik o wolność Śląska, który od zarania swego życia pracuje cicho i spokojnie dla dobra Państwa i społeczeństwa polskiego na Górnym Śląsku. Pan Winfryd Gruszka urodził się dn. 18. IX. 1891 w Sierotach w powiecie Gliwickim. W Pszczynie ukończył seminarjum nauczycielskie. W roku 1907 wstąpił do b. armji pruskiej, gdzie służył przez lat 12. Przy końcu wojny światowej, wstępuje do policji w randze oficera w Bytomiu, następnie jako polak, zostaje delegowany do Berlina w charakterze delegata z terenu plebiscytowego. Ponieważ p. Gruszka jako polak i patriota śląski dobrze się wysługiwał sprawie polskiej, władze niemieckie niemogąc go w żaden inny sposób „splawić“, postanowiły go zwolnić z zajmowanego stanowiska. Po powrocie z Berlina, nie zważając na szykany ze strony władz pruskich, poświęca się na nowo pracy ideowej dla dobra obywateli polaków, pozostających wówczas pod zaborem pruskim, pracuje w różnych organizacjach polskich, a nadto zajmował stanowi-

sko generalnego sekretarza „Górnośląskiej Partji Ludowej“ (Oberschlesische Volks-Partei). Pan W. Gruszka pracował również jako członek ścisłego Komitetu Plebiscytowego. Był także członkiem Naczelnej Rady Ludowej, i na tym stanowisku zapisał się chlubnie w historii Polski. Pan W. Gruszka brał czynny udział w Powstaniu Śląskim, pracując nadto z wielkim poświęceniem się w Wydziale Wykonawczym tejże organizacji. Po skończonych walkach o wolność Śląska, został mianowany komisarzem Straży Granicznej, w roku 1924 mianowany został nadkomisarzem tejże Straży, oddając niezwykle usługi Państwu z racji swego stanowiska służbowego. W kilka lat później zwalnia się z tej służby, poświęcając się niemal w zupełności pracy społecznej na terenie Górnego Śląska. Pan W. Gruszka należy do najbardziej zasłużonych działaczy śląskich, a nazwisko jego zapisane jest w rzędzie tych, którzy z narażeniem życia własnego i swych najbliższych rodzin stanęli z bronią w rękę, by bronić ziemi Piastowskiej, ziemi śląskiej tak obficie krwią bratnią zroszonej.

P. Gruszka za swoją pracę ideową, uzyskał obecnie od władz wojewódzkich zasłużoną koncesję szynkarską i przy jednej z najbardziej ruchliwych ulic, bo ul. Marszałka Piłsudskiego 12, prowadzi prześlicznie urządzonej restaurację. Chociaż nie jest fachowcem, potrafił się jednak w bardzo krótkim czasie zapoznać z pracą gastronomiczną, a liczni bywalcy w jego lokalu są w zupełności zadowoleni pod każdym względem. Poza odpowiedzialną pracą gastronomiczną, p. Gruszka pełni funkcje patriotyczne na terenie Polsk. Górn. Śląska.

Księgarnia Kolejowa „RUCH” w Bielsku i jej dzierżawca p. Paweł Skrzypek



P. Paweł Skrzypek

Do jednych z najruchliwszych dzierżawców Księgarni Kolejowych „Ruch”, należą małżonkowie pp. Skrzypkowie na stacji kolejowej w Bielsku. Księgarnia przez nich prowadzona, jest naprawdę wzorem innych księgarni. Spotkać tam można poza licznymi dziennikami z całego kraju, mnóstwo pism zagranicznych we wszystkich europejskich językach. Olbrzymi wybór książek najśłynniejszych autorów itd. itd.

Ale zajmijmy się osobą p. Pawła Skrzypka i jego małżonki Loli.

Pan Paweł Skrzypek urodził się dnia 12 czerwca 1893 r. w Mysłowicach na Górnym Śląsku. Do armji niemieckiej wstąpił w roku 1912. Brał udział w walkach na wszystkich frontach. W roku 1917 podczas walk na froncie karpackim zamarzł i o mało nie przypłacił życiem. Skutki tego zamarznięcia na froncie były dla jego zdrowia fatalne. Przeleżał on bowiem przez 7 miesięcy w szpitalu wojennym.

W 1918 r. mimo wątłego zdrowia, poszedł w szeregi organizacyj polskich na terenie b. Królestwa Polskiego i tam brał udział

w rozbrajaniu armji niemieckiej. W roku 1919 przybył na teren swego miasta rodzinnego do Mysłowic, gdzie wstąpił do szeregów P. O. W. Następnie wstąpił do organizacji powstańczej i brał czynny udział we wszystkich walkach powstańczych o wolność Śląska. Po ukończeniu pierwszego powstania, żeni się w pobliskim Sosnowcu z panną Lolą Chrostek i gdy wybuchło drugie powstanie na Śląsku, wstępuje do czynnej walki wraz ze swoją młodą małżonką i tak wspólnie przechodzą wszystkie powstania. Nadmienić musimy, że w kilka tygodni po ślubie, władze niemieckie aresztowały panią Skrzypkową pod zarzutem zdrady. Dzięki jednak pomocy niektórym czynnikom, udało się pani Skrzypkowej zbiec z więzienia. Dowiedziawszy się o ucieczce, władze niemieckie wydały nakaz aresztowania p. Skrzypka. Nim jednak dokonano aresztowania, p. Skrzypek wraz ze swoją małżonką, mimo silnego mrozu zdołał przepłynąć rzekę Przemszę i ukryć się na terenie Sosnowca. W kilka dni po ucieczce przez wodę, władze niemieckie w Opolu ogłosiły wyrok zaoczny sądu wojennego, mocą którego oboje pp. Skrzypkowie skazani zostali na karę śmierci przez rozstrzelanie. Dzięki właśnie ucieczce uniknęli oni kary śmierci. Po objęciu Górnego Śląska przez władze okupacyjne, p. Skrzypek wyjechał na teren poznański, ćwicząc się w biurze, by już na wolnym Śląsku nieść usługę władzom jako rutynowany urzędnik. Za swe ciężkie trudy i mozolną pracę na polu społecznym zostaje odznaczony Krzyżem Niepodległości, Śląskim Krzyżem walecznych, Gwiazdą Śląską, medalem za wojnę, oraz szeregiem innych. Przez szereg lat pracował na terenie

P. Leopold Fordey, restaurator kolejowy w Bielsku.

P. Leopold Fordey

Jedną z najsolidniej prowadzonych restauracyj kolejowych, jest bezsprzecznie Restauracja kolejowa na stacji w Bielsku, której właścicielem od roku 1922, jest p. Leopold Fordey, b. legionista 2 p. p., człowiek skromny nie wyciągający ręki po laury, siedzący cicho na placówce przydzielonej mu jako fachowcowi i człowiekowi o wielkich zasługach dla sprawy polskiej. — Urodził się w roku 1892, przeszedł kampanję wielkiej wojny w czasie której wstąpił do służby legionowej i tak się borykał wraz z całym szeregiem innych, walczył na wszystkich frontach a nawet był ranny w walkach o wolność Rzeczypospolitej Polskiej. Po powrocie z wojny powraca do swego zawodu, za liczne zasługi położone na polu walki, zostaje odznaczony dwukrotnie krzyżem walecznych, a nadto otrzymuje cały szereg wysokich odznaczeń, między innymi odznaczenia za powstanie śląskie. W roku 1922 otrzymuje restaurację kolejową w Bielsku, którą prowadzi do dnia dzisiejszego i mimo ciężkich czasów, mimo kryzysu jaki tam pa-

nuje, stara się chociaż z trudem wytrzymać i z całym poświęceniem się pracuje ciężko wraz ze swoją małżonką na tej tak odpowiedzialnej i deficytowej placówce. Nadmienić wypada, że państwo Fordeyowie nie szczędzą czasu ani trudu jak również ofiarności na cele społeczne. Należą do całego szeregu organizacyj społecznych, biorą czynny udział w życiu społecznym i organizacyjnym. Pan Leopold Fordey jest członkiem Zw. Legionistów, członkiem Zw. Powstańców śląskich, członkiem Sokoła, członkiem Straży Kolejowej, członkiem K. P. W., Związku Strzeleckiego itd. itd.

Spółceństwo polskie na terenie Bielska, winno pamiętać o tym, który jako młody chłopiec wstąpił w szeregi legionowe i wraz z innymi opuścił progi rodzinnego ukochanego Krakowa, udając się w bój i walki karpackie o wolność Ojczyzny. Tego społecznika winniśmy wszyscy popierać, a więcej omijać lokale takich, którzy do dnia dzisiejszego nie nauczyli się dobrze mówić po polsku.

W. M.



Inż. SAMUEL MEHL

Rząd. upoważ. inż. budown. i konc. budowniczey
Kraków-Podgorze, ul. Lwowska 18. Tel. 156-17

Inż. S. Mehl, dyplomowany inżynier wydziału lądowego i wodnego na Politechnice w Wiedniu, pochodzący z Alwernji, w ciągu swojego pracowitego żywota dokonał jako fachowiec wielu wielkich prac. I tak w latach 1895—1909 jako funkcjonariusz kolei państwowych kierował budową odcinka linii kolejowej Przeworsk-Rozwadów, a później linii Sambor-Uzsok. Tu wykonał on tunel „Łuszczany” w Karpatach i wiadukt „Spisany”. W r. 1909 kierował przebudową dworca kolejowego w Bochni a częściowo także w Tarnowie.

Na życzenie swego teścia bł. p. Bernarda Libana opuścił posadę na kolei, by oddać się dziełu budowy jego fabryki „Chemicznych Produktów — Liban” S. A. w Borku Fałęckim, oraz rozbudowie również jego fabryki: Portland cementu w Podgórzu (Bonarka). Wszystkich tych robót dokonał inż. S. Mehl przerobiwszy około półtora miliona koron.

Fundator tych sławnych fabryk bł. p. B. Liban, był nie tylko wielkim przemysłowcem, ale i wielkim patryjotą polskim. Brał on udział w powstaniu w r. 1863, zaco odsiedział 2 lata w więzieniu w Josefstadzie w Czechach. Sędziwy ten Żyd-patryjota nie tylko sam spełnił obowiązek wobec Polski, ale wywarł wielki wpływ na całe swoje otoczenie i natchnął także inż. Mehla wiarą w Jej zmartwychwstanie.

Powołany w r. 1914 w 47 roku życia jako b. oficer rezerwowego w wojsku austriackim, do służby czynnej inż. Mehl w charakterze dowódcy dworca kolejowego w Ołomuńcu a później w Krakowie nie mógł zaraz stanąć w szeregach legjonowych, lecz uczynił to natychmiast w listopadzie 1918 i wstąpił do organizującej się armii polskiej. Podczas służby zaborczej opiekował się życzliwie przejeżdżającymi oddziałami legjonowymi. Po przerwie ponownie wstąpił do wojska polskiego w r. 1920, gdzie aż do ukończenia wojny z Bolszewją, pełnił służbę jako dowódca kompanii baonu wart. I/V. w randze kapitana (medal pamiątkowy).



Wiadukt w budowie na linii kol. Sambor-Uzsok



Tunel Łuszczany na linii kol. Sambor-Uzsok

HOTEL GEORG'A i KRAKOWSKI • LWÓW oraz Kawiarnia i Restauracja Hotelu Georg'a

i tychże kierownik p. Stanisław Borowski



P. Stanisław Borowski



Hotel Georg'a

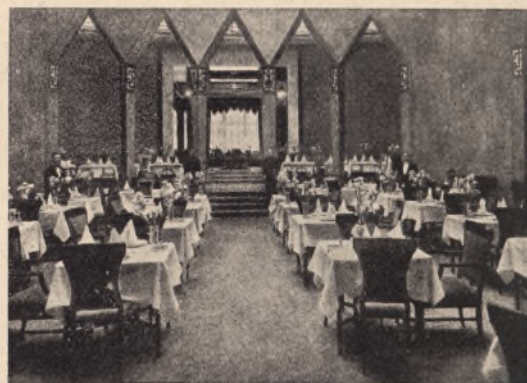


Hotel Krakowski

P. Stanisław Borowski pochodzi ze starej rodziny restauratorów z Aleksandrowa Kujańskiego. Już w wczesnej swej młodości, otrzymał ściśle fachowe wykształcenie, przebywając na studiach zawodowych w Szwajcarii i Francji. P. Stanisław Borowski władając biegle językami francuskim, angielskim, niemieckim i rosyjskim a posiadając wysoką wiedzę fachową — już jako 26-letni obejmuje we Lwowie zarząd Hotelu i restauracji **Imperial**, która na ówczesne czasy — rok 1909, słynną była ze swej wyborowej kuchni. W roku 1918 w czasie inwazji ukraińskiej, obejmuje p. Borowski **Hotel Georg'a**. Od czasu tego przedsiębiorstwo to rośnie z dnia na dzień, za jego staraniem i z jego inicjatywy w roku 1927 następuje gruntowna przebudowa hotelu Georg'a, według najnowocześniejszych wymogów technicznych i sanitarnych, będąc obecnie jednym z pierwszych w Polsce. W roku 1932 otwiera p. Borowski w Hotelu Georg'a kawiarnię, która dziś cieszy się odwiedzaniem wyborowej publiczności tak miejscowej jak i przyjezdnej. — Z końcem roku 1932 obejmuje p. Borowski Zarząd **Hotelu Krakowskiego**. P. Borowski mimo swych nadmiernych zajęć w tak poważnych przedsiębior-

stwach — poświęca się z całym zapalem życiu gospodarczemu miasta Lwowa, jest bardzo czynnym jako radca Izby przemysłowo-handlowej, oraz radcą miejskim.

Jako wybitny fachowiec dziedziny przedsiębiorstw hotelowych i restauracyjnych przyczynia się waleń do podniesienia gałęzi tych przedsiębiorstw. P. Bobrowski brał też czynny udział w stworzeniu pierwszej polskiej placówki na terenie Gdyni tj. „Polskiej Rivieri“, będąc poprzednio szeregi lat, spółnikiem „Grand Hotelu Reichshof“ w Gdańsku. P. Borowski za udział w obronie Lwowa, odznaczony jest „Orlętami“.



Fragment restauracji Hotelu Georg'a

Górnośląskie Zakłady Mechaniczne i Elektryczne Jana Porwita w Dąbrówce Małej pow. Katowicki.

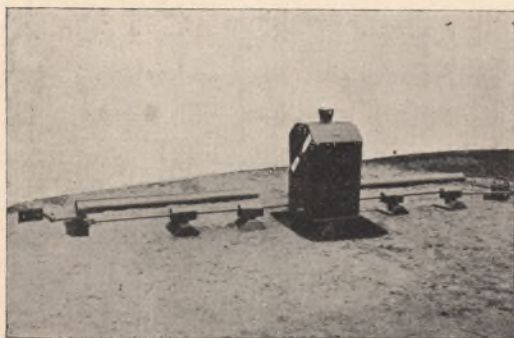


Semafor dwuramienny
z tarczą ostrzegawczą

Na wysoki poziom rzemiosła śląskiego składają się liczne zakłady i fabryki na których czele stoją często ludzie skromni a będący pionierami wytwórczości rzemieślniczej, prawdziwą sławę przynoszącej tej dzielnicy polskiej. Do jednej z takich placówek polskich na Górnym Śląsku, należy poważna firma „Górnośląskie Zakłady Mechaniczne i Elektryczne” w Dąbrówce Małej, której właścicielem jest znany w szerokich kołach p. Jan Porwit. Zakłady p. Porwita założone przed siedmiu laty przez samego właściciela, b. wieloletniego pracownika działu mechaniczno-ślusarskiego w światowej sławy firmie „Giesche” S. A. w Katowicach, dzięki mozolnej i zapobiegliwej pracy założyciela, rozwinęły wybitnie swą działalność, zatrudniając obecnie przeszło 50 wykwalifikowanych ludzi, wyłącznie Polaków i zyskując całkowite uznanie poszczególnych Dyrekcyj Kolejowych.



Semafor z tarczą
ostrzegawczą



Latarnia zwrotnicza dla rozjazdów
ang. syst. „Cauera”

Podane obok ryciny, wyprodukowanych w Zakładach Mechanicznych p. Porwita czę-

ści sygnałowych, aż nadto dobitnie stwierdzają samowystarczalność wytwórczości polskiej w dziedzinie sygnalizacji kolejowych. Tak precyzyjnie wykonanych części sygnałowych przeznaczonych dla kolejnictwa nie jest w stanie wykonać żadna fabryka poza fabryką p. Porwita w Dąbrówce Małej. Pan Jan Porwit urodził się dnia 18. IX. 1897 w Gólowcu, powiecie pszczyńskim. Szkoły średnie i zawodowe ukończył w Katowicach. Służbę wojskową odbywał w lotnictwie.

Jest członkiem Związku Strzeleckiego, członkiem Związku Powstańców Śląskich, członkiem Związku Zachodniego, członkiem Uchodźców i całego szeregu innych Towarzystw kulturalnych i społecznych, którym poświęca wiele czasu, dla twórczej pracy i dla dobra Rzeczypospolitej Polskiej. W. M.

Komunalna Kasa Oszczędności powiatu kosowskiego w Kosowie Województwo stanisławowskie.

Kasa przyjmuje wkłady oszczędności — udziela pożyczek krótko i długoterminowych. Posiada zastępstwo Banku Polskiego. Otwiera Rachunki bieżące i przeprowadza inkaso.

J. SASKI i Ska — Browar parowy w Radomiu



Fragment browaru

Browar Parowy pod nazwą „J. SASKI I S-KA” położony jest w Radomiu, przy ul. Starokrakowskiej 31 i egzystuje od 1877 r.

Założycielem jego jest Juljusz Saski, który po ukończeniu gimnazjum w Pińczowie, ukończeniu szkoły piwowarskiej w Pradze i odbyciu szeregu praktyk piwowarskich w kraju i zagranicą, pierwszy położył podwaliny pod przemysł piwowarski w okręgu Radomskim.

Dzięki Jego niestrudzonej energii i wiedzy, browar stale się rozwijał do czasu wojny światowej. Na skutek działań wojennych

browar w czasie wojny był nieczynny i dopiero po ukończeniu wojny zaczął się stopniowo dźwigać z chwilowego upadku, dochodząc wreszcie w latach dobrej konjunktury, tj. 1928—1930 do stanu prawdziwego rozwoju i doskonałości swoich wyrobów. Browar dzięki dużemu nakładowi kapitału, zaopatrzony jest w najnowsze zdobycze techniki, posiadając chłodnię systemu amerykańskiego, tanki aluminiowe i żelazne, służące do przechowywania piwa, oraz szereg urządzeń, jak aparat do pasteryzacji piwa i inne. Browar wyrabia piwa jasne, ciemne-słodowe i oryg. w smaku piwo „EL”. Zdolność produkcyjna browaru wynosi około 25.000 hl. piwa.

Zaznaczyć należy jeszcze, że browar wprowadził zaraz po wojnie dział wód gazowych, który pomyślnie się rozwija i dzisiaj wyroby te cieszą się coraz większym popytem, zdobywając sobie dalsze rynki.

Spożycie piwa w Polsce jest obecnie małe, w porównaniu z innymi krajami zachodu, każde ożywienie gospodarcze dodatnio jednak odbija się na spożyciu piwa i możemy z całą pewnością twierdzić, że z roku na rok produkcja będzie wzrastać.

„PARKIET” — Tartak i Fabryka Parkietów
GOLIGER i Ska
 Ska z o. o.
P R Z E M Y Ś Ł

JOHANN KOHN i Ska
FABRYKA MEBLI GIĘTYCH

RADOM, ULICA DOLNA 10. — Telefon 12-21 i 12-22.

SKŁADNICA SPORTOWA „SPORT“

KATOWICE, UL. 3-GO MAJA 22. - TELEFON 322-50 i 310-97



P. Antoni Szpiegelman, właśc. firmy „Sport“

W całokształcie bogatego życia sportowego na terenie Górnego Śląska dominującą rolę, jeśli chodzi o przemysł sportowy, odgrywa Polska Składnica Sportowa „Sport“ w Katowicach, ul. 3-go Maja 22. Poważna ta placówka handlowa istnieje od przeszło 12-tu lat i właściwie jako pierwsza chrześcijańska firma zapoczątkowała na Śląsku w całym tego słowa znaczeniu sportowy przemysł i handel.

Sumiennie i wzorowo wyposaża wszystkie związki i instytucje sportowe w najlepszej jakości sprzęt sportowy, prowadząc obok całej krajowej produkcji najlepszy towar zagraniczny. Nie też dziwnego, iż w sferach sportowych Śląska cieszy się pełnym uznaniem, czego dowodem są nie tylko dyplomy honorowe od Zarządu Targów Katowickich, ale szereg listów pochwalnych od najważ-

niejszych organizacji sportowych Śląska.

Bogatą działalność wykazuje f-ma „Sport“ na odcinku inwestycji sportowych, wykonane bowiem przez nią sale gimnastyczne szeregu zakładów szkolnych na Śląsku, jak np. Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych w Katowicach, Gimnazjum w Bielsku, Chorzowie, Mikołowie itd. świadczą wymownie o wielkich możliwościach firmy „Sport“.

Do tej niezwykle żywotności firmy „Sport“, która wypełniła lukę w polskim przemyśle sportowym na Śląsku, w pierwszym rzędzie przyczyniło się fachowe kierownictwo, spoczywające w rękach właściciela p. Antoniego Szpiegelmana, który sam będąc od szeregu lat czynnym działaczem na polu sportu i wychowania fizycznego na Śląsku, zna i rozumie potrzeby tego sportu.

Dla propagandy sportu f-ma „Sport“ nie szczędzi swej pomocy. Szereg nagród, dyplomów i żetonów, ofiarowywanych na poszczególne imprezy sportowe oraz wspinały bieg kolarski, organizowany rok-rocznie przez f-mę „Sport“ na Śląsku, wygrany w roku ubiegłym przez znanego kolarza Warszawy Kielbasę, świadczą wymownie, iż f-ma „Sport“ nie uchyla się od świadczeń obywatelskich na polu wychowania fizycznego.

Z tych też powodów właściciel firmy „Sport“ p. Antoni Szpiegelman bierze sam czynny udział w pracach poszczególnych organizacji sportowych, piastując obecnie godność członka Zarządu Śląskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej w Katowicach, niezależnie od funkcji wiceprezesa Polskiego Związku Kupców Sportowych w Warszawie. M. W.

S. SINGER — KRAKÓW

UL. JÓZEFA SAREGO 18, TEL. 144-64

LEOPOLD HUTTERER

Hurtownia rowerów i części rowerowych. Hurtownia i detaliczna sprzedaż instrumentów muzycznych, gramofonów i płyt gramofonowych.

Centrala:

KRAKÓW, ul. Grodzka 43, tel. 128-02.

Magazyny:

KRAKÓW, ul. Dąbrowskiego 15, tel. 107-02.

Oddziały:

KATOWICE, ul. 3-maja 17, tel. 315-66.

Magazyny:

KATOWICE, ul. Stawowa 6.

MYSŁOWICE, ul. Marszałka Piłsudskiego 17,
tel. 221-32.

LWÓW, ul. Sykstuska 19, tel. 107-83.

TARNÓPOL, pl. Dominikański 2.



P. Leopold Hutterer
właśc. firmy



P. Sam. Hutterer
syn właśc. firmy

Firma protokolowana, istniejąca od roku 1908, zajmuje się hurtownią i detaliczną sprzedażą:

Instrumentów muzycznych wszystkich rodzajów dla orkiestr wojskowych, symfonicznych i jazzbandowych oraz wszelkich części do tychże, gramofonów, które montuje we własnych warsztatach, oraz części gramofonowych.

Płyt gramofonowych w największym wyborze z wszelkich dziedzin, rowerów, które montuje we własnych warsztatach, oraz wszelkich części rowerowych. Różnych artykułów sportowych.

Od wskrzeszenia Państwa Polskiego roz-

poczęła firma montowanie gramofonów i rowerów we własnych zakresie, opierając się przeważnie na produkcji krajowej, w czym przyczyniła się w wielkiej mierze do uniezależnienia wytwórczości krajowej od zagranicy.

Pozatem dostarcza firma płyt gramofonowych rozgłośniom Polskiego Radja, przez co przyczynia się do szerzenia kultury muzycznej wśród szerokich rzesz społeczeństwa.

W ciągu 30-letniego istnienia zdobyła sobie firma uznanie u swoich odbiorców, a montowane gramofony i rowery noszą znak ochronny „LEHUTA“, który cieszy się dużym popytem i wielkim zaufaniem.

Dom Bankowy Śl. Związek Kredytowy i Kolektura Loterii Państw. w Katowicach

Do jednej z poważniejszych instytucji finansowych należy bezprzecnie Dom Bankowy Śl. Związek Kredytowy, Kolektura Loterii Państwowych w Katowicach ul. Dworcowa 9 ze swym Oddziałem w Chorzowie przy ul. Dworcowej 2. Instytucja ta założona została w roku 1924 przez p. Szymona Birmana i Jakóba Sztybla. Załatwia wszelkie czynności bankowe. Największy skup papierów

wartościowych. Nadto prowadzi szczęśliwą Kolekturę Loterii Państwowej, gdzie bardzo często padają większe wygrane. Firma znajduje się jedną minutę do dworca kolejowego, dlatego jest dogodną placówką finansową tak dla społeczeństwa miejscowego, jak i dla przejezdnych. Z uwagi na solidność właścicieli, placówka ta jest godna poparcia. M.



Fabryka Wyrobów Fajansowych A. ROTTENBERG i Ska w Radomiu



P. Józef Zwikielski
współwłaśc. firmy



P. A. Rottenberg
właśc. firmy



P. M. Rottenberg
współwłaśc. firmy,
dyr. techniczny

Fabryka ma swą chlubną kartę w dziedzinie produkcji ceramiki sanitarnej w Polsce, ale nie tylko na rynku wewnątrz, lecz w wielu krajach zamorskich. Potrafiła ona jakością swych wyrobów zdobyć rynek zbytu, znosząc wysoko sztandar polskiej wytwórczości i bijąc najpoważniejszych konkurentów europejskich w tej gałęzi przemysłu. Fabryka wyrobów ceramiki sanitarnej A. Rottenberg, jest czynną przez cały rok i konkuruje w eksporcie, wywożąc 40 proc. swej produkcji za granicę.

Historja tej fabryki sięga 1901, ten pierwszy rok 20 stulecia, rok założenia fabryki, był zrozumiany przez założycieli w ten sposób, że wiek ten jest czymś nowym w życiu ludzkości, a zatem i produkcja musi się dostosować do nowych prądów i wymagań klienteli. Rozsądkiem i instynktem wiedzeni kierownicy fabryki poszli po linii postępu i dostosowali się do potrzeb dnia, który im wskazywał: udoskonalać i wciąż udoskonalać produkcję, by nie dać się wyprzedzić innym a raczej być wzorem dla tych, którzy utkwili na martwym punkcie, nie rozumiejąc postępu techniki i wymagań rynku zbytu. Dzięki temu fabryka odrazu całą siłą weszła na rynek wewnętrzny i zagranicz-

ny — kraje Skandynawskie, Belgja, Rumunja itp.; aby je utrzymać, wiele wysiłku i pracy położyli kierownicy techniczni i handlowi, zrosnięci z tem przedsiębiorstwem.

Dział techniczny nie pozostał w tyle za sprawnie prowadzonym działem handlowym, lecz szedł w parze zgrany harmonijnie, by podnieść na wyższy szczebel produkcję, zadośćuczynić wymaganiom rynku i wskazaniom dyrekcji fabryki, która rozumiała dokładnie, iż jakością towaru i sprawnością handlową można sobie zdobyć zaufanie, a przez to samo zapewnić zbyt artykułów ceramiki sanitarnej, które wymagają większej dokładności i sumienności w produkcji, niż inne wyroby ceramiczne.

Fabryka pracuje nad udoskonaleniem swej produkcji ceramiki sanitarnej, w szczególności nad produkcją umywalek, pisuarów, klozetów.

Dzięki dobrej organizacji fabrycznej i zrozumieniu potrzeb odbiorców, fabryka wykonuje wszelkie zamówienia według nadesłanych modeli i rysunków. Fabryka wyrobów fajansowych A. Rottenberg Ska w Radomiu, ul. Mleczna Nr. 8, posiada również w Warszawie biuro sprzedaży przy ul. Mazowieckiej Nr. 7.

TOWARZYSTWO KREDYTOWE ZIEMSKIE we Lwowie

Towarzystwo Kredytowe Ziemskie we Lwowie jest najstarszą instytucją kredytu długoterminowego w Małopolsce. Instytucja ta powołana do życia w przedkonstytucyjnej erze austriackiej r. 1841-go przez Stany Galicyjskie, jako ówczesną reprezentację b. Galicji, pod nazwą Galicyjskiego Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego stała się nie tylko ośrodkiem polityki gospodarczej polskiej wielkiej własności ziemskiej, lecz również ostoją interesów gospodarczych całej obecnej Małopolski wobec b. austriackiego rządu centralnego w Wiedniu. Zadanie zaś to było tem bardziej ułatwione, że w skład władz naczelnych Towarzystwa wchodził tak wybitni politycy i działacze na różnych niwach, jak Leon ks. Sapieha, Franciszek Smolka, Wacław Zaleski, Kazimierz hr. Stadnicki, Kazimierz hr. Krasicki i wielu innych.

Ustawa z 20 grudnia 1932 roku spowodowała z dniem 1 stycznia 1933 r. konwersję

wszystkich emitowanych przez Towarzystwo 8 proc. listów zastawnych i udzielonych pożyczek na normalne przedwojenne listy oprocentowane na 4 i pół proc. o okresie obiegu 55-letnim. Jest to powrót do emisji papieru hipotecznego, odpowiadającego normalnym warunkom gospodarczym.

Towarzystwo zostało zreorganizowane w roku 1932. Obecna organizacja odpowiada typowej organizacji każdego banku. Władzami Towarzystwa jest Ogólne Zgromadzenie, które stanowią delegaci powiatów, wybrani w głosowaniu bezpośrednim, Rada Nadzorcza, wybrana przez Ogólne Zgromadzenie, które stanowią delegaci powiatów, wybrani w głosowaniu bezpośrednim, Rada Nadzorcza, wybrana przez Ogólne Zgromadzenie i Dyrekcja mianowana przez Radę Nadzorczą.

Fabryka Mydła J. LUKASCHIK — Tarnowskie Góry

Do jednej z najstarszych dziś w Polsce Fabryk Mydła, należy bezsprzecznie Fabryka Mydła J. Lukaschik w Tarnowskich Górach, założona w roku 1845.

Dzięki swym specjalnym zaletom, mydło z Fabryki J. Lukaschik, cieszy się w całej Polsce niebywałym powodzeniem. Fabryka wyrabia mydła toaletowe, proszki mydlane, a jako specjalność fabryki, jest mydło „Młotek Perlik“.

Mimo ciężkich warunków gospodarczych, fabryka pracuje całą parą i do tego czasu nie przeprowadzała żadnej redukcji, co

świadczy, że wyroby tej fabryki cieszą się naprawdę wielkim powodzeniem. To też nie dziw, że mydło Fabryki J. Lukaschik spotkać można w każdym mieście i po wsiach całej Polski, nie wyłączając dalekich kresów wschodnich.

Dyrektorem fabryki jest znany i ceniony p. Deutsch, który poza ciężką i odpowiedzialną pracą w fabryce, zajmuję się również pracą społeczną na korzyść Państwa Polskiego i społeczeństwa Tarnogórskiego, które należy oceniać jego zalety i pracę społeczną.

M.

Cegielnia Buszkowice

K. FREUDENHEIMA Spadkb. i Ska

Cegielnia w Buszkowicach została zbudowana w roku 1890 jako jedna z pierwszych w Przemysłu przez blp. Kalmana Freudenheima.

Silne podówczas nasilenie ruchu budowlanego, oraz budowa twierdzy przemyskiej stworzyły idealne warunki do rozwoju młodego przedsiębiorstwa, które też w niedługim czasie wysunęło się na jedno z czołowych miejsc w rzędzie przedsiębiorstw przemysłowych Przemysłu.

Śmierć właściciela w roku 1910, a następnie wybuch wojny odbiły się ujemnie na działalności przedsiębiorstwa. Produkcja w latach wojny i pierwszych latach powojennych jest nikła z powodu małego zapotrzebowania.

Dopiero w roku 1926 produkcja się zwiększa i dochodzi do 1.5 miliona cegieł rocznie, utrzymując się na tym poziomie do roku 1931.

W r. 1931 obejmuje zarząd cegielni współwłaściciel p. Józef Freudenheim. Po studiach zagranicą i dłuższej praktyce w przedsiębiorstwach krajowych i zagranicznych, pełen niespożytej energii, rozwija natychmiast po objęciu zarządu ożywioną działalność i już w pierwszym roku kierownictwa podwyższa produkcję cegieł do 2.5 miliona



P. Józef Freudenheim

rocznie, zaś w roku następnym do blisko trzech milionów, tj. do 75% zdolności produkcyjnej cegielni. Równocześnie czyni inwestycje w przedsiębiorstwie, stawiając nowe zabudowania dla pomieszczenia cegły surowej, kryje istniejące już zabudowania blachą i dachówką, gdy dotychczas były kryte papą. Ponadto zakupuje sąsiednie grunta, celem zaopatrzenia przedsiębiorstwa w surowiec.

Wyroby przedsiębiorstwa dominują na rynku przemyskim, pokrywając 60% zapotrzebowania cegły, którą to okoliczność świadczy o wyborowej jakości produkowanego towaru.



Br. GROEDLÓW

(Bracia Groedel, rok założ. 1812)

Lasy — Tartaki Skole-Goedlów

35.000 ha własnych lasów,
18 tartaków, 100 pracowników umysłowych, 1.000 robotników fabrycznych, 2.000 robotników leśnych. Znany teren myśliwski.

I. BAKON i Ska

Tartak parowy i wyrób wełny drzewnej

Przemyśl, ul. Borelowskiego L. 19. — Oddział Fabryki wełny drzewnej
w Starzawie koło Chyrowa.



Widok tartaku



P. Izrael Bakon

Przedsiębiorstwo w Przemyślu będące własnością Skarbu Państwa, w jego poprzednim stanie zupełnie do użytku niezdatne, zostało dzięki tej firmie i nadzwyczajnym wysiłkom, zwłaszcza w okresie najdotkliwszych stosunków gospodarczych w roku 1932/33 odbudowane, tworząc placówkę przemysłową, w której zatrudnia się około 50-ciu pracowników dziennie, w sezonie zaś łącz-

nie z pracownikami lasowymi około 100.

Masowo produkowane bale jodł.-świerkowe eksportuje się do Anglii.

Wełna drzewna, produkowana w powyższych fabrykach zarówno w Przemyślu jak i w Starzawie koło Chyrowa, jest przeważnie konsumowana przez własnych eksporterów, bywa też lecz w mniejszej ilości eksportowana za granicę.

K. B. HEGERA SYNOWIE

fabryka szczotek i pendzli
KOŁOMYJA

ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI MLECZARSKICH I JAJCZARSKICH WARSZAWA — UL. HOŻA 51a

**Parowe Fabryki WYROBÓW DRZEWNYCH tudzież Tartak
parowy i Parkieciarnia
MICHAŁ BYSTRZYCKI**

ul. Gen. Iwaszkiewicza 53.
Telefon 1743.

PRZEMYŚL

ul. Klonowicza 5
Telefon 1745.



P. Michał Bystrzycki

P. Michał Bystrzycki po uzyskaniu koncesji na samodzielne prowadzenie własnego warsztatu ręczno-stolarskiego założył w roku 1890 początkowo przez lat 5 w skromnych rozmiarach swoje przedsiębiorstwo. Już w roku 1895 buduje własną fabrykę stolar-

ską i parkieciarską, prowadząc większe roboty budowlane i parkietowe. — W roku 1911 zbudował własny tartak w Przemyślu i parkieciarnię, które to zakłady prowadzi do dnia dzisiejszego. Pozatem prowadzi gospodarstwo rolne w majątku swoim Kormaniec pod Przemyślem. Przez wszystkie lata prowadzenia przedsiębiorstwa wykonywał największe roboty w kraju, prywatne i rządowe jaknajlepiej i jaknajsolidniej. Od r. 1905 był radnym miasta Przemyśla a następnie od r. 1918 do r. 1927 piastował godność wiceburmistrza m. Przemyśla. Pozatem jest wydziałowym Kom. Kasy Oszczędności m. Przemyśla, długie lata zasiadał w Komisji podatkowej, jest prezesem Drobnej Kasy Rady Nadzorczej Sokoła. Dyrektorem Banku Mieszczańskiego w Przemyślu, od szeregu lat cenzorem w Banku Polskim w Przemyślu, Prezesem i założycielem Bursy Rzem.-Handlowej w Przemyślu, która istnieje od r. 1931.

Należy do wszystkich stowarzyszeń humanitarnych i społecznych.

Tomaszowska Przędzalnia Wełny Czesankowej S. A. Biuro Zarządu: ŁÓDŹ, ul. Przejazd 30.



P. Dyr. Roman Pietruszewski



Zabudowania fabryczne

W roku 1920 angielska grupa kapitalistów nabyła nieczynną fabrykę J. Halperna, posiadającą 10200 wrzecion. Po uruchomieniu fabryki otrzymało pracę około 400 robotników i pracowników umysłowych.

Fabryka przerabia chesankę na przedzę do wyrobów trykotażowych oraz dzianych, którą wprowadza na rynek krajowy i zagraniczny, z każdym rokiem powiększając swoją produkcję.

W celu obrony ogólnych interesów przemysłu przedziałnianego wełny chesankowej w Polsce i udzielania pomocy dla wywozu przedzły chesankowej zagranicą postanowiono przystąpić w roku 1935 do Konwencji Przedzai Wełny Chesankowej tytułem próby na lat trzy.

W końcu roku 1935 cały portfel posiadanych akcji przez kapitalistę angielskiego został nabyty przez obywateli polskich, dzięki czemu z chwilą tą przybyła nowa placówka posiadająca wyłącznie kapitały polskie.

Biuro Zarządu mieści się w Warszawie, jednak ze względów oszczędnościowych zostaje przeniesione do Łodzi, ul. Przejazd 30.

»POLNA«—Fabryka maszyn i Odlewnia Żelaza JOACHIM KLAGSBALD w Przemysłu

Przemyśl, ul. Zyblikiewicza 9.



P. Joachim Klagsbald
właściciel fabryki

Właściciel dzisiejszej fabryki prowadził od roku 1899 import maszyn rolniczych i maszyn do szycia z Czechosłowacji, Niemiec i Austrii. W roku 1923 założył fabrykę w Przemyślu, która rozwinęła się przy współpracy inż. Leopolda Götz i inż. Szymona Klagsbalda w krótkim stosunkowo czasie tak dalece, że zajmuje dziś przodujące miejsce w gałęzi przemysłu swojego zakresu.

Fabryka wyrabia w dziale maszyn rolniczych sieczkarnie, młynki do czyszczenia zboża, młocarnie, kieraty, przystawki, buraczarki, siewniki i międlące do lnu w różnorodnych typach, wielkościach i wykonaniach. W dziale maszyn do szycia wyrabia — jako jedyna fabryka w Polsce — kompletne maszyny do szycia, a więc tak same główki (całkowite mechanizmy szyjące), jak i pod-

stawy i meble do nich, stanowiące ich wyposażenie. Bogata różnorodność form i typów tych maszyn do szycia znana jest dobrze na rynku krajowym, a jakoś ich wypiera skutecznie zagraniczne importy. W dziale odlewów handlowych wyrabia fabryka różnego rodzaju drzwiczki do pieców, płyty kuchenne, ruszty i piece, a nadto odważniki żeliwne.

Fabryka zatrudnia normalnie około 250 robotników, których ilość dochodzi w czasie



P. Inż. Leopold Götz
dyrektor fabr.

pełnego zatrudnienia sezonowego do 400 ludzi. Jest to obecny stan zatrudnienia, spowodowany kryzysem; w latach konjunktury zatrudniała fabryka około 600 do 700 robotników.

Mimo nader trudnego położenia gospodarczego, fabryka nie przerwała inwestycji, zapoczątkowanych w latach prosperity. Inwestycje te są teraz skierowane ku uzupełnieniu i rozbudowaniu urządzenia maszynowego przedsiębiorstwa, mając na celu zmodernizowanie całości ruchu i postawienie fabryki na wysokości nowoczesnej placówki przemysłowej.



P. Inż. Szymon Klagsbald
dyrektor fabr.



Zabudowania fabryczne

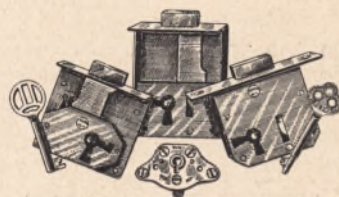
„MINERWA“ — Fabryka wyrob. metalowych PRZEMYŚL, ul. Jer. Wiśniowieckiego 26. — Tel. 558.



P. Henryk Rinde
Dyrektor fabryki.

Przedsiębiorstwo zostało założone w roku 1929 z kapitałem zakładowym pochodzenia krajowego w wysokości zł 150.000.— w okresie, kiedy skutek wojny celnej z Niemcami — które kryły całe prawie zapotrzebowanie polskie — okazał się wielki brak zabawek na rynku krajowym.

Przedmiot produkcji stanowiły **zabawki metalowe z mechanizmem**. Po początkowych trudnościach natury technicznej, przedsiębiorstwo rozwija się normalnie, produkując zabawki precyzyjne z mechanizmem zegarowym w **pierwszorzędnym wykonaniu** i w **krótkim czasie fabryka zdobyła cały rynek krajowy**. Fabryka uzyskała szereg licencji zagranicznych na wyrób nowości opatentowanych we wszystkich państwach Europy, a oprócz tego wydaje też rok rocznie kilka zabawek wedle własnego pomysłu, na które posiada patenty R. P. Prócz rynków krajowych, w których fabryka zajęła przodujące stanowisko, eksportuje też część



swoich produktów do państw Europy zachodniej, a nawet i do krajów zamorskich.

Budynki fabryczne specjalnie do tego celu wzniesione posiadały powierzchnię zabudowania około 700 m² i zostały wykonane całkowicie w cegle i żel-becie. Urządzenie maszynowe i narzędziowe jest też bazowane na najnowszych zdobyczach techniki.

Celem umożliwienia ekspansji kapitałom i energii twórczej, **uruchomiono w r. 1934 samodzielny dział produkcji zamków meblowych oraz bezpieczników**, którego produkty znalazły szybko aprobatę rynku. Dla tego to działu wystawiono też nowe hale fabryczne o powierzchni 500 m².

Kierownictwo fabryki od czasu założenia spoczywa w rękach p. Dyr. Henryka Rindego i obecnie fabryka zatrudnia około 100 ludzi przy powierzchni zabudowania 120 m², będąc tem samem **jedną z najpoważniejszych placówek przemysłowych miasta Przemyśla**.

S. MEHLER

IMPORT I EKSPORT HURTOWNIA OWOCÓW POŁUDNIOW.
I TOWARÓW KOLONJALNYCH

GDYNIA, TEL. 20-94

UL. 10-LUTEGO 7,

KATOWICE, TEL. 313-89

UL. MŁYŃSKA 14.



P. Dyrektor M. Mehler

Jedną z pierwszych i największych firm na terenie nie tylko Gdyni, ale i Polski jest firma S. Mehler, posiadająca w Gdyni centralę dla importu i eksportu owoców południowych i towarów kolonialnych, przychodzących drogą morską, a w Katowicach placówkę centralną dla towarów idących drogą lądową. Firma S. Mehler importuje owoce południowe a więc pomarańcze hiszpańskie, palestyńskie i włoskie, orzechy włoskie, owoce suszone i t. d., nie tylko dla potrzeb rynku krajowego, ale przeznaczone również na reeksport do Czechosłowacji, Austrii, Szwecji i Norwegii. Do krajów, z których importuje owoce, eksportuje firma komplety skrzynkowe, służące do opakowania owoców i t. d. Wymienimy jedną z większych partii roku ubiegłego, obejmującą przeszło 150 tys. komple-

tów skrzynkowych do Palestyny. W drodze reeksportu i tranzytu firma dostarczyła na rynek czechosłowacki, austriacki i szwedzki w roku ubiegłym około 100 wagonów owoców.

Z tych pobieżnie rzuconych cyfr wynika, że firma S. Mehler zajmuje jedno z czołowych miejsc w rzędzie największych tego rodzaju placówek handlowych w Polsce. O wszechstronnej działalności firmy i dużej inwencji świadczyć może chociażby fakt, że firma S. Mehler — Gdynia była jedną z inicjatorów wybudowania na terenie Gdyni dojrzwalni bananów, ażeby umożliwić sprowadzanie bananów nie w stanie dojrzałym, lecz zielonym, dając przez to możliwość egzystencji wielu dziesiątkom rodzin.

W roku 1932 założona została z inicjatywy firmy pierwsza dojrzwalnia bananów w Gdyni pod nazwą „Banan“, a obecnie firma S. Mehler posiada bardzo poważny udział w firmie „Banan“, która inwestuje w Gdyni poważniejsze kapitały w budowie wielkiego domu przeznaczonego na magazyny i dojrzwalnię.

Firma S. Mehler nawiązała kontakt handlowy z Ameryką i Australją, przeprowadza wiązane transakcje z krajami kompensacyjnymi.

W roku bieżącym za pośrednictwem tej firmy, eksportowano 300 wagonów kartofli do Belgii, Anglii i Holandji.

Kierownictwo firmy S. Mehler w Gdyni spoczywa w rękach p. D. Mehlera i p. mec. Dra Seweryna Herr'a, którzy w sferach kupieckich, zarówno krajowych, jak i zagranicznych, uchodzą za jednych z nielicznych w Polsce znawców branży owocowej i kolonialnej.

J. L. SILBERBERG I SYN MYSŁOWICE

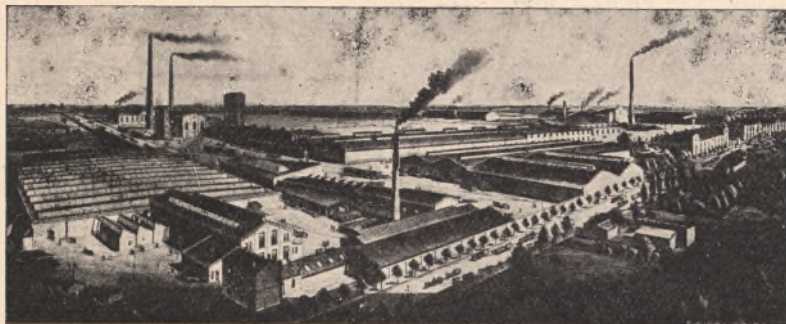
DESTYLACJA HURTOWNIA I FABRYKA LIKIERÓW
TELEFON 220-95.

Fabryka wódek i likierów J. L. Silberberg i Syn założoną została w roku 1829. Jest ona jedną z najstarszych fabryk branży wódczanej na Śląsku i wyroby jej znane są na całym Śląsku ze swej jakości i dobroci.

Założycielem fabryki był p. Markus Baender, którego spółnikiem był p. Jakób Lippman Silberberg, który poślubiwszy córkę p. Markusa Baendera zmienił firmę na swoje nazwisko J. L. Silberberg. Pod nową nazwą nastąpił nowy etap dalszego pomyślnego rozwoju przedsiębiorstwa. W międzyczasie podrośl jedyny syn Benno, który przyswoiwszy sobie wiadomości fachowe pod dozorem ojca, pracował razem z ojcem. W roku 1890 zmieniono nazwę firmy na J. L. Silberberg i Syn, pod którą to nazwą po dziś dzień istnieje. Po śmierci seniora firmy przeszedł zarząd przedsiębiorstwa od roku 1896 w ręce syna, pod którego kierownictwem przez lata wytrwałej pracy i dążenia do stałego polepszenia wyrobów, nastąpił dalszy rozwój zakładu, aż wybuch wojny światowej i jej skutki położyły kres nie tylko dalszemu rozwojowi, ale ponadto zmusiły firmę do ograniczenia swej działalności.

W krótkim czasie po ukończeniu wojny zmarł ostatni męski potomek z roku Silberbergów.

Po jego śmierci powierzyła wdowa prowadzenie przedsiębiorstwa p. Richardowi Kochmannowi, który w roku 1922 jako spółników przyjął pp. Markusa Tichauera i Jerzego Finkego. Po ustąpieniu pp. R. Kochmanna i Jerzego Finkego od roku 1933 wyłącznym właścicielem przedsiębiorstwa jest p. Markus Tichauer.



Zabudowania fabryczne

Częstochowskie Zakłady Włókienniczych »STRADOM« S. A.

CZĘSTOCHOWA, ul. 1-go Maja 21. — Telefon 11-05.

Zarząd: WARSZAWA, Plac Napoleona 9. Tel. 2-96-68.

Odol

najlepsza pasta

do zębów!

HOTEL BRÜHLOWSKI — Warszawa, ul. Fredry 12. Tel. 548-00



Gmach Hotelu

W Warszawie, na początku roku bież., został po gruntownym remoncie oddany do dyspozycji gości najsympatyczniejszy hotel Brühlowski. Jest to Hotel o wielkiej tra-

dycji, do którego zajeżdża cała elita naszego Państwa, jak również i goście z zagranicy.

Hotel Brühlowski z racji swego wyjątkowego położenia, w samym centrum Warszawy, nawprost ogrodu Saskiego, posiada wyjątkowo idealne warunki, t. j. powietrze, ciszę, spokój, bez żadnych komunikacji tramwajowych czy też aut.

Jeżeli zatem ktoś dba o spokojny sen i idealne powietrze winien bezwarunkowo zajeżdżać do tegoż hotelu.

Hotel posiada 100 pokoi, pierwszorzędnie urządzonych, z łazienkami, telefonami. Do uprzyjemnienia pobytu w tymże Hotelu przyczynia się przemiły hall, jak niemniej i kawiarnia na miejscu.

Przystępne ceny, wzorowa czystość dają wszelkie gwarancje każdemu, który mieszka w tymże Hotelu.

Właścicielem Hotelu jest p. **Edmund Metlewicz**, znany i ceniony obywatel Warszawy, zaś dyrektorem p. **Lucjan Grzymała-Bartold (Bartek)**, który od roku 1919 pracuje w swym zawodzie nie tylko w kraju lecz także za granicą, prowadząc poprzednio znane lokale jak „Ritz“ w Paryżu, pod firmą „Bartek“, „Strzecha Polska“. Wytrawne kierownictwo p. Bartolda, jego niezwykle takt, uprzejmość wobec gości, zapewniają każdemu, który zajeżdża do tegoż Hotelu, wyjątkową opieką.

Kawiarnia i Dancing „ADRIA“ — Ska z ogr. odpow. Warszawa, ul. Moniuszki 10. Tel. 5-94-30, 6-93, 91



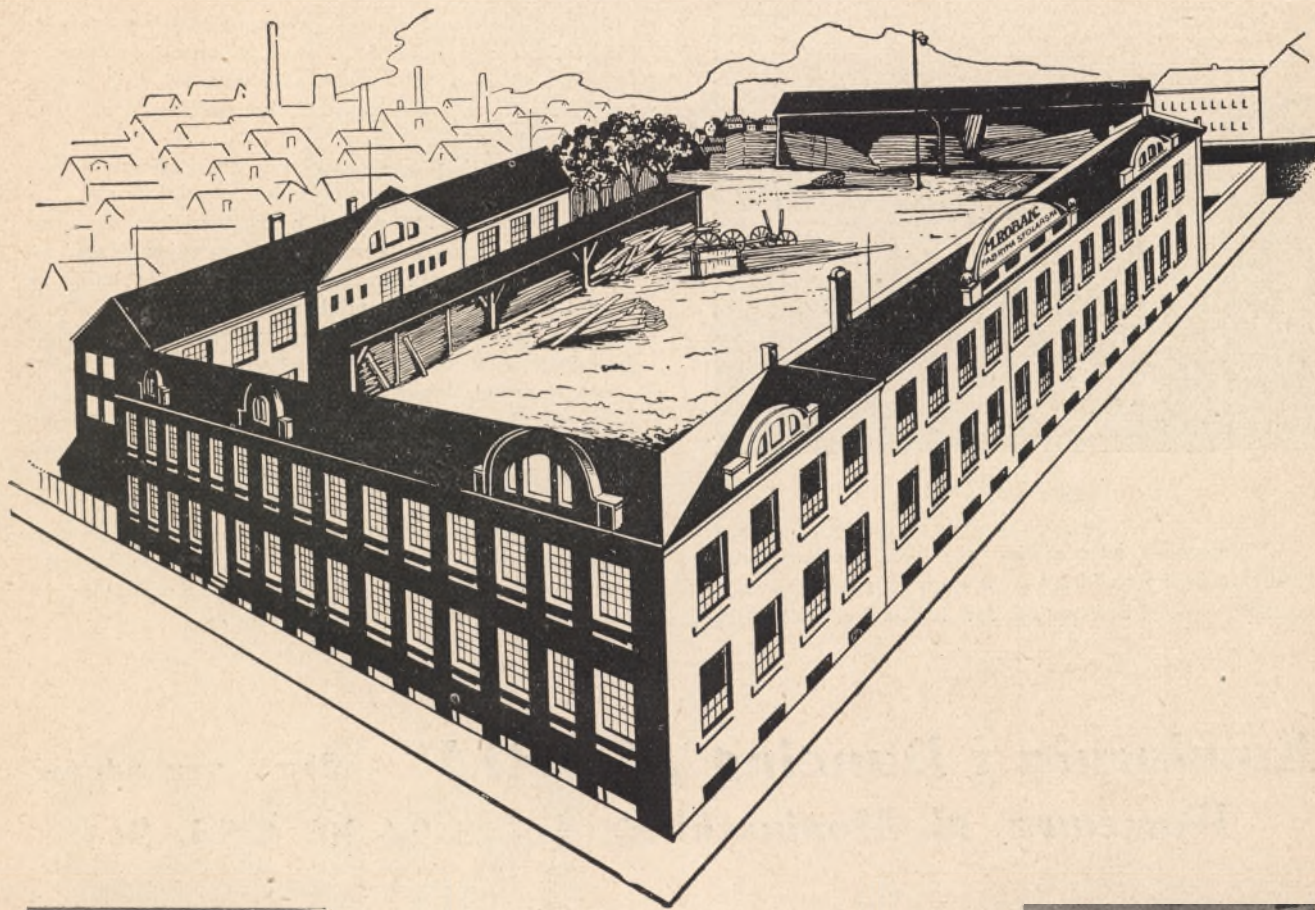
Fragment kawiarni

Nie będzie przesady w twierdzeniu, że „Dancing Adria“, dzięki wytrawnemu kierownictwu p. Dyrektora **Franciszka Moszkowicza**, stał się ośrodkiem życia towarzyskiego stolicy, obrany też przez jej całą elitę jako miejsce, w którym można z całą swobodą oddać się beztroskiej, a przytem kulturalnej zabawie.

Co wieczór spotkać można w dolnych salonach dancingowych najwybitniejszych i czołowych kierowników wszelkich naw całego życia gospodarczego, finansowego, i t. p., przedstawicieli Państw Zagranicznych, członków misyj zagranicznych, oficjalnych i półoficjalnych, którzy nader chętnie odwiedzają „Adrie“ jako jedną z najbardziej godnych zwiedzenia osobliwości stolicy, będącej zarazem miejscem prawdziwie wytwornej rozrywki.

Podnieść jeszcze należy, że Dyrekcja „Adrii“ udziela nietylko chętnie i zupełnie bezinteresownie swego lokalu do dyspozycji odnośnych Towarzystw, rozumie się, o ile chodzi o cel godny poparcia, ale ponadto i ze swej strony przyczynia się również bezinteresownie do uświetnienia tych przedsięwzięć przez dostarczanie środków dekoracyjnych oraz urządzeniem, głośnych w kraju i zagranicą efektów świetlnych.

MARCIN ROBAK — Fabryka Stolarska, Mysłowice właśc. KAROL ROBAK



Zabudowania fabryczne



Ś. p. Marcin Robak

Ś. p. Marcin Robak po wyzwoleniu na czeladnika stolarskiego w roku 1902 kontynuując swą wiedzę, pracuje kolejno w Berlinie, Saksonji i Wiedniu. W roku 1905 obejmuje stanowisko przodownika modelowego w hucie Witkowskiej, by dalej w niespełna roku objąć kierownictwo znanej miejscowej Fabryki Mebli Stylowych p. Wagnera.



P. Karol Robak



P. Leon Robak



Gabinet o prostych, lecz wytwornych liniach



Toaleta z ruchomem

W pracy narodowej wydajnie działa, zakładając miejscowe Towarzystwo Szkoły Ludowej, oraz w Czytelni Polskiej, w których to związkach obejmuje prezesurę. Dal- szym etapem to współorganizacja i udział w stworzeniu Amatorskiego Kółka Teatralnego i Koła Śpiewaczego, które to związki skupiały najskrętniej polskiego robot- nika i pogłębiały Jego świadomość narodową.

Dążąc w Swej pracy zawodowej do usamodzielnienia się zakłada w Fryszacie w roku 1908, pierwszy stolarski warsztat rzemieślniczy a nie współmierną pracą i dużemi zdolnościami i energją, zakłada podwaliny pod budowę gmachu fabrycznego, który to w 1914 roku jest jednym z największych na Śląsku Cieszyńskim.

Zaangażowany w pracy plebiscytowej na Śląsku Cie- szyńskim, walcząc nad Olzą i pod Skoczowem, zmuszony jest uchodzić z pod zaboru czeskiego. Nie będąc pewny swego życia — rodziny, przenosi się na Górny Śląsk, w roku 1920, gdzie z rąk niemieckich wykupuje warsztaty i skład w Mysłowicach osiedlając się tamże na stałe.

I tutaj w swej pracy nieustaje, lecz buduje jedną z naj- większych fabryk w kraju, a uruchomienie jej następuje w roku 1926. W toku budowy zwiedza zagranicą najwięk- sze ośrodki tej branży, by następnie u siebie zmontować najnowsze zdobycze techniki i wiedzy, to też służyć dziś może placówka jego za wzór.

Umiera w roku 1935 zostawiając spuściznę najstarsze- mu synowi, którego w branży swej wychował, kierując go z czeladnika stolarskiego, na Architekturę Wnętrz w Blankenburgu (Niemcy), z praktyką w Niemczech, Wie- dniu i Gdańsku.

Obecny właściciel, po zdaniu egzaminu Mistrzowskie- go, rozszerza swe działy stwarzając własne tapicernie, ślusarnie i lakiernie. Dziś Fabryka zatrudnia przeszło 180 ludzi, wyspecjalizowana w dziale Wnętrza Artystycznego, jak również i fabrykacji robót budowlanych, ma dużą przyszłość przed sobą.

Młodszy syn kończy wyższe Studja Handlowe, by po ukończeniu tychże, zająć się działami administracji.

Firma powyższa za prace swoje uzyskała szereg od- znażeń na wystawach w roku 1928 i 1932. W. M.

I. M. LESLAU i SYNOWIE

Fabryka fornierów, dykt i beczek, przemysł drzewny i eksport
RADOM, ul. Dolna 18. Tel. — 15-39.



Zabudowania fabryczne



L. Leslau

Jedną z czołowych fabryk na terenie Państwa Polskiego jest bezprzecnie założona w r. 1925 fabryka fornierów, dykt i beczek oraz przemysł drzewny i eksport w Radomiu pod firmą I. M. Leslau i Synowie.

Firma powyższa zaopatruje swemi wyrobami nie tylko rynek krajowy lecz także eksportuje w 80% za granicę.

Fabryka zatrudnia w swem przedsiębiorstwie, pracując na dwie zmiany około 100 robotników.

Nowoczesne urządzenia techniczne i stała fachowa oraz energiczna opieka kierowników przedsiębiorstwa, potrafiły zjednać sobie odbiorców nie tylko w Kraju lecz i poza Jego granicami, a głównymi odbiorcami tej firmy są: Anglja, Francja, Belgja, Holandja, a nawet Argentyna.



M. Leslau

Polska Wytwórnia Środków Chemicznych „Kometa”

W Katowicach powstała niedawno bardzo solidnie prowadzona wytwórnia środków na odciski pod nazwą „RAPID”. Jest to jedyny środek polskiej wytwórczości na terenie Górnego Śląska. To też, nie dziw, że cieszy się on nadzwyczajnym pokupem nie tylko na terenie Górnego Śląska, lecz i w całej Polsce, a zarząd wytwórni otrzymał w tak stosunkowo krótkim czasie cały szereg dyplomów i dziękczynnych listów, za skuteczność tego środka.

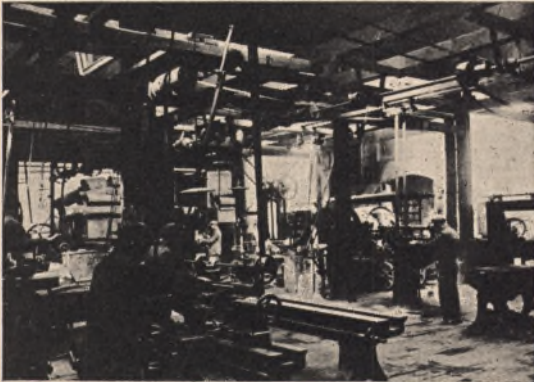
Właściciel wytwórni p. Rudolf Blachut, młody i bardzo energiczny człowiek, otrzymawszy patent na wyroby chemiczne „RAPID” zdał swój egzamin z bardzo dobrym i skutecznym wynikiem. Dziś cieszą się jego specyfiką wielkiem powodzeniem, to też polecamy wszystkim, a przede wszystkim pp. Aptekarzom, Droguerzystom jedyny środek przeciwko odciskom wytwórni katowickiej „RAPID” firmy „Kometa” w Katowicach ul. Plebiscytowa 8.

W. M.

Związek handlowo wytwórczy Koło Młynarzy

„MOLITOR“ S. A. Lwów

Oddział Fabryka Maszyn i Konstrukcyj żelazn. - Kraków, św. Wawrzyńca 26. Tel. 131-18



Fragment hali fabr.

Fabryka znajdująca się na terenie Krakowa przy ul. św. Wawrzyńca 26 została nabyta w roku 1923 z inicjatywy niezmordowanego i zasłużonego przemysłowca Inż. **Marjana Brulińskiego** celem odbudowy zniszczonych młynów.

Przyczyniła się w bardzo poważnej części do odbudowy młynów na terenie Rzpltej a zwłaszcza w Małopolsce zachodniej i wschodniej.

Od roku 1927 przechodzi do specjalizacji w robotach konstrukcyjnych i instalacyjnych, uzyskując bardzo dobre wyniki w budowie urządzeń dla magazynów przetworów ropnych, a względnie w budowie urządzeń mieszalnikowych benzyno-benzolowo-alkoholowych.

Głównym Dyrektorem S. A. „Molitor“ jest p. Inż. **Marjan Bruliński** z siedzibą we Lwowie, zaś zastępcą w Krakowie jest p. Dyr. **Szymon Osoba**, pod którego kierownictwem fabryka nie tylko przetrzymuje obecny kryzys, lecz nadto pomatu i stale się rozwija

Przetwórnia Olejów Roślinnych „PORSÄ“

Ska Akc., Radom Tel. 15-26.

Biura: ul. Piłsudskiego 4, fabr.: ul. Czarna 2



Fragment podwórza fabryki

Jedną z czołowych fabryk farb, lakierów, oraz emalii jest bezwątpienia w całej Polsce Fabryka Przetworów Olejów Roślinnych Ska Akc. w Radomiu.

Wyroby firmy tej cieszą się od czasu jej założenia to jest roku 1917 wyjątkowem wzięciem nie tylko w kraju lecz także za granicą.

Fachowe i wytrawne kierownictwo fabryki spoczywające w osobach pp. **Dr. Inż. Zygm. Klonowskiego** oraz **Dr. Inż. Maurycego Tenea** pozwalają zapewnić fabryce zbyt pierwszorzędnej jakości farb, lakierów itp.

Fabryka wyrabia wszelakiego rodzaju farby: jako to: emalie białe, emalie kolorowe, emalie i lakiery czarne, farby, emalie i lakiery podłogowe, farby olejne „Faktor“, lakiery zewnętrzne, grunty i kity lakierowe, sekatywy, pokosty lniane, lakiery do elektrotechniki, farby olejne w masie, oraz emalie i lakiery nitrocelulozowe „Elegan-tyna“, politurę nitrocelulozową „FPI“.

Fabryka dostarcza swe wyroby do kolejnictwa, Hut żelaznych, Zarządów tramwajowych, wojskowości itp.

PRYWATNE GIMNAZJUM ŻEŃSKIE IM. S. MÜNNICHOWEJ

W KRAKOWIE, UL. A. POTOCKIEGO II. TEL. 155-12



Gmach szkoły



P. Marja Münnichowa

Zakład został założony w roku 1906 przez ś. p. Sebalde Münnichową, od której nazwę swoją otrzymał jako prywatne Seminarjum nauczycielskie żeńskie. Jak Zakład ten był wówczas w Krakowie potrzebny świadczą o tem wpisy w pierwszym zaraz roku. Otwarto od razu cztery kursy t. zn. pełne Seminarjum i wpisało się na rok szkolny 1906/7 na kurs I — 38, na II — 46, na III — 54, na IV — 53 uczennic.

Szkołę ćwiczeń przy tem otwarto w dniu 1. IX. 1914 r. Po otrzymaniu zezwolenia na otwarcie Seminarjum i zatwierdzeniu statutu w r. 1907, Zakład uzyskał pełne prawa szkół państwowych na rok szkolny 1909/10 i od tego roku bez przerwy je posiada.

Skutkiem reformy szkolnej, w roku 1912 Seminarjum uległo stopniowemu zwijaniu, a na jego miejsce otwarto **gimnazjum żeńskie nowego ustroju i 6-cio kl. szkołę powszechną**. W roku 1935 zakład został przeniesiony do nowego budynku, specjalnie dostosowanego do najnowszych wymagań higieny. Położony w dużym ogrodzie i przy plantach, posiada bardzo dobre warunki higieniczne dla zdrowia młodzieży. Sale duże, jasne, dobrze przewietrzane, własna sala gimnastyczna, natryski, bieżąca ciepła woda. Sale szkolne wszystkie froterowane, młodzież szkolna przebiera pantofle.

Właścicielką szkoły od roku 1907, jest synowa ś. p. Sebaldy, Marja Münnichowa.

PRYWATNA SZKOŁA SZTUK PIĘKNYCH ALFREDA TERLECKIEGO

Kraków, ul. Smoleńsk 20.



Wystawa prac uczniów z roku 1935



Dyr. Prof. Alfred Terlecki

Prywatna Szkoła Sztuk Pięknych p. **Alfreda Terleckiego** w Krakowie powstała w roku 1929. Założyciel jej znany malarz, o wysokiej kulturze i jasnym poglądzie na sztukę chciał stworzyć typ nowoczesny uczelni artystycznej, przystosowanej do potrzeb chwili obecnej.

Dotychczasowe akademie skostniały w pewnym szablonie i nie umiały się nagiąć do olbrzymich zmian w dziedzinie sztuki i pedagogii artystycznej. Akademickie studjum — poprawne kopie rzeczywistości to wszystko. — Rozległy świat rzemiosła artystycznego pierwiastek kompozycyjny — twórcza praca wyobraźni — wszystko to leżało zaniedbane w malarskich uczelniach starego typu. Prof. Terlecki postawił sobie trudny i męczący cel by przygotować swych uczniów wszechstronnie do pracy w zawodzie artystycznym. Na plan pierwszy wysunął pracę myślową, konstruktywizm, potrzebny zarówno artyście, jak i dobremu rzemieślnikowi. Wzorem starych mistrzów pragnął wychować malarza od dziecka, by późniejsze wykształcenie szkolne nie zabiły w nim wyobraźni. Stąd w programie widzimy szkołę dla dzieci. Ciekawym przykładem twórczego nastroju szkoły jest jeden z jej wychowanków, laureat konkursu powieściowego Juliusz Kędzior.

Drugim niezmiernie ważnym celem szkoły było dokształcenie artystów, nieraz o wielkim talencie, którym

twierdzą szkoła życia nie pozwoliła skończyć szkół, zamykając tem samem podwoje oficjalnych uczelni artystycznych.

Możliwość kształcenia artystycznego daje szkoła ludziom pracującym w innych zawodach. Skład grona nauczycielskiego obejmuje wybitnych fachowców w poszczególnych dziedzinach: 1) Grafika: **Jan Wojnarski**, 2) Zdobnictwo: **Karol Homolacs**, 3) Historia sztuki: **Dr. Karol Estreicher**, 4) Anatomja: docent **Dr. T. Rogalski**. Kurs rysunku i modelowania dla dzieci prowadzi **Prof. Roman Orszulski**.

Program szkoły odpowiada celom przedstawionym na wstępie. Pełny kurs trwa trzy lata. Obejmuje zarówno przedmioty praktyczne — akt, portret, pejzaż, martwa natura, kompozycja, grafika, zdobnictwo, rzeźba jak i teoretyczne wykłady z historii sztuki, anatomji, perspektywy i technologii materiałów malarskich.

Na uwagę zasługuje ten przede wszystkim ostatni oraz ścisły związek szkoły z należycie pojętym rzemiosłem artystycznym.

Pan Alfred Terlecki, art. mal. zamieszkały w Krakowie prowadzi Pryw. Szkołę Sztuk Pięknych, pozatem jest profesorem Państw. Szkoły Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego. Prace malarskie wystawiał w kraju i zagranicą. Na dorocznych wystawach w „Zachęcie” warszawskiej otrzymał szereg odznaczeń i nagród.

BIURO SPEDYCYJNE „PRZEWÓZ”

SKA Z OGR. ODPOW.

GDYNIA, UL. STAROWIEJSKA 11. TEL. 13-87, 23-88



P. Dyr. Paul Henryk

Firma założona w roku 1919 i koncesjonowana przez Ministerstwo Skarbu, należy do rzędu poważnych firm spedycyjnych, która nastawiona jest na przyciąganie transportów krajowych i tranzytowych tak w imporcie jakoteż i w eksporcie dla portu gdyńskiego.

Firma „Przewóz” przyczynia się dzięki swemu fachowemu kierownictwu do rozwoju i utrwalenia stosunków eksportowych i importowych przez port w Gdyni.

Mamy nadzieję, iż firma „Przewóz” tak jak dotąd, tak i w przyszłości odegra doniosłą rolę w życiu gospodarczym dalszej rozbudowy portu gdyńskiego.

Jako placówkę czysto polską, kierowaną przez wybitnych fachowców, polecamy szerokim sferom handlowym.



250
K
ŁÓDŹ

GMACH SEJMU R.P.

KATOWICE

KSIEGARNIA
ANTYKWARIAT

DOM
KSIĄZKI
DOM

1000,-

031955 F



KRAKÓW



SALA
SEJMU
R.P.



SALA
SENATU
R.P.



ŁWÓW



POZNAŃ



GDYNIA



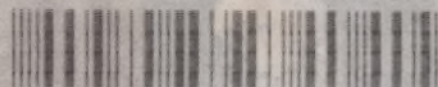
GMACH SEJMU ŚL.



WILNO

Wojewódzka Biblioteka
Publiczna w Opolu

7600 S



001-007600-00-0